



10736

I

t 3 / 1

P

Nov. 8. Br.





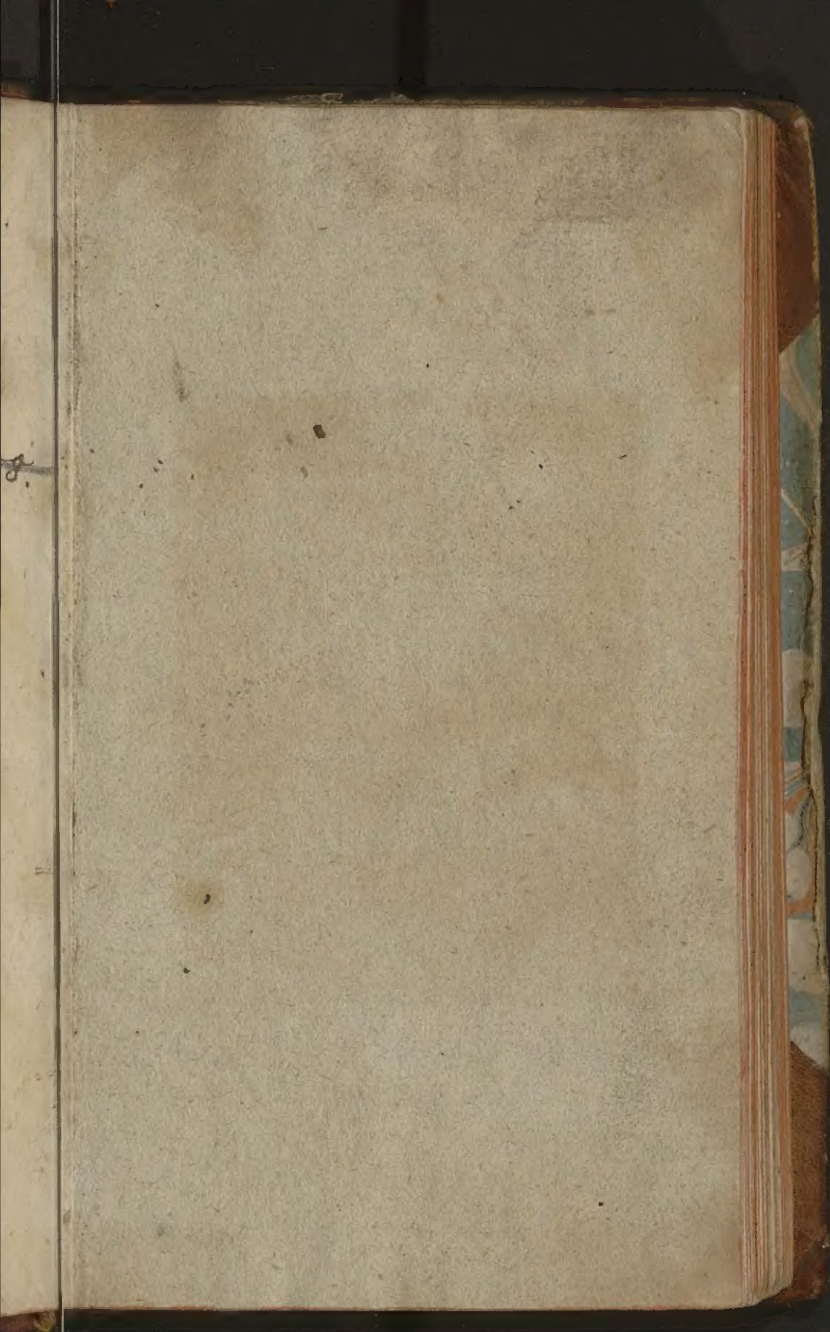
10736

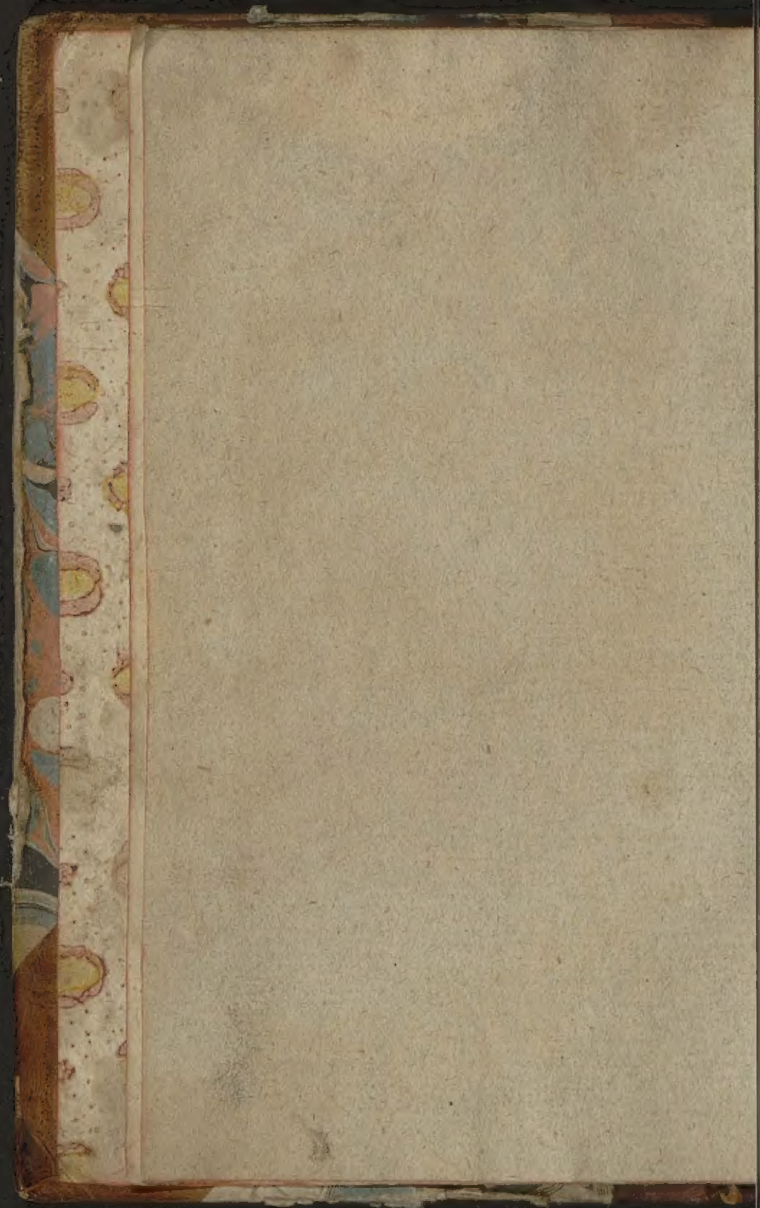




~~Hist. power. 18.~~









# HISTORYA

POWSZECHNA

CZYLI

KONTYNUACYA

JAKOBA BENIGNA BOSSUETA

*Obiadniająca Porządek, Wzrost Religii  
i Odmiany Państw*

TOM TRZECI

CZĘŚĆ PIERWSZA

Od Roku 1688. aż do Roku 1709.

Przez X. ZYGMUNTA LINOWSKIEGO

*Scholarum Piarum.*



---

*Powtórnie Przedrukowana.*

---

W WARSZAWIE 1793.

---

W Drukarni J. K. Mei i Rzeczypospolitey  
u XX. *Scholarum Piarum.*



10736I





# HISTORIA

## POWSZECHNA,

*Zawierająca w sobie znaczniejszy przypadek, które się przytrafiły od R. 1688. od Narodzenia Jezusa Chrystusa, aż do R. 1710.*

---

**N** Aypierwsze kroki, które przedsięwziął 1688.  
był Ludwik XIV. do uskutecznienia  
pretenzji Xiężnicki Orleańskiej, cioteczney  
swoiey siostry do sukcesji po Elektorze Wo-  
iewodzie Ryńskim, gdy podług iego żądania  
zamierzonego nie wzięły skutku, natychmiast  
publiczne przez Pana de Creci do seymu Ra-  
tyzbońskiego zaniósł zażalenie, z tym oświad-  
czeniem: iż jeżeli zadofyc się nie stanie spra-  
wiedliwym żądaniom tey Xiężniczki, tedy  
będzie przymuszonym mocą oręża szukać  
sprawiedliwości. Wprawdzie sprawa ta do  
rozśądzenia Jnnocentemu Papieżowi była od-

1688. dana, ale on z tey wymówił się usługi. Śmierć Maxymiliana Henryka Bawarczyka Elektora Kolońskiego, nowych zamieszków dała okazją. Elektor ten, będąc przyjaznym Xiążęciu Gwilmhelmowi de Fürsztemberg, przedsięwziął swym go uczynić koadjutorem, lecz gdy swego dokazać nie mógł zamyśłu, Kapituła od śmierci Elektóra w obraniu po nim następcy na dwie podzieliła się partye. Jedni utrzymywali Xiążęcia de Fürsztemberg, drudzy zaś brata zmarłego Elektora, wielkie od Cesarza do Kapituły za sobą mającego zalety, z przyczyny wielkich zasług, które sobie brat jego zmarły Elektor ziednał był pod czas wojny z Turkami. Innocenty Papież powziąwszy wiadomość, że obranie Xiążęcia de Fürsztemberg, nie podług praw stało się kościelnych, (publiczny bowiem odgłos obwinał Kanoników iemu przyjaznych, iż się przekupić dali) nakazał, aby nowa nastąpiła elekcyja; gdy więc za powtornym obraniem, Xiążę Klemens Bawarczyk dziewięć tylko przyjaznych sobie otrzymał wotów, a Xiążę de Fürsztemberg trzynastcie, powszechnie mniemano, że ostatekni przy swej utrzyma się elekcyi; ale Innocenty Papież pod pozorem, że Xiążę de Fürsztemberg już był Biskupem Strazburskim, i że według prawa kościelnego żaden Biskup,



skup, z jednego na drugie Biskupstwo nie mógł być przeniesiony bez zezwolenia Papięza, oraz bez otrzymania dwóch części wotów; przyjął elektorstwo Xiążęciu Klemenśowi. Wyrok ten Papięza, uraził mocno Króla Francuskiego, który iawnie popierał wybranie Xiążęcia Kardynała de Fürsztemberg, i za niesprawiedliwą posądził go parcyalność. Z drugiey strony Xiążęcia Klemenśa Cezarz utrzymywał, i nie tylko posłał mu inwestyturę, ale nadto spósobić się począł do utrzymania go przy elektorstwie mocą oręża, głyby Francya iakie do tego czyniła mu przeszkody.

Okoliczność ta, nader pomysłną podawała pórę Ludwikowi XV. do wprowadzenia swego woyska w Arcy-Biskupstwo Kolońskie, i przywrócenia Xiążęcia de Fürsztemberg na godność elektorską, z którey (iak w swych zażaleniach Ludwik XIV. wyrażał) nieprawie był wyzuty; niewkróczył atoli do Arcy-Biskupstwa Kolońskiego, ale swe wprowadził woysko do Palatinatu, i włości leżących ponad wyższym Renem, gdzie żadnego nie znalazłszy iego wodzowie odporu, opowalili Okenburg, Neustad, Spire, Mannheim, Frankendal, Heydenberg, i Trewire; nakoniec ułali się do oblężenia Tillsburga, dokąd też i Delfin przybył, chcąc być uczestni-

1688. kiem dalszych zwycięstw. Przy wkróceniu woyska Francuskiego do Palatynatu, wyszła na widok publiczny deklaracya, w ktorey Król Francuski woynę Cesarzowi wypowiedział; lecz ten nie mając na doręczu woyska, i inną będąc zatrudniony woyną, nie mógł zabronić nieprzyjacielowi, żeby nie stał się Panem wszystkich miast, i włości po nad Renem leżących, aż do Kolonii.

Wkrócenie do Palatynatu nową wznieciło rewolucyą, daleko więkrszey wagi, niżeli zabranie kilku miast, które z równą utracią się, iako i nabywają łatwością. Już to od niejakiego czasu Anglicy szemrali na-przeciw postępkom Króla swego Jakóba II. Monarcha ten, już przez swoje przywiązanie do S. Religii Rzymiko-Katolickiey, z uszczerbkiem panującey w narodzie Religii, już przez ściśle związki z Francyą, sprawiedliwe w narodzie wzniecał porozumienia, iż zamyślał ustanowić takową władzę, któraby innym prawa dała, z uszczerbkiem powszechney wolności. A lubo te powszechne w narodzie szemrania nie były tajne Królowi Angielskiemu, z tym wszystkim dawał iawnie do poznania, iż niemi lekce wazy, spodziewając się, iż w potrzebie znajdzie tak mocne posiłki, iż będzie zawsze w stanie dania odporu tym, którzyby jakie

roz.



rozruchy naprzeciw niemu wzniecać ważyli 1688. się. Wybuchły nakoniec te powszechne nieukontentowania, i powszechny wznieciły rokosz, z okazji ogłoszonego nowo narodzonego syna Królowi Jakubowi, a o którego urodzeniu Anglicy powątpiewali. Pierwsi narodu obywatele tajemne czynili zmo- wy z Xiążęciem d'Orange, zięciem Króla Jakuba, a Statuderem Prowincyy związkowych, nalegając na niego, ażeby z wojskiem wkroczył do Anglii, już z powodu własnego swego interessu, ponieważ korona na niego spadała, gdyby Król nie miał mieć potomka z prawego łoża, iako też i z powodu nabycia nieśmiertelney chwały, którą zapewneby otrzymał, gdyby wstrzymał zamysły Króla, dążące do ustanowienia w Królestwie tym samowładności, gdzie zawsze rząd możnowładny panował.

Sama roztropność radziła Xiążęciu d'Orange, ażeby tak delikatnego nie wprzód chwycił się interessu, ażeby na doręczu miał sposoby uchylenia się od niego, gdyby iakie w uskutecznieniu jego znalazł dla siebie przeszkody. Zatrudna rzecz także była nakłonicnia Prowincyi związkowych, ażeby zezwoliły na zażycie ich wojska, bez obia- wienia im interessu, który bez wątpienia popsuć starałyby się, gdyby im miał bydź wia-

1688. wiadomy. W tych więc Xiążę zstając około licznosciach, wziął przed się sposób cale dowcipny. Przekłada on Stanom Rzeczypospolitey Hollenderskiey, iż pewny miał zamiśl, którego pomysłaie ulkutecznienie, i wielkie pożytki, i nieśmiertelną chwałę sprowadzić im miało; ale że zamiśl ten jego potrzebował sekretu, więc dopraszał się ich, ażeby z pomiędzy siebie cztery wybrali osoby, którym mógłby go powierzyć, a gdyby ich opowiedzenie zgadzało się z temi korzyściami, które on im obiecuje, tedy stany pozwolą mu użycia woyska do wykonania swego zamiślu. Ułożony zamiśl jego taki otrzymał skutek, iakiego sobie życzył; i natychmiast widziano znaczne sił pomnożenie, gdy atoli nikt prawdziwey nie wiedział przyczyny, wszyscy tylko mniemali, iż pochodzi z zakłócenia między dwoma Elektorami Kolońskiem, i że Stany Hollenderskie utrzymywać będą Xiążęcia Bawarskiego, wraz z Cesarzem. Król atoli Francuski nieiakąs miał wiadomość, na iaki koniec to czynione było powiększenie, i uzbrojenie woyska, ponieważ jego Minister w Hadze częste zanosił zażalenia, a nakoniec i groźby, ieżeliby to prawda bydź miała, iż te siły woyskowe mają bydź obrócone przeciw iednemu z Monarchów zprzymierzo.



rzonych z koroną Francuską. Z tym wszy- 1688.  
 tkiem gdy sama była pora do sprzeciwienia  
 się zamiłom Xiążęcia d'Orange, to jest:  
 w czasie wyjazdu jego do Anglii, Ludwik  
 XIV. posłał swe wojsko do Palatynatu, któ-  
 re gdyby był obrócił na zaspokojenie rozter-  
 ków Kolońskich, tedy Hollendrowie nie by-  
 liby w stanie swego za morze przeprowa-  
 dzenia wojska.

Jakiżkolwiek był zamił postępku tego  
 Króla Francuskiego, Xiąże de Orange gdy  
 przybył do Anglii, naprzód pierwsi obywa-  
 tele narodu, pod jego poddali się obronę, a  
 potem wojsko, które było na żołdzie Ja-  
 kuba Króla, przeszło na jego stronę. Jakub  
 II. widząc się od wszystkich opuszczonym,  
 wysłał małżonkę swoją, i Królewica syna  
 swego do Francyi, gdzie ich Król Francuski  
 przyjął, wszelkie ich dogności czyniąc ho-  
 nory i wygody. Król Jakub zamysłając o  
 ucieczce, zabrany jest od wojska, i do Lon-  
 dynu zaprowadzony, dokąd Xiąże d'Oran-  
 ge już był przybył. Ten Xiąże przez przy-  
 jaciół swoich dał do zrozumienia Jakubowi,  
 że nie przyśzedł z wojskiem do Anglii, aby  
 mu koronę odebrał, ale że tylko tym przy-  
 szedł umysłem, ażeby upraszał go, żeby dał  
 sprawę narodowi z uciążliwości, które mu  
 naród chciał przełożyć na wolnym parla-

1688. mencie, o którego złożenie uślnie domagał się. Król Jakób tym podchlebnym na pozor nie dowierzaiać słowom, wziął przed się oddalić się z Królestwa, w czym gdy żadney od Xiążęcia d'Orange nie znalazł przeszkody, wzorem małżonki swojej, udał się do Francyi. Ludwik XIV. z wielką przyjął go grzecznością i ludzkością; i twierdzą niektórzy, iż mu przyobieczał że go na iego tron powróci, co uskutecznić łatwo się spodziewał; iakoż iest rzecz do wiary podobna, iż Król Jakub ufał temu przyrzeczeniu Ludwika XIV. gdy odmówił Parlamentowi sprawowania rządów Państwa podług iego woli. Anglicy widząc, że Król do swego nie powracał kraju, ogłosili tron wakujący, i koronę Angielską ofiarowali Xiążęciu d'Orange, którą chętnie przyjąwszy, w roku następującym uroczyście koronowanym został wraz z małżonką swoją, córką starszą Króla Jakuba, którą miał z pierwszej żony, a która była córką Hrabia de Clarendon.

Ludwik XIV. przyjąwszy w swe Państwo 1689. Jakuba Króla Angielskiego, wypowiedział wojnę Angielczykom, iako rebelizantom naprzeciw swemu Monarsze, i Hollendrom, iako partyzantom tego, którego on za uzurpatora miał tronu Angielskiego. Lubo zaś w powszechności tak Anglicy, iako

Szko-

Szkotowie i Irlandczykowie uznali byli 1689: Xiążęcia d'Orange za Króla, znajdowały się atoli w tych trzech Królestwach nie tylko prywatne osoby, ale miasta całe, i niektóre Reymenta, które za Królem Jakóbem obstawaly. Irlandya obfitsza w katolików, cała niemal iego utrzymywała stronę, a w Szkocyi zamek Edymburski wierność swoją dotrzymywał Jakóbowi, iako też i ta część wojska, którą hetman Hrabia de Dundée. Jakób chcąc korzystać z wierności tey małej garstki poddanych swoich, z Brest na flocie, którą Król Francuski uzbroił był, puścił się na morze, i szczęśliwie przybył do portu Kinsal Irlandzkiego, skąd iego partyzanci zaprowadzili go do Dublin miasta stołecznego Królestwa Irlandyi, gdzie z wielką od wszystkich przyięty radością, wszystkim Protestantom broń odebrał, tak, iak Xiążę d'Orange uczynił katolikom w Londynie. Londondery miasto mocne na północ tey wyspy położone, na stronę przeszedłszy nowego Króla Xiążęcia d'Orange, pobudziło Jakóba do oblężenia go, ale zamyślił ten iego swego nie wziął skutku, z przyczyny żwawego odporu oblężenców, i lubo Hrabia de Chateaufaud znaczne przyprowadził mu posiłki, przecież od tego odstąpić musiał oblężenia. Przeciwnie



1689. wnie woyska nowego Króla opanowały zaimek Edymburski, i przymusiły Margrabiego de Gordon, który woyskiem hebrał w Szkocyi Króla Jakóba, do cofnienia się w pułnocne kraie tego Królestwa, gdzie Hrabia de Dundée wsparty posiłkami Irlandzkiemi, wygrał sprawę z Angielczykami, którzy go ścigali; lecz sam na placu poległ. Mimo tey wygraney Król Jakób widząc że Londondery wsparte zostało posiłkami przez Hrabie de Schomberg, i że wszystkie znaczneyse fortece Irlandyi przez tegoż wodza są zabrane, wziął znowu przed się powrócić się do Francyi.

Lubo zaś Ludwik XIV. część swego woyska udzielił był Królowi Jakubowi, przecież w roku tym z Hiszpanami w Katalonii i Flandryi wojnę prowadził. Nic wprawdzie znacznego nie zaszło między woyskiem oboyga narodów, prócz, że Xiążę de Navailles opanowawszy Campredon w Katalonii, i wkrótce go opuściwszy, załadził był miny, które miały znaczną część murów tego miasta wygadzić, lecz szczęściem Hiszpani odkrywszy tę zdradę, unikli znaczney tego miasta ruiny.

Królowa Chrystyna, która zawżę od roku 1656. mieszkała w Rzymie, roku tego do wieczności się przeniósła, prowadząc życie

cie świętobliwe. Nadgrobek iey położony 1689: ień w Kościele S. Piotra na Watykanie, w Kaplicy Matki Bolesney.

Papież Innocenty XI. roku tegoż dług wypoknił śmiertelności, zostawiwszy po sobie słodką pamięć gruntowney pobożności, i gorliwości o sprawiedliwość, mocą której, publicznie umiał pokramiać zgorzienia. Papież ten nieuwiodł się miłością krwi swoiey, zostawił on iednego wnuka bez wszelkiej godności, i innych mu nie zostawił dostatków, prócz umiejętności pomnożenia swych własnych majątków, przez dobrą i rozsądną ekonomią, oddalając wszelkie okazye, któreby go przywieść mogły do złego zażycia swoich majątków. Nad to, ile mógł, nie tylko Cesarza, ale i inne potencye wspierał posłikami, które naprzeciw niewiernym woiowały; ieżeli zaś w niejakie wszedł był zatargi z dworem Francuskim, tedy te nie mogą być przypisane, tylko iego gorliwości, z powodu której, nie mógł obojętnym na niektóre bezprawia patrzeć okiem. Przyczyny nayszczelniejsze poróżnienia iego z dworem Francuskim, były owe zbytne wolności przywłaszczzone od Polów w Rzymie Pałacom tym, w których mieszkali; powiększenie nad zamiar prawa, względem rozdawania dochodów Duchownych;

po.

1689. *potrzebie*, wyrok wydany od Duchowieństwa Francuskiego zgromadzonego w roku 1682. który Innocenty Papież porczytał za krzywdzący władzę Stolicy S., a który Król Francuski potwierdzić rozkazał wszystkim Parlamentom, i Akademiom swego Królestwa, nakoniec odmowa którą uczynił potem Innocenty w potwierdzeniu niektórych Duchownych, którym Król rozdał był Biskupstwa, a to, iż zezwolili byli na wyrok Duchowieństwa Francuskiego; z tąd poszło, że Król rozkazał, ażeby żaden z nominowanych od niego nie prezentował się dla otrzymania zwyczajnego potwierdzenia, i że od tąd wielu Biskupów we Francyi nie było konsekrowanych. Do tego Innocenty Papież żalił się ieszcze, że Król własną swoją powagą zaniósł ieden zakon Panien, nie dawno wznowiony, i od S. Stolicy potwierdzony, z tey tylko przyczyny, że te zakonne Panny chcąc większey dostąpić doskonałości, prawem nie iako się obwarowały, ażeby żadnego Jezuitę za Spowiednika nie miały, będąc fałszywym uprzedzone przesądem, iakoby oni przez swoje nauki wolność sumnienia utrzymywali. Prawo to podało ich w porozumienie u Jezuitów, iakoby błędami Janſeniusza były zarażone. W czasie tych rozterków. okazała się Książka pod tytułem: *L'Inno*



*cence opprimée.* Niewinność uciążona, to jest 1689.  
w osobach owych Zakonnicy; a że oskarżono  
jednego Biskupa, iakoby on tey Książki miał  
bydź Autorem, Król w ścisły wziąć go ka-  
zał arefzt, z wielkim nieukontentowaniem  
Jnnocentego Papieża, który ani mógł po-  
chwalić zniesienia zakonu, bez żadney przy-  
czyny i władzy, ani tey gwałtowności, któ-  
rey użyto naprzeciw Biskupowi, który choć-  
by był przekonany o to, o co go obwiniano,  
przecież tak gwałtownego nie zażył ka-  
rania; Ludwik XIV. tak był u siebie preko-  
nany o złey woli ku sobie Jnnocentego Pa-  
pieża, z przyczyny tych, i innych zaszkłych  
między niemi zatargów, że mniemając, iż  
miał wolą Papież kłatew na niego rzucić,  
wymogł od wszystkich w powszechności  
Duchownych Królestwa swego deklaracyą,  
iż na żadne kłatwy Papieża mieć nie będą  
względędu, ieżeli by ie miał publikować. Ale  
Jnnocenty Papież cale był dalekiem od ta-  
kowych czynności, i trzy do Króla z oka-  
zyi tych zatargów napisawszy listy, od dal-  
szych wstrzymał się kroków, obawiając się  
rozdzielenia Kościoła, zwłaszcza, że Ducho-  
wieństwo Francuskie raczey przy swoim ob-  
stawiało Królu, niżeli przy iego sprawie,  
lubo arcy była sprawiedliwa.

Tegoż samego roku, Ludwika Królowa

Hi-

1689. Hiszpańska dni swego zakończyła życia; żyjąc z Karolem II. Królem w niepłodności przez lat blisko 10. Karol II. po iej śmierci do drugich zabrał się związków małżeńskich, z Xiężniczką Maryanną de Neubourg siostrą Cesarzowey.

Cesarz w tymże samym Miesiącu, w którym śmierć zafala Ludwikę Królową Hiszpańską, odebrał Posłów od Solimana III. pod pozorem doniesienia o wstępie swoim na tron, w rzeczy zaś samey w chęci ziednania sobie pokoju. Leopold widząc się Panem całych Węgier, które wojsko iego szczęśliwie odzyskało było, cale był gotowym do zezwolenia na propozycye, które mu Posłowie podawali, i o którym natychmiast przymierzono z sobą dwory, uwiadomić nie omieszkał. Lecz Posłowie Turccy powziąwszy wiadomość o wojnie wypowiedzianej Cesarzowi od Francyi, i że Cesarz obowiązany jest użyć tego wojska, które w Węgrzech trzymał naprzeciw tey mocney potencji, oziębło na umowach które miewali z Ministrami Cesarzskimi przedsięwzięty interest sprawować poczęli, przez co powrócić im do swego rozkazano kraju; wojna więc ieszcze przez czas nieiaki między temi dwoma potencjami trwała, i równie dla Cesarza iak dawniey była pomyslna. Xiężę Bawoński  
wódcz

wódz woysk Cesarzkich, powziawszy wiado- 1689.  
mość, że Turcy zgromadzili się pod Nissę  
w Serwii, i że znaczne tam mieli opatrze-  
nie tak w żywność, iako i broń; ruszył  
z swym naprzeciw nim woyskiem, i szczę-  
śliwie zniósł ich do szczętu, dostawszy w łu-  
pie 100. armat, i wszystkie ich bagaże.  
Przed końcem atoli roku tego, przyiażna  
dotąd fortuna swe dla woyska Cesarzkiego od-  
mieniła kółka; Toż samo bowiem woysko  
Xiążęcia de Bade zniesione jest przez Tata-  
rów, które w swym zadufane szczęściu,  
bardziej się zatrudniało łupieństwem, niżeli  
zabieraniem miasteczek za Nissą położonych,  
i ubezpieczeniem się zupełnym w kraju nie-  
przyacielskim.

Z drugiey strony, Xiążę Lotaryński prze-  
niośszy wojnę do Niemiec, i po trzech mie-  
sięcznym oblężeniu Moguncyi szczęśliwie,  
po żwawym odporze oblężenców, dobył tego  
miasta. Francuzi którzy z tak wielką łatwo-  
ścią Panami stali się Palatynatu. z dobrej go  
opuścili woli, zabrawszy wszystkie wojenne  
ammunicye, zburzywszy oraz mury, i spali-  
wszy miasta Offembourg, Spire, Krankendał,  
Worms, Oppenheim, Manheim i Heidelberg.

Wenetowie z swej także strony opanowali  
miasto Malvazia ostatnie, które dotąd ieszcze  
Turcy posiadali w Morei, nie mocą wpra-



1689. wdzie otwartą, którey prożno naprzeciw garnizonowi użyli, ale przez opafanie woj-  
skiem na około fortecy, przez co wszelkie  
przerznięto pasy oblężęńcom, i sposoby  
sprowadzenia żywności, i tym sposobem  
przymuszeni są nakoniec w roku następują-  
cym oblężęncy do poddania się.

Rok ten sławny jest ieszcze przez ugodę,  
która stanęła między Chryścyanem V. Kró-  
lem Duńskim, i Chryścyanem Albertem Xią-  
żęciem Holsztyńskim Gottorp. Różne zatar-  
gi i nieprzyjaźni od niejakiego czasu między  
temi dwoma panującami zaszły były, i lubo  
różne czyniono ugody, przecież nigdy od  
nich zachowane nie były. Dom Oldenburski  
na tron wyniesiony Duński w osobie Frydery-  
ka I., który umierając, dziedziczne swe pań-  
stwa między swoich podzielił synów, z tym  
warunkiem, aby syn starszy iako Król nay-  
wyższą miał władzę, co było okazyą rozli-  
cznych sporek i zatargow między linią rodu  
Królewskiego, i linią Xiążąt Holsztyńskich.  
Xiążęta Holsztyńscy będąc hołdownikami  
Cesarza, przeto iż dzierżyli w Państwie Nie-  
mieckim niektóre włości, nie chcieli z ie-  
dnychże włości dwom Monarchom bydź po-  
dległemi. Gdy zaś w dalszych czasach Xią-  
żęta Holsztyńscy zprzymierzili się z Króla-  
mi Szwedzkimi, użyli ich władzy do wy-

zwę;

zwolenia się z podległości Królów Duńskich; 1989  
 Xiażę Fryderyk w szczególności roku 1658  
 za sprawą Karola Gustawa Króla Szwedzkie-  
 go, od wszelkiej Królom Duńskim podległo-  
 ści był wyięty, i to uwolnienie późniejszy-  
 mi traktatami stwierdzone było. Nie omię-  
 szkali atoli Królowie Duńscy wszelkich staran-  
 ności i zabiegów, ażeby do swych się praw  
 powrócili, i Chryścyan V. roku 1674. użył  
 pory zamieszania, to jest wojny, którą Król  
 Francuski wypowiedział był Hollendrom  
 przed dwoma laty, do przymuszenia Xiażę-  
 cia Holsztyńskiego, ażeby do pierwszej hoł-  
 downiczey powrócił się podległości. Szwec-  
 ya z Francją trzymała, Cesarz i Rzesza  
 Niemiecka, z Hollendrami wraz sprzymie-  
 rzeni byli. Król Duński i Xiażę Holsztyński  
 byli hołdownikami Cesarza, z racyi Xieństwa  
 Holsztyńskiego; pierwszy, to jest Król Duń-  
 ski, szczerą miał chęć służenia Cesarzowi na-  
 przeciw Szwecyi, ale musiał tę swoją wstrzy-  
 mać wolą, obawiając się Xiażęcia Holsztyń-  
 skiego, który nie rządząc się skrupulatnemi  
 zdaniem względem swego obowiązku ku  
 Rzeszy Niemieckiej, w pogotowiu był do  
 sprzyjania i pomagania Królowi Szwedzkie-  
 mu, naprzeciw Cesarzowi. To gdy się dzie-  
 ie, Król Duński rozgłosić kazał, iakoby listy  
 Króla Szwedzkiego przeięte były, w któ-

1689. rych rozkazywał Wrangelowi swemu Admiralaowi, ażeby z woyskiem wkroczył do Xięstwa Holsztyńskiego, które po społu Król Duński, i Xiążę dziedziczyli. Na ten odgłos Chryścyan V. sprowadził Xiążęcia do fortecy Renzbourg dnia 25. czerwca, roku 1675. pod pozorem umowienia się, względem środków służących do wspólney obrony tego Xięstwa. Lecz co tylko przybył Xiążę natychmiast przymusił go do podpisania ordynansu Komendantowi fortecy Tonninghen, ażeby do niey przyjął garnizon Duński, mniemając, iż mając ten zastraw wręku swoich, Xiążę śmieć nie będzie wspomagać Króla Szwedzkiego, naprzeciw niemu. Ustąpienie to potwierdzone ieszcze zostało przez uroczyste zrzeczenie się wszelkiego wyłączenia od podległości Królom Duńskim po mimo traktatu Roskildzkiego, i innych warunkujących niepodległość Xiążąt Holsztyńskich koronie Duńskiej; nadto zezwolili ieszcze ciż Ministrowie, ażeby nastąpiło złączenie dwóch linii familii Holsztyńskich, w ten sposób, w jakim znaydowało się w roku 1481. za Chryścyerne I. syna Chryścjana I., który z Xiążęcia Holsztyńskiego, Królem został był Duńskim. Ułożenia te do zaspokoienia dążące, nie zgadzając się z umysłem Xiążęcia, który zawsze szukał sposobów wybicia się



się z podległości, do póty tylko trwały, pó- 1689.  
ki przemoc nad sobą widział; Roku więc te-  
go Cesarz, a osobliwie Gwilhelm nowy Król  
Angielski, wsparty przez Elektorów Sakkie-  
go i Brandeburskiego, nakłonili Króla Duń-  
skiego do powrócenia Xiążęciu Holstżyńskie-  
mu wszystkich zaborów, a tym samym sku-  
tecznego, i stałego z nim się poiednania.

Roku tego w Polszcze na seymie Warsza-  
wskim, pod Łaską Stanisława Szczuki Refe-  
rendarza Koronnego, interest Karóla Filippa  
Xiążęcia Neyburskiego, tyczący się dóbr Ra-  
dziwiłłowskich, o to, że Xiążę ten zaślubił  
się był z Xiężniczką Radziwiłłówną, córką  
Xiążęcia Bogusława Radziwiłła, Koniusze-  
go Litewskiego, dziedziczką substancyi Ra-  
dziwiłłowskiej, taką żwawością od Sapie-  
hów był wsparty, iż gdy wspomnionego  
Xiążęcia od dóbr odsądzić miano, seym przez  
Szyfzkowskiego, Pośła Rutkiego był zerwa-  
ny. Król wiele bardzo poniosł umartwienia  
na tym seymie, a osobliwie od Senatorów  
wiele ucierpiał zawziętości, gdy iedni na  
oczy mu wyrzucali, iż większey wagi dla  
niego bydz powinno odżytkanie Kamieńca,  
niżeli odsądzenie od dóbr Radziwiłłowskich  
Xiążęcia Neyburskiego; inni, iako to Woie-  
woda Poznański, domawiali się żwawo, aże-  
by Królowa w sprawowaniu publicznych in-

1689. teresłów nieco sobie posolgowała. Biskup nakoniec Chełmiński w senacie te wyrzekł do Króla słowa: *albo przestań panować, albo panuj sprawi: dłuwie.* W przeciągu tego seymu, pewny Szlachcieć Łyszczyński nazwany, oskarżony i przekonany o to, iż Ateuszem był albo przynajmniej, iż wykrętnemi dowodami burzyć wiarę o Bogu uśiłował, skazany jest na stos ognia. Han Tatarski uśiłuje Króla Jana przywieść różnemi sposobami, aby pokoy osobny z Portą Ottomaną zawarł, daie się Król nakłaniać, i posyła Woiewodę Pomorskiego Władysława Łosia, jako Posła do Widnia, dla ułożenia z pełnomocnemi Porty Ottomanickiey Ministrami wieczystego pokoju, lecz nie mogąc się zgodzić na warunki, woyna zatym powstała. Jabłonowski z szczupłym woyskiem, nagle Kamieńca dobyć uśiłuje, lecz czuyność Turków tym iego замыsłom przeszkodziła.

1690. Początek roku 1690. jest wstawiony przez obranie Jozefa Króla Węgierskiego za Króla Rzymkiego, na seymie, który Cesarz zwołał był w Auszpurgu, gdzie też i Cesarzowa była koronowana. Z drugiey strony Cesarz postradał Karola V. Xiążęcia Lotaryńskiego, który wybrawszy się z Tyrolu, którego rządy mu były powierzone, do Widnia, mając być przytomnym na radzie

dzie wojenney, na którey ułożyć miano dal- 1690.  
 fze czynności przyszłej kampanii, w Weltz  
 zachorzał na wrzód pod uchem, z którego  
 dnia 8. kwietnia umarł. Lubo zaś przez tra-  
 ktat w Nimeck zawarty, nakłonili byli Kró-  
 la Francuskiego do powrócenia mu Xięstwa  
 Lotaryńskiego, nigdy atoli tą swoją nie cie-  
 fzył się własnością; Ludwik bowiem XIV.  
 chciał dziedzicznym prawem i wieczytym  
 zatrzymać przy sobie dwie wielkie drogi  
 pół milę szerokości, mające, dla ułatwienia  
 przechodu woysku swojemu do Alsacyi;  
 przez co, oprócz zamiany miasta Nanci za  
 Toul, którey usilnie domagał się, Ludwik  
 XIV. wolne i samowładne Xiążęciu odbierał  
 panowanie. Karol V. któremu Leopold Ce-  
 sarz zaślubił był Eleonorę Maryą siostrę swo-  
 ię, a pozostałą Wdowę Michała Króla Pol-  
 skiego, piękne zostawił potomstwo, które-  
 mu nakoniec Ludwik XIV. przez traktat Ry-  
 świcki oddał Xięstwo Lotaryńskie. Ten Xią-  
 żę równą sobie ziednał chwałę, tak dla po-  
 bożności prawdziwey, iako i waleczności  
 złączoney z wielkim doświadczeniem sztuki  
 wojenney, i dni swego życia zakończył  
 z powszechnym wszystkim żalem.

Tegoż samego roku Cesarz postradał ie-  
 szcze Xiążęcia Filippa Gwilhelma swego  
 Teścia Elektora Woiewodę Ryńskiego, któ-

re-



1690. rego fortuna zrownała się z iego zasługami: za życia bowiem ieszcze swojego, trzy swe córki widział ukoronowane; pierwsza Cesarzką, a dwie drugie Hiszpańską i Portugaliską ozdobione były koroną, i cała iego familia z najpierwszemi zpowinowaconą Domami, od wlszystkich nader była poważana. Gwilhelm naywiększą ziednał sobie sławę, iż w nayzawilszych interessach, któremi Zięć iego Cesarz był obarczony, zdrową i rozsądną wspierał go zawsze radą; i gdyby Cesarz tyle był miał zdatności do iey wykonywania, ile Elektor okazywał wierności w słuzeniu i wspieraniu go, panowanie iego bez wątpienia byłoby chwalebniejsze. Lecz ta była wielka wada Cesarza, to iest: z iedney strony dobroć nader wielka, a którą częstokroć bardziey szkodzi, niżeli pomaga interesom publicznym; z drugiey zaś strony zbyteczne zaufanie w radzie niektórych osób, a które nie bez przyczyny miano w podeyrzeniu, iż bardziey swym, aniżeli Monarchy swego sprzyiali interesom. Z okazyi śmierci Jnnocentego XI. Papieża, oraz Xiążęcia Lotaryńskiego i Elektora Palatynu, to publiczności było zdanie, że Cesarz wkrótkim bardzo czasie w trzech tych osobach utracił wielkiego i hoynego bardzo iakmużnika, dobrego i doświadczonego żołnierza,

rza,

rza, nakoniec wiernego i rozsądnego raycę, 1690. i że od śmierci tych trzech wielkich Mężów; wielka odmiana w pomyślnych powodzeniach z niemałym uszczerbkiem Państw jego nastąpiła.

Jakoż w krótkim bardzo czasie postradał Siedmiogrodzką ziemię, z której Xiążę Badeński szczęśliwie wyparował był Tekielego, chcącego się tam sadować przy wsparciu i pomocy Sułtana, od którego odebrał był inwestyturę po śmierci Xiążęcia Michała Abuffi, a to w tym samym czasie, w którym wojsko Cesarzkie opanowało Xięstwo, i dla syna zmarłego Xiążęcia Abuffi utrzymywało, podług żądania samychże Ziemianów. Lecz wkrótce nie tylko miasto Nisła, i to wszystko co wojsko Cesarzkie zagarnęło było i pod moc podbiło swoją powwyżey Nissy, do Turków się powróciło, którzy wściekły swej zaiadłości tych wszystkich Chrześcian poświęcili, którzy w ich się ręce dostali, ale nadto samo miasto Belgrad osmego dnia oblężenia dobyte zostało. Nagłe to i niespodziane poddanie się sprawiła bomba jedna, która padła na Prochownią; Garnizon tym niespodzianym pomięszany przypadkiem, i mniemając się być zdradzonym, odstąpił obrony murów, chcąc tym sposobem ocalić życie, atoli mimo tego wszystkich  
w pień

1690. w pień został wycięty, oprócz niektórych oficerów i blisko 300. osób, którzy w czasie powszechnego zamieszania i morderstwa dopadłszy łodzi na Dunaju będących, szczęśliwie ręki uszli nieprzyjacielskiej. Ta atoli kampania z iakowąs zakończona jest korzyścią dla Cesarza, przez obrot dawcipny Xiążęcia de Croy. Turcy bowiem po dobytym Belgradzie przeszedłszy Dunaj, i udawszy się na odsiecz wielkiemu Waradynowi, który Cesarscy od niejakiego czasu w oblężeniu trzymali, obrócili się ku miastu Esseek, gdzie Xiążę de Croy w 1500. żołnierza broniąc murów tego miasta, sztuką od ich uwolnił się zaiadłości; wysławszy bowiem naprzeciw nim nie wielką liczbę Garnizonu z licznemi kotłami i trąbami, których buczny pod czas nocy odgłos sprawiwszy w Turczynach mniemanie, iż naprzeciw całemu woysku Chrześcijańskiemu bić im się potrzeba, bez odwłoki na odwrot z woyskiem się cofnęli.

Wenetowie z swej strony oprócz zdobyciego miasta Malvazia, które w przeszłym ieszcz roku oblegli byli, i które w 17. dopiero poddało się było miesiącu, nadto opanowali ieszcz Wallonę port znaczny nad brzegami Epiru, w którego wałach i Cytadellach zaślali 153. armat, które Turcy  
zgro.



zgrupowali byli dla wzmocnienia się na tym 1690. miejscu, z którego pospolicie zwykli byli swe na morze Weneckie dla czynienia rozbojów czynić wycieczki. Taż Rzeczpospolita Wenecka w miesiącu kwietniu wysłała poselstwo do Londynu, z uznaniem Gwillelma za Króla prawego. Krok ten uczyniony, lubo mniej się podobał przyjaznym Króla Jakuba, handlowi atoli tej Rzeczypospolitey nader był pomocny.

Król ten, to jest Jakub, który w tym roku bawił w Irlandyi, odebrał był nowe posiłki z Francyi tak w ludziach, iako i w wojennych rynsztunkach, za których pomocą niektóre odzyskał miasta; lecz wkrótce, gdy Król Gwillelm sam w osobie swojej z wojskiem wielkim przybył do tego Królestwa, i przebywszy rzekę Boine, który przeyscia broniło mu wojsko Króla Jakuba, ono na głowę poraziwszy i rozpędziwszy, opanowawszy tak Drochedę iako i Dublin miasta, całego Królestwa Irlandyi stał się Panem. Oskarżając tu Króla Jakuba, iż nader przedko swoje porzucił partyę, i że przed zaczęciem potyczki miał się do ucieczki, że powracając do Francyi, na los fortuny swe porzucił interesia. Miasto Limmeryk samo było, które odpor ieszcze dawało Gwillelmowi, od którego oblężenia odstąpić był przymuszony.

Flot.

1690.

Flotta Francuska roku tego zbiła dwie flotty Angielską i Hollenderską na ciśnień moriskiej między Anglią i Francją, przegrana tę przypisano złemu rozrządzeniu Admirala Torrington, który powróciwszy się do Anglii, na więzienie był skazany. Jakoż do żadney nie przyszedł sprawy z Francuzami, przeto cały ogień sami Hollendrowie wytrzymać musieli, i sami też naywiększą ponieśli stratę.

Togoż ieszcze roku Francuzi odnieśli zwycięstwo na ziemi z Hollendrów i Hiszpanów, oraz z Xiążęcia Sabaudzkiego, który z sprzymierzonymi trzymał potencjami, a których przy mieście Saluk porażono. Miasto to po wygranej sprawie Francuzom swe otworzyło bramy, podobnież Sawillon, Fosfan i insze pomnieysze uczyniły miasteczka; Toż uczyniło miasto Suz nie bez porozumienia iakowey zdrady, Garnizon bowiem tak był mocny, iż był w stanie dłuższego wytrzymania szturm, z tey więc przyczyny wszyscy officyerowie i żołnierze za powrotem swoim do Turynu więzieniem są skarani.

A że moc i siła coraz bardziey się wzmacniała Króla Francuskiego, Cesarz starał się pozyskać przyiaźń Xiążęcia Sabaudzkiego i wraz się z nim złączyć, aby złączonymi wraz siłami, był w stanie dania odporu temu potężne.

żnemu Monarsze; iakoż pod czas Karnawału Weneckiego zawarł ligę Xiążę Sabaudyi z Elektórem Bawarskim, który pod ten czas tam przybył, pod pozorem rozrywki i zażycia Karnawału, w rzeczy zaś samey dla uczynienia umowy z Xiążęciem imieniem Cesarza. Król Francuski, któremu nie były tajne te roboty, wysłał był z swej strony do Włoch Pana de Pre, który wszelkiego przykładał starania, aby nakłonił Xiążęta Włoskie, ażeby przynajmniey wszelką zachowali obojętność. Tym więc końcem od Xiążęcia Toskanii domagał się za rękomyią swej obojętności portu Liworny, ale Xiążę ten cale mu tego odmówił, równie iak uczynił Hollendrom i Angielczykom, którzy podobnegoż od niego domagali się zastrawu. Xiążęciu Parmy Poseł Francuski ofiarował dla syna iego Xiążęcia Odoarda zpowinowacenie z dworem Francuskim, ale i to nie jest przyięte, i wkrótce Xiążę ten zaślubił sobie Xiężniczkę Neyburską siostrę Cesarza. A że sprawiedliwe były przyczyny naywięcey obawiania się Xiążęcia Sabaudzkiego, Król Francuski wymagał od niego miasta Wercel, i Cytadelli miasta Turynu, z tym oświadczeniem, iż jeżeli mu to będzie odmówione, tedy iako z swoim nieprzyjacielem postępować sobie będzie. Xiążę, który nie był w sta-

1690.



1690. w stanie jeszcze oświadczenia swej nieprzyjaźni, a to iż posiłki, których spodziewać mu się kazano, jeszcze nie były nadeszły, użył obrotu, i przez obojętne oświadczenie stosowania się do woli Króla, byleby ta z przesądem nie była jego honoru, zagroził Panu de Catinat do użycia mocniejszego nalegania, który gdy potym chciał Xiążęcia przyniewolić do wypełnienia żądań Królewskich, już nie był w stanie dokazania tego, Cesarzcy bowiem do Włoch wkroczyli, i Xiążę z niemi się złączył dla prowadzenia wraz wojny naprzeciw Królowi Francuskiemu. Ale w dalszym czasie opuścił zprzymierzonych z sobą, a z Ludwikiem XIV. się poiednał.

Na początku tej wojny Waldeńczykowie wygnani z swych włości przez Xiążęcia Sabaudzkiego, który w tej mierze poszedł był za radą, albo raczey rozkazem Króla Francuskiego, opuściwszy Szwajcary gdzie się schronili byli, do swego powrócili się kraju, i mieczem wojennym wkroś całą płodząc Sabaudyą, którą już Francya opanowała była, z osobliwszą gorliwością i mężstwem służyli Xiążęciu Sabaudzkiemu przez cały przeciąg tej wojny naprzeciw Francyi.

Cesarz chcąc przeszkodzić, ażeby Xiążę Mantuy, który już miasto kazał być ułapić

Kró.

Królowi Francuskiemu, nie oddał mu jeszcze 1690. i fortecy Gwaſtalla, którey w tym czasie umocnienie zupełnie dokończył był, dał rozkaz rządcy Medyulanu, ażeby zburzył tę fortecę. Hrabia de Fuensalida natychmiast posłał wojsko, któremu Xiążę nie mógł zabronić dopełnienia danych sobie rozkazów, mimo ciężkiego żalu swego, który miał, zapatrując się na rozwaliny iedney z najpiękniejszych w Europie fortēc. Cesarz prawo swe do takowego dania ukazu zasadzał na warunkach Inweſtytury, którą dał był Państwa tego Xiążęciu Ferdynandowi Karolowi, a to gdy zaślubił sobie był starszą Xiężniczkę de Gwaſtalla, mocą których wyraźnie zabroniono mu było umacniać tę twierdzę; a to aby między Xiążętami Włoskiemi nowym zapobiegł był emulacyom. Xiążę temi pogardzając warunkami, rozkazał umocnić tę twierdzę, używszy na to, iak mniemano, pieniędzy Króla Francuskiego, a przynajmniej summy owey, którą wziął był za poddanie miasta Kazal; lecz rzecz do wiary zdać się nie podobna, ażeby mógł był ten Xiążę tę summę tak długo zatrzymać, który z niezmienną rozrzucnością rozpraszał swe zwykłe dochody.

Infantka Izabella Portugalska, iedyna córka Króla Piotra i Maryi Królowy z do-  
mu

1690. mu Sabaudzkiego, na końcu roku tego żyć przestała. A że Król Piotr z Xiężniczki Neuburskiej już miał był potomstwo, z którą w roku 1687. zaślubił się był, łatwość swoję ukoił żal z straty wynikający tey swoiey córki, niżeli ona z straty kilku oblubieńców, z którymi uściłowano ją zrękoymić.

Tatarzy znowu Polskę najeżdżają, i czterdzieści chorągwi w niewolę zabierają, samego nawet Króla Jana o mało co w Złoczowie za powtórny wkróceniem nie zchwytali, gdyby ucieczką wczesną się był nie salwował, będąc od szpiega o ich zbliżeniu się przestrzeżony. Seym w tym roku odprawił się, na którym porządek sejmowania na przyszłe czasy był ułożony, oraz Ludwik de la Granche Margrabia d'Arquien, oyciec Królowy Indygenat otrzymał. Tegoż samego roku Lubomirski Marzałek nadworny, i Szczuka Referendarz Koronny, wysłani byli od Rzeczypospolitey do słuchania przyięgi obywatelów ziem Pruskich, iako za ustaniem potomstwa męskiej płci Fryderyka Wilhelma, pod hołd i panowanie Polaki, podług traktatów Walewskich powrócić się mających.

Papież Alexander VIII. który po śmierci Innocentego XI. Stolicę pośiadł Apostolską, i który z nowo przybraney Weneckiey pochodził familii, za powinność swoję osądził potęg-

potępić uroczyscie sławne propozycye Duchowieństwa Francuskiego, zwierzchności i władzy Kościoła się tyczące. Nie mógł on nakłonić Króla Francuskiego do tego, ażeby przymusił Biskupów swego Królestwa, żeby od tych swych odstąpili propozycy; lubo iakieś już było podobieństwo, po długich umowach mianych w Rzymie w tej okoliczności, oraz i dla umorzenia innych kłótni między temi dwoma dworami zaszłych, za czasów Innocentego. Alexander mieniąc się być wzgardzonym od Króla i Duchowieństwa Francuskiego, wziął był przed się nakoniec ogłosić swoje kłatwy, i w rzeczy samey w pokoju swoim, w którym chorym będąc leżał, w obecności kilku Kardynałów tym końcem wezwanych, one ogłosił. W kilka dni potym, nim te kłatwy jego publiczności doszły, Alexander do wieczności się przeniósł, siedząc tylko na Stolicy Apostolskiej miesiący 15., a następcą jego Innocenty XII. z familii Pignatelli Królestwa Neapolitańskiego, obawiając się okropnych skutków, któreby pociągnąć za sobą mógł dekret poprzednika, milczenie nakazał o tym wszystkim, co się stało, i przez ugodę otrzymał to wszystko szczęśliwie, czego Król i Duchowieństwo jego poprzednikom odmówiło było. Papież ten, oprócz tego, iż odno-



1691. wił czasły przykładne i pobożne Innocente-  
go XI. nadto wśyſtych ſwych oboſirzył na-  
ſtępców, ażeby nie wazyli ſię wznowić Ne-  
potyzmu, na co wśyſtko nakazał przyſiądz  
Kardynałom, i po dziś dzień ci wśyſcy  
przyſięgają na to; którzy Stolicę poſiadaia  
Apoſtolſką.

Smierć Solimana III. wywyżſzała na tron  
Ottomański Achmeta brata iego, za pomo-  
cą Janczarów, którzy pominawſzy ſynów  
dwóch iego poprzedników, iego ſwym o-  
głoſili Sultaniem. Soliman tak ukryte pro-  
wadził życie, iż prawie od nikogo nie był  
znany. Panowanie iego było nader nieſzczę-  
śliwe przez rozliczne ſtraty, które w grani-  
cach ſwego ponioſł Pańſtwa, i co też mu by-  
ło powodem do prowadzenia życia ukryte-  
go i cale odludnego. A lubo nieco naprawiać  
ſię rzeczy poczęły, i Turkom ſprzysiać w  
Węgrach zaczęła była fortuna, iakoſmy wy-  
zey namienili, przecież Caſarz w roku tym  
wielki z nich odebrał tryumf, za pomocą i  
hetmańſtwem Xiążęcia Ludwika Badeńskie-  
go, który ich pod Salankemen w Sklawonii,  
czyli w niſzſzych Węgrach na głowę poraził  
był, i nie tylko wśyſtych taborów, ale i  
caley Artylleryi, która ſię ſkładała ze 150.  
harmat, ſtał ſię panem. Wielki Wezyr, któ-  
ry w tey ſprawie ſam był przytomny, nay-  
zna-

znakomitszą swoją utracił chorągiew, i inne 1691.  
znaki swej godności.

Roku tegoż, Cesarz zezwolił na ukaranie jednego z Kommissarzów wojskowych, którego przekonano, iż chciał był wydać miasto Moguncyą nieprzyjaciółom. Takowe zdradzieństwa i niewierności ku swemu Monarsze, nader były pospolite za jego panowania; a że z natury był skłonny do darowania nawińniejszym, przeto ukaranie tego Kommissarza dzieiopisowie za osobliwsze dzieło jego przytaczają panowania. Wielu zapalczów miast musiano do więzienia wtrącić, którzy znakomitsze w Belgium popodpalać chcieli miasta, iako to: Bruxellę, Anvers, Louvain, Malines, Bruges, a to dla prędszego ułatwienia w nich odmiany, której mocą oręża nie tak prędko dokazać się spodziewano. Hańba wieczysta dla naszego wieku, w którym podobne widzieć się dać bezprawia. Kilka lat przedtym znaczną liczbę podpalaczów na śmierć skazano w Pradze w Królestwie Czeskim, których odkryto po danym rozkazie od Cesarza, ażeby pewne pismo przez kata było spalone, w którym lud zachęcano do buntu i rokoszu.

Król Francuski sam ruszywszy na wyprawę wojenną do Flandryi, przytomnym był oblężeniu, które wojsko jego czyniło

1691. miasta Mons, a które w przeciągu kilku tygodni poddało się, uczyniwszy przytęp do okopów, a to unikając ostatniey ruiny miasta, dla nieustającego ognia z bateryy. Król Gwilhelm, który opuścił był Anglią dla hetmanienia woyskiem sprzymierzonych w Belgium, nie w czas z posiłkami nadciągnął, iakóż nie mógł tego był uczynić bez narażenia się oczywistego na niebezpieczeństwo, gdy woysko Francuskie z 60. tysięcy żołnierza bitnego było złożone. Z tym wszystkim zbliżenie się tego posiłku, odciągnęło Francuzów od oblężenia miasta Liege, i które już bombardować poczęli, dla przyspieszenia poddania się przez mnogość bomb, które nieustannie rzucali. Wkrótce potym Francuzi część Kawaleryi sprzymierzonego woyska pod Leuzą zbili, które potym żądneey w Flandryi nie ztoczyło bitwy.

We Włoszech Francuzi wzięli miasto Nicę, należące do Xiążęcia Sabaudzkiego, ale Oneglii odebrać nie mogli, którą garnizon Nicei swemi wsparł posiłkami, nadto nawałność moriska przymusiła ich do odstąpienia oblężenia; na ziemi zdobyli Awillane i Carmagnole, a zaniechali oblężenia, które rozpoczęli byli miasta Coni w Pedemontium. Elektor Bawarski, za przybyciem swoim do Włoch, dla obięcia bulawy nad woyskiem

skiem Cesar skim, odebrał Carmagnole, i 1688. przymusił Francuzów do opuszczenia Fossan, Savilliane i Saluki. Xiążę ten po zakończoney tey kampanii, został Rządcą Flandryi, którey rządy oddane mu były od Króla Hiszpańskiego z tąż samą władzą, z którą policie powierzano Xiążętom z krwi Królów Hiszpańskich pochodzącym. A że ta nominacya Elektora na godność rządcy Flandryi, miała nie tylko byǳ dożywotnią, ale nadto, i zlewać się miała na iego Następców; mniemeno więc, iż się to stało dla dopełnienia intercyz zaszłych między tym Elektórem, i Arcy. Xiężniczką Maryą Antoniną córką Cesarza Leopolda; chcąc więc temu zagroǳić Król Francuski, uroczyście w Madrycie naprzeciw temu rozrządzeniu uczynił zaświadczenie, iako sprzeciwiającemu się prawom, które miał Delfin do tych Prowincyy, w przypadku zaszłej śmierci Karola II. Króla Hiszpańskiego bezpotomnie. Ale że Ludwik XIV. od tego czasu iawnym stał się nieprzyjacielem, przeto nie miano roku tego tych względów na iego zaświadczenia, które miano w początkach.

Krancuzi w Katalonii wzięli Urgellę, przez co otworzyli sobie drogę do plondrowania wglęb tey Prowincyi; ich zaś flotta pod Barcelonę zayinąwszy, Alikant, i in-



1691. ne miasta nad morzem w teyże linii położone, były szturmowane, i bombardowane tym szkodliwiey, im mniej się spodziewając Hiszpani, żadnego nie uczynili przygotowania do obrony swojej. Sposób ten prowadzenia wojny będąc nowym i całej Hiszpanom nieznanym, chcąc iakoś pomścić się z Francuzów, nader przykro i nieludsko obchodzić się poczęli z temi Francuzami, którzy tam już zamieszkaliby, i nieiako przez długie zamieszkanie, za obywatelów rodowitych przyjęci byli. Karol II. Król Hiszpański, postępek ten z niemi starał się im nagrodzić, odbierając urząd pierwszego Ministra Xiążęciu d'Orepefa, którego niezdatności i niedbalstwu przypisywano straty te, które poniosła Monarchia Hiszpańska.

Tegoż samego roku, Hrabia de Than Posel Cesarzki, chcąc Króla Jana ugruntować w przychylności do domu Austryackiego, imieniem swego pryncypała 6000. woyska posiłkowego Polzce ofiarował; przekładał Królowi, że najlepsza teraz była pora do zwoiowania ziemi Mutańskiej i Wołoskiej, że te dwie Prowincye mogą dziedzictwem jego dostać się familii; z drugiej zaś strony Margrabia de Bethun, usilnie starał się odwieść Króla Jana od przyjaźni i związku z domem Austryackim, i tym

koń

końcem przekładał Królowi, że te obietnice, i inne domu Austriackiego były niepełne, i że rzadko swój skutek biorą. Wielkie zatym między temi dwoma Państwami zaszły zatargi, tak dalece, iż na pojedynkę się wzajem wyzwali. Cesarz powziawszy wiadomość o tych niesnaskach, przez uślnę na Ludwika XIV. nalegania dokazał tego, że Margrabia de Bethun z Polski ruszył, będąc na poselstwo do Szwecyi destynowany. Zaszły także rozterki były między familią Królewską, już to z zazdrości Królewicza Jakuba, znieść niemogącego większego do brata swego, niż do siebie Rodziców przywiązania, już że żona Jakuba nie we wszystkim Królowy podlegać chciała. Tym czasem Tatarowie Ruś pustoszą, a osobiwie dobra Królewskie, a to iak się domniemają z namowy Francyi, która tym sposobem nakłonić chciała Króla Jana, do czynienia ofobnego pokoju. Jan III. zadufany w obietnicach uczynionych sobie od Hrabi de Than Posła Cesarzkiego, rusza z wojskiem do Multańskiej ziemi, w zamiśle iey zawoiowania; ale wyprawa ta, nader dla niego była niepomyślna. Mało on wpradzie ponosił straty od nieprzyjaciela, ale już drogi zepsowane, już niedostatek wielki żywności, już niedotrzymane obietnice od Cesarza,

1691. rza, (iako to rokował Królowi Margrabia de Bethun) znacznie siły nadwątlily Króla, tak dalece, że widząc woysko swe zgłodniałe, a ustawnemi pracami znużone, i coraz bardziey się zmniejszające, nic nie zrobiwszy osoblivszego, do Polski musiał się powrócić.

1692. Montmelian znakomita forteca Sabaudyi, poddała się Francuzom w pierwszych dniach roku 1692. po opasaniu woyskiem czternasto-miesięcznym, i oblężeniu iey przez dni 17. mimo przykrey i ciężkiey zimy. Dalsze operacye wojenne w Pedemontium, nie były tak pomysłne dla Francuzów, iak lat poprzedzających; Xiążę bowiem Sabaudzki, nie tylko przymusił ich do zakończenia kampanii, ale nadto sam wtargnąwszy w Delfinat, niektóre miasta iako to, Ambrun, Gap, i inne przymusił do poddania się. W tych dobrych terminach gdy się Xiążę bydź widzi, choroba niespodziana przynagla go z wielkim umartwieniem Sewencyków, i Wiwarów do powrócenia się do swego kraju. Sewencykowie bowiem i Wiwarowie, po zniesieniu edyktu de Nantes, nie przyigli byli wiary świętey katolickiey, tylko albo przez mus, albo przez wzgląd dalszego swego uszczęśliwienia, mniemali zatym, iż gdyby Xiążę Sabaudzki woysko sprzymierzone aż pod Ren rzekę doprowadził,  
i wo-

i wojnę w samym Królestwie rozpoczął był, 1692. tedy z nim się złączywszy, łatwo mogliby byli otrzymać sobie wolność powrócenia się do swojej Religii. Xiążę wychodząc z wojskiem z Delfinatu, kilka mil tey spalił i spustoszył Prowincyi, aroli pośtepek ten iego nie wiele mu przyniósł korzyści, lubo pośiłki które mu Cesarz przysłał był, nader były znaczne.

Cesarz tegoż roku, nad Dunaiem flotę wyprawił, którey rządy powierzył iednemu Szlachcicowi imieniem Flaury, poddanemu Xiążęcia Sabaudzkiego, który swoim kosztem, ale pod protekcyą Króla, i Rzeczypospolitey Polskiej przez długiczas włości Tureckie plondrował i pustoszył. Trudność którą miał Cesarz posyłania rekrutów i żywności na granice Królestwa Węgierskiego, dało porhop Cesarzowi do wyprawy tey flotty. Użył on do tego między innemi iednego Włocha, który z mizeraka, wkrótce do takich przyszedł był bogactw, iż był w stanie wystawienia pysznego i kosztownego pałacu nad Dunaiem, który gdy raz Cesarz oglądał, dość żartobliwie do owego odezwał się Włocha: wielki zaiste musi być prośic cielsiństwem bawić się około wielkich sztuk, gdy z dzrazg które odpadają, można wielkie budować budynki. Dowcipny to był  
wpra-



1692. wprawdzie przycinek, ale który cale tego nie zawstydził Cieślę; przyzwoliciey więc było dla Cesarza wnieść w poznanie potęgpków tego Ministra, i tylu innych, a którzy wszyscy swoiey korzyści i swego szukali dobra. Flotta ta zażyta była roku tego do przeprowadzenia woyska i wszelkiey ammunicyi aż do Belgradu; wielki atoli wydatek na utrzymanie tey flotty, a z którey żadney nie było korzyści, nakłonił Cesarza do iey zaniedbania. Generał Heizler, wielki Waradin zdobył Cesarzowi, który przez zamknięcie wszelkich pasów, poddać się nakoniec musiał. Wódz ten wszedłszy do miasta, dał pozwolenie familiom Tureckim wyniszczenia z miasta, ale cały zatrzymał garnizon dopóty, aż póki Basza Belgradzki nie uwolnił znaczney liczby Niemców, których mocą dobył w iednym zamku nazwanym Pefkabare, a z któremi tak się obchodził, iak z niewolnikami; mimo tego, iż się na fłowo poddali byli. Nadto zatrzymał także niektóre maiatki Węgrzynów, którzy zamiaść uznania Cesarza za swego Pana, do tey schronili się byli fortocy.

Równie i Wenetowie muiey szczęśliwie utrzymywali się w Kandyi, gdzie przedsięwziąwszy oblężenie Kanei, odstąpić go musieli. Niemniey nieszczęśliwemi byli w Dal-

ma.

macyi, gdzie ich wódz Erizzo ścigany przez 1692. Buzę Krcegowińskiego, przymuszonym został do poddania się w Klasztorze iednym, w którym się był zamknął, i opuszczenia całej Prowincyi. Po śmierci Doży Marka Antoniego Justyniana, Wenetowie obrali za następcę iego Moryzyniego w roku 1688., chcąc mu nadgrodzić iego prace wojskowe, oraz władzę mu nad wojskiem powierzyli, który równie iak inni wodzowie nic osobliwszego nie zrobił, zachorowawszy bowiem w obozie w tym samym czasie, w którym przygotowania czynił do oblężenia Negrepontu; umarł przed skutecznieniem swego zamiaru.

Król Francuski szczęśliwym był pod czas oblężenia miasta Namurk, które w przeciągu iednego miesiąca dobył w oczach Gwilhelma Króla Angielskiego, i Elektóra Bawarskiego, który przybył do odebrania rządu Belgium. Przyczyna, dla której Elektor tak nie prędko pospieszył do objęcia rządów tej Prowincyi, ta była: iż Hrabia de Castanaga który był iego poprzednikiem, publicznie zaniechawszy interesu, a o swoim tylko prywatnym myśląc dobru, skarb zupełnie wyniszczył był publiczny, tak dalece, iż żadnego nie było sposobu prowadzenia wojny, co też dało pochop narodowi do

po-

1692. powszechnego naprzeciw niemu nieukontentowania, i domagania się o jego złożenie. Strata Namurka tak do żywego tknęła Elektora, iż koniecznie chciał przyiść do sprawy, którey wygrana mogłaby zatrzeć hańbę złey wroźby początkowych jego rządów. Batalia ta stoczona iest pod Steinkerke, gdzie Król Gwilhelm pierwszy rozpoczawszy bitwę, zpedził z placu Xiążęcia Luxemburskiego, i iemu całą zabrał Artylleryą. Lecz potym Francuzi odbiwszy Artylleryą, dali odpor Królowi Gwilhelmowi, którego Kawalerya dla szczupłości placu nie mogąc dać wsparcia piechocie, wielkiey iey stracie przeskodzić nie mogła. Batalia cały dzień trwała z wielkim krwi wylaniem, tak dalece, iż z oboiey strony na cały głos woysko wołało, iż ani żąda, ani dać myśli odpocznienia i pardonu, co sprawiło, iż nader krwawa ta była bitwa. Nakoniec Francuzi plac otrzymawszy, i kilka zdobywszy sobie armat, za zwycięzców się mieli, lubo strata ludzi ich niemniejszy była, iak gdyby byli zwyciężonemi.

Co się tycze Anglii, Francya w swych przedsięwziętych naprzeciw niey krokach nie była szczęśliwa. Ludwik XIV. w Normandyi zgromadził był 30,000. woyska, 80. okrętów wojennych, i 300. pomniejszych

szych statków, z któremi Król Jakub miał 1692. wtargnąć do Anglii, i gdzie swe kazał rozrzucić i ogłosić zaświadczenia dla wzbudzenia obywatelów, aby go za swego prawego uznali Króla. Partya jego była w pogotowiu do uczynienia tego, i nieprzytomność Gwilhelma Króla, który wojnę prowadził w Flandryi, zdawała się sprzyjać tey robocie. Lecz Królowa małżonka Gwilhelma będąc o tych uwiadomiona zamyślach, tym wszystkim, którzy iakowemuś podpadali podeyrzeniu, urzędy poodbierała, flotę swoją na morze wysłała, brzegi morskie wojskiem wzmocniła; a Król Jakób, który już był wyjechał, mając na morze się puścić, dowiedziawszy się o tych odmianach, do Paryża się powrócił, nic nie przedsięwziąwszy. Tym czasem flotta Królewska pod kommandą będąca Pana Tourwilla, sądząc że odmiany w urzędach uczynione do samych tylko ściągaly się ziemskich godności, i że nie rozciągały się do floty Angielskiej i Hollenderickiej, gdzie z niektórymi officyerami partya Króla Jakóba miała znowę, śmiało podstępła i bitwę wydała nieprzyaciółom. Ale że największa icy nadzieia zasadzała się na mniejszej umowie z officyerami nieprzyacielskiej floty, i że ci z swych byli złożeni urzędów, a ci którzy ich posiadli miejsca,

żywa-



1692. żwawo się brónili, i aż do Hogue ścigać iey nie przestali, przeto znaczney podpadła kłęsce; 17. bowiem okrętów przez ogień utraciła, reszta zaś gdy się do swych schroniły portów, Angielczykowie i Hollendrowie pomyslną zagrzani fortuną, nadbrzeżne niektóre miasta Francyi bombardowali, Francuzi też z swej strony w pięciu dniach 2500. bomb na miasto Charleroi wyrzucili, które atoli im się nie poddało.

Przy końcu tey kampanii, Arcy-Xiężniczka żona Elektora Bawarskiego, która w Wiedniu mieszkała powiła syna, lecz wkrótkim czasie sama żyć przestała.

Schyłek iefieni roku tego był ieszcze sławny przez deszcz nadzwyczajny, który spadł był w Fryolu i Karnioli. Deszcz ten tak wielką sprawił powódź, iż ta nie tylko pochłonęła wszystkie dobytki, ale wśie całe i znaczną część ludu. Wszystkie napelniła doliny, i iedną wydrążyła przepaść, w którą wielka iedna zapadła się góra; na miejscu zaś iey wielkie zrobiło się jezioro; taki zaś wszystkie piaskiem zamulone zostały.

Polka roku tego nie była wolna od Tatarów i ich rabunków; Król Jan o dobycie Kamieńca się kusi, ale nie mogąc go dobyć, gdyż w nim 10000. ludzi na osadzie, a w bliskości woyno daleko liczniejszy niż

Pol.

Polskie było, sławne okopy S. Troycy sy. 1692.  
 pać rozkazuie, częścią dla ukromienia wycie-  
 czek Tureckich z Kamieńca, częścią dla prze-  
 szkodzenia dowozu furazów teyże fortocy.

Woyna którą Francya ze wszystkiemi  
 prawie prowadziła potencjami, nie tamowa-  
 ła woysku iey czynienia operacyi wojennych  
 wśrząd nacyęższej zimy. Pan de Choiseul  
 opanowawszy miasto Świętego Goara, na  
 początku miesiąca stycznia w roku 1693. o-  
 bległ miasto Rhinfeld, i z niewymowną go 1693.  
 popierał żwawością, iuż dla umnieyszenia  
 dłuższej pracy woysku, iuż dla nie dania  
 czasu odebrania posiłków. Niemcy atoli  
 wprędce zgromadziwszy się, i na odiecz  
 przybywszy, woysko Francuskie zniewolili  
 do wrócenia się na swe zimowe legowisko.

Szczęśliwszemi nierównie byli w Flan-  
 dryi, gdzie w tymże samym miesiącu opa-  
 nowali Dixmudę i Furnes, lubo w tym osta-  
 tnim trzy tysiące znaydowało się Anglików,  
 a którzy wszyscy w niewolę się dostali. Pa-  
 dło było porozumienie na rządce tego mia-  
 sta, iż przeto tak łatwo poddał go, iż chciał  
 był ocalić swe wielkie skarby, które zgro-  
 madził był pod czas tey woyny.

Przy schyłku zimy sławny partyzant Me-  
 lak, zaczął tyfiączne popępniać okrucieńwa  
 i niaizdy, paląc i pustosząc w całym Palaty-  
 na.

1692. nacie; potym Pan de Lorges zbliżył się do Heidelbergu, którezaledwie z swych ostatnich powstawać poczęło rozwalin. Gdy więc miasta obywatele zgromadzili się do ułożenia warunków, pod któremi mieli wolą poddać się; Francuzi weszli na mury, wszystkich broniących się w pień wycieli, i po trzech dniowym oblężeniu dobywszy zamku, czyli rezydencyi dawnych Elektorów, tak mianito, iako i zamek z taką zawziętością zburzyli, że samym nawet grobom Elektorow nie przepuścili, z których resztę ich ozdób, z któremi pochowani byli, pozzdierawszy, zabrali. Po tych wielkich popełnionych dziełach, powtórnie miasto i zamek zapalili, i wszystko zburzyli, cokolwiek na nowo stawiać poczęli byli. Twierdzą, iż Król Francuski pozwalał swemu woysku używania tey surowości, aby prędzey tym sposobem zniewolił sprzymierzeńców do proszenia o pokoy, albo przyjęcia go, który Cesarzowi ofiarował przez Posła Szwedzkiego, Królowi zaś Hiszpańskiemu przez Nuncyusza, a Królowi Gwiltelmowi przez Posła Duńskiego. Przez ten pokoy ofiarował ustąpić Belgium dziedzicznym sposobem Xiążęciu Bawarskiemu, w przypadku zeyścia Króla Hiszpańskiego bez potomnie, a Anglią Gwiltelmowi, byle Xiążę Galijsyn Jakuba II. był za następcę jego uznany.

Ja-

Jakieżkolwiek były ułożenia i chęci 1693.  
sprzymierzeńców, warunki te atoli nie były  
przyjęte, i Król Gwilhelm woyska w Flan-  
dryi będące poraziwszy, na cały kray zna-  
czny nałożył podatek, tym czasem Marszał-  
ek de Luxembourg w Nerwindzie blisko  
Tirlemont bitwę mu wypowiedział, i zwy-  
cięzcą został, ale tyle przez zaiadłą żwa-  
wość sprzymierzeńców stracił ludu, iż wy-  
nikające z tey wygranej korzyści, mało  
zważane były. Ludwik XIV. sam przybył  
aż do Flandryi na początku samym tey kam-  
panii, i z ukontentowaniem swoim zapatry-  
wał się na woysko ze stu tysięcy ludu złożo-  
ne, i pod iego zostające buławą, atoli po-  
wrócił do Paryża przed tą ostatnią batalią.  
Woysko to hetmanione przez Marszałka de  
Villeroi przed dokończeniem kampanii zdo-  
było ieszcze miało Charleroi, pod czas któ-  
rego oblężenia wyrzucono bomb 16000, a  
60000. tysięcy kul armatnych, tak dalece,  
iż pozostałe miasto bardziey do kupy kamie-  
ni, iak do miasta podobne było. Hiszpań-  
czyk ieden imieniem Castillo, który był ie-  
go rzadcą, nader się wstawił przez iego o-  
bronę. Garnizon iego który z początku o-  
blężenia składał się ze 4000. ludu, nie pier-  
wey o poddaniu się myśleć począł, aż póki  
nie widział się bydz znacznie zmniejszo-



1693. nym, iakoż 900. ich tylko zostało; chcąc dać do zrozumienia, z jakim żalem poddawali to miasto, które dla honoru swego wystawili Króla.

We Włoszech, Xiążę Sabaudzki wziął fortecę Świętej Brygidy, był to wprawdzie mały zamek, i szczupłe w sobie zawierający mury, ale który wysokością swoją przewyższał miasto Pignerol, z którego żołnierze codziennie ku obronie jego wyznaczani byli, nie mając swego Garnizonu. Po wzięciu tego zamku, wojsko Francuskie pod komendą Pana Catinat, rozłożywszy się na równinach Turyńskich, gdzie nawet kilka apartamentów Wenery spaliło, (jest to pałac od polowania Xiążąt Sabaudzkich, o dwie mile od samego Turynu położony) Xiążę przymuszonym był do dania odporu Francuzom. Małe doświadczenie, i niewiadomość wojennej sztuki niektórych officyerów Hiszpańskich, którzy zostawali pod komendą Hrabi de Leganez, rządcy Medyolańskiego, i którzy podług zwyczaju dworu Hiszpańskiego, swe odebrali godności, nie przez zasługi, ale z zalecenia; nader dosadna była pobudka do nienaglenia na nieprzyjaciela, i Hrabia de Louvigny Hetman Polny Kawalerii lekkiej, dawny wódz i doświadczony w wszelkich używał sposobów, ażeby bitwy z nie-

z nieprzyjacielem nie ztaczać. Ale Xiążę 1693.  
chęcią zapalony sławy, i dufając wojsku  
Cesarowskiemu, które było w obozie pod oso-  
bnym Hetmaństwem Xiążęcia Eugeniusza  
Sabaudzkiego, koniecznie chciał spotkać się  
z nieprzyjacielem, co i uczynił, lecz nie-  
pomysłnie. Niektóre bowiem nowe reymen-  
ta Włoskie na lewym skrzydle uszykowane,  
będąc najpierwey od nieprzyjaciela zacze-  
pione, nie dotrzymawszy placu, wielkie  
w całym wojsku sprawiły zamieszanie. Po-  
rażka ta nie była atoli powszechna, a to,  
że bitwa ta ztoczona jest na placu różnemi  
gaikami napełnionym, i że wojsko Cesar-  
skie poraziło z swej strony z znacznym  
krwi wylaniem Francuzów, których na cze-  
le miało, mimo tey atoli porażki Francuzi  
plac otrzymali, z przyczyny rozproszenia  
pierwszych reymentów, iak się powiedzia-  
ło, i które dały pochop do ucieczki innym.  
Ta to jest batalia, którą nazywają Orbaflan,  
albo batalią Marsalską.

Hrabia de Tourville, zbił ieszcze na mo-  
rzu roku tegoż Anglików i Hollendrów,  
którzy swe kupieckie prowadzili okręty do  
miast nad morzem wschodnim położonych,  
i zatrzymawszy ich w cieśninie Gibraltar,  
do bitwy ich przymusił. A że większa li-  
czba była okrętów Kupieckich, i niezdol-

1693. nych do bitwy i obrony, łatwo znaczną ich zabrał liczbę; te zaś które miały sposobność schronienia się do portów Hiszpańskich, nie więcej były bezpieczne, a to iż Francuzi zwycięstwem zachęceni, i tam ich ścigać i palić nie przestali. Strata tak wielka wzbu- dziwszy porozumienie, iż wodzowie sprzy- mierzeńców albo powinney nie dochowali wierności, albo mniej męstwa i odwagi mie- li, przeto Król Gwihelm rozkazał trzech Admiratów Angielskich za ich powrotem do oycyzny aresztować, i aby ich w Parla- mencie sądzono nieodwłocznie nakazał. Roz- kaz Gwihelma wypełniono, ale za niewin- nych tych trzech osądzono więźniów, iuż że wielu mieli przyjaciół, iuż iż pewnych nie miano dowodów do przekonania ich o niewierność, Król atoli swey używając wła- dzy, złożył ich z godności, sądząc, iż nie powinni byli bydź bez iakoweyś kary ci, którzy przez niedoskonałe swych urzę- dów dopełnienie, przyczyną byli tak zna- czney narodowi ponieśienia straty.

Ludwik XIV. przywrócił roku tego, go- dność wielkiego Admirała Francyi zarzucio- ną, i zaniedbaną od lat więcej iak 60., i nią ozdobił Hrabie de Toulouse syna swego pobocznego, którego majątek znacznie się pomnożył z korzyści wypływającej z tey  
go.

godności. Ustanowił także Ludwik order S. 1693. Ludwika, dla nadgrody zaślug woiennych tym, którzy dla swego urodzenia nie mogli bydź przypuszczeni do innych orderów tego Królestwa. Ustanowił kommandarye i beneficya tego orderu z dochodów dawnych Kawalerów zniesionych, i szpitalów założonych ku wygodzie trędowatych, których wielka nader była liczba po całym Królestwie. Dochody tych szpitalów gdy się stały całe nieużyteczne, przyłączone zostały do Kościołów i innych domów Duchownych. Lecz Król osądził, iż niniejsze iego tychże dochodów rozrządzenie, całe nie było przeciwnie intencyi pierwszych Fundatorów. Zakończył także Ludwik XIV. spory i kłótnie, które miał z dworem Rzymskim, a które byłby zaspokoił i za Jnnocentego XI., gdyby był w ten czas równie łatwym okazał się do ugody, iak teraz. Zezwolił on, ażeby prawo ucieczki i wolności nadane pałacowi Posła iego, mocą którego złoczyńca tam się uciekający, wolny był od poimania, zniesione było; i żeby Biskupi iego Królestwa publiczne uczynili oświadczenie, iż innego nie byli zdania, co się tycze powagi i władzy Papieża, tylko tego, które miał, i ma cały Kościół; to gdy się stało, Jnnocenty wszystkich od Króla nominowanych Bisku-



1693. pów potwierdził, nawet i tych, których poprzednik jego potwierdzić nie chciał. To atoli publiczne oświadczenie nie wyrugowało przecie zupełnie dawnych zdań, które mieli Francuzi o władzy Papiejskiej, ponieważ w krótkim potym czasie wybuchnęli z niemi w xiążce wydanej w Paryżu, a która na prośbę dworu Rzymskiego była wykłęta; i że odnowiono dawny zwyczaj, który był, iż bakałarze S. Teologii przyśięgali, iż utrzymywać będą naukę duchowieństwa Francuskiego w materyach spornych.

Cesarz Leopold zawdzięczając gorliwość osobliwszą, i wielkie wysługi domu Brunswik-Hannowerkiego, których nie przestawał czynić dla niego pod czas wojny Węgierskiej i Ryńskiej, podsycając go ustawnie wojskiem nad swoją powinność, wprowadził go w zgromadzenie Elektorów, i dziewiąty naznaczył mu elektorat, z godnością Chorążego państwa Niemieckiego. To ustanowienie dziewiątego elektoratu nie wszystkim się podobało, i wiele na seymie Ratyzbońskim z Xiążąt państwa Rzeszy Niemieckiej naprzeciw temu swą oświadczyło przeciwność, ale staranie Cesarza, i wielkie zasługi nowego Elektora, te wszystkie w dalszym czasie ułatwiły przeciwnictwa.

Równie rok ten, iako i inne przeszłe dla 1693.  
 Polłki, dla ustawnych naiazdów Tatar-  
 skich, był nieszczęśliwy, którym chcąc Król  
 Jan zapobieżć, złożył seym w Grodnie,  
 ażeby na nim, za powszechnym Stanów na-  
 radzeniem się, obmyślono sposoby do ukro-  
 cenia Tatarów, i zapobieżenia ich naiazdom;  
 ale te myśli dobre Króla do skutku nie przy-  
 szły, gdyż Posłowie Łęczyccy seym ten  
 zerwali. Drugi więc seym Król zwołał do  
 Warszawy roku tegoż, ale i ten dla choro-  
 by Króla Jana swego nie wziął skutku; gdy  
 bowiem Król Prymasowi doniósł, iż pragnął,  
 aby zaczęcie seymu na dalszy czas odłożo-  
 ne było, Posłowie, a zwłaszcza Litewscy  
 urażeni o to, iż obwieszczenie choroby Kró-  
 lewskiej nie stało się przez list Królewski  
 do Stanów, seymu mieć ciele nie chcieli.

Gdy wśród wojny powszechny w Eu-  
 ropie, nic ośobliwszego woyska między so-  
 bą walczące tak w Niemczech, w Węgrzech,  
 iako i Flandryi nie zrobiły; Królestwo Nea- 1694.  
 politańskie w roku następującym 1694. zna-  
 czney podpadło klęsce, przez wylanie ma-  
 teryi ogniŃey, która z góry Wezuwiusz  
 przez wielorakie otwory dobywszy się nie  
 tylko boiaźnią napełniła obywatelów blisko  
 tej góry będących, ale i wielką im przynio-  
 śła szkodę. Francya doznała także w tymże  
 ro-

1694. roku blisko Cabors w Prowincyi Querci, burzy i zawieruchy nadzwyczajney. Gruba i czarna chmura cały zakrywşy horyzont, przy błyskawicach okropnych i piorunach nieustających, grad z tęg obfitym spuściła deszczem, i tak gwałtowną w krótkim czasie sprawiła powódź, że ta wşyłkie po polach drzewa, a we wsiach domy i budynki iedne zalała, drugie powywracała. Wşyłek dobytek, i ludzie około 400. albo zalani, albo zadużeni zostali od fetoru wód, które do bliższej spłynąwszy rzeki, wşyłkie w niey potruły ryby.

W Katalonii Francuzi pod hetmaństwem Xiążęcia de Noailles zbili Hiszpanów. i wşyłkie im zabrali armaty i tabory. Nowina ta gdy doszła do Saragossy, wzbudziła wielkie w poşpoliławie ku Francuzom tam zamięszkającym zaiątrzenie, tak dalece, że ich nie tylko słowy lżyć poczęto, ale potym rzuciło się na ich domy, które ze szczerem zrabowało, kilku nawet na śmierć zabiło; co było pochopeć, iż się do obozu Xiążęcia de Noailles schronić z resztą majątków musieli. Xiążę po odebranych tym zwycięstwie, przedsięwziął oblężenie miasta Palamos, które będąc zniewolone do poddania się równemu podpadło obojęciu, iakiego Francuzi w Saragossie doşwiadczyli. Miasto bowiem rą-

bun-

bunkowi, zaboyſtwu i ſpaleniu podane by- 1694.  
ło. Gironne, Oſtatrik & Carleſſolit, równie  
oblężone i dobyte zostały od Xiążęcia, któ-  
ry z ſię z niemi obzedł, iako z miastami  
zaboycami, przeſtaiąc na zemſcie okaza-  
ney nad jednym miastem Palamos, za złe  
obeyście ſię z tego rodakami.

Flotty Angielskie i Hollenderſkie nad brze-  
gami okazały ſię Francyi, i nieco ſzkody  
poczyły bombardując niektóre miasta nad-  
moſkie, ale i Angliacy za ſwoie mieli, gdy  
chcieli blisko Kamaret w Brytannii małej na  
ład wyſieść.

Opat de Longueville umarł roku tego, i  
przez ſwój teſtament dał okazyą do ſprze-  
czki, która nie zaraz była zaſpokojona.  
Hrabſtwo de Neuchâtel w Szwaycarach,  
do jego należało domu, ale że cale nie był  
zdatnym do władania; Xiężniczka de Nemo-  
urs, a ſioſtra jego tym zawiadywała hrab-  
ſtwem. Lubo zaś przez cale życie niedoſę-  
żny Opat przez ſzpary patrzył na tę opiekę  
ſwey fortuny, przecież bliſkim ſię widząc  
ſmierci, Xiążęciu de Conty zlał ſwe do nie-  
go prawo, który wſparty powagą Parlamen-  
tu Paryſkiego, chciał Xiężnicze pomnie-  
nione odebrać hrabſtwo. Kantony Szway-  
carskie będąc w lidze z hrabſtwem de Neuf-  
chatel, i Król Angielski wdali ſię za Xiężni-  
czką,



1694. czką, a tak sporka do czasu nieiakiego była zawieszona.

Włochy dwóch nowych dostały rządów. Sylwester Valier syn dawnego Doży Weneckiego, był obrany za następcę zmarłemu na wchodzie Doży Franciszkowi Morozyniemu, który wodzem wojsk będąc obrany, w śród obozu swe usługi oyczyźnie zakończył. Rynalde drugi Xiążę obiał rzady Xięstwa Modenńskiego po synowcu swoim Franciszku II., który imię tylko nosił rządcy Xięstwa tego, cała zaś władza i panowanie w ręku było iednego z Xiążąt domu iego, imieniem Cezar; ten swej władzy używŹy ku powiększeniu swojego tylko prywatnego dobra, nie tylko imię Franciszka II., ale i swoje rzady nienawistne całemu uczynił narodowi. Xiążę Reynald fryy zmarłego Xiążęcia Franciszka bezpotomnie, lubo Kardynałskim iuż był ozdobiony kapeluszem, obiał rzady tego Xięstwa, który złożył dopiero w roku 1696. chcąc sobie zaślubić Karolinę, córkę Jana Fryderyka Xiążęcia de Brunswick Lunebourg.

Rok ten dla Polski tak z strony najazdów Tatarskich, iako i z strony domowych kłotni był całc niepomyślny. Tatarowie usłując wtargnąć na Ruś, wiele żywności do Kamieńca wprowadzili, ale zamiyśl ich prze-

cie

cie im się nie udał. W tym kłotnie wielkie 1694.  
między Kazimierzem Sapiehą Woiewodą  
Wileńskim, Hetmanem W. Litewikim, i Kon-  
stantynem Brzoźtowskiem Biskupem Wileń-  
skim, wszczęły się. Przyczyna tych kłotni  
była, uciemieżenie wielkie dóbr Duchownych  
przez stanowiska, przechody żołnierskie, i  
wybieranie kontrybucyi; Brzoźtowski Biskup  
Wileński przez długi bardzo czas już przy-  
jacielskie prośby, już Pałerskie zasyłając do  
Hetmana upomnienia, gdy widział, iż ża-  
dnego wszystkie jego kroki nie biorą skut-  
ku, Hetmana i współ pomocników jego wy-  
klął. Stąd dwie wyniknęły partye; Król  
Jan dawno Sapieżyńskiego domu żądając po-  
niżenia, sprawę Biskupa utrzymywał, Pry-  
mas zaś Sapiehę od klątwy uwolnił. Spra-  
wa do Nuncyatury wytacza się, Nuncyusz  
*Santa Croce* Prymasa dekret kasujące, Prymas  
pisze list do Oyca S. żaląc się na ten postępek  
Nuncyusza, przez który nie mały uszczerbek  
godność jego prymacyalna ponieść. Papież  
oboicy nie iako dogadzając tronie, rok fry-  
sztu naznacza, przez który klątwa skutku  
mieć nie miała. Biskup Wileński nie dosyć  
mając za swoje, Hetmana na seym do sądu  
Rzeczypospolitey zapożywa.

Roku więc następującego 1695. seymieft 1695.  
zwołany, ale można mówić, iż prawie się  
i nie

1695. i nie zaczął, Litwa bowiem żadną miarą zezwolić nie chciała, aby Kryszpin przeszły na seymie Grodzieńskim Martzulek starą Łaskę podnosił, z przyczyny, iż Posłem na ten seym nie był obrany, co oni do sprawowania tego urzędu koniecznie być sędzili potrzebnym. Na iego więc miejscu mieć chcieli Dąbrowskiego Podkomorzego Wileńskiego, lecz Polacy upornie się Kryszpina trzymali. Sprzeczkę tę Sapiehowie wzniecili, którzy obawiając się, aby co niepomyślnego dla nich na tym seymie nie uchwalono, a osobliwie naprzeciw Wojewodzie Wileńskiemu, wszelkiemi starali się sposobami zerwać seym, ieszcze przed obraniem Marszałka. Gdy te na seymie Warszawskim między Litwą i Korończykami trwają spory, Tatarowie w iak najlepszą chwilę na Ruś w 60,000. wpadaia, i pod Lwów podciągnawszy przedmieścia palą, lecz za nadciągnięciem Hetmana W. Jabłonowskiego i Międzyńskiego Podskarbiego Nadwornego z woyskiem, Tatarowie nie tylko porażeni, ale i za Dniestr zapędzeni zostali. Tegoż ieszcze roku oycięc Królowy Janowy, kapelusze odebrał Kardynałski.

Anglicy w Roku tym przedsięwziawszy naieżdżać brzegi nadmorskie Francyi, wiele w nich poczynili szkody, a osobliwie w S.

Ma,

Malo, Granville i innych miastach Norman- 1695.  
dyi, które od licznych bomb znaczney pod-  
padły ruinie. A lubo Hiszpani cale do tych  
szkod poczynionych Francyi nic nie wpły-  
wali, Ludwik XIV. atoli chcąc się za swoje  
pomścić, bombardować rozkazał Bruxellę,  
będąc osobliwie nieukontentowany, iż wo-  
ysko iego pod buławą będące Marszałka de  
Villeroi, nie mogło przeszkodzić zabraniau  
miaста Namours. Król bowiem Angielski  
Gwilhelm, złączywszy się z Elektorem Ba-  
warskim, obległ był to miaśto, i tak żwawy  
szturm do niego przypuścił, iż mimo mo-  
cnych szanów i wałów które Francuzi ku  
większey iego obronie świeżo porobili byli,  
mimo gruntownych murów iego, przymu-  
szone było do poddania się, i Marszałek de  
Villeroi nie śmiał swemi go wesprzeć posił-  
kami. Do tego Ludwik XIV. nieukontento-  
wany ieszcze został pod czas tego oblęże-  
nia, z przyczyny, iż uchybił okazyi pora-  
żenia Xiążęcia de Vandemont, który nie-  
wielką hetmanił dywizyą woyska, i który  
ufzykowawszy woysko swe, niespodzianie  
do odwrótu, tak dobrze swój wypełnił za-  
myśl, iż kilka tylko straciwszy kompanii,  
niekuteczną uczynił bacność tak samego  
Króla Francuskiego, iako i Pana de Montal,  
którzy spodziewali się między dwa wprowa-  
dzić



1695. dzień go woyska. Marszałek de Boufflers który w Namurs hetmanił, przy wyjściu garnizonu był zatrzymany z rozkazu Króla Ciwilhelma, mimo artykułów kapitulacyi, a to chcąc tym sposobem nakłonić Króla Francuskiego, ażeby garnizony Farneski i Dixmudzki były powrócone, które mężnie w tych się broniąc miastach, zaśluzowały sobie, aby się z niemi równie iak z jeńcami obeszlili byli, gdy tym czasem przymuszono je do przyłączenia służby w woysku Francuskim. Jak tylko Ludwik XIV. przyrzekł uwolnić wzmiankowane garnizony, natychmiast Marszałek de Boufflers, którego w Maftricht trzymano, na wolność został wypuszczonym. Francuzi chcąc nieiako sobie nadgrodzić stratę Namurka, opanowali Deinse i Dyxmud miasta mniejszey wagi, i które zwyczaj miały poddawać się bez wielkiego odporu tym, którzy podczas kampanii większą okazywali przemoc.

Sprzymierzone potencye we Włoszech obległy Casal, ieszcze roku przeszłego woyskiem na około go opasały były, w nadziei, iż głodem przymuszają go do poddania się. Ale Generał, który tym zawiadywał opasaniem fortecy, dawszy się przekupić, i dozwoliwszy opatrzenia go różną w obfitości żywnością, sam w znaczne za to opatrzył się pieniędze, lecz gdy nakoniec ta jego odkryła

się zdrada, on unikając niepomyślnych ślad 1695.  
dla siebie skutków, od służby uchylił się wo-  
skowey, chcąc w spokoyności dóbr tych za-  
żywać, których przez zdradę nabył. Po dłu-  
gim oblężeniu, Francuzi widząc się ibydź  
przymuszonymi do oddania Casal i sławney  
Cytadelli, która niedobytą prawie tę czyniła  
fortecę, zgodzili się nakoniec oddać ją sprzy-  
mierzeńcom, ale nie wprzód, ażby iey twier-  
dze były do szczytu zniesione. Wszyscy na  
ten zezwolili warunek. Cesarz bowiem ży-  
czył sobie oddać Xiążęciu Mantuy miasto,  
lubo był przeświadczony, iż z początku tey  
woyny tak mocno sprzyiał Francuzom, iż  
niektorych z swoich pierwszych obywatelów  
kazał do więzienia za to wtrącić, iż odwa-  
żyli się za sprzymierzonymi mówić przed  
nim potencjami; ale nie chciał mu go po-  
wrócić w takim stanie, żeby znowu było mu  
pobudką do oddania go w ręce Francuzów,  
jak uczynił w roku 1681. A co jest osobli-  
wszego, to to, iż sami Francuzi przez ka-  
pitulacyą obowiązali się dopomódz do rozwa-  
lenia Cytadelli, wraz z którą zburzyli tak-  
że mury opasujące zamek stary, który da-  
wną był rezydencyą Xiążąt Montferrackich,  
lubo nie był zdatny dla swoiey szczupłości  
do długiego dania odporu nieprzyjacielowi.

Lu.

1695. Ludwik XIV. roku tego nałożył podatek; pogłowne zwany, na swych poddanych. Nieodbite, a nader niezmierne wydatki, które czynić był obowiązany dla wojny, którą nieprzerwanie prowadził, przymusiły go, iż tego podatkovania chwycić się musiał sposobu, i spodziewano się, że to już ostatni miał być podatek, i który niezmierne do skarbu Królewskiego miał wprowadzić summy, a że zatym nowych na naród wkładać nie będą ciężarów; samo atoli potym okazało doświadczenie, że lubo ten podatek był nader zaciężki na naród, przecież nie był jeszcze na wszystkie dostarczający potrzeby, tak dalece, iż co rok nowe musiano wynaydować podatki, nie znosząc pogłownego, ani innych które już były wprowadzone. Taką to jest niezbrodzona przepaść wojna, pochłonywa ona naywiększe skarby, i lud do ostatniey przyprowadza nędzy.

Tenże Król baczny na wszystkie powinności dobrego Monarchy, który usiłnie wszelkim zapobiedz bezprawiom, użył swej powagi do przywrócenia Biskupom władzy nad Świeckimi Duchownemi i zakonniemi osobami. Powodem do tego były mu niektóre bezprawia zagęszczone między zakonnikami, a którym zapobiedz ich przełożeni nie starali się. Wydał zatym wyrok, którym wła-

władzę Biskupów umocował, mocą którego 1695. mieli władzę czuwania na pożytku tak w powszechności, iako i wszczególności zakonnych osób, oraz zapobieżenia wszelkim bezprawiom, i naprawowania bez zwłoki wszelkiej zdrożności, bez względu najmniejszego na wszelkie przywileje, ani na odwoływanie się do sądów Stolicy Apostolskiej. Ze zaś postępek ten w brew przeciwiał się powadze Papieża, który samemu sobie władzę i zwierzchność nad zakonnikami zachował, albo iey udziela ich Generałom; przeto Innocenty XII. nader mocne do Króla zażalenie, tak dalece, że go przymusił do oświadczenia publicznego, że nie chciał całe uwłoczyć władzy i zwierzchności samowładney najwyższemu rządcy Kościoła ściągających się do osób zakonnych.

Roku tego utracił Król przez śmierć Champvalona Arcy-Biskupa Paryskiego. Ten to Prałat był pobudką Królowi do podobnych naprzeciw Rzymowi czynności, o których dopiero wzmiankę uczyniliśmy, a to z zażalenia osobistego naprzeciw Papieżowi Innocentemu XI. przeto, iż spodziewając się od niego kapelusza Kardynałskiego, nie mógł go otrzymać, gdyż Innocenty Papież pod pozorem, iż życie iego i zdania z tą tak wysoką godnością, do której pragnął być



1695. wyniesiony nie zgadzały się, nie dał się na-  
kłonić, aby go tą ozdobił godnością.

Francya w tymże samym roku postradała  
męża równie życia pobożnością iako i wy-  
soką nauką znakomitego, a ten był Piotr Ni-  
cole Kartuz, który wszystkie umiejętności i  
naukę obrócił na obronę Religii, i naprawę  
zepsutych obyczajów, napisawszy z pomie-  
dzy wielu innych dzieł, książkę o jedności  
Kościoła, naprzeciw zdaniom mniemanych  
reformatorów czyli Kalwinów o Wierze,  
drugą o nauce moralney, pod tytułem: *Es-  
sais de Morale* w której przez same dowody  
rozumu, dowiódł niezbicie potrzebę konie-  
czną cnoty.

Marszałek de Luxembourg w tymże roku  
z tym się pożegnał światem. Mąż ten, lu-  
bo przez swoją waleczność i usługi czynio-  
ne oyczyźnie, wielką ziednał był sobie śla-  
wę, atoli wolność zdań i rozwiozłe jego ży-  
cie, iako prywatnego, dały okazją wielom  
do czernienia jego sławy. Oskarżano go, iż  
nadzwyczajnych używał sposobów do zie-  
dnania sobie i utrzymywania statecznie łaski  
Królewskiej, że nie mając zwyczajnych po-  
wabów i wdzięków w całym składzie ciała,  
przychylnie od innych wszystkich Dam dwor-  
skich widział ku sobie serca, nakoniec iakieś  
zbytne zaufanie, albo raczey ślepe i nieu-  
wa-

wa.

ważne męstwo, dla którego we wszystkich 1695: wojennych potyczkach na oczywiste podawał się niebezpieczeństwo, bez najmniejszego szwanku; dało wielu do rozumienia, iż ta jego odwaga była niezwyčajna wielkim rycerzom, ale że trąciła iakowymiś zabobonem. Cożkolwiek bądź, ostatnie momenta życia jego, i przykładne z tym światem jego się roztanie, daie do wyrozumienia tym, którzy w całym życiu swoim o powinnościach zapomnieli Chrześciańskich, iż rozpaczając o Boga miłosierdziu nie powinni, i że on i w tym momencie szuka grzeszników, byle tylko jego powodować dali się łasce.

Ludwik XIV. potajemnie pod czas zimy, rozkazał flotę morską powiększyć, iak nigdy, ponieważ składała się ze 30. okrętów wojennych, i 400. łateków opatrzonych tak amunicją wszelkiego rodzaju, iako i żywnością; lecz co tylko ku Calais wojsko ściągac się poczęło, w zamiśle przywrócenia Jakuba Króla na tron Angielski, Angielczycowie doszedłszy zamiśłów Króla Francuskiego, spieszo wszelkich użyli sposobów do przeszkodzenia Francuzom wyjścia na ich ląd, a osobliwie wzięciem w ścisły areszt tych wszystkich, których miano w podeyrzeniu, iż partyi sprzyiali Jakuba, tak dalece, że Ludwik XIV. nie mając nadziei,

1696. aby iego zamiŃł pomyŃłny odebrał skutek; roŃkazał flotcie aby w Ńwych zoŃtała portach. OŃtatnie to było uŃtłowanie Ludwika XIV. do przymuŃzenia Anglików, ażeby Króla Jakuba za Ńwego uznali Króla, który nie nie mogąc wikorać pod czas umowy pokoju RyŃwickiego, który Ńię zaczął był roku tego, przedŃiewziął iuz Ńtale mieŃŃzkać we Francyi.

Jan SobieŃski Król PolŃki za powszechnym zezwoleniem Stanów za granicę dla poratowania zdrowia do wód wyieźdźać zamiŃsła, ale w tym lekarz iego Żyd, nazwiŃkiem Jonas, rodem z miasteczka Kazal w MonŃeracie; zbyt wiele merkuryuszu, czyli żywego Ńrebra dawszy mu w lekarŃtwie, Ńmierci mu przyspieszył. Umarł Jan III. roku 1696. w Wilanowie pod Warszawą, gdzie naymilsza była iego rezydencya, a to tegoż Ńamego dnia i godziny, którego był Królem obrany. Panował lat 22. pochowany w Krakowie. ZoŃtawił z Maryi Kazimiry *de la Grange d'Arquien*, córki Ludwika *de la Grange* Margrabi d'Arquien, który potym uczyniony był Kardynałem, Wdowy po Janie ZamoyŃskim Woiewodzie SandomirŃskim, Ńynów trzech, 1go. Jakuba, który za żonę poiał był Jadwigę córkę Wilhelma Xiaźęcia NeyburŃskiego, a który w roku 1737. umarł w Zołkwi, zoŃtawiwszy córek dwie. Klemen-

mentynę wydaną za Jakuba III. de Sztuart, 1696. pretendenta korony Angielskiej, która Rzym sławą swoich cnot napelniwszy na lepszy tamże przeniósła się żywot. Drugą Karolinę wydaną za Xiążęcia Buillon. 2go. syna Alexandra, który w Gdańsku rosku 1714. z tym się rostał światem. 3go. Konstantyna, który wziął w małżeństwo Jozefę Hrabiankę Wesselownę, która po przykładowym życiu w Warszawie u Panien Sakramentek osiadłszy po śmierci męża swego, do wieczności się przeniósła. Miał także Jan Sobieski i córkę imieniem Teresję Kunegundę, a którą wydał za Maksymiliana Emmanuela Xiążęcia Elektora Bawarskiego, ta w Wenecyi roku 1730. życia dokonała.

Król Jan III. bardzo był nadobny, i postaci nader wspaniałej. Można go tak co do cnot, iako i co do niedoskonałości porównać z Wespazyanem. Równie on bowiem wstęp sobie do tronu uczynił przez zasługi wojenne, iako i Wespazyan; wiele umiał języków, w naukach i rozrywkach się kochał, i równym był, iak ten Cesarz, bohaterem. Z drugiej zaś strony przywiązanie do bogactw większe, niż w Monarsze być powinno, całę podobne było chciwości Wespazjana. Za iego panowania dway Żydzi do wielkich przyszli bogactw, ieden wspo;



1696. mianiony już wyżej lekarz jego; drugi nazwiskiem Bethafal arendarz, pełen chytrności; pierwszy, Królowi życia skrocił, drugi, przez niewypowiedziane zdzierstwa bogaczem zostawszy, w krótkim czasie zbankrutowawszy, ubogim został.

A lubo Jan III. wielkie miał przynioty do rządu, przecież nie mało błędów w rządach politycznych popełnił, a które żyzodłem były, ieżeli nie zupełnie nieszczęśliwego, to przynajmniej. nieiednostajnego w rządach jego powodzenia. Pierwszy jego błąd był, owo zbyt z domem Austryackim skleienie się, lubo Francya główna nieprzyjaciółka domu tego, różnemi sposobami, a osobliwie wzbudzaniem naprzeciw niemu Turków i Tatarów, odwieść go od związku z Leopoldem Cesarzem usiłowała; i gdyby Jan III. umiał być uchylić się od Austryi, tedy za pośrednictwem Francyi mógłby być odzyskać od Turków Kamieniec, która wiele zawsze mogąca u Porty, łatwo nakłoniłaby była Turków do ugody, z wielką dla Polski korzyścią. Lubo zaś Jan III. tak mocne do domu Austryackiego okazywał w skutku samym przywiązanie, przecież zamiast wzajemności, rozliczne dowody niewdzięczności od tego odbierał domu. A naprzód przez Elektora Brandeburskiego,

któ-

któremu szło o tytuł Króla Pruskiego, przy- 1695  
rzeczony mu od Cesarza, przeszkodził po  
dwakroć ożenieniu syna Jakuba z Xieźni-  
czką Radziwiłłówną; umówionych *powtóre*  
na zawołowanie Multan i Wołoch nie dodał  
posiłków; *potrzebie* woysku iego powraca-  
jącemu z pod Wiednia, który od ciężkiego  
Tureckiego uwolnił był oblężenia, pozwo-  
lić pod czas przykrey zimowey pory kon-  
fystencyi nie dozwolił, co było okazyą, iż  
znaczna część tego woyska od głodu i zi-  
mna zginęła. *Drugi błąd* był, aya planta  
ulożona zawoiowania dla swego potomstwa  
Wołoch i Multan, dla uskutecznienia bowiem  
tego замыслу, ów nieślawny a nader szko-  
dliwy do tych czas Poliszczę przez Grzy-  
multowickiego z Moskwą zawarł traktat,  
przez co nie tylko w narodzie się ohydził,  
ale i powszechną ku całemu domowi zacią-  
gnął nienawiść. Nakoniec nie pomału zby-  
tnie w rządy Państwa wdawanie się Królo-  
wy żony iego, pomogło do mniej szczęśli-  
wego panowania iego. Ta bowiem pier-  
wey zawsze z Margrabią de Bethune Po-  
stem Francuskim, szwagrem swoim wszy-  
stkie publiczne interesa w gabinecie swoim  
roztrząsała, niżli do publicznych obrad po-  
dane były. Z tey przyczyny zwykł był  
mawiać Sapieha, że gabinet Królowy, stał  
się

1696. się grobem praw i wolności, ona łaski Królewskie rozdawała, ona dużą wszelkich intryg była, i obradami seymowemi kierowała; a tak sławny ów zwycięzca Turków i wyzwoliciel Wiednia, żony swej był niewolnikiem. A co jest naysławniejszego dla tey Królowy, to to, iż swemu potomstwu tak była nieżyczliwa, iż po śmierci Króla, publicznie Polaków zaklinała, aby żadnego z Królewiców za Króla nie obierali, a w szczególności, żeby się Jakuba naysłarszego strzegli.

Po śmierci Króla Jana, Królowa Wdowa z trzema Królewicami do Zolkwi się udała dla uczynienia podziału sukcesyi po zmarłym ich oycu Królu. Przy tey okazji Królowa wielkie swej chciwości dała dowody, skąd do wielkich z Królewicami, a osobliwie z Jakubem przyszło sporów, a które na wieczyſtey zakończyły się nienawiści. W Litwie nieprzyjaciele domu Sapieżyńskiego, usiłują wszelkimi sposobami dom ten poniżyć, a Turcy i Tatarzy wtargnieniem w kray Rzeczypospolitey grożą. Słowem, wszysko w ostatnich kłótniach, zamieszaniu i nierządzie zostawało. W tym Michał Radzieiowski Kardynał i Prymas, seym konwokacyjny na dzień 28. sierpnia naznacza, na którym gdy Prymas nad swym krzesłem  
balda-

baldachin zawiesić rozkazał, tak sobie obra- 1696.  
 zył tą nowością wszystkich, iż mu ten zrzu-  
 cono baldachin. Humiecki Stolnik Podolski,  
 koła Rycerskiego obrany jest Marszałkiem,  
 który gdy w swej mowie coś, lubo niezna-  
 cznie naprzeciw Królowy mówić począł, i  
 takich użył słów, że się niemi Prymas urazi-  
 wszy, mówiącemu mowę przerwał, i o wy-  
 tłumaczenie tych słów domagał się, uraził  
 się nad zamiar tą zniewagą Humiecki, i Po-  
 słów swemi narzekaniami do tego pobudził,  
 iż wszyscy prawie z miejsca zgromadzenia  
 wyszli, atoli za pośrednictwem innych Bi-  
 skupów, te zatargi zaspokoione zostały. Kró-  
 lowa do Prus wyjechała, Prymas Humie-  
 ckiego przeprosił, i obrady znówu były  
 przedsięwzięte: lecz tegoż samego dnia, któ-  
 rego Stany powtórnie się zgromadziły, Ho-  
 rodyński Posel Czerniechowski 600. talarami  
 Niemieckimi przekupiony, seym zerwał,  
 szczerpła ta summa, ale znać dostatnia do do-  
 godzenia potrzebom chciwego Posła, spra-  
 wiła, iż Królowa wszystkie swoje po Królu  
 pozostałe skarby zachowała, gdyż się około  
 nich mocno krzątano, zamyslaiąc ie obro-  
 cić na zapłatę woysku, z wielką się żwawo-  
 ścią przez swoich posłów żołdu dopomina-  
 jącemu. Ten pierwszy był przykład zerwa-  
 nego seymu konwokacyjnego, po którym  
 zer-



1696. zerwaniu natychmiast konfederacya Stanów stanęła na utrzymanie wolney elekcyi, a która dzień elekcyi naznaczyła na dzień 5. Maja w roku następującym 1697. ośadzi-  
wizy za nieprzyjaciela oyczyzny każdego obywatela, któryby się piął do korony, lub też innemu rodakowi do niey dopomagał. Mimo zaś konfederacyi Stanów, związek woyskowy cale nie ustawał. Bogusław Baranowski człowiek hardy i zuchwały, Marszałkiem związkowym Koronnym został, a który w tym rokoszu nie publicznego dobra całego woyska, ale prywatnego z bogacenia się szukał. W Litwie zaś Ogiński Chętny W. X. Lit. na czale związku Litewskiego stanął, do którego zaraz wszyscy nieprzyjaciele Sapiehy Woiewody Wileńskiego przywiązali się; ale gdy Woiewoda połowę żołdu woysku wypłacił Litewskiemu, wkrótce związek się zerwał.

Na początku tegoż roku Car Jwan z tym się rozstał światem. Był to Monarcha wielkich cnot, i który swoją kochał oyczyznę, i brata swego Piotra, i nigdy nakłonić się nie dał namowom niegodziwym jego nieprzyjacioł do zgubienia go. Piotr w samę porę przybył do Jwana już śmiertelnego z ekspedycyi naprzeciw Azof, którego gdy Jwan zobaczył, w te do niego odezwał się słowa:

wa:

wa: *Dzięki czynię Bogu, iż mi ieszce pozwo-* 1696.

*liż życia do oglądania ciębie kochany bracie.*

*Już teraz może mnie wozwieść przed sąd*

*swój, gdyż gotów jestem.* Piotr przez śmierć

brata swego panem zostawszy samowładnym,

użył swey władzy nie tylko do dopełnie-

nia swych wielkich zamysłów, ale i do od-

mięniany grubych obyczajów z niewiadomo-

ścią złączonych swego narodu. Jwan i Piotr

byli synowie Teodora Alexiewiczza, ten u-

mieraiać, Piotra młodszego mianował swym

nasłpcą, widząc Jana czyli Jwana niezda-

tnego do władania Państwem; ale Zofia sio-

stra Jwana i Piotra, pełna ambicyi i chciwo-

ści panowania, wzbudza strzelców do re-

bellii, i zebrawszy boiarów, Biskupów, prze-

kłada im niesprawiedliwość w oddaleniu Jwa-

na od tronu, i tyle dokazuje, że strzelcowie

Jwana i Piotra ogłaszają Carami, dodając

im Zofią za opiekunkę, która aż do roku

1698. Państwem władała; przekonaną bo-

wiem zostawszy o spisek na życie Piotra u-

knowany z Galliczynem, w klasztorze De-

wickim jest osadzona, a Piotra władza wzma-

gać się odtąd poczęła, iako niżey o tym mo-

wić będziemy.

Ludwik XIV. zużony wojną, która go

niszczyła, udał się do rozdwojenienia sprzy-

mierzonych między sobą potencyy, z których

lubo

1696. lubo znacznie już był korzystał, swój kraj atoli widział z obywatelów ogołocony, i ustawami a wielkimi podatkami z gruntu wycieńczony. Xiążę Sabaudzki zdawał mu się najłatwiejszy do odstąpienia ligi sprzymierzonych potencyy, a to iż najmniej z tej korzystał wojny, wielkie zaś mógł być sobie czynić nadzieie obfitych korzyści z zawartego osobnego traktatu. Twierdzą, że Innocenty XII. Papież, który kilkakrotnie pisał był już listy do Cesarza i Króla Hiszpańskiego, nakłaniając ich do pokoju, nakłonił był do niego nakoniec Xiążęcia Sabaudzkiego w czasie podróży jego, którą pozedięg-wzię był do Loretu, przez nasadzone do tego osoby, które wolą Oyca Sgo. dokładnie Xiążęciu przedłożyły. Król Francuzi z swej strony chcąc ułatwić Xiążęciu Sabaudzkiemu odstrychnienie się od aliancyi, wysłał do Włoch liczniejszy w tym roku wojsko, niżeli lat przeszłych.

Wojsko to, żadnych nie znajdując trudności i przeszkod, obległo Walencya; w czasie więc tego oblężenia Xiążę Sabaudzki oświadczył sprzymierzonym potencyom, iż od ich następnie ligi, osiarniąc im swoją medycyą, z przyrzeczeniem obfitych zyskania dla nich korzyści, do których sama pora interesów pomyślną nieomylną czyniła  
mu

mu nadzieję. Hrabia de Leganez rządca Me- 1696.  
dyolanu i Hetman woysk Hiszpańskich, wi-  
dząc partya swoję zmniejszoną, gdy Xiążę  
Sabaudzki z swym znacznym woyskiem na  
stronę przeszedł Francuzów, przymuszonym  
bydź się widział do zezwolenia na wstrzy-  
manie się od wojny przez nieaki czas, w  
przeciągu którego podpisano traktat w Wi-  
gevano dnia 7. Października, mocą którego  
przrzekły sobie strony zachować bezstron-  
ność względem Włoch, aż póki by powsze-  
chny nie stanął pokoy. Jeden z artykułów  
tego traktatu dla Xiążęcia Sabaudzkiego był  
nayokazalszy, to iest: maryaż Xiężniczki A-  
delaidy córki iego z Xiążęciem Burgońskim,  
wnukiem Króla Francuskiego. Po zawarciu  
tego traktatu, natychmiast Xiężniczkę Ade-  
laidę odwieziono do Francyi, i dnia 5. li-  
stopada przybyła do Fontainebleau, ale dla  
młodoletności obojga małżonków w rok  
dopiero ślubne wypełnione były obowiązki.

Gdy Francya z częścią swych przeciwni-  
ków, krwawą i kosztowną kończyła woj-  
nę. Turcy którzy wojnę prowadzili z Ce-  
sarzem, przymuszeni byli dawać odpor Pio-  
trowi Capowi, nowemu sprzymierzeńcowi  
Cesarza Rzymskiego. Młody ten Monarcha  
innemi od swych przodków rządząc się zda-  
niami, ieszcze roku 1695. wysłał był Po-  
słów



1696. Słów do Wiednia, Warszawy i Wenecyi; które z tego powodu zawarły były lge na przeciw nieprzyjacielowi powszechnemu imienia Chrześciańskiego. Chcąc więc swe uskutecznić obietnice, oblega fortecę Azof lądem i morzem. Moskale w wielkim zostali podziwieniu, gdy zobaczyli flotę z Weronitz na morze wychodzącą. Przed panowaniem Piotra, Moskwa żadney prawie wiadomości i znajomości nie miała żeglowania, pierwszy Piotr dopiero tę do swego kraiu wprowadził wiadomość. Kilkanaście więc okrętów wojennych, trzydzieści i trzy galery, i kilka statków wyszło z portu pod hełmaństwem Leforta, sam zaś Piotr Car jako wolontaryusz, na okręt drugiego rzędu wsiada. Gdy więc Moskale do oblężenia Azofu się zabierają, wojsko morskie Tureckie wstępuje na jezioro Meotyckie, i kilka statków oddziela dla dostawienia oblężeniom amunicyi wojenney, lecz od Kozaków przeięte, w łup im się dostają. Co tylko ta doszła Turków nowina, natychmiast flotta wzad się cofa, Admirał Moskiewski Panem staie się Donu, i bliską cieszy się nadzieją zdobycia miasta. Tym czasem Tatarowie i Turcy, z wszelką na lądzie natarczywością usiłują obronić Azofu, ale w kilkakrotnych bataliach krwawych odpędzeni przez Kawaleryą Mo-

Moskiewską, odstąpić nakoniec musieli. Azof 1696.  
się poddać, z warunkiem, że żołnierze i obywatela do Caffy przeniesieni będą. Na pamiątkę wiekopomną tego tak wielkiego dzieła, Piotr Car wybić rozkazał Medal, (co dotąd w Moskwie nie było używane) Napis medalu był takowy: *Piotr pierwszy Car Rosyi: zawsze wirlki*; na drugiej stronie miało Azof, ze swemi twierdzami wydane, z tym napisem: *Zwycięzca ogniem i wodą*.

Rok ten iście wślawił się przez śmierć Królowy Maryanny matki Króla Hiszpańskiego, a siostry Cesarza Leopolda; zaręczona ona była Xiążęciu D. Baltazarowi pierwszemu synowi Filipa IV. ale ten przed ślubem z tym się rozstałszy światem, Filip onę wziął sobie za małżonkę, i z niey miał Karola Króla. Ogłoszona Regentką przez testament Króla, sama w wielkie wprawiła się zawzięłości i przeciwności, z okazyi danej zbytney władzy swemu spowiednikowi. Nakoniec gdy Król następca obiał rządu Państwa, ona od publicznych unikała interesów; w Toledzie osiadła, gdzie też dni swoje skończyła.

Widząc sprzymierzone między sobą potencye. że wojna którą prowadziły, mały im przynosiła pożytek, a że Francya znacznie z niey korzysta przez częste zwycięstwa,

1697. ftwa, umyśliły za powszechną zgodą na początku roku 1697. koniec iey uczynić w Hollandyi, gdzie Król Gwilhelm swego pozwolił zamku Ryświck, blisko Hagi, dla czynienia w nim umów ściągających się do zawarcia traktatu. Karol XI. Król Szwedzki przyięty był za pośrednika od stron woiujących, i Baron de Lilienrot Minister iego, użyty był do słuchania propozycyi obojga stron. Usiłowano nakłonić Francją do utrzymywania się na czas nieiaki od wojny, ale nic wikorać nie mogli, Francya zadosyć czyniąc traktatowi zawartemu roku przeszłego w Wigevano, Hiszpanów we Włoszech nie prześladowała, ale w innych Państwach onych prześladując, nakłoniła ich do prędszego zawarcia pokoju. Mr. de Pointit kilka zaprowadziwszy okrętów do Ameryki, i miasto Katagenę zdobywszy, onę zrabował, i na kilkanaście milionów łupem zabrał. Hiszpani miasto to zostawili bez najmnieyszey straży, a które w wszelkiej od nieprzyjaciela utrzymywać byli powinni bezpieczeństwa. Błąd nader pośpolity dworu Madryckiego, u którego Ministrowie całe obraceają staranie na zbogacenie siebie samych, o dobro zaś i całość Państwa mniej dbają. Xiążę de Vendome z ziemnym wojskiem okazał się pod Barceloną, i Hrabia d'Etrées

na morzu wszelkiego broniąc posiłku, przy- 1697.  
musił Hiszpanów do ustąpienia mu Barcelo-  
ny, przez którey wzięcie, Francya całą o-  
panowała Katalonią. Nadto Marszałek de  
Catinat opanował miasto d'Ath w Henega-  
wskim Hrabstwie. Wszystkie te tak znaczne  
zdobycze zniewoliły Króla Hiszpańskiego  
do zawarcia pokoju. Anglia i Hollandya już  
go uprzedziły były, i taką z iego korzyścią  
zrobiły ugodę, iakiey nigdy nie mógł się  
spodziewać.

Przez ten traktat Król Francuski powra-  
cał Hiszpanii to wszystko, co był na niey  
zdobył od zawartego pokoju w Akwisgraa-  
nie, oprócz hrabstwa Bourgoyne, i niektó-  
rych miast w Belgium. Też samę potencye  
wdając się za Cesarzem i Rzeszą Niemiecką,  
umowiły powrócenie zupełne Xięstwa Lo-  
taryńskiego własnemu iego Panu, oraz Xię-  
stwa dwóch mostów, i hrabstwo de Mont-  
beliard i d'Orange, a to dla Króla Szwedz-  
kiego i Angielskiego; nakoniec nakłoniły  
Ludwika XIV. do oddania więcej iak 400.  
tak miast iako i wsi własnym ich panom i  
dziedzicom, a które on był opanował na  
fundamencie dekrétów swych sądów, nazwa-  
nych: *Chambres de reunion*, a które tym  
samym były zniesione, i za nieważne ogło-  
szone. Mimo atoli tak liczne go powrócenia



1697. miast i włości, Cesarz i Rzesza Niemiecka nie mogli zezwolić na zawarcie pokoju, i nie przystąpili do niego, aż dnia 30. Października, a który był ostatni terminu danego im od Króla Francuskiego do oświadczenia się, ieżeli pokoy lub wojnę sobie o- bieraia. Ten więc ostatni pokoy z Cesarzem i Rzeszą Niemiecką zawarty był dnia ostatnie- go traktatu, i do powróconych iuż Państw dodano w zamianę miasto Strazburg, któ- rego odłączenie nie bardzo do myśli było Cesarza i Rzeszy Niemieckiej, miasta Bri- zak, Frybourg, i resztę Brisgau, tak dale- ce, że Ren rzeka granicą stała się między Niemcami i Francją.

Łatwo bardzo mógł każdy się dorozu- mieć, że Ludwik XIV. powracając tak wie- le, a będąc w stanie utrzymania wszystkie- go, dalsze musiał mieć zamiśly nadgrodze- nia sobie innym sposobem, zważając zwła- szcza stan, w którym interesa całej zоста- wały Europy. Cesarz Leopold i Karol II. Król Hiszpański, w takim stanie byli utrzy- mywania wojny, iż nie sobie prócz wiel- kiej straty z niey obiecywać nie mogli. Gwilhelm Król Angielski, lubo uznany był za Króla, i od więkzey części Anglików u- kochany, nienawidzony był atoli od części swego narodu, która żądała mieć Królem

Ja.

Jakuba, i przeto iakoweyś pragnęła odmiany, 1697.  
któraby ich niespokoyne nasycić i ukonten-  
tować mogła umyśli; musiał zatym ulegać  
malkontentom, a tym samym wstrzymywać  
się do używania tych sposobów, któreby  
żwawą mogły były popierać wojnę. Za-  
myśli więc Króla Francuskiego, które mu  
były powodem do zawarcia traktatu, okaza-  
ły się ieszcze przed śmiercią Króla Hiszpań-  
skiego w sposobach, których użył dla naby-  
cia więcey włości, i Państw, niż te, które  
przez traktat ostatni opuścił był. Ale niżej  
obszerniey o tym mówić będziemy.

Dwoma dniami przedtym, niżeli Cesarz  
podpisał traktat Ryświcki, Marya Eleonora  
Austryaczka siostra Cesarza, a pozostała wdo-  
wa Michała Korybuta Wiśniowieckiego Kró-  
la Polskiego, i Karola V. Xiążęcia Lotaryń-  
skiego, umarła w Wiedniu, a tak nie miała  
pociechy cieszenia się powrótom Xięstwa Lo-  
taryńskiego, które traktat Ryświcki iey od-  
dawał familii. Xiążę Leopold syn iey korzy-  
stał z tego, i z całą swoją do niego przeniósł  
się familią. Lud wszystkiek z tym większą  
przyimował go radością, im bardziey będąc  
przywiązany do swych Panów, przez długi  
czas bardzo ich się nie cieszył przytomnością.

Karol XI. Król Szwedzki, na początku  
umów tyczących się przyszłego traktu któ-

1697. ry pod iego odprawiał się pośrednictwem, z tym się rozstał światem. A że chciano koronie Szwedzkiej uczynić honor, dalsze swe czynności pod pośrednictwem Karola XII. czynione były, lubo jeszcze był nader młodoletni, i niezdatny do rozkładzenia interesów tylu potencyy, które w ten wpływały traktat. Lecz że Ministrowie korony Szwedzkiej ciż sami byli, i że ich gorliwość w poiednaniu tak wielkich i potężnych nieprzyjaciół, bynajmniey w nich zmniejszona nie była, przeto usilnie pracując i dla swey własney chwały, i dla zaszczytu korony, szczęśliwie do zamierzonego przyszli celu, i traktat, który za niepodobny był miany, pomyślnie zakończyli.

Tatarzy podwakroć zbliżyli się pod Azof, lecz po dwakroć z stratą swoją odpędzeni zostali, i Generał Shein swoje kontynuując zwycięstwa, opanował Prekop w Krymie.

Piotr Car, gdy tak zagranicznych pokonywa nieprzyjaciół, i gdy wszelkiego przykłada starania, ażeby lud swój wydobył z dzikości i grubości, niewidomych, i domowych miał około siebie nieprzyjaciół, którzy zgubić go umyślili byli, i Moskalów do pierwszej przywrócić niewiadomości. Zofia siostra Piotra, która zamknięta była w klasztorze Dewickim roku 1689. za spi-

sek

sek uknowany z Xiążęciem Gallicyzynem na zgubę Piotra, nie przestała na swey osobności ducha rozniecać rebellii, i tyle dokazała, że wszystkie stany państwa już nim tchnąć poczęły. Duchowieństwo sarkano, że prawo Boże jest zgwałcone, które synom Izraela zakazuje społeczności z narodami bałwochwalckimi; szlachta pełni zawsze dumy, narzekali, iż byli pogardzeni, i że godności i pierwsze urzędy, w ręku były cudzoziemców, starzy Molkale samą tchnęli złością, przeto, iż im długie kazano porzucić suknie, i brody golić; strzelcy urażeni byli, iż od straży swego Monarchy oddaleniu zostali; słowem, wszędzie szemrano, wszędzie ganiono postępkę Cara. Nakoniec zgromadzała się, radę składała, i iednostajnie się zgadzała, ażeby upatrzawszy porę pomyślną, zgładzili ze świata Cara Piotra, Zosią na tronie osadzili, cudzoziemców wyrznęli, i dawne w państwie przywrócili zwyczaje. Dwóch strzelców tey szkaradney podeymuie się zbrodni; lecz tchnięci czarnością występku, w wigilią dnia tego, w który ułożone proiekta miały być wykonane, odkrywają samemu Carowi spisek, współwystępcy na śmierć skazani, im Piotr winę daruie, a Zosią ściśle trzymać rozkazuje.

Gwilhelm Krol Angielski zezwala na po-

1697. tępienie Kawalera Fenwick i innych, którzy w Parlamencie oskarżeni byli o utrzymywanie korespondencyi tajemney z Królem Jakubem, i jego adherentami, dla wzbudzenia w Anglii rokoszu, i zabicia Króla Gwillelma. Fenwick śtatecznie zawsze się wypierał tey zbrodni, o którą go obwiniano, i dowody same zdawały się go usprawiedliwiać, ponieważ nie używano naprzeciw niemu tylko świadków tych, którzy wyznawali, iż byli uczestnikami tego spisku, a których wolnemi czyniono od kary, iż wydawali winowayców.

W Polszcze Koronne woysko, od swego nie odstępuje związku, i Ruś rabuje, oraz znaczne w dobrach Żółkiewskich wybiera kontrybucye, mniey nawet na to zważając, że Tatarzy i Turcy Wołyń pustoszyli. Senat używszy przyjacielskich środków, gdy te swego nie wzięły skutku, ogłasza, iż jeżeli w swym trwać będą uporze, wszyfkich za buntowników i nieprzyjaciół oyczyny ogłosi. Ta pogroźka nader była skuteczna, 40. natychmiast chorągwi od związku się odrywa, a Baranowski osłabione widząc swoje siły, Jabłonowskiemu Hetmanowi W., dnia 11. maja we Lwowie, w Kościele Bernardyńskim publicznie do nóg upadając, poddaie się.

Mię.



Miedzy ubiegaiącemi się do korony, nay- 1697.  
 pierwszy był Królewic Jakub. Wzgląd na  
 familią Królewską, która w kandydacyi u Po-  
 laków pierwsze zawsze trzymała mieysce;  
 zpowinowacenie z naysiębniejszymi Euro-  
 py Monarchami po żonie swoiey, nakoniec  
 biegłość sztuki wojenney, i waleczność i  
 męsto, którego na Wiedeńskiey wyprawie  
 nie małe dał dowody, pewną czyniły mu  
 otuchę, trzymania berła po oycu swoim.  
 Lecz niezgody i nienawiści z Królową ma-  
 tką swoją, oraz mnogość tych, którzy na  
 przeszłe sarkali rządy, a nadewszystko za-  
 biegi Polignaka posła Francuickiego, dom So-  
 biejskich od tronu oddaliły. Polignak na stro-  
 nę Xiążęcia Kontego, iawnie wielką w War-  
 szawie zbierał partyą. Xiążę Karol Neybur-  
 ski, brat Elektora Falcgrafa, Leopold Lota-  
 ryński, Ludwik Badeński, o też starali się  
 koronę. Liwiusz zaś Odeschalchi synowiec  
 Jnnocentego XI. Papieża, swoją chęć oświad-  
 czywszy do korony, nie tylko że za preten-  
 denta nie był przyjęty, ale z większym swo-  
 im umartwieniem wysmiany, od wszystkich  
 został. Kontego partya najmocniejsza zda-  
 wała się, ile że Prymas nader iey sprzyiał.  
 Lecz oto Jan Przebendowski Kasztelan Cheł-  
 miński, nowego do korony podał kandyda-  
 ta, męstwem, bogactwy, i licznemi ozdo-  
 bio-

1697. bionego przymiotami, to jest: Elektora Xiążęcia Sakkiego Fryderyka Augusta. Wprawdzie Religia Luterska była mu na przeszkodzie, którą wyznawał, ale przyiwszy wiarę katolicką, wszelką z swej strony do dostąpienia korony Polskiej oddał przeszkodę. Zaczyna się w czasie wyznaczonym seym elekcyjny dnia 5. maja. Wielkie zachodzą sprzeczki względem obrania Marzałka, na których miesiąc cały upłynął, nakoniec większością głosów obrany jest Marzałkiem Kazimierz Bieliński Podkomorzy W. Koronny, który Francuskiej partyi nader był przyiazny. Partya ta, lubo w początkach swych inne wszystkie przewyższała, nader potym nadwątloną została, z przyczyny zawodnych Polignaka obietnic, oraz nieprzytomności Xiążęcia Kontego, i niedostatku pieniędzy. Trzy tygodnie Polacy strawiwszy na sprzeczkach, przystąpili do obierania Króla. Dawia Nuncyusz Papieski zalecał Polakom Króla katolika. Hrabia zaś de Lamberg Biskup Passawski, Cesarzowski poseł Królewica Jakuba promowował, lecz w czasie swej audyencyi, wiele dla siebie doznał nieukontentowania, list bowiem od niego Prymasowi oddany nie był przyięty, a to, iż miasto *Serenissimæ*, napisano na nim *Inculta Reipublica*. Gdy zaś miał mowę, dla po-

powstających często burzliwych głosów, 1697. przerywać ją musiał, z przyczyny, iż w niej słowa *Vos*, a nie przyzwoitych, i w tym wieku używanych, zażył tytułów.

Jnni Posłowie audyencyi nie mieli, częścią dla krótkości czasu, częścią iż Opat Polignak Poseł Francuski nie sądził za rzecz przyzwoitą prosić o audyencyą, a to dla tego, że pewną miał wiadomość, iż przeciwnicy jego partyi przerwać mu mowę nieodmienną mieli wolą, mszcząc się krzywdy, która Polska Cesarzkiego potkała. Ułożono więc, ażeby Posłowie Pretendentów do korony swe żądania i obietnice do druku podali, i one po Woiewództwach rozdali. Między temi wszystkimi, Jakób Henryk Fleming, Poseł Elektora Saskiego, imieniem pryncypała swego, największe Polakom czynił obietnice. Przyrzekł bowiem 10,000,000. Zł. Pol. do skarbu Rzeczypospolitey zapłacić; Kamieniec Podolski kosztem swoim Polfcze przywrócić; Podole, Ukrainę, Multany i Wołoską ziemię, i wszystkie inne od Polski oderwane kraje przywrócić; nakoniec 6000. woyska kosztem swoim na usługę Rzeczypospolitey utrzymywać.

Dnia 26. czerwca, Xiążę Kardynał Michał Radzieiowski, przed zbieraniem wotów na nowego Króla, miał mowę, w której

1697. rey kandydatów wszystkich wyliczając, przyzwoite każdemu dawał pochwały, gdy zaś Elektora Saskiego wspomniał, natychmiast dodał, że ten dla Religii przeciwney Rzymko-Katolickiey, Królem nie może bydź obrany. Na końcu zaś mowy z tym się oświadczył, iż w nominowaniu Króla, od praw przepisu odstępować nie będzie. Po skończoney mowie, obieżdzać począł Woiewództwa, które po większey części na Xiążęcia Kontego wotowały. To gdy się dzieie, Przebendowski Kasztelan Chełmiński przyniośł dane na pismie świadectwo od Biskupa Jaurynu, od Nuncyusza podpisane, iako Elektor Saski wyrzekłszy się kacerstwa, Katolikiem został, co wielu na partyą pociągnęło Saską, i niemałe w zdaniach i umysłach sprawiło poróżnienie. Widząc Kardynał tak nagłą odmianę, mimo uśilnego nalegania partyi Kontego, nominacyą Króla do dnia następującego odłożył. W nocy partya Saska inne pomnieysze partye przywiodłszy do tego, iż swych opuściły kandydatów, pieniądźmi niektórych z partyi Kontego do siebie pociągnąwszy, tak górować poczęła, że Kardynał widząc nazaiutrz niepodobieństwo przywrócenia zgody i jedności, przystąpił do nominacyi Króla w osobie Xiążęcia de Conti, po której natychmiast udał się do

do Kościoła S. Jana, na śpiewanie *Te Deum* 1697.  
*Laudamus*. Partya Saska w polu ieszcze zo-  
 stawszy, przeciw tey elekcyi protestowała  
 się, a Stanisław Dębowki Biskup Kuiawski  
 z większą nie równie liczbą Woiewodztw,  
 we dwie godziny po pierwszey nominacyi,  
 ogłosił Królem Fryderyka Augusta Elektora  
 Saskiego, i z pola do tegoż Kościoła S. Ja-  
 na na śpiewanie *Te Deum*, z swoją pośpie-  
 szył partyą.

Dnia 28. czerwca, partya Saska znowu  
 się do okopów na mieysce elekcyi udała,  
 gdzie nominacya Króla powtorzona była,  
 z przyczyny, iż pierwszey niektórzy przy-  
 ganiiali, że w okopach, a nie na zwykłym  
 mieyscu uczyniona była. Wyślano potym  
 do Kardynała Prymasa, wzywając go do o-  
 kopów, lecz on żdanemi nie dał się skłonić  
 prośbami. Hrabia Fleming poseł Elektorski  
*Pačła Conventa* imieniem Pana swego zaprzy-  
 siał. W tych paktach, prócz dawnych przy-  
 wileiów od przeszłych Królów nadanych, i  
 Elektorskich obietnic potwierdzenia, te się  
 znaydowały warunki: *naprzód*, iż dwa mi-  
 nisterya iedneyże familii, nie będą mogły  
 być nadane; *powtóre*, iż prawa Litewskie  
 z Polskimi zupełnie porównane będą; *po-  
 trzecie*, że woysku z przyczyny związku  
 uczynionego zupełna będzie dana amnestya.

Na-



1697. Nakoniec, że Król będzie miał wolność wykupienia dóbr zaftawnych ftółu Królewskiego, których iednak iako też i komor, arendą Zydom puszczać nie będzie mógł.

August Elektor w Tarnowicy, na granicy Śląskiej zaftał publiczne od Rzeczypospolitey poselstwo, którego głową był Jan Jabłonowski Woiewoda Wołyński syn Hetmański, z doniesieniem o wybraniu go na tron, i zapraszaniem do obięcia iak nayprędzszego rządów. Wszedł więc August w ośm tysięcy woyska do Polski, i zaraz w Piekarach *Pałła Conventa* poprzyfiął, i kommunią z rąk Jana Kryszpina Biskupa Zmudzkiego przyfiął. Tamże dyploma elekcyi oddane mu było od Biskupa Kuiańskiego, i Kasztelana Krakowskiego. Wkrótce potym August wiązd de Krakowa odprawił.

Tym czasem partya przeciwna zgromadziwszy się do Wárszawy, postanawia utrzymywać elekcyą Xiążęcia Kontego, ftąd wynika rokosz, czyli związek, którego Marszałkiem obrano Stefana Humieckiego Stólnika Podolskiego. Chcąc zaś rokoszanie czas pozyskać, dla sprowadzenia kandydata swego, czvnią Augustowi nadzieię, iż do niego przyftapia, ieżeli się z koronacyą zatrzyma. Mimo tych obietnic August dnia 15. lipca koronowany w Krakowie przez Bi-

Biskupa Kuiawskiego. Sejm koronacyi ro- 1697:  
 spoczął się dnia 17. Początki iego nieco by-  
 ły zamieszane, a to z okazyi paktów kon-  
 wentów, których przeczytania usilnie się do-  
 magano. Przyczyną tego rozruchu był, iak  
 głoszono, artykuł ieden tychże paktów kon-  
 wentów, mocą którego obiecywał Elektor  
 odstąpić prawa wszelkiego do korony przez  
 elekcyą nabytego, gdyby żona iego przed  
 koronacyą ieszcze katolickiey Religii nie  
 przyięła. Udano więc przed Posłami, iż o-  
 ryginał tych paktów w Warszawie od prze-  
 ciwney partyi zachwycony, zginął. Prze-  
 bendowski dobrze nader rzecz swoją udać  
 umiał, i kłotnie wszczęte zaspokoić potra-  
 fił. Doszedł więc ten sejm szczęśliwie pod  
 Laską Krzysztofa Zawiszy Starosty Mińskiego.  
 Mocą seymu tego, Królowi pozwolono  
 zwołania w potrzebie pospolitego ruszenia,  
 oraz Litwę w prawach i przywilejach z Ko-  
 roną porównano, a inne sprawy do przyszłe-  
 go odłożono seymu, w nadziei, iż rokosza-  
 nie do zgody przystąpią. Nadzieia ta pro-  
 żna cale była, owszem większego nabył  
 serca, gdy powzięli wiadomość, że flotta  
 kawalera *de Bart* Xiążęcia Kontego prowa-  
 dząca, pod Oliwą stanęła. Magistrat Gdański  
 na powitanie tego Xiążęcia nikogo nie wy-  
 śłał, a to, iż to miasto ustawą obowiązane  
 się,

1697. się, tego uznawać w rozdwojeniu narodu  
Polskiego Królem, któryby pierwszy był ko-  
ronowany. Konty, widząc że woyska Sa-  
piehów iemu obiecane nie nadciągają, dla  
zatamowanych sobie drog od Sasów, rozpa-  
czać począł o osiągnięciu berła. Kawaler  
Bart 4. Gdańskie okręty w gotowości do że-  
glugi stojące, i towarem rozmaitym nała-  
dowane przytrzymaie, a Magistrat Gdański  
wzajemnie wszystkie do Francuzów należą-  
ce sprzęty i część ruchomości do Posła Fran-  
cuskiego należących, aresztować kazał.

Chrystyern VI. Król Duński, mocą trakta-  
tów obowiązany do utrzymania wolnego  
przeyscia przez przesmyk Zund, nie pozwa-  
la Gdańskim okrętom wolnego przeyscia do  
Francyi, którzy gdy przeprosili Ludwika  
XIV. powróciwszy to wszystko co do Fran-  
cuzów należało, we trzy lata należące do  
siebie odzykali okręty. Tym czasem Gene-  
rał Brandt z Polskim i Saskim woyskiem nad-  
ciągnawszy, mało co samego Posła Francu-  
skiego Polignaka nie schwycił. Xiążę zaś *de*  
*Conti* zasmucony z odniesioney obelgi, dnia  
9. listopada, nazad do Francyi powrócił.

1698. Na samym wstępie 1698. R. w Londynie  
pałac nazwany Whitehall, zpłonął ogniem.  
Pokoje Króla i Królowy dla pięknych i boga-  
tych meblów, naywiększą poniosły szkodę.

Ka-

Karol II. Król Hiszpański o włos mało 1698.  
z tym się nie pożegnał światem, powracając bowiem z przejazdki, nagle zemdłał, i w tej młodości prawie śmiertelnej przez czas nieaki został, już za umarłego był osądzony, przecież mocą kordyałów otrzeźwiony, przyszedł do siebie. Król ten otoczony będąc takowemi osobami, które swego tylko prywatnego upatrywały dobra, za ich namową swych nayszybszych w roku tym poodmieniał Ministrów. Hrabia Monterey z swego złożony ministrowstwa, miał po sobie następcę Hrabie d'Oropesa, którego podobne intrygi nieco dawniej z tego wyzuły były urzędu. Don Antoni d'Abilla sekretarzem stanu został ogłoszony, a Xiążę d'Armistad krewny Królowy do Toledu z swym regimentem Kawaleryi był odesłany. Spowiednik także Królewski drugiemu poniewoli ustąpił miejsca. Gdy takowe u dworu Madryckiego dzieją się odmiany, Hrabia de Villars Poseł Francuski przybył do Madrytu z żoną swoją, i z wielkim bardzo dworem. Wkrótce dał się poznać przez okazałość i znaczny wydatek, a jeszcze bardziej przez swoją usilność w okazywaniu portretów familii Króla swego, a osobliwie trzech synów Delfina z ozdobami powab sprawującemi i w mniey nawet ciekawych

1698. wych osobach. Zaszły odmiany u dworu Madryckiego, wypływały z różnych falky, które na różne partye dzieliły panów, z których jedna już Francyi nader sprzyiała. A że w Hiszpanii jednemu tylko szambelanowi służbę tygodniową odprawiającemu wolno iest z Królem zawsze mówić, i bez iego pozwolenia nikt z Królem widzieć się ani mówić nie może, przeto często się traiało; że ci panowie Szambelani wchodząc na służbę tygodniową, umysł Króla takowemi napelniali zdaniami, iak ich wymagały intereśa; przeto nakłaniali Króla do wywyższenia tych, którzy ich byli partyi, a do zkładania z urzędów drugih, którzy im byli przeciwni.

Pod czas tych odmian dworu Hiszpańskiego, dwor Francuski po zakończoney wojnie rozrywał swe tęsknoty przez ćwiczenia wojenne, a które szczególnie dla zabawy były nakazane. Chcąc bowiem Ludwik XIV. zaprawić umysł swych wnuków do sztuk wojennych, i chęć woiowania w nich wzbudzić, rozkazał zgromadzić 70000. woyska około *Compiègne*, gdzie wystawić kazał fortecę ze wszystkimi budowami i twierdzami, które dziś są w używaniu. Cały swój dwor na to sprowadził miejsce, a że pokoy, którym się Francya cieszyła, wszyscy do wesółości pobudzał, każdy ubie-

gał



gał się, aby tam się znajdował z iak nay- 1698.  
 większą okazałością. Xiążę Bourgoński ogłoszony był naywyższym Hetmanem woyska tego, a Marszałek de Boullers iego Generałem Lieutenantem. Naprzód rozstawili obozy dla dwóch partyy, tak iakby dwa woyska nieprzyacielskie naprzeciw sobie obozować miały. Podiazdy, harce, wzajemne zabory pierwey tak dowcipnie i z taką żywością poprzedziły, iakby prawdziwa miała nastąpić bitwa. Przystąpiono potym do szturmufortecy ze wszystkimi zwyczajnymi w czafie oblężenia obrotami. Szańce, okopy, podstępowania pod same mury fortecy, wycieczki, miny z tey i z tey strony, słowem to wszystko co tylko służyć może do wzięcia lub obrony fortecy, zażyte było. Ludwik XIV. przyłożył starania, aby w namiotach Generałów i pierwszych officyerów wszystkiego było podostatkim, dla wygody tych, którzy odwiedzali obozy. Sam Król i Xiążęta krwi Królewskiej, panowie i Damy dworskie, codziennie obadwa odwiedzali obozy, dla przypatrzenia się przygotowaniom wojennym, i żołnierskim ćwiczeniom, wszędzie zaś z wielką przyjmowano ich wspaniałością i okazałością. Twierdzą, że Król na to widowisko wydał ze skarbu swego sześć milionów talarów.

1698. Roku tego, Piotr Car zdawszy rządy Państwa Strechnesowi Boiarowi i Książowi Romanodowkiemu, rozproszywszy strzelców, i Generałowi Gordonowi nakazawszy, aby z swym reymentem miasta stołecznego przestrzegał bezpieczeństwa, wraz z Posłami wyznaczonemi do Rzeczypospolitey Hollenderkiey; iako prośby szlachcie pod imieniem Piotra Michaeloff, wyjechał do Hollandyi; chcąc się sam przez siebie oświecić o obyczajach i zwyczajach obcych narodów, a osobliwie co się tycze handlu i mocy na morzu. Lubo zaś pod zmyślonym imieniem tę swoją odprawiał podróż, wszędzie atoli był poznany, i wszędzie przyjmowany był z honorami iego godności właściwemi. Bawiąc Piotr w Amszterdamie, zawziął wiadomość i poznanie nauk wyzwolonych. Anatomii od sławnego *Ruisch* uczył się profesora, a fizyki naturalney od Vitsena. Z Gwilhelmem Królem Angielskim Piotr widział się w Amszterdamie, i wkrótce udał się do Londynu, skąd do Niemiec powrócił, gdzie w Wiedniu z Leopoldem Cesarzem się widział. A gdy insze chce jeszcze zwiedzać kraje, zamieszki domowe do powrotu go przynaglaia.

August II. z Krakowa do Warszawy wyjechał, chcąc się zbliżyć do Łowicza, gdzie

rokofzanie swe ieszcze miewali rady, i wspa- 1698.  
 niały do tegoż miasta wiażd odprawuie. Mo-  
 narcha ten nie będąc ieszcze gruntownie na  
 tronie umocowany, odrzucił gwałtowną nie-  
 których radę sobie podaną, aby przeciwni-  
 ków orężem do posłuszeństwa przywiodł,  
 wolał raczey łagodniejszych użyć sposobów,  
 Wysłał zatem Kommissarzów do Łowicza,  
 Stanisława Lubomirskiego Marszałka W. Ko-  
 ronnego, i Benedykta Sapiechę Podskarbiego  
 Wielkiego W. X. Lit. którzy za pośredni-  
 ctwem Hoberbeka Posła Brandeburskiego,  
 w traktaty z przeciwną wkróczyli partyą,  
 Po niedługich umowach Małopolanie wszy-  
 scy, i część Woiewództw Wielkopolskich  
 związku odstąpiwszy, do Błonia wyiechali,  
 gdzie Augusta II. za Króla uznano, pod temi  
 obowiązkami, aby wszystkie prawa, a mia-  
 nowicie wolność elekcyi August potwier-  
 dził, aby przyrzekł woyska zagraniczne, po  
 uspokoieniu wewnętrznych kłótni, wypro-  
 wadzić, aby naostatek w paktach konwen-  
 tach poprawiono, cobykolwiek się prawom,  
 lub zwyczajom dawnym sprzeciwiało. W Ło-  
 wiczu zaś Prymas, związkowy Marszałek,  
 i szlachta Woiewództw, Poznańskiego i  
 Kaliskiego została, z przyczyny zapozwa-  
 nego z pomiędzy siebie Gruszczyńskiego na  
 seym przyszły,

1698. Nim czas seymu nastąpił, Król August do Prus wybrał się, i wiażd wspaniały do Gdańska odprawił, gdzie od Ministra Stanów Holenderskich powinszowanie odebrał. Gdy August z Pruskiej powrócił podroży, seym się zaczął *Pacificationis*, dnia 6. kwietnia, lecz zaraz przez Posłów Woiewództwa Witebskiego, którzy konnego seymu domagali się był. zerwany. Prymas i związkowy Marszałek widząc partyą swoją coraz mnieyszą i słabszą, oraz napomniany od Oyca S., który nadzwyczajnego tym końcem do Polski posłał Nuncyusza, przystąpił do ugody z Augustem. Warunki tey ugody te same prawie były, co i pierwszy pod Błoniem, te tylko ieszcze dodano, że Król August wszelkiego miał przyłożyć starania na nawrócenie swojej małżonki; że sam iak naywyraźniejszy da dowody przystąpienia swego do wiary katolickiej; że Trybunały nie prędzey reasumowane będą, aż elekcyja Króla od Prymasa potwierdzona zostanie, że nakoniec Król nigdy się u Rzeczypospolitey summ łożonych na dostąpienie tronu upominać nie będzie.

August widząc już swe panowanie zupełnie umocowane, myśl swoją obraca względem wykonania obowiązków przyrzeczonych w paktach konwentach, osobliwie zaś  
względem

względem odebrania Kamieńca. Tym końcem 1698. szuka przyjaźni Elektora Brandeburskiego, od którego w Joansborku wspaniale przyęty; po kilkodniowych rozrywkach do Warszawy powraca; wkrótce potym traktaty Welawikie i Bromberskie, oraz prawo lenne na Powiaty Bytowski i Lawemburski, potwierdza.

Gdy w Koronie pokoy i iednomyślność gruntować się poczęła, Litwa w naywiększych zostawała zawieruchach. Wszczęte ieszcze za Jana Sobieskiego Króla rozsterki, bardziey się wzmagać poczęły. August II. wszelkiego użył starania do onych uspokojenia, iakoż podpisana iest ugoda od Króla, od plenipotentów famillii Sapieżyńskiey i szlachty Litewskiey. Mocą tey ugody szlachta Litewska w wszelkich prerogatywach porównana z Koroną; Tatarowie w służbie Sapieżyńskiey zostający, rozpuszczeni; krzywdy wzajemne nadgrozione, i inne skargi zaspokoione zostały. Postanowiono także, aby Marszałek W. Podskarbi W. i Hetman W. Litewski, tych tylko przywileiów używali, których używają Ministrowie Koronni. A lubo tego samego dnia, którego tę ugodę podpisano, była potyczka między synem Hetmana W. Litewskiego Sapiehą Stołnikiem Lit. i Ogińskim szlachtę prowadzącym, prze-



1698. cięż nic to nie przeszkodziło do wzwyż wspomnioney podpisania ugody.

Zaspokoiwszy August II. rosterki w Litwie, przedsięwziął Kamieniec odebrać Turkom, tym końcem wyjeżdża z Warszawy do Lwowa, w trakcie swej podróży w Rawie w Województwie Bełskim, z Carem Piotrem W. powracającym z Wiednia do swego Państwa, dla uspokojenia buntu, zieżdża się. Wtedy to ściła owa między temi Monarchami skleila się przyjaźń, którą potem tak statecznie i wiernie między sobą nawet w potomkach swoich zachowali. Feliks Potocki Woiewoda Krakowski Hetman Polny Koronny, w obozie swoim pod Podhaycem 6000. woyska stojący, 60000. Tatarów odpędził i przymusił do powrotu ku Kamieńcowi. A lubo wyprawa woyska na Turków, tak dla swej okazałości, iako i waleczności, oraz biegłości sztuki wojennej Augusta II. udać się koniecznie powinna była, atoli niezgody między woyskami Saskim i Polskim zaszły, oraz odnowione kłótnie w Litwie między familiami, a mianowicie zelżenie i zniewaga Ministra Saskiego, tudzież Przebendowskiego Woiewody Malborskiego, od Potockiego Starosty Krasnostawskiego, syna Woiewody Krakowskiego i Hetmana Polnego Koronnego, którą Król

za swoje zwiął, i do obozu zaraz Saskiego 1698.  
przeniósł się, nie pozwoliły Augustowi usku-  
tecznić zamiaru odzyskania Kamieńca mocą  
oręża.

W tym samym prawie czasie Kurfistrz  
Brandeburski Elbląg miasto opasał, zasada-  
jąc się na traktacie Bydgoskim, mocą któ-  
rego rzeczone miasto oycu jego w zastaw  
za sumę 40000. talarów puszczone być  
miało. Miasto nie zaraz się poddało, spodia-  
wając się posiłków od Polaków, lecz gdy  
widziało że Generał Brand wszelkie do obłę-  
żenia czynił przygotowania, do kapitulacyi  
przytąpiło. August II. postępkiem tym Kur-  
fistrza obrażonym być się okazał, i chciał,  
aby się orężem tej krzywdy Rzeczypospoli-  
tey uczynionej, pomszczono; ale senat łag-  
odniejszych użyć radził sposobów, ra-  
dząc, aby sprawa ta przez gwarantów tra-  
ktatu Oliwkiego, zaspokoiona była.

W Litwie za staraniem Biskupa Wileń-  
skiego i Fleminga Generała, nowa między  
domem Sapieżyńskim i szlachtą stanęła ugo-  
da, przez którą August II. ferca szlachty na-  
der sobie ziednał, gdy się iey przywileiów  
obroncą pokazał.

Turcy po przegranej walney batalii w ro-  
ku 1697, z Cesarzskimi dnia 11. września, 1699.  
na której sam W. Sułtan Mustafa hetmaniał,  
z Xie:

1699. a Xiażę Eugeniusz woyskiem władał Cesar-  
skim, utraciwszy pod miastem Zentą nad  
rzeką Teillą Wezyra W. siedmnaſtu Baſzów,  
30. tyſięcy woyska, armaty i cały oboz  
z wſzelkim narzędziem, nadto powziąwszy  
wiadomość o zawartym pokoju Ryſwickim,  
obawiając ſię więkſzych od Chreſcjan cio-  
fów, umyſlili traktować z Chreſcjanami o  
pokoy. Z drugiey ſtrony mocarze Europey-  
ſcy mimo ſwoich zwycieſtw radziły byli tey  
ſię pozbyć wojny, każdy z oſobliwych przy-  
czyn. Cesarz Leopold, którego polityka do  
ſukceſſyi Hiſzpańſkiey zmierzała, chciał ſię  
uſpokoić od Turków, aby mocniej wſzy-  
ſtkim woyskiem popierał ſwoie do tronu Hi-  
ſzpańſkiego pretensye, ſłabość bowiem Ka-  
rola II. bardziey ſię coraz wzmagala. Au-  
guſt Król Polſki o odzyskaniu Inſlant dla  
Rzeczypoſpolitey zamyſlał. Piotr Car Ale-  
xiewicz który także w lidze był przeciwko  
Porcie, i Azof iey w R. 1695. wydarł był,  
ułożył był ſobie rzetelnieyſzych na Szwecyi  
ſzukać korzyſci. Wenetowie nakoniec przy-  
krzyli ſobie wojnę, a będąc zwycięzcami,  
pożytecznego dla ſiebie ſpodziewali ſię po-  
koju. Łatwość ta wojujących mocarſtw,  
przy wdaniu ſię Anglii i Hollandyi, ziażd  
pełnomocnikom do układania pokoju arty-  
kułów naznaczony był w Karłowicach, mia-

ſte-

steczku niższych Węgier między Belg ad m 1699.  
i Peterwaradynem leżącym. Ziechali na za-  
tym na dzień 13. Października roku 1698.  
pełnomocnicy. Z strony Turków Rendi-  
Mechmet Reis Effendi, albo Kanclerz Porty  
Ottomańskiej, z strony Leopolda Cesarza,  
Hrabiowie Pettingen i Schlig konfyliarze ga-  
binetowi Cesarzey; z strony Rzeczypospoli-  
tey Polskiej Stanisław Małachowski Woie-  
woda Poznański, od Cara Moskiewskiego  
Bogdanowicz; a od Rzeczypospolitey We-  
neckiey Ruzzini.

Rozpoczęto więc konferencye, w czasie  
których Wenetowie flotę Turecką porazili  
na Archipelagu między wyspami Chio i Me-  
telin. Ostatnia to była potyczka tey wojny,  
która trwała lat 14. gdyż dnia 16. stycznia  
R. 1699. traktat Karłowicki był podpisany,  
i we wszystkich artykułach swoich od pełno-  
mocników na to wysłanych potwierdzony.

Przez ten traktat Cesarz zawarł pokoy  
z Turczyńnem na lat 25. podług zwyczaju  
Cesarzów ostatnich, którzy nigdy wieczyste-  
go z nieprzyjaciółmi poprzyśiężonemi Reli-  
gii Chrześcijańskiej nie zawierali pokoju.  
Sultan zaś z swej strony Xięstwa Siedmio-  
grodzkiego Cesarzowi Leopoldowi ustąpił,  
i za Prowincyą jego mu przyznał, Sklawo-  
nią i Węgierskie miasta z tey strony Sawy  
leżą.

1699. leżące, domowi Austriackiemu powrócił. Temezwar zaś i Węgier część, położona z tamtej strony Sawy, przy Turkach się została. Umowiono się także o zburzeniu niektórych fortec z obudwóch stron, i niestawianiu innych. Nadto obie strony przyrzekły sobie, że poddanych buntujących się przeciw swym panom, lub maikontentów przyjmować w kraj swój nie będą. Ręczyła jeszcze Porta za Tatarów, iż w kraje domu Austriackiego wpadać i onych plondrować nie będą. A gdy pełnomocnicy Cesarscy dopraszali się imieniem pana swego u Porty, aby im Tekieli wznicić tey wojny oddany był, Porta i wspomnieć sobie o tym nie dała, a opatrzywszy mu uczciwe bycie w państwach swoich, iak z Królem się z nim obchodziła.

Car Moskiewski Piotr Alexiewicz, do dwóch lat tylko uczynił przerwę z Portą. Został panem Azofa, którego fortyfikacye znacznie pomnożył, wolność handlowania w krajach Porty otrzymał, Turcy nad to przyobiecali zakazać Tatarom wpadania do krajów Rosyjskich.

Wenetowie mocą tego traktatu utrzymali się przy Morei, a Lepantu i Kasztelu Romyjskiego twierdze zburzyć nakazano. Wyspy S. Maura, Lęukaty i Kap de Peracia,

We-



Wenetom także zostawione; Golf Lepancki 1699. obiem narodom wolny, Wenetowie od płacenia wszelkiego haraczu i podatków na Archipelagu uwolnieni zostali, oraz wyspę Egię, przyległą Morei, i zamki Castelnovo i Ryzano przy Golfie Cataaro Porta im ustała.

Rzeczpospolita Polska mocą tego traktatu za pośrednictwem Anglii i Stanów Hollenderkich, odzyskała od Turków Kamieniec, i to wszystko co na Podolu i Ukrainie posiadali. Nadto przyrzekła Porta żadney sobie władzy nie przywłaszczając nad Kozakami, i poddanym swoim, a mianowicie Tatarom surowie wszelkiego nieprzyjaźnego przeciw Polscze zakazać postępku. A tak August II. bez krwi Polaków rozlania, przywrócił Polscze, co Michał Król dosyć zelżywie stracił, co Jan III. mimo wszystkie odniesione zwycięstwa, dla nierzetelności i zazdrości domu Austriackiego w wypełnieniu obowiązków przez traktaty przyiętych, odzyskać nie mógł. Pierwszy to podobno był traktat, przez który Turcy tak wiele popowracali Chrześcianom, u których znakomita jest maxyma Religii, nie powracać Chrześcianom tych włości, w których już ich Religii obządku sprawowane były. Ale co jest podziwienia i uwagi godnego, to owa szczerłość,

z któ

1699. z którą wyznali, że Bóg ich ukarał przez ustawne straty w czasie szesnastoletniej wojny, za zgwałcenie ostatniego traktatu z Cesarzem zawartego, uprzedzając przed rokiem wypowiedzenie wojny; lubo dopiero w roku następującym czas wypływał pokoju. O iako przykład ten nauczyćby powinien wielu Monarchów w przemoc zaufających, i nayıroczytszych z sąsiadami zawartych nie dotrzymujących traktatów!

Zamęcie Króla Rzymskiego przyprowadzone do skutku na początku roku, nową przyczyną było radości dworowi Cesarzkiemu. Cesarz Leopold oyciec Józefa I. Króla Rzymskiego wybrał mu był za żonę Xiężniczkę Willelminę córkę Jana Fryderyka Xiążęcia de Brunświck Hannower, która pod ten czas zostawała w Modenie przy swojej siostrze małżonce Xiążęcia Rynalda. Kardynał Buoncompagno Arcybiskup Bonońki wyjechał do Modeny, dla dania ślubu imieniem Papieża, a Xiążę sam sprawował urząd prokuratora, . .

W tym samym prawie czasie Karol II. Król Hiszpański, uznawszy Xiążęcia Elektora Bawarskiego za swego następcę, w przypadku gdyby on miał zniszczyć z tego świata bezdzietny, Hrabia d'Harcourt Posel Francuski, mocne zanosił zażalenia naprzeciw temu  
obwie-

obwieszczeniu. Usiłowano go uspokoić, prze- 1699.  
kładając mu, iż to bynajmniej dwor jego  
martwić nie powinno, bo choćby iakie mógł  
mieć pretensye do korony Hiszpańskiej, już  
onych zrzekł się był uroczyście. Nie długo  
atoli ta walka trwała, Xiążę Elektor Bawar-  
ski bawiąc się u oycy swego we Flandryi, po  
krotkiey chorobie, którey przyczyny dociec  
nie można było, z tym się rozstał światem.

Ludwik XIV. Król Francuski rozkazał do-  
nieść Gwilhelmowi Królowi Angielskiemu,  
i Rzeczypospolitey Hollenderskiej, iż dla u-  
niknienia zamieszania, któreby wyniknąć  
mogło o sukcesyją korony Hiszpańskiej po  
śmierci Karola II., któremu już bliską śmierć  
obiecowano, gotów jest wnieść w ugodę o  
swoie pretensye, spodziewając się że go zu-  
pełnie od nich nie odsądzą. A że wielka ro-  
zległość Monarchii Hiszpańskiej, sprawiedli-  
wą wzbudzała boiaźń, ażeby następcy Ka-  
rola czując się na siłach, całą nie trząsał Eu-  
ropą, i iey prawa nadawał, przeto umówiły  
się między sobą te trzy potencye, ażeby po-  
dział iey takowy uczynić po śmierci Karola.  
To jest: żeby Karol Arcy-Xiążę Austryacki,  
syn Cesarza Leopolda dziedziczył królestwo  
Hiszpańskie, Indye, i to co Karol za swego  
życia posiadał w Belgium, królestwo zaś  
Sycylii z Toskanią, żeby oddane było Xią-

1699, żęciu Andegawieńskiemu, drugiemu synowi Delfina, a Xięstwo Medyolańskie żeby było oddane domowi Lotaryńskiemu, który swego Xięstwa koronie Francuskiej na wieczne czasy miał być ustąpić,

Jak tylko Karol powziął był wiadomość o tym podziale, który przedsięwzięto ukutecznić na iego państwach natychmiast przez posła swego w Londynie będącego, mocne Gwilhelmowi zaniośł zażalenie, które gdy posel w ostrzejszych nieco wyraził słowach, rozgniewany Gwilhelm, nie tylko z Londynu, ale i z Anglii wyiechać mu rozkazał, Król Francuski chcąc bardziey wesprzeć ten ułożony podział, sam z posłami Cudzoziemskimi w Paryżu będącemi, długą w tey mierze miał rozmowę, i wszystkie dwory Europeyskie o nim uwiadomił. Cesarz najpierwszy od tego odpisał się projektu, i żadnego nie było z Monarchów, którzyby swoim zezwoleniem takowy potwierdził podział. Tym czasem Król Hiszpański do pierwszego powraca zdrowia, podział też ułożony do czasu niejakiego poszedł w zapomnienie.

Ludwik XIV. roku tego przywrócił pensye profesorom Akademii Paryskiej, które im zatrzymane były, z przyczyny wielkich wydatków w czasie ostatniey wojny. Paryż chcąc swemu Monarsze swoją oświadczyć

czyć przychyłność, na wielkim placu, gdzie 1699: familia *de Vendome* swóy miała pałac, wystawił mu wspaniałą statnę, wyrażającą obojętność Ludwika na koniu siedzącą.

Zaden z Monarchów więkłych podobno nie odebrał pochwał, tak z przyczyny długiego swego panowania, iako i pomyślnych nieprzerwanie powodzeń; te atoli podchlebne od swego narodu kadzidła, nie były mu na przeszkodzie do myślenia o ugruntowaniu swej władzy i mocy. Tym więc końcem nieprzerwanie wystawieniem miasta nowego Bryzaku zatrudniał się, chcąc go mieć na przeciw staremu miastu tegoż imienia, które mocą traktatu Ryświckiego Cesarzowi powrócić musiał, i które nie pierwey oddał, aź swoje wystawił, a które 500. tylko kroków od starego miasta oddalone było.

Okazał Ludwik XIV. swoię powagę i moc w drugiej ieszcze okoliczności, która niektórym poddanym uczyniła go nienawistnym. Zniesienie edyktu *de Nantes* dało okazję wielu Kalwinom do przyjęcia wiary S. Katolickiej, z tych zaś nowo nawróconych katolików, wielu było, którzy na oko tylko katolikami się wyznawali, uczęszczali do Kościołów, i wszystkie obrządki Kościoła Rzymskiego zachowywali, gdy tym czasem błędami kacerskimi umysł i serce ich

by:



1699. były napoione; tey zaś powierzchowności katolicytwa nie inszą mieli przyczynę tylko zachowanie swych majątków, które traciłby musieli byli, gdyby upornie przy swych błędach kacerskich obstawać mieli, W mieście *Ufez* w Langwedocyi corocznie dnia 12. sierpnia, wielki bardzo odprawował się iarmark, na ten więc w znaczney liczbie zgromadziwszy się Hugonoci, czyli mniemani nawróceni, mniemali, iż wielka ich liczba dawała im prawo odprawowania publicznie obrządków pierwzey swoiey religii. Postępek ten ich gdy był odkryty, natychmiast od żołnierzy zostali rozproszeni, Minister który obrządki sprawował ich Religii, w niewolę się dostał, czyli to że nie mógł, czyli też że nie chciał z innemi ucieczką się salwować. Rozproszona trzoda wsiydząc się, że tak haniebnie swego porzuciła pasterza, zgromadziła się nocy następującey, i mocą z więzienia publicznego swego wydobyła pasterza z taką gwałtownością, z takim trząskiem, i z takimi pogrozkami, że megiśrat obawiając się gorszych konsekwencyy, użył nayłagodniejszych sposobów do zaspokoienia rozruchanych malkontentów. Król dobrze był uwiadominy o tym rozruchu, i innych podobnych, które państwo podawały wniebezpieczeństwo domowych niesnasek, i

we-

wewnętrznego zamięszania, ale gorliwość 1699,  
o Religiją, i stałość umysłu w wziętych raz  
przed się rezolucyach, nieustraszonym go  
czyniły na wszelkie bunt y rokosze; od te-  
go więc czasu Ministrowie dworu, po całym  
państwie wszelkiey karności używali na-  
przeciw tym, którzy do błędów raz porzu-  
conych wracać się chcieli.

Nowa jeszcze we Francyi wszczęła się  
sporka, a która się nie zakończyła, tylko na  
oferze nader znakomitey. Przywidzenia  
Kwietystów uczniów Molinosa kapłana Hi-  
szpańskiego, znalazły chwalcicieli we Fran-  
cyi, a przynajmniey takowych naśladow-  
ców, którzy ćwiczenie się w modlitwie my-  
ślney do tego stopnia przyprowadzili byli,  
iż zdawało się, że błędy Kwietystów zaka-  
zane wskrzzeć myśleli. A że ci zbyt kownie  
bogomyślni twierdzili, iż w swey bogomy-  
ślności zdaniem dawnych świętych oyców  
kościoła się rządzili, przeto Mr. de Fenelon  
Arcy-Biskup Kambryjski, i nauczyciel synów  
Króla Francuskiego, napisał w tey materyi  
książkę, w której wykładając zdania Oy-  
ców SS., zdawał się sprzyjać nowey sekcie.  
Prasat ten pewney osobie stawszy się nie-  
nawistnym, którą dla wielkich faworów Kró-  
lewskich po całym szanowano królestwie,  
znaleźli się niektórzy, którzy rozumieli, iż

1699, się iey przypodobaia, gdy Arcy-Biskupa Kambryjskiego o popieranie błędów kacerskich oskarżą, i wyciągnawszy z iego książki znaczny wypis, donieśli Papieżowi różne wyrazy iego, które Papież potępił, Król nawet Ludwik przez wyrok swóy, od edukacyi swych go oddalił synów. Nic podobniejszego nie było do wierzenia nad to, że Fennelon idąc za uporem zwyczajnym mądrym ludziom w utrzymywaniu swych zdań, będzie bronił swoje zdania, a tym samym że da pochop swym nieprzyjaciołom wyzucia go nawet i z biskupstwa. Ale że ten prątał mocniejszymi rządził się zdaniami miłości Chrześciańskiej, niż ci, którzy iego szukali zguby, dla przypodobania się osobie, której gniew naprzeciw temu Biskupowi był niesprawiedliwy i nierozsądny; przeto poddał się pod zdanie Kościoła, zostawiając wolność każdemu sądzenia i o iego książce, i o postępku iego nieprzyjacioł.

Cesarz roku tego nadał wielkiemu Xiążęciu Toskanii tytuł: Królewicowska Mość. który Król Francuski nadał także Xiążęciu Lotaryńskiemu, z okazji zaślubienia iego z iedną córką Xiążęcia Orleańskiego.

Królowa Polska wdowa po Janie Sobieskim, sprzykrzywszy sobie życie w Pol-

Izche, do Rzymu wyjechała, w zamyśle 1699  
dokończenia tam reszty dni życia swego.

Xiążęta i Stany Protestantkie Rzeszy Niemieckiej, zgodziły się na wyrzucenie z ich kalendarza dni dzieścięć, i na stosowanie się z kalendarzem Rzymskim, który za czasu Grzegorza XIII. przez biegłych astronomów był poprawny, i od wszystkich panów katolickich był przyjęty.

W Polsce roku tego sejm pacyfikacy stanął pod Łaską Szczuki Referendarza Koronnego, na którym i Królewika elekcyja, w tym co się z prawem niezgadzało, potwierdzona, i inne na utrzymanie religii katolickiej i praw narodowych ustawy uczynione. Król August przyrzekł wojska Sakkie za granicę odeśłać, których nie potrzebna w Polsce przytomność, pochopem do szemrania była. Na zapłacenie wojsku żołdu zaległego, który Król miał kazać wypłacić, dzień naznaczono, a oraz wszelkich wojskowych związków zakazano.

Po rozdaniu niektórych znaczniejszych wakansów, August II. do Saxonii wyjechał. Pod czas niebytności Augusta, uczyniona jest ugoda z Kurfürstem Brandeburskim przez traktat dnia 12. grudnia w Warszawie zawarty, którym Elektor obowiązał się wojska swoje z Elbląga dnia 1. lutego wypro-

1699. dzień, i wszelkich do tego miasta odstąpić pretensyi. Król zaś August z Rzeczpospolitą wypłacić mieli Kurfiſtrzowi we trzy mieſiące po zakończonym ſeymie naſtępującym ſumę 30000. talarów, a dniem przed przywróceniem Elbląga, Kurfiſtrzowi lub wyznaczonym od niego Kommiſſarzom kleynoty niektóre Koronne w zaſtaw oddać byli powinni. Gdyby zaś w czasie wyznaczonym nie naſtąpiło ſummy rzeczoney wypłacenie, tedy Kurfiſtrzowi wolność zoſtawiona obiać poſſeſſyą powiatu Elblągſkiego, i zaſtawą go trzymać razem z kleynotami do zupełnego długi tego uſpokojenia.

Piotr Alexiewicz mając przedſięwzięcie do ſwego Państwa wprowadzić ſztukę marynarską, z iednym Hollendrem, który ſię nazywał Mus, bardzo biegłym w ſztuce marynarskiey, wybrał ſię do Weronitz, gdzie prawie bez pomocy ieden wybudował okręt wojenny, a że w woysku ziemnym dobiſza urząd ſprawował, tak w ſztuce marynarskiey chciał bydź za chłopa, aby przez nayniższe ſtopnie, naywyżſzey w tey ſztuce ſtał ſię godnym rangi.

Piotr Car roku tego poſtradał wielkiego Admirała Leforta, który przedczasową umarł śmiercią w wieku życia ſwego 46. Sławny ten Genewieńczyk za iednym razem był



był radą, przyjacielem, i konfidentem Cara, 1699.  
i lubo dalszy bieg życia Cara Piotra okazał,  
iż wielkie odmiany poczynione w Państwie  
Moskiewskim były od Piotra przedsięwzięte,  
i od niegoż wykonane, z tym wszystkim nie  
można ubliżać Lefortowi powinney chwały,  
bo on w tych Piotra utwierdził i umocnił  
przedsięwzięciach. Bez Leforta Piotr I. po-  
dobno w Europie nie byłby znany, tylko  
iako sławny barbarzyniec, a Moskale do tey  
daty ieszcze podobnemiby byli Hunnom i  
Słowakom ich przodkom. Lefort pomimo  
wielkiey przyjaźni Monarchy swego, był  
cale nieinteressowanym, dalekim od ambicyi,  
wszelkich intryg i przywary powszchney  
tym wszystkim, którzy pierwsze u Monar-  
chów znayduią względy. Umarł Lefort ubo-  
gi, od narodu i swego Monarchy żałowany.

Piotr Car chcąc swe zamysły do skutku  
przyprowadzić, osądził, iż od Turczyna u-  
bezpieczyć mu się nayıpierwey należało.  
Wyśłał zatym Posła do Konstantynopola,  
który imieniem swego Monarchy zawarł z  
Portą pokoy na lat 30. A lubo Porta miała  
niechęć do Moskwy, a to, że fortyfikacye  
Azofu powiększyła, i na Donie swą pomna-  
żała flotę, okoliczności atoli, w których  
zostawała, bardziey ją skłaniały do ugody,  
niżeli miłość wojny.

1699. Chryftyern V. Król Duński roku tegoż z tym się rozstał światem, po życiu pełnym zamięszania i niespokojności, które poszły z poróżnienia się z Xiążętami de Holstein-Gotorp.

1700. Wiek ósmnasty Jnnocenty XII. Papież zaczął od wielkiego Jubileuszu z okazałością i znakomitą pobożnością w Rzymie. Na ten Jubileusz ze wszystkich Państw katolickich niewymowna liczba pierlgrzymów zgromadziła się, tak dalece, iż oprócz innych szpitalów w samym iednym szpitalu nazwanym świętey Troycy, 60000. osób z szczerodroblliwości żywiono Papieża, który sam w o-fobie swoiey często tenże odwiedzając szpital, sam ubogim usługiwał, i swą ręką hoj-ne rozdawał iałmużny. Umarł Jnnocenty tegoż roku, nie doczekawszy końca Jubileuszu iak sobie życzył, wślawiwszy dzieścioletnie swe panowanie przez rzadkie cnoty, a osobliwie przez zniesienie nepotyzmu, który wielce bardzo sławie niektórych zaszkodził był Papieżów. Ostatnie dni panowania iego wślawione są przez potępienie nauki iednego sławnego Missyonarza w Chinach, który śmiał twierdzić w iedney swey książce o Religii i zwyczajach narodu tego, że sprawiedliwość i poczciwość Chińczyków, oraz czystość nauki ich obyczajney

tak

tak wielka była, że można bezpiecznie wie- 1700.  
rzyć, iż oni znają Boga, i iemu służą; że  
cześć, którą mu oddają podług Religii na-  
turalney, jest dostatnia do ich usprawiedliwie-  
nia. Nauka, która łaskę odkupienia i zasługi  
Jezusa Chrystusa czyniła względem ich nie-  
potrzebne. Naukę tę i Akademia Sorbońska,  
swym potępiła wyrokiem, w kilka lat po-  
tym też Akademia potępiła drugą naukę  
tychże Missyonarzów nader sprzyjającą czci  
Konfucyusza filozofa Chińskiego, i czci u-  
marłych, iako i innym bezbożnościom prze-  
ciwnym cale świątobliwości Religii świętey  
katolickiey, a które usiłowano uprawiedli-  
wić pod zasłoną niektórych restryckyi czyli  
zdań prywatnych, twierdząc, że inna inten-  
cya była tych, którzy tę cześć Konfucyusz-  
owi i umarłym oddawali, od tey którą potę-  
piano.

Kardynał Albani dnia 23. listopada obra-  
ny jest za następcę Jonocentemu XII. który  
imię wziął Klementa XI., a to, iż Kardynali  
obrali go w dzień uroczyłszy tego świętego.  
Papież ten urodził się w Urbinie miasteczku  
państwa stanów Papięskich, i do naywyż-  
szych godności przyszedł przez swoje za-  
ługi. Innocenty XI. uczynił go był sekre-  
tarzem listów swych publicznych, które się  
nazywają *Breve*, a Alexander VIII. uczynił  
go

1766. go Kardynałem przez wzgląd szczególnie na jego umiejętność i zdatność do wszystkiego. Co było podziwienia godnego w jego obraniu, to to, że dopiero miał lat 50. gdy był obrany Papieżem, i że Kardynali nie poszli za zwyczajem swoim, którzy pospolicie już dobrze z pomiędzy siebie podeślanych zwykli obierać, a to, aby prędzey nowey doczekali się elekcyi, w nadziei, iż i oni do tej naywyższej w Kościele godności mogą być podwyższeni, Klemens dalekim był od tej ambicyi, i przez całe trzy dni nie chciał na to swoje przyjąć wybranie, lecz nakoniec usilnemi prośbami dał się nakłonić, pewną wszystkim czyniąc otuchę, iż jego panowanie będzie szczęśliwe. Dalszy czas atoli pokaże, że dni panowania jego nie były wolne od zamieszania.

Na końcu roku tego Cesarz odebrał poselstwo z podarunkami, które Sultan Mustafa mu przysłał na dowod potwierdzenia traktatu Karłowickiego. Poseł wiechał do Wiednia we 300. osób, a to dla pożytkowania z pensyi, którą Cesarz dla niego i jego dworu był naznaczył, w krótkim bowiem czasie znacznie swóy dwor umniejszył, całkowitey atoli pensyi zawsze się dopominał. Podarunki które według ugody powinny były wynosić sumę 200000. Zł.

Nie.

Niemieckich, nie były tego waloru, lubo 1700. Cesarza Rzymskiego ieszcze przenosiły walor summy umowionej, składały się bowiem z różnego naczynia złotego i srebrnego, oraz z kleynotów, których walor każdemu był widoczny, gdy przeciwnie Sultana podarunki były w koniach, w broni, namiotach i innych sprzętach wojennych, które poseł tak taxował, iak mu się podobało.

Królowi Rzymskiemu roku tego urodził się syn, któremu dano imię Leopold Jozef.

Karol II. Król Hiszpański powstawszy z ciężkiej choroby, o której wyżej mówiliśmy, nagle zapadłszy umarł w Madrycie. Monarcha ten zrodzony z oycy już podeszłego i słabego, ustawnym podlegał słabościom. Karol był znakomitej pobożności i czystości, żądnej nigdy Religii nie opuszczając powinności.

A że Król Francuski iawnie przez swego posła w Madrycie z tym się oświadczał, iż spodziewał się sukcesyi, i Cesarz dla utrzymania swych praw do korony Hiszpańskiej, wysłał był do Madrytu starego Hrabie de Harach, ażeby on miał oko na wszystkie kroki Króla Francuskiego, oraz ażeby Króla Karola utrzymywał w pierpwszych zamyślach, z którymi się był oświadczył, iż innego po sobie nie chce mieć następcy, tylko

Arcy.



1700. Arcy-Xiążęcia Karola syna Cesarza. Hrabia de Harach mieszkał w Madrycie póty, aż Karol do pierwszego nie powrócił zdrowia, zostawiwszy tylko na miejscu swoim syna swego, sam do Wiednia powrócił. Karol wkrótce zapadłszy na nowo, młody Hrabia de Harach, nie mógł nigdy otrzymać wolności widzenia się z Karolem przy schyłku dni jego, wszelkiego bowiem przykładali starania ci, którzy pilnowali chorego Karola, aby nie widział się z młodym Hrabą de Harach, obawiali się bowiem, aby ułożenia poczynione, iakimkolwiek sposobem nie były popsute, a które wielkim nakładem i pracą niewymowną były zrobione. Co tylko Karol życia dokonał, ogłoszono natychmiast testament, przez który twierdzono, że Karol następcą swym mianował Filipa Xiążęcia Andegawenickiego, syna drugiego Delfina, a w przypadku zeyścia Filipa bezpotomnie, Xiążęcia de Berry, a dopiero Karola Arcy-Xiążęcia Austryackiego po zeyściu obudwóch. Twierdzą, że testament ten był prawdziwie wiadomy Królowi, i od niego potwierdzony, ale dopiero w ostatnich godzinach życia jego; gdy bowiem passował się z śmiercią, Kardynał Portocarrero pokazał mu ten testament, i nakłonił go do onego potwierdzenia, przekła.

kładając mu, iż przeciwne temu testamentowi dyspozycye, krwawą na całe królestwo ściągnęłyby wojnę, którą bez ochyby Król Francuski gotów jest prowadzić, gdyby się widział być oddalonym od sukcesyi której się spodziewa; a że tak on byłby przyczyną wszelkich nieszczęśliwości, któreby lud niewinny w czasie wojny ponosił. Jakożkolwiek jest, gdyż o tych okolicznościach pewney nie można zafiagnąć wiadomości, gdyż nikt nie był przytomny ostatnim momentom życia Karola, prócz tych, których świadectwo jest podeyrzane. Ludwik XIV. uwiadomiony o tym, co się stało w Madrycie, przyjął sukcesyą, i uznawszy Xiążęcia Andegawęńskiego Królem, zaczął czynić sposobienia do wysłania go do Hiszpanii, co iednak nie nastąpiło, aż w przyszłym dopiero roku.

W czasie tym Mr. de Feriol poseł Francuski przybywszy do Konstantynopola, doznał wielkiey przykrości na pierwszey audyencyi, gdy Turcy przymusić go chcieli, aby bez szpady miał audyencyą. Naród ten tak jest gruby i dziki w swych obyczajach, iż bardziey dziwić się potrzeba, że potencye Chrześcianańskie posyłaia swych do nich posłów, aniżeli, że oni żadney obcym posłom nie okazuią obyczayności i grzeczności.

Rok

1700. Rok ten początkiem był owej krwawey i okropney północney wojny, a osobliwie dla Polski, i dla państw dziedzicznych Króla Augusta Elektora Sakiego, nader nieszczęśliwey. August pod pozorem odzyskania krajów od Rzeczypospolitey oderwanych, do czego przez *Pałta Conventa* był obowiązany, wprowadzie zaś od Patkula Infantczyka namowiony, i nadzieią łatwego przywiedzenia do skutku swych zamysłów uwiedziony, nie pomniąc na to, iż przez też same *Pałta Conventa* ani wojny podnosić, ani w traktaty wchodzić, owszem ani oderwanych od Rzeczypospolitey krain odbierać, bez dołożenia się teyże Rzeczypospolitey był obowiązany, przeciw zdaniu nawet całego prawie senatu, a mianowicie Biskupa Kuiawskiego Stanisława Dębowskiego, od którego na tron był nominowany, woyska swe do Infant wysłał. Wszystkie wprowadzie okoliczności zdawały mu się bydź pomyślne. Karol XII. Król Szwedzki 18. tylko lat mający, był bez onego potrzebnego do rządzenia i bronienia państwa swego doświadczenia, nadto uwikłany był w wojnę z Duńczykami, do tego Piotr Alexiewicz Car krzywym zapatrywał się okiem, że Szwedzi Jngryą i Karelią do tych czas trzymali, które opanowali byli za czasów fałszywego

De.

Demetryusza, i mocno przemyślał o ich 1700.  
 odzykaniu, gdyż będąc panem tych Prowin-  
 cyi, otworzyłby był sobie komunikacyą  
 z morzem Bałtyckim; łączy się zatem z Au-  
 gustem naprzeciw Karolowi, potężną obie-  
 cując mu pomoc. Nie schodziło jeszcze Au-  
 gustowi i na pozornych przyczynach tego  
 pokoju z Szwedami zerwania. Traktaty O-  
 liwskie w wielu punktach naruszone były.  
 Uczynione od Szwedów niektóre kroki były  
 sprzeciwiające się wolney Królów Polskich  
 elekcyi. Xiążę Kurlandzki hołdownik Pol-  
 ski nie iednę miał urazę, zwłaszcza, iż  
 handlom i granicom państw jego ubliżyć u-  
 siłowano. Nadto z Infantczykami surowie  
 postąpiono, wyzuwszy ich z wszelkich sta-  
 rodawnych przywilejów, żeglugę do portu  
 Polangen zatamowano. Horn Generał Szwed-  
 dzki, bez dołożenia się Rzeczypospolitey  
 przez Zmudź woysko niegdys zaprowadził,  
 nowe cła i podatki ustanowiono, naostatek,  
 iż na Króla Duńskiego przymierze z Polską  
 mającego, uderzono. August chcąc przed  
 Polakami wymowić się z tey przedsięwzię-  
 tey wojny bez Stanów zezwolenia rozsie-  
 wał, iż caley tey wojny skutek na prędko-  
 ści wykonania, i na zachowaniu w sekrecie  
 przedsięwzięcia iest zasadzony, a przeto  
 rzecz była niepodobna seym zgromadzić,  
 któ.

1700. któryby i przyspieszeniu i tajemności tej wyprawy był wielce przeciwny. Wszedł więc Fleming Felt-Marszałek Sakki do Jnsfant, i dobywszy zamku Kober, do oblężenia Rygi przystąpić mając, do Warszawy udał się, aby więcej i pieniędzy i ludzi otrzymać mógł. Król sam August z 12000. wojska do Jnsfant przyciągnął, i Generała Szwedzkiego Welling dwa razy poraziwszy, do cofnienia się przymusił. Opaśano zatem Rygę ze wszystkich stron, i na postrach kilka bomb i kul rospalonych do niej wrzucono, lecz Król nie chcąc tego burzyć miasta, bojąc się urazić Hollendrów, którzy w nim na dwa miliony w towarach mieli, odstąpił od oblężenia. Steynau Generał Sakki zamek Kokenhausen odebrał, a August wojska swego komendę zdawszy Xiążęciu Kurlandzkiemu Ferdynandowi, sam do Warszawy powrócił.

W Litwie znowu wewnętrzne zaięły się rozruchy. Sapiehowie o umnieyszenie powagi swojej przez przyjęte ugody warunki troskliwi, znowu się do broni rzucili. Król daremnie przez kommissarzów swoich na to umyślnie poślanych zgodę przywrócić usiłował. Sapiehowie z wojskiem na szlachtę pod Olkinikami zgromadzoną, uderzyli, lecz zupełnie sami od niej porażeni zostali. Sapieha Koniuszy Litewski z 1500. swoich dłu.



długo się jeszcze opierał, ale poddać się mu. 1700.  
 śiał, i nazajutrz po bitwie zawziętej, szlachy rozsiekany został.

Potym zwycięstwem stała się Konfederacya Olkinińska, pod Marszałkiem Xiążęciem Michałem Wiśniowieckim, któremu na dwie lecie władza nad wojskiem przysądzona, wojsko w żołd i porządki opatrzone. Sapiehowie, a mianowicie Woiewoda Wileński, synowie jego Stolnik i Marszałek Litewski, Podskarbi brat Woiewody, i syn Podskarbiego Pisarz polny, także przyjaciele ich za nieprzyjaciół oyczyzny ogłoszeni. Tak obarczeni Sapiehowie wszelkiey inney pomocy pozbawieni, do Króla o pomoc i ratunek udali się. August II. nie odmówił im tej łaski, i przez następujące dwie lecie nie przestał starania wszelkiego przykładć na pogodzenie ich z szlachtą.

Rok u Moskalów przedtym zaczynał się pierwszego września, a to, (mówili oni) iż Bóg stworzył świat w mieśniu września; ale Car Piotr Alexiewicz rozkazał, ażeby rok odtąd zaczynał się od stycznia; lud prosty zadziwiony został, iako ich Monarcha mógł tak nagle bieg słońca odmienić. Zaczęcie wieku obchodzone było przez Jubileusz i rozliczne uroczystości.

1700. Piotr I. umyśliwszy odebrać Szwedom Ingryą i Karelią, uczyniwszy przymierze z Augustem Królem Polkim, wkracza do Ingryi w 60000. woyska, prowadząc za nim 140 armat, oblega małe miasto Narwa, które tyfiąc tylko miało garnizonowego żołnierza, nad którym miał komendę Baron de Hoorn. Szturmią naprzód Kasztel Jwanogrodzki, ale iak miasto, tak i Kasztel przez dwamiesiące wytrzymują natarczywość nieprzyjaciela. To gdy się dzieie, iedna dywizya woyska Moskiewskiego, która wesprzeć miała woysko pod Narwą będące, zniesiona jest przez garnizon Derpki, blisko jeziora Peypus. Szwedzi wielką zabrali chorągiew Pleskowską; Piotr Car spieszy do Nowogrodu, dla wysłania nowego woyska.

Karol XII. trzech na siebie mając spikniętych nieprzyjaciół, niespodzianie wpada do Danii, i w przeciągu sześciu niedziel, przymusza Króla Fryderyka do zawarcia pokoju uciążliwego. Dowiaduie się, że August II. obległ Rygę, posyła na odsiecz woysko obleżonym, i przymusza do odstąpienia obleżenia. Wiadomość go dochodzi, że Car szturmuie Narwę, spieszy z niewielkim woyskiem, wysiada na ląd w Bernau w Inflanciech, zbliża do Rewla, znosi iedną dywizyą Moskalów, postępuje dalej i drugą dywi-

wi.

wizyą Moskiewiką rozpędza, nakoniec w 1700. 9000. woyska i dzieścię sztuk armat polowych, na okopy wpada Moskiewskie, trupem kładzie wszystkich odpor mu dających. Strach całe woysko opanował Moskiewskie, i Szwedzi samym zabiianiem zmordowani zostali. Trzydzieści tysięcy żołnierzy broń składa, wszyscy Generałowie w niewolę się dostają, słowem zwycięstwo zupełne, krwi rozlanie niezmierne. Karol XII. większą część jeńców odsyła. Sprzeczka między Xiążęciem de Croy rodem z Flandryi, i kniazem Olgorucki była przyczyną tey tak nie-fzczęśliwey przegranej. Piotr Car w największych przypadkach zawsze wielki, nie traci bynajmniej ferca, zgromadza rozproszone woysko, i staie między jeziorem Peypus i rzeką Wolchów, dla zastronienia swych państw. Karol X<sup>II</sup>. po tym zwycięstwie bardziej myśląc o zemście, niż o podbiciu krajów, rusza z woyskiem do Polski naprzeciw Augustowi II.

Traktat Trawendalski tegoż roku uczynił koniec wojnie, i nieprzyjaźniom między Królem Duńskim i Xiążęciem de Holstein-Gottorp. Xiążę Holztyński Gottorp wszedł w pierwsze związki zawarte między dwoma liniami ich domu, a Król Duński zapłacił mu 250000. reyksdalarów.

1700. w nadgodę szkod, które poniosł przez wojnę.

Szkotowie nowey ledwie między Hiszpanią i Anglią nie wznowili wojny. Hiszpani wielkie posiadają ziemie w tej części Ameryki południowej, którą nazywają ziemią stałą, ku stronie północnej; ale te części posiadają bardziey przez sławę ich potęgi, aniżeli przez właściwe panowanie; wielka bowiem część narodów tych, ledwie znają Hiszpanów, albo ieśli ich znają, to z racyi iedynie handlu, który z nimi prowadzą. Jest to świadectwo iednego Misjonarza, który w tych krajach znaczną część wieku swego strawił, który twierdzi, że w tych nawet krajach, które Hiszpani za swoje dziedziczne bydź sądzą, ledwie tyfiąc Hiszpanów, a milion Amerykanów rachować można. Szkotowie przeto, widząc iż znaczne mogliby mieć korzyści, gdyby około gósu Dargenskiego mogli iakie porobić osady, kilka tym końcem swych wysłali okrętów. Co tylko przyплыли, zaczęli natychmiast iednać sobie przyiaźń owych narodów, ofiarując im na handel swoje towary. Hiszpani zanieśli skargę naprzeciw Szkotom, iako o nayscie krajów do nich należących, a że Karol II. Król sam zaniósł zażalenie Ciwilhelmowi Królowi Angielskiemu, przeto ten przez wzgląd

Żakiś na Karola, rozkazał Szkotom zaniechania przedsięwziętego dzieła. 1700

Klemens XI. Papież, który i umysł i serce miał Francuskie, w listownym powinowaniu korony Hiszpańskiej Xiążęciu Andegawuńskiemu, nie przestał na prośby, i powszechnych wyrazach, ale naydosadniejszych i nayżywszych użył, tak dalece, iż iawnie każdy mógł widzieć, iż z serca szczerze przywiązanego i życzliwego to czynił. Jakoż stale i nieodmiennie we wszystkich okolicznościach w tych swoich trwał zdaniach przywiązania; już to gdy iawnie obudwom sprzyjał koronom Hiszpańskiej i Francuskiej, już dając do wyrozumienia, że nie tylko nie chwali usilnych zabiegów i obrotów partyzantów domu Austryackiego (który naprzeciw testamentowi Karola II. publicznie się zamaifestował) ale nawet przeciwnym im bydz musi. Napisał list do Cesarza, chcąc go nakłonić, ażeby woysk swoich do Włoch nie przysyłał, iak tylko wieść go doszła, iż chce Xięstwo Medyolańskie od woysk Francuskich opanowane pod imieniem wnuka Ludwika XIV. mocą odzyskać. X. Diaz zakonnika świętego Franciszka w zamku S. Anioła osadził, a który był spowiednikiem Karola II., wszystkie oraz iego zabrał papiery, przeto iż publikował listy do niego



1701. z Hiszpanii pisane, w których opisywana sposób, którym testament Karola był zfałszowany. Jeżeli zaś odmówił dać inwestytury na królestwo Neapolitańskie Królowi Filippowi, to uczynił przeto, iż iawnie nie chciał się narazić Cesarzowi, który na Arcy-Xiążęcia Karola, syna swego teyże inwestytury od Papieża się dopominał.

A że szczególne zdanie Papieża z przywiązania pochodzące nie było wyrokiem, na którym przestaćby były powinny inne Mocarstwa Europy, przeto zewsząd czyniono przygotowania do zepsucia uznania spokojnego Papieckiego Filipa Króla, przez moc i wszystkie inne sposoby. Cesarz, którego naywięcej to uznanie interesowało, wydał deklaracyą, w której przełożywszy naprzód uroczyste zrzeczenie się Króla Francuskiego do korony Hiszpańskiej, oraz prawa domu jego niezbite, i stateczną wolą zmarłego Karola II. o której on był przez listy jego dostatecznie uwiadomionym, aż do owego momentu, w którym twierdzą, iż Karol miał uczynić albo raczej potwierdzić testament już nagotowany, i niemu do potwierdzenia i podpisania podany, wniosek czynił nieomylny, że korona Hiszpańska spadać powinna na jednego z synów jego, a którego-by on Królem nominował. Jakoż na fundamen-

men-

mencie tey deklaracyi nominowawszy Kró- 1766  
 lem Hiszpańskim Arcy-Xiążęcia Karola syna  
 swego, i wszelkie swe na niego zlawszy do  
 tey korony prawo, iuż u Rzeszy Niemie-  
 ckiey, iuż Królów Portugalskiego, Angiel-  
 skiego i u Rzeczypospolitey Hollenderskiey  
 uślnie się starał, aby nakłonił wszystkich do  
 iedności i związku naprzeciw Królowi Fran-  
 cuskemu, który bezprawnie tak bogatą wy-  
 darł mu sukcesyą. Jakoż dokazał swego;  
 przedsięwziął zaym mocy użyć, i znaczne  
 natychmiast do Włoch wysłał woysko.

Z tym wszystkim na samym początku ro-  
 ku tego, wice-Królowie i rzadcy Prowincyi  
 królestwa Hiszpańskiego uznawszy ze wszy-  
 stkiemi niemal pierwszymi panami, którzy  
 znajdowali się w Madrycie, Xiążęcia Ande-  
 gaweńskiego za Króla pod imieniem Filippa  
 V., Filipp ruszył z Francyi, i dnia 28. lu-  
 tego przybył do pałacu Buen-retiro, odle-  
 głego o kilkanaście od Madrytu, oczekując aż-  
 by stołeczne miało przygotowanie uczyni-  
 ło do przyjęcia go. Nim zaś do Madrytu  
 przybył, pierwey swe posłał rozkazy, aże-  
 by te z miasta tego ustąpiły osoby, które się-  
 dził u siebie, iż niechętnym na iego wiazd  
 zapatrywałyby się okiem. I tak upraszano  
 Królowy wdowy, ażeby do Toledu się od-  
 dała, co i uczyniła. Wielkiego Inkwizyto-

1701. ra Biskupa Segowskiego, do własney ode-  
 ślano dyecezyi. Spowiednikowi Króla zmar-  
 łego rozkazano wyjechać z miasta, przeto iż  
 śmiał publicznie twierdzić, że Król przed sa-  
 mą śmiercią upewnił go, iż go przynaglono  
 do potwierdzenia testamentu, przez prze-  
 kładanie mu ruiny państwa iego, gdyby nie  
 chciał go potwierdzić. Admiraliwo Hrabie  
 de Maigar odebrano, inne odmiany ieszcze  
 porobiono, skąd każdy wnosil sobie, że Fi-  
 lipp Król nie wszystkich miał sobie przy-  
 chylnych. Przy tych i innych odmianach, o-  
 raz przy żalu z okoliczności śmierci wielu  
 osób uduszonych w ciżbie wielkiej w dzień  
 wiazdu iego, lud Madrycki dość z wielkie-  
 mi radośnemi okrzykami przyjął nowego  
 Króla. Zadnego prawie nie było, któryby  
 naganiał to, co wiazz poprzedziło, ani tym  
 się nikt nie zdawał być obrażonym, że  
 Króla nowego widziano otoczonym posłem  
 Francukim i innemi Ministrami Francuzami,  
 których za rayców nadał mu był dziad iego  
 Król Francuski. Tak więc dość spokojnie  
 swe Filipp zaczął panowanie.

Najpierwsze nieukontentowanie którego  
 doświadczył Filipp było, że Katalończyko-  
 wie nie chcieli przyjąć za wice-Króla Hrabie-  
 go de Palm wnuka Kardynała Portokarrero,  
 którego im dawał na mieysce Xiążęcia Darm-  
 stat,

stat, a któremu Król Karol oddał był rządy 1701. tey Prowincyi kilka lat przed swoją śmiercią, z regimentem gwardyi Niemieckiej, a to, aby pomalu do Hiszpanii Niemców wprowadził, i żeby Hiszpanów przysposobił był do przyięcia Arcy-Xiążęcia wnuka iego za Króla. Często bardzo Król Karol dopraszał się Cesarza, aby mu przyśłał Arcy-Xiążęcia, sądząc, iż raz uznany i ogłoszony od niego za następcę, i za takiego od ludu miany, mniejby doznał po śmierci trudności w utrzymaniu się przy koronie. Ale Cesarz zawżę się z tego wymawiał, poczytując to posłanie Arcy Xiążęcia do Hiszpanii za jakiś prognostryk bliskiej śmierci Króla Karola, i obawiając się, aby zapatrywanie się na tego, który miałby być jego następcą, smutney o śmierci nie wzniecało w nim myśli. Drugie nieukontentowanie, którego Filipp doświadczył, była nieodbita potrzeba oddalenia spowiednika Jezuity, którego z Francyi z sobą był sprowadził, a to, że zakon S. Dominika miał prawo dawania spowiedników dla Królów Hiszpańskich, i że sędzono za rzecz nieprzyzwoitą łamania tego przywileju w pierwszych początkach panowania.

Te małe nieukontentowania, dostatecznie nagrodzone były przez zaufanie niezawodue, iż Król Francuski dziad iego, wielkie

w go.

1701. w gotowości trzymał woysko dla utrzymania go na tronie, i ze wszyscy powszechnie rządcy Prowincyi nayodleglejszych Monarchii Hiszpańskiej Królem go uznali. Xiążę de Medina Sidonia wice-Król Neapolitański, Xiążę Sfealone wice-Król Sycylijski, Xiążę Vaudemont rządcą Medyolański. i Xiążę Bawarski rządcą Belgium, lubo od Cesarza namawiani, stale Filippa V. utrzymywali. Xiążę Bawarski nie tylko że Xiążęcia Andegawenńskiego w całej Flandryi ogłosił dziedzicem, ale nadto 15,000. czyli 16,000. woyska Hollenderskiego wyparował, którym Król Karol nayprzednieysze na straż ofadził był miasta; umówiwszy się bowiem z Królem Francuskim, jednego dnia większą nierównie liczbę Francuskiego woyska do tychże miast wprowadziwszy, przymusił Hollendrów do zostawienia ich straży Francuzom. Elektor nie przestając ieszcze na tę wyświadczoney Francuzom przyśługę, dokazał ieszcze i tego, że inni Xiążęta Niemieccy z nim się związali, pod pozorem przeszkodzenia, aby państwo Niemieckie nie wpływało w tę sporkę o sukcesyą, a tym samym ażeby wolne było od wszelkich wojennych zamieszek. Xiążę dziedziczny Wolfenbutel znajdując się pod ten czas w Paryżu imieniem oycy swego wszedł w u-



mowę z Królem Francuskim, że za sumę 1701.  
 60000. liwrow corocznie mającą być pła-  
 coną, 8000 woyska utrzymywać będzie,  
 pod pozorem niby przeciwienia się dziewią-  
 temu elektorstwu, w rzeczy zaś samey dla  
 więszego wsparcia zamysłów Króla Fran-  
 cuskiego. Xiążę Klemens Elektor Koloński,  
 brat Elektora Bawarskiego, do swych miast  
 przyjął woyska Francuskie, żeby zaś nikt  
 go nie obwiniął, że woysko cudzoziemskie  
 wprowadził w państwa Rzeszy Niemieckiej,  
 dał im imię woysk cyrkułu Burgundskiego, i  
 że przeto niepowinny były być poczytane  
 za woyska nieprzyjacielskie, chociażby jakie  
 zaszły odmiany, albo żeby on w sprawie  
 sukcesyi w jakie wszedł obowiązki z którą-  
 kolwiek stroną spor o nią mającą. Osadził  
 także miasto Liege woyskiem Francuskim, a  
 że Baron de Mean Dziekan kapituły był prze-  
 ciwny temu wprowadzeniu do miasta Fran-  
 cuzów, przeto Montrevel, który tym hetma-  
 nił garnizonem, w szród dnia z własnego  
 iego domu wzięwszy go, i na konia wsa-  
 dziwszy iako niewoluika do Francyi odesłał.

Elektor Koloński znaczne do swego ele-  
 ktorstwa przyjąwszy woysko Francuskie, a  
 nie mając na niego od Ludwika XIV. pie-  
 niężnego wsparcia, zgromadził do Bonny  
 flany swoiey dyecęzy, chcąc ie zniewo-  
 lić,

1701. lić, ażeby potwierdziły to wszystko, co zrobił Elektor, i żeby pieniędzy mu dały, lub też pozwoliły na ułożenie podatków. Kapituła Kolońska przywłaszcza sobie, iż wraz z Elektorem jest panem i rządcą elektorstwa, i że Elektorowie żadnych nie mogą stanowić podatków bez iey zezwolenia; na fundamencie więc tego przywileju, kapituła oparła się zamysłom Xiążęcia Klemensa, zganiła iego czynności, i urzędownie protestacyą złożyła naprzeciw wszelkim przyszłym Elektora czynnościom, a ubezpieczając się od iego zemsty, wprowadziła do miasta Kolonii woysko Hollenderskie.

Wprowadzenie Hollendrów do Kolonii, lubo zmartwiło Króla Francuskiego, dało mu atoli pochoch do wymawiania podobnych swych czynności w Prowincyach należących do Hiszpanii. Jakoż Monarcha ten licznym woyskiem miasta Belgium napelniwszy, i przymusiwszy już Hollendrów do uznania Filipa Królem, z tą iedynie klauzulą, iż Król Francuski mieć będzie wzgląd jakiś na pretensye Cesarza, i na ich całość i bezpieczeństwo, dał im do wyrozumienia, iż mocno tym jest urażony, że oni swe woysko do Kolonii wprowadzili. Ale że nie był czas ieszcze okazania im iawnego swego nieukontentowania, przeto swego pośła za-  
trzy.

trzymał jeszcze w Hadze, który z niemi tra- 1707.  
ktował o sposobach utrzymania ich bezpie-  
czeństwa. Hollendrowie nie spiesząc się  
z usprawiedliwieniem swego postępku Królo-  
wi Francuskiemu, dali czas Gwihelmowi  
Królowi Angielskiemu i Xiążętom, którzy  
się deklarowali na seymie Ratyzboskim za  
Cesarzem, do wzięcia przed się środków  
przyzwolitych utrzymania pretenzyi Cesarza.  
Xiążęta Niemiec partyi Cesarzkiej, mocą  
oreża przymusili tych Xiążąt, którzy się u-  
zbroili byli pod pozorem utrzymywania spo-  
koyności państw Rzeszy Niemieckiej, do łą-  
czenia się z niemi; gdy więc wszystkie te  
Mocarstwa były wtanie dania odporu Fran-  
cyi, w ten czas Hollendrowie takie podali  
artykuły ściągające się do ich bezpieczeń-  
stwa, że Ludwik XIV. który nigdy nie my-  
ślił na nie zezwolić posłowi swemu z Hagi  
wyiechać rozkazał, a tym samym dał wol-  
ność Hollendrom złączenia się z temi Mocar-  
stwami, którzy nieodbitą widzieli potrzebę  
dania odporu wielce wzmagającej się potę-  
dze Monarchii Francuskiej, i która wkrótce  
byłaby była w stanie dawania prawa całej  
Europie, gdyby miała była przyiść do tego,  
żeby i monarchią władała Hiszpańską.

Gdy te w Belgium dzieją się negocyacye,  
Xiążę Eugeniusz Sabaudzki ciągnął z woy-  
skiem

1701. skiem Cesarzkim do Włoch, gdzie Francużi panami będąc Medyolańskiego Xięstwa, nie mając dotyc na tym, iż na granicy ich czekali, ieszcze na granicach Tyrolu w włościach do Rzeczypospolitey Weneckiey należących, okopali się. A lubo Rzeczypospolita Wenecka ogłosiła się, iż w obojętności utrzymywać się będzie, przecież na pogotowiu trzymała wojsko dla obrony swego państwa od oppressyi woytk obcych. Mamo zaś wszelkiey przezorności i baczności Francuzów, Cesarscy dawszy kilka obrótów manowcami, uszli ich zawałów, i wkróczyli w powiat Weroński. Trzeba było przebyć rzekę Adygę dla zbliżenia się ku granicom Medyolańskim; więc Xiążę Eugeniusz kilkakrotnie małemi podjazdami drażniąc i bawiąc Francuzów, przebył spokojnie nie tylko tę rzekę, ale i drugie dwie Adę i Po. Xiążę Mantuański, który Papieżowi, Cesarzowi i Wenetom był przyobiecał, iż w obojętności zostawać będzie, na stronę przeszedł Francuzów, i przyiąwszy garnizon Francuski do swego stołecznego miasta, uczynił swe państwo przez lat kilka teatrum krwawey nader wojny.

Niemieckie państwo przez deklaracyę Xiążęcia Bawarskiego, teatrum także stało się wojny, który na fundamencie listu Króla

Fran-

Francuskiego opuściwszy Belgium Hiszpańskie, wprzód do niego przyiąwszy Francuzów, powrócił do Munich dla utrzymania tych, których był nakłonił do wiązania się z nim, pod pozorem utrzymania spokojności w Państwie Niemieckim, i dla przeszkodzenia, ażeby żaden Xiążę Niemiecki nie mięszał się do sporu o sukcesyą Hiszpańską. 1701

Na początku roku tego Cesarz zezwolił na odmianę, którą Fryderyk Gwilhelm Elektor Brandeburski uczynił, gdy z Xiążęcia Królem się ogłosił Pruskim. Koronacyą swoją odprawił Fryderyk w Królewcu sam sobie na głowę koronę włożywszy. Jeszcze on roku przeszłego 1700. przez publiczne pismo ogłosił był, iż nowa ta godność w niwczym possesji Prus Polskich do Rzeczypospolitey należących, także traktatom Welańskim i Bydgoskim nie ubliży. Nowy Król o swojej koronacyi przez posła swego Hrabie de Wollenrodt Augusta II. Króla Polskiego uwiadomił, który w Warszawie publiczną miał audyencyą w przytomności samych Ministrów Saskich, gdyż Polacy za rzecz przyzwolitą nie sądzili być na niej przytomnymi. August II. Towiańskiego Podczaszego Koronnego de Berlina posłał z powinszowaniem dostąpieney korony, Król Pruski Towiańskiemu dał przyrzeczenia, iż wszystkie



1701. dawne traktaty w całości miały być dochowane. Nic to jednak na ten czas dla uspokojenia bojaźni Polaków nie pomogło, i stało w tytule tym nowym Króla Pruskiego ubliżenie praw Rzeczypospolitej upatrywano. Jakoż doznała skutków Rzeczpospolita Polska, z przyznania tytułu Króla Pruskiego na sejmie konwokacyinym roku 1764., gdy po mimo rewersalnych listów i publicznej deklaracyi od Wielkiego Fryderyka Króla Pruskiego wydanej, że żadacy nigdy formować sobie nie będące pretensyi do Prus Polskich, one pod swe zagarnął panowanie. Fryderyk Gwilihelm chcąc nieśmiertelną uczynić pamiątkę nowego swego królestwa, ustanowił order kawalerów orła czarnego, a to, że krzyż czyli medal orderu jest orzeł złoty czarno smalcowany z literą F. na sercu orła; litera początkowa imię ustanowiciela tego orderu wyraża.

Roku tegoż Cesarz rozkazał wziąć do więzienia Xiążęcia Rakocego, na fundamencie niezawodnej wiadomości, iż on znacznych zaciągnął był pieniądze, umysłem wzbudzenia Węgrzynów do rokoszu, i pobudzenia ich do przedsięwzięcia nowej wojny naprzeciw Cesarzowi. Oryginał traktatu był znaleziony, i inny Monarcha prócz Leopolda bardziej o swojej dbający całość,

nie

nie przestałby był na osadzeniu w więzieniu 1791, tak szkodliwego człowieka. Rakocy ledwie co się z więzieniem obaczył, natychmiast przemyśliwać począł o wydobyciu się z niego, iakoż dokazał tego, przekupiwszy officyera który go pilnował. Co tylko Rakocy wolnym bydź się widział, natychmiast wszelkiego przykładał starania uiszczenia się w słowie tym, którym przyrzekł wzbudzić Węgrów do rokoszu. Jakoż pobudził protestantów pod pozorem gwałtu, który czyniono ich Religii, lubo sam był katolikiem, a katolików pod pozorem zgwałcenia ich przywilejów. Tym więc sposobem wojna zaczęła się Węgierska. Sposób, którym Cesarz dowiedział się o traktacie zawartym Xiążęcia Rakocego, było schwytanie iednego Kapitana imieniem Longveval, nader przywiązanego do tego Xiążęcia, na którego iż porozumienie było, że miał wielkiey wagi zlecone sobie od Rakocego interesa, i że sam wyznawał, że z Węgier iedzie do Francyi, przeto był zatrzymany i przekonany o korespondencye kryminalne z listów, które miał przy sobie. Longveval długo żył potym przy dworze Cesar skim, przy znaczney od Cesarza wyznaczoney mu pensyi, co wielu dało okazyą do rozumienia, że ta bezkarność, i tak znaczna nadgroda, którą pospo-

licio

1701. licie obietnią tym, którzy wyiawiaią współwinowayców, i tajemnice złośliwych ułożeń, była nadgodą nadzwyczajną, że on dobrowolnie wyiawić musiał zbrodnią Xiążęcia Rukocego, z powodu obmierźliwości tak szkaradnego występku, lubo w początkach sam w niego wpływał, i utrzymywał korespondencye z nieprzyjaciółmi Cesarza.

Wojna w Państwie Niemieckim nie była iefzcze deklarowana między Francją i Rzeszą Niemiecką. Elektor Bawarski z niektórymi Xiążętami otwarcie pracował w odtrychnieniu innych od wszelkiego związku z Cesarzem, nakłaniając ich, aby go swemi wspierali pośilkami. Każdy usiłował swoją partją iak najmocniejszą uczynić. Część Xiążąt z domu Brunswickiego skutecznie pracowała, ażeby drugich mogła była odciągnąć od związku, w który weszli byli z Królem Francuskim, i mocą nakoniec dokazać tego ułożyła, gdyby przeciwność znalazła. Elektor Koloński do swych miał Francuskie poprzyimował był garnizony, a którym, (iako się inż mowiło) imię nadał był woysk cyrkulu Burgundskiego, ale wydawszy swoją deklaracyą na stronę Francuzów żadney niepodlegaiącą obojętności, Elektor Woiewoda 44 statków naładowanych w Metz wszelkim wojennym rynsztukiem, płynące do Bonny,

zatrzymać kazał, Francya o to zabranie, 1791, które wynosiło sumę sto tysięcy talarów, upominała się, a które odkryło zamiar Francyi, iż chciała w państwie Niemieckim wojnę wzniecić, iakoż wkrótce zaczęta była przez nieprzyjacielskie czynności, zaczęte przez Elektora Bawarskiego w cyrkule Szwabskim,

Jakób II. Król Angielski umarł roku tego w zamku S. Germain w boru wystawionym, który Król Francuski mu nadał był, gdy koronę utracił Angielską. Król ten całe się był odmienił przy schyłku życia swego, cały udał się na życie prywatne, które na samym trawił nabożeństwie, i tyle dowodów dawał swej świętobliwości, iż wielu było, którzy go po śmierci za świętego mieli. O sobliwie zaś swego przywiązania do świętey katolickiey wiary dał dowód, gdy mocno zalecał synowi swemu Xiążęciu Wallii, aby iey nigdy nieodstępował, chociażby mu największe obiecywano korzyści po iey odstąpieniu. Ludwik XIV. zaraz po śmierci Jakuba, Xiążęcia Wallii uznał Królem Angielskim, sądząc się być wolnym od obietnicy uczynionej na traktacie Ryświckim, że żadnym kształtem mięszać się nie będzie do posessyi korony Angielskiej Królowi Gwilthelmowi, ponieważ uznanie to ostatnie nie powinno mu było być szkodliwsze od pier-

1701. wżęgo, którym Jakuba II. oycę ięgo Królem uznawał, a naprzeciw któremu Gwilihelm nigdy żadnego nie oświadczył zażalenia.

Filipp Xiążę Orleański brat iedyny Króla Ludwika, tegoż roku z tym się rozitał światem; ten przez swóy umysł spokojny, sławnieyszym się uczynił, niżeli brat Ludwika XIII. także Xiążę Orleański. Umyśl ten spokojny Filippa dał pochop Ludwikowi XIV. bratu ięgo, iż go zupełnie wolnym uczynił od sprawowania publicznych interesów; z tym wszystkim Ludwik wziął był z sobą Filippa do Flandryi, gdzie dał mu sposobność nabycia nieśmiertelney chwały, tak przy dobywaniu miasta S. Omer, iakoteż i na batalii Montkapelskiej. Postanowienie tego Xiążęcia z Xiężniczką Ryńską, siostrą ostatniego Elektora z pierwszej linii domu tego zmarłego bezpotomnie, dało okazać ruiny i spustoszenia Woiewództwa Ryńskiego, które Ludwik w roku 1688. opanował, a w następującym odtąpił.

Nowy Papież Klemes XI. mocne zewsząd miał nalegania, ażeby zakończył od dawnego czasu wszczęte między Misyjonarzami Chińskimi spory, zwłaszcza, że z oboięj strony podane instrukcyje i uwiadomienia, dostateczne były do oświecenia i wydania wyroku. Lecz Klemens nie mogąc się re-  
zol-



zółwować na to, lubo iego poprzednik przy 1701.  
 końcu życia swego już był gotów to uczy-  
 nić, przeto nominował ieszcze raz X. de  
 Turnon prałata Sabaudzkiego, któremu na-  
 dał tytuł Arcy-Biskupa Antyochańskiego i  
 Legata *à latere* z zupełną mocą i władzą  
 nad wŹyŹtkiemi MiŹyonarzami zŹŹstającemi  
 pod iego legacją, i w tym charakterze po-  
 ŹŹŹł go do Chin, ażeby Źan wiŹział i poznał  
 prawdziwy ŹŹan rzeczy, i żeby zupełną  
 wŹyŹŹtkiego opisał mu informacją, na fun-  
 damencie której przyrzekł dopiero wydać  
 wyrok. Wyznaczył nadto rŹŹŹnych ducho-  
 wnych z rŹŹŹnych krajŹw, którym na podroŹ  
 do Chin znaczne rozdał pieniądze, a to aby  
 byli pomocą poŹŹŹowi od niego wyŹŹlanemu.  
 Klemens był wpogotowiu wyŹŹŹania Źwych  
 NuncyuszŹw do dworŹw WiedeŹskiego, Pa-  
 ryŹskiego i Madryckiego, ofiarując im Źwoie  
 poŹŹrzedniŹstwo dla zaŹpokoienia po przyia-  
 cielŹku tak wielkiej Źprawy o ŹukceŹŹy H-  
 ŹŹpaŹŹŹk, i która pobudzała ich do krwi ro-  
 zŹŹania. Lecz Cefarz dawŹŹy do zrozumienia  
 PapieŹŹowi, że Źadnych propozycyy ŹŹuchać  
 i przyjmować nie moŹe, bez wiadomoŹci  
 MocarŹtw w zwiąŹzku z nim będaŹcych, a  
 z których jedni z iego Nuncyuszami nie  
 chcieliby mieć Źprawy, przeto wŹŹtrzymał Źię  
 od ich wysyŹŹania.

1701. Król Francuski z swej strony statecznym był w swym przedsięwzięciu nie opuszczania sukcesyi, która tak szczęśliwie na wnuka jego spadła była, przeto aby mógł go utrzymać przy niej, wszelkich najsukuteczniejszych użyć do tego przedsięwziął sposobow. Margrabia del Vasto, i Xiążę de Caserte, dwaj pierwsi panowie królestwa Neapolitańskiego, przedsięwziawszy oddać się z tego stołecznego miasta, a tym samym okazując, iż nie potwierdzali tey odmiany, która się stała. Ludwik XIV. któremu pierwsi Ministrowie Hiszpańscy oddali byli zupełną moc i władzę rozrządzenia podług swojej woli, rozkazał dobra tych dwóch panów konfiskować. Hrabia d'Etrées przybywszy z kilku okrętami Francuskimi, domagał się usilnie aby ci dwaj panowie, którzy jeszcze zostawali w mieście Benevent należącym do Stolicy Apostolskiej, lubo wśrzed królestwa Neapolitańskiego jest położone, byli zabrani, i żeby z nimi iako z rokosznikami sobie postąpiono. Wprawdzie uszli oni okrutnego prześladowania Francuzów, którzy królestwem zarządzili Neapolitańskim na Króla Filipa, ale wielu innych okropną stali się ofiarą ich gorliwości. Śmierć Karola II. dawszy niespodzianie następcę na tron nie z krwi jego bliskiey pochodzącego, wielu twierdzi,

że

że Xiążę de Medina-Celi wice-Król Neapolitański, nim się ogłosił na stronę Xiążęcia Andegawenńskiego, sam wprzód tajemnie tentował niektórych ze szlachty, ażeby iego uznali i ogłosili Królem Neapolitańskim, zafadziając się na dawnych pretensyach swego domu, a które dzieiopisowie Hiszpańscy wyprowadzają z Królów dawnych Kastylijskich i Legionńskich, ale nie znalazłszy przychylnych sobie, dopiero powagą swoją przymusił Neapolitańczyków do uznania Filippa Królem Neapolitańskim. Jakoż dalsze czasy iawnie okazały, iż to uznanie Filippa nie było dobrowolne, gdyż iak tylko pora im się podała, na drugiego tey korony pretendenta, to iest Karola Arcy-Xiążęcia przeysć stronę, wszyscy natychmiast bez najmniejszego to czynili gwałtu, iako niżej widzieć to będziemy.

Mimo więc ogłoszenia i uznania Filippa Królem Neapolitańskim, wielka część szlachty tego królestwa przychylna była Arcy-Xiążęciu Karolowi, który posłał był Barona de Chassignet, w tytule Ministra, czyli prokuratora interesów iego partykularnych w Rzymie. Baron ten sekretnie traktował z szachtą Neapolitańską nieukontentowaną, i umówił się z nią, żeby miało i całe królestwo oddać pod panowanie Arcy-Xiążęcia Karola.

3701. Ci którzy w to wpływali dzieło, byli: Xiążę de la Macchie z domu Karaccioli, Don Bernard i Don Hieronim Agnaviva; Xiążę de Nicera, Xiążę de Telefa, Don Karol de Sangro, Don Militie Caraffa, Don Josef Capen, i inni imieniem których rozrzucono nawet manifest po ulicach Neapolu, przez który uznawali Królem Karola III. i za prawego swego Monarchę. Część iedna z tych wólbach swoich, i Baron de Chafsignet na ich czele okazawszy się w Neapolu dnia 20. września, otoczeni nieco pospolstwem, ogłosili Arcy-Xiążęcia Królem, okazując iego portret. Lecz nie będąc wsparci przez znaczniejszą liczbę swych partyzantów, w zachęcaniu pospolstwa, aby z niemi się łączyło, wice-Król, do którego większa część szlachty schroniła się była, miał czas do zapobieżenia, azeby ten rozruch bardziej się nie wzmagał. Rozkazał niektórym z szlachty na koniach biegać po ulicach miasta, dla utrzymania w posłuszeństwie pospolstwa Filippowi Królowi, a potym wysłał woysko naprzeciw tym, którzy się przeciwni Filippowi oświadczyli. Ci przymuszani do bronienia się, z wielką żwawością dawali odpor tak z domów, iako z dzwonnicy iednego Kościoła; lecz nie mogąc się utrzymać, niektórzy z nich w niewolę się dostali, gdy in-

inni tymczasem ucieczką za miasto się salwo. 1701.  
wali. Zamyśli partyi Karola z tey ofobliwie  
przyczyny swego nie wziął skutku, że oba-  
wiano się, aby tajemnica nie była wydana,  
i przeto przymuszani byli dniem iednym po-  
przedzić wykonanie swego zamyśłu, nim  
wojsko naznaczone na poparcie sprawy przy-  
szło, a które dopiero nazajutrz nadciągnąć  
miało. Między zabranemi w niewolą zna-  
cznieyszy byli, Don Karol de Sangro, i Baron  
de Chassignet, pierwszy w Neapolu głowę  
utracił z innemi Neapolitańczykami, a dru-  
gi do Francyi zaprowadzony w Bastylii jest  
osadzony.

Ludwik Król Francuski uwiadomiony o  
tey exekucyi, pochwalił ją, i zalecił wice-  
Królowi, aby z iak naywiększą surowością  
postępował sobie naprzeciw tym, którzyby  
przeciwni nowym okazywali się rządowi.  
To zalecenie dane w początkach panowania,  
i w tym wieku, w którym Monarchowie fa-  
łkawością wstawiać się zaczęli, niepoinsy-  
ne wzniecało wroźby przyszłego panowania.  
Naganiano także Papieżowi, iż on z swej  
strony nie dopełnił obowiązków swego cha-  
rakteru; będąc bowiem panem lennym kró-  
lestwa Neapolitańskiego, mógł być przez  
swoje wstawienie się zatamować tak surowe  
exekcyę. Pałac Xiążęcia de Telese zburzo-  
ny.



1701. ny został, a że samego dostać nie mogli, za infamiasgo ogłoszono. Dla wstrzymania tych tak krwawych eksekucyi, poseł Cesarzki w Rzymie będący, doniósł imieniem Cesarza Xiążęciu d'Acęga posłowi Króla Filippa u tegoż dworu zostającym, że z temi wszystkimi, którzy w niewolę się dostają w państwie Neapolitańskim przeto, iż stronę Arcy-Xiążęcia Austryackiego utrzymują, tak się obchodzić powinni, iako z niewolnikami w czasie wojny zabranemu, a gdyby stroną przeciwną inaczej sobie odtąd postępować miała, tedy wzajemnie Cesarz z podobną surowością postępować będzie nie tylko z temi, którzy w Lombardyi zabrani będą, ale i z temi nawet, którzy już w niewoli zostają.

August II. Król Polski, podług umowy z Carem Piotrem Alexiewiczem w Birzen, miasteczku Zmudzkiem, gdzie po dwóch tygodniowych rozmaitych rozrywkach, zawierają uroczyste między sobą przymierze ku wzajemney obronie i konania wspólnego nieprzyjaciela dopóty, ażby go nie wyzuli z tego wszystkiego co posiada z tej strony morza Bałtyckiego, i w Niemczech. Piotr z swej strony obiaruje Augustowi 20000. wojaka, ustępując oraz wszelkich praw do Jassant, a do których wspanie wrócić mieli, byle Rzeczpospolita Polska

z swym

Łę swym się łączyć chciała Królem. Karol XII. 1701.  
 Iuz wielką zrobił sobie był reputacyą, i Po-  
 lacy nie chcąc się z swym łączyć Królem,  
 ścignęli na siebie okropne skutki domowey  
 wojny. Piotr Car Alexiewicz po tym widze-  
 niu się z Augustem II. powraca do Moskwy, i  
 chcąc dopełnić słowa danego, wysłał Xiążę-  
 cia Repnina ze 4000. woyska po nad brze-  
 gami rzeki Duhna, gdzie Sasi okopali się byli.

Nadto sto galerów wybudować Piotr Ale-  
 xiewicz rozkazał nad brzegami jeziora Pey-  
 pus, i tyleż drugie wystawiono nad jezio-  
 rem Ladoga, każdy galar 50. mieścił żoł-  
 nierzy. Felt-Marzalek Czeremetoff wkra-  
 cza do Jollant z 50000. ludu zbroynego, i  
 wielkie wszędzie czyni spustoszenie. Jedna  
 dywizya tego woyska poraża Szwedów, o  
 czym Piotr Alexewicz powziąwszy wiado-  
 mość, dla zachęcenia swych poddanych,  
 którzy Szwedów zaniezwyciężonych mieli,  
 wielkie festyny po całym państwie rozkazał  
 czynić, z okoliczności tego zwycięstwa.

Tym czasem Karol XII. przeprawiwszy  
 się przez Dzwinę, Sasów na przeciwney  
 stronie stojących odpędza, wszystkie od nich  
 miysca zawoiowane odbiera, Pułkowniko-  
 wi Kaunitz mężnie się broniącemu uciekącą  
 pozwała kapitulacyą, i Kurlandya całą pod  
 moc swoją podbija. Prymas imieniem Rze-  
 czy:

1701. czyzpospolitey prosi Karola XII. aby dalszey zamechał wojny; ale mściwy Karol XII. po iednym odniesionym zwycięstwie o niczym nie myśli, tylko o strąceniu z tronu Augusta II. a o postanowieniu innego Króla podług swego upodobania. Nikt na ten czas temu wierzyć nie chciał, i sam Szwedzki Kanclerz Benedykt Oxenstiern Królowi te z myśli wybiłał przedsięwzięcia, lecz przyiazna nader fortuna Karolowi XII. stan Polski zamieszany, a nadewszystko męstwo Szwedów, rzecz tę do skutku przywiodły.

August II. dogadzając usilnym Polaków żądaniom, woyska swe Saskie do Saxonii odsyła, a całość osoby i godności swoiey Polakom porzuca. Prymas ponawia swe do Karola XII. prośby, przydając, iż Sasi, których ścigał, już z granicy Polskiej ustąpili. Tym czasem Sapiehowie przeciw swoim przeciwnikom żadney od Króla pomocy mieć nie mogący, do Szwedów się przywiązali. Przeciwnym sposobem Ogiński z przyjaciółmi swemi cale się na Augusta stronę nakłonił. Szwedzi do Zmudzi wkracają, i Karol XII. nie pierwey z granic Polskich ustąpić obiecuje, aż póki Augusta II. z tronu nie złoży.

1702. Woysko Cesarzkie dawszy roku przeszłego we Włoszech odpor po kilka razy Francuzom, opalowiąwszy Gwardalę, Mirandolę,

12,

Ię, Bèrsello, rozpostarli się ieszcze i w Xię. 1702.  
 stwie Placencyi, a to, aby Francuzów tym  
 łatwiej w samym Xięstwie Medyolańskim  
 ścisnąć mogli. Francuzi widząc tak wielką  
 pomyślność woysk Cesarzkich, sami dobro-  
 wolnie opuszczają Bezzolo, Gazzolo, Ca-  
 sal-Maggiore, generalny założywszy oboz w  
 Luzzara w Xięstwie Mantuańskim. Marsza-  
 łek de Villeroi, któremu Król Francuski zdał  
 był władzę nad woyskiem na miejsce pana  
 de Catinat, lokował się w Kremonie, iako  
 w mieście większym i bezpieczniejszym,  
 używając pod czas pory zimowey w mie-  
 ście styczniu różnych rozrywek. Xiążę  
 Eugeniusz uwiadomiony o wielkim zaufaniu  
 iego, w którym zostawał, wprowadził nie-  
 których swoich żołnierzy do miasta tego  
 przez kanał, którym ściekały wszystkie gno-  
 ie miasta, a który przez jednego plebana  
 blisko mieszkającego był mu otwarty. Ci  
 którzy przez kanał weszli byli do miasta,  
 otworzyli Xiążęciu Eugeniuszowi jednę bra-  
 mę, przez którą nieco mając piechoty,  
 wszedł do miasta, i byłby bez ochyby opa-  
 nował miasto, gdyby ci, którym rozkazał  
 z drugiey strony rzeki będącym, mogli by-  
 li przebyć tę rzekę, ale ci, którzy pilnowa-  
 li mostu, na pierwszą trwogę rozerwawszy  
 go, zepsuli ułożenie Xiążęcia Eugeniusza.

Z tym

1701. Z tym wszystkim żołnierze Eugeniusza, wielką liczbę zabili Francuzów, którzy obudzeni przez hałas i wrzawę tej nocney napaści, zbiegać się poczęli, lecz nim do swych kamratów i obrony bram doszli, iedni w niewolą się dostali, drudzy trupem legli. Sam Marszałek Villeroi i wielu innych oficyerów zabrani w niewolą się dostali, i lubo Cesarscy nierównie w mniejszey byli liczbie iak garnizon, przecież świtanie pomysłnie wyciągnęli z miasta w dobrym porządku i z znacznym łupem.

Podobne przedsięwzięli byli dzieło, pełne odwagi i śmiałości Margrabia Davia, i Pułkownicy Huffarów Evergani, i Paweł Dyack, gdy umyślili uczynić podjazd pod same bramy Medyolańskie. Jakoż zamyśl ten wziął skutek nadspodziewany, gdy do samego nawet weszli miasta, i gdyby byli chcieli, mogliby byli zabrać Xieźną de Vaudemont, żonę rządcy Medyolanu, który pod ten czas znajdował się w woysku Francuskim i Hiszpańskim. Dywizya ta wszędzie z wielką odwagą i śmiałością przechodząc, wymogła naprzód z Pawii miasta 900. Piłstolów czyli złotowców Hiszpańskich, za ocalenie mu iego przedmieściów i domów od rabunku. Stamtąd weszła do Medyolanu przez bramę Rzymską, pieniądze które zna-

lazia



laża w kasie celney, między pospolstwo 1702. rozrzuciła, i wykrzyknąszy *Wiwat Cesarz i dom Austryacki*, poszła obiadować do pałacu nazwanego la Belingera o kilka mil odległego, gdzie Xiążę de Vandemont miał być zwyczaj ięździć na zabawę z graczami i taneczuikami, których sprowadził był z Francyi, napoczątku obiecia rządów Medyolanu. Po tey wyprawie wspomniona dywizya przebywszy rzeki, obciążona łupem zdobytym z pałaców szlachtry Medyolańskiej, którzy Francuzom sprzyiali, złączyła się z woyskiem Cesar skim w Xięstwie Mantuańskim, nie znalazłszy nikogo, któryby śmiał dać iey odpor.

Krol Filipp przybywszy do Neapolu dnia 16. kwietnia witany był od starego Kardynała Barberyniego, którego Papież wysłał był do niego w charakterze Legata *à latere*. Przytomność ta Filippa nie odmieniła bynajmniej postaci interesów we Włoszech, lubo po iego przybyciu do Lombardyi, wydał był batalią Cesar skim blisko Luzzara w Xięstwie Mantuańskim, gdzie woysko iego hełmanione przez Xiążęcia de Vendome wygraną sobie przywłaszczało. Mimo więc tego mniemanego zwycięstwa, Cesarscy od oblężenia Mantuy nie przestawali, oraz od wysyłania podjazdów do Medyolańskiego Xię-

1702. Xięstwa, a to zawsze z wielką korzyścią; ponieważ lud nader im sprzyjał, a Francuzów zawsze przez jakąś antypatyą nienawdził. Francuzi z swej strony oblegli Gwaſtalę, którą i dobyli; i opanowawszy Xięstwo Modeńskie, na skarb Króla Francuskiego skonfiskowali go, przeto, że porozumienie miano, iż Xiążę na stronę przeszedł Cesarza, oddając Xiążęciu Eugeniuszowi Bersello, a którego obronę nie był nigdy w stanie. Xiążę schronił się do Bologne z swoją familią, i po prożaych a wielorakich umowach z dworem Francuskim dla ziednania mu obojętności, powrócił do swego państwa, gdy Cesarscy stołeczne już odebrali byli miaſto.

Nie same tylko Włochy ciężar znoſiły wojny dla odzyskania ſukceſſyi domowi Austryackiemu. Angielczykowie oświadczywszy się, iż wſzyſtkimi ſilami utrzymywać będą na tronie Angielskim Gwilhelma Króla, naprzeciw wszelkiej mocy ſyna Jakuba Króla, uznanego przez Francją Królem Angielskim, Gwilhelm nakłonił ieszcze parlament do deklarowania się, że chce utrzymywać równowagę w Europie, tym końcem otrzymał obietnicę, iż wspierać będzie Gwilhelma w wojnie naprzeciw Francyi i Hiszpanom, którzy się deklarowali za

Xię-

Xiążęciem Andegaweuńskim. W kilka dni po 1702. tej otrzymaney deklaracyi, Gwilhelm szwankował z konia na polowaniu, i wkrótce poytym umarł. Twierdzą atoli, iż mimo tego przypadku, życie iego nie miało bydź długie. Śmierć Gwilhelma nie odmieniła nic zdań Angielczów, którzy bez sporu obrali sobie Annę Sztuart, iustę Królowy Maryi małżonki zmarłego Króla Gwilhelma, a córkę Króla Jakuba II. Nowo obrana Królowa, równaż co iey poprzednik okazywała gorliwość w sprawie powszechney, i w pierwszych zaraz momentach wstąpienia swego na tron oświadczyła się, iż wszystkie obowiązki, które parlament ułożył względem okoliczności niniejszych w Europie, uskutecznić usilnie starać się będzie.

W kilka dni po śmierci Gwilhelma Króla Angielskiego, Ludwik XIV. powtornie usiłował odwieść Hollendrów od związku z Cesarzem. Przekładał im przez sekretarza, którego poseł iego zostawił był w Hadze, wychawszy z niego po zerwaniu konferencyi, że odzyskawszy wolność przez śmierć ich Stathudera; który ich w ciężkim utrzymywał poddaństwie, spodziewał się nie ochybnie, iż poznają, iako na słabym bardzo fundamencie wplątali się w kłótnią, która ich nic nie tykała, a że to szczególnie uczy-

1702. nili dla przypodobania się swemu Stathuderowi, że pokoy będąc dla nich z większą zawsze korzyścią, niżeli woyna, spodziewa się przeto, że go przełożą nad woynę, a która może być dla nich niepomyślna. Hollendrowie odpowiedzieli na te uwagi, że powolność, którą okazywali ku zdaniom i radom Xiążęcia Arauzykańskiego ich Stathudera, nie była dowodem, że byli mu poddanymi, i że ich wolność naruszoną została, ale że pochodziła stąd, iż widzieli i w samym skutku tego doznali, iż jego rady nader były dobre, i dla ich Rzeczypospolitey arcypożyteczne: że jeżeli przedsięwzięli nakłonić wraz z innemi Mocarstwami Króla Francuskiego do uczynienia sprawiedliwości domowi Austryackiemu, uczynili to na fundamencie, iż osądzili za nieodbitą potrzebę, nieopuszczania sprawy sprzymierzeńca tak znakomitego, i z bojaźni zagubienia równowagi w Europie, a na której oni swoje całość i bezpieczeństwo zakładają; że z wielkim swoim nieukontentowaniem uzbraić się muszą, że nikt bardziey nad nich pokoiu nie pragnie, i gotowi są zwinąć swe chorągwie, iak tylko Król Francuski swoje z swey strony bardziey do pokoiu, niż do woyny okaże ochotę. Te odpowiedzi gdy niechętnym od Króla Francuskiego przyjęte są sercem,

nowa Królowa Angielska wypowiedziała mu 1702.  
woynę 4. maja, a Hollendrowie 15. iako o-  
brońcy Monarchii Hiszpańskiej. Nadto Kró-  
lowa Angielska z drugiey przyczyny woj-  
nę ogłosiła, a ta była, iż Ludwik XIV. pry-  
watną swoją władzą innego ogłosił Króla  
Angielskiego, gdy iednostaynie trzy króle-  
stwa za swoją prawą uznawały ią Królową.

Natychmiast woyska tych dwóch Mo-  
carstw lądem i na morzu swe rozpoczęły  
wojenne czynności; Generał Kochorn wódz  
woysk Hollenderskich zruynowawszy szań-  
ce i kosze, które Francuzi porobili byli dla  
obrony swych fortec w Flandryi, przypu-  
ściwszy szturm do fortecy S. Donata, do-  
był iey w teyże samey prowincyi, w któ-  
rey Francuzi usiłowali zabrać niektóre for-  
tece należące do Hollendrów. Margrabia de  
Bedmar nowy rządca Belgium, będąc na  
czele woyska Hiszpańskiego, kusił się oblec  
Hulst, ale nie śmiał, postrzegłszy zbliżają-  
ce się woysko Hollenderskie, które dobywszy  
po długim oblężeniu Keyferswert, obległo  
Wenio, a potym Ruremond, które i doby-  
ło. Te zwycięstwa przymusiły Francuzów  
do opuszczenia Nuits, i inne małe forteczki,  
ale które rozszerzyły i ubezpieczyły grani-  
cę Hollendrów. Ośbliwsza rzecz zdarzyła  
się przy oblężeniu Wenio; Generałowie ro-



6702. Skazawszy wynieść woysku z okopów, i wzy-  
ftkim rozkazawszy dać ognia dla okazania  
radości i wesołości, z okoliczności zdobycia  
Laudau przez Króla, Rzymskiego, o które-  
go wzięciu świeżą odebrali byli wiadomość,  
oblężęncy zaś rozumiejąc, iż rozrządzenie  
czyniono do generalnego szturmu, dopra-  
zali się o kapitulacyą, i miasto poddali.

Po wzięciu Ruremond, woysko Hollen-  
derskie ruszyło ku Liege, a Francuzi na ie-  
go przybycie, którzy opanowali byli to mia-  
sto za zezwoleniem Elektora Kolońskiego,  
cofnęli się do Cytadeli. Miasto to oblężone  
było 14. Października, a 23. przez szturm  
gwałtowny i znaczne przełamanie muru,  
dobyte zostało; garnizon i rządcą miasta  
poddął się na dyskrecyą. Druga forteca na-  
zwana Chartrense, we trzy dni potym do-  
byta została przez moc bomb; sposób ten  
atakowania wziął imię swoje od Generała  
Koerhom, który pierwszy raz przy tey forte-  
cy tego atakowania użył sposobu, lubo spr-  
awiedliwiey imieniem Ludwika XIV. upowa-  
żnione bydź było powinno, który dawniey  
nie równie w Belgium wiele fortec mocą  
bomb i kul ognistych dobył, przeszkadzając  
żołnierzom do bronięcia murów, w rozpacz  
wprawiając obywatelów, a tak i pierwsi i  
drugzy poniewolnie poddawać się musieli.

Mówiliśmy, że Landau dobyte zostało. 1702.  
 Xiążę Badeński rozpoczął był jego oblężenie, lecz Król Rzymski go kontynuował i dokończył, który pierwszą swoją kampanią chciał odprawić pod hetmanstwem tego sławnego Xiążęcia, osobliwie pod czas wojny Węgierskiej. Król Józef mniemał, iż nie mógł lepiej zacząć bydz żołnierzem, iako w tej porze, gdzie chodziło o pokonanie nieprzyjaciół brata jego, wydzierających mu sukcesyą Hiszpańską.

Rzesza Niemiecka na seymie Ratybskim deklarowała się, iż wchodzi w interes Cesarza i jego domu, Xiążęta Wolfenbutel i Brunświccy, lubo związali się byli z stroną przeciwną, nakłonieni atoli zostali na stronę Rzeszy Niemieckiej, mocą wojska innych Xiążąt tychże domów, i niektórych Mocarstw. Sam tylko dom Bawarski składający się z Elektora tegoż imienia, i z brata jego Kiemensa Elektora Kolońskiego statecznie w swym trwał przywiązaniu do Francyi, naprzeciw domowi Austriackiemu. Elektor Maksymilian usiłował był wciągnąć cyrkulę Frankonii i Szwabski graniczne z jego państwa w obojętność, mówiąc: że spor o sukcesyą Hiszpanii nic nie należał do Rzeszy Niemieckiej, i chciał ich mocą do tego zniewolić, iakby to była zbrodnia dla nich,

1701. iż pomoc swojemu dawali Cesarzowi, gdy on sam wspierał jego nieprzyjaciół. Cesarz wszelkich używszy środków do pociągnięcia na swoją stronę Elektora Bawarskiego, a widząc próżne swe w tej mierze usiłowania, wysłał do niego Hrabie de Schlik, aby go zniewolił do deklarowania się, czyli przystępuje do wielkiej ligi wszystkich panów Europejskich, oraz, żeby go uwiadomił, iż jeżeli nie zechce z nimi się łączyć, tedy iako z nieprzyjacielem postępować sobie będą. Tegoż samego czasu Cesarz rozkazał wyiechać z Ratyzbony panu de Chamois Ministrowi Francuskiemu, iskoż już nie miał żadnego prawa przemęszkowania w Ratyzbonie, iak tylko Rzecz Niemiecka Monarchę jego za swego uznała nieprzyjaciela. Tym czasem Elektor Bawarski, powziąwszy wiadomość, że wojsko Francuskie się zbliża, opanował miasto Ulm siołeczne cyrkułu Szwabkiego, wysłał on wielu officyerów i żołnierzy przebranych po chłopsku, i w sukniach różnego rodzaju rzesiśniuków, ci zgromadziwszy się do bramy, uderzyli na wartę, i podali sposób wojsku do wniścia i opanowania miasta, zabijając tych wszystkich, którzy mieli się do obrony. Twierdzą, że w tej potyczce największy faworyt Xiążęcia, mający komendę nad temi  
zmy.

zmyślonemi chłopami i rzemieślnikami, za- 1702.  
bity został w sukni rzeźniczej, którą wziął  
był na siebie dla niepoznania. Elektor zo-  
stał panem tego miasta, zgromadził swe  
wojtko, i wydał natychmiast umyślnego do  
Ratyzbony na sejm, wymawiając swój po-  
stępek, i że przymuszony był to czynić dla  
ubezpieczenia tak swej osoby, iako i swych  
państw; przyrzekając, iż w niczym kształ-  
tu rządów miasta tego nie odmieni, i że  
w niwczym iego nie naruszy przywilejów.  
Niezawodna atoli jest prawda, że Elektor  
miał nadzieję korony; że zamyślał wskrze-  
sić dawne Królestwo Bawarskie, które skła-  
dać się miało z iego państw, i niektórych  
lepszyc miast cyrkulów pogranicznych po-  
dług obietnic uczynionych mu od Francyi.  
Dowód nayiasnieyszy tego iego zamiśłu by-  
ły chorągwie, których używał na począt-  
ku tej wojny z różnemi znakami, a które  
dostatecznie wyrażały wielkość iego zamy-  
śłów. Czas atoli dalszy okazał, iak próżne-  
mi ludził się nadziejami, w uskutecznieniu  
ulożonych od siebie zamyśłów.

Równie także oszukał się w swym ocze-  
kiwaniu pomocy od Francuzów, gdy mia-  
sto Ulm opanował. Podchlebiał on sobie, iż  
natychmiast po tej wyprawie miał pospie-  
żyć na odsiecz miastu Landau od granic Nie-

1702. mieckich, gdy tym czasem Marszałek Francuski de Catinat od Francyi miał być nadciągnąć. Ale sławny podpalacz Melak rządcą tego miasta, nie miał czasu oczekiwania tego posiłku, i Król Rzymski przed dobytciem miasta, ruszywszy z wojskiem naprzeciw Marszałkowi Catinat, przymusił go do uczynienia odwodu. Po wzięciu Landau, Xiążę Badeński swe wojsko poprowadził ku Fryburgowi, chcąc zapobiedz złączeniu się Francuzów z Xiążęciem Bawarskim. Jakkż zszedł się z niemi w Frydlindze nad Renem naprzeciw Hunningue, i tak żwawą między sobą obadwa wojska stoczyły potyczkę, iż obiedwie strony wygraną sobie przypisywały. Cożkolwiek bądź, Francuzi złączyli się z Elektorem Bawarskim.

Nie tak pomyślnie rzeczy szły dla Elektóra Kolońskiego brata Xiążęcia Bawarskiego. Mówiliśmy wyżej o sprzeczkach które miał z swoją Kapitułą, a którą Cesarz utrzymywał, nadto: gdy garnizon Francuski czas trawił na fortyfikacyi Bonne, bardzo wiele mniejszych miast iego elektorstwa mu zabrano; chciał był zgromadzić stany swej diecezyi, ale Cesarz przez swe zabronił uniwersały poddanym iego wszelkich zjazdów. Biskup Hildesheimski z tym się rozstał był światem, on iako iego koadiutor chciał był ode-



odebrać na siebie to biskupstwo, ale Cesarz 1702.  
swą powagą i mocą nie dopuścił mu wzięcia  
possefssyi tego biskupstwa, nakoniec woysko  
sprzymierzonych potencyy zbliżywszy się  
pod Bonne, przymusiło go do wyjścia z nie-  
go, i przez cały przeciąg czasu wojny nie  
mógł się do niego powrócić, ale tulać się  
musiał od miasta do miasta, nie będąc Fran-  
cya w stanie odzyskania mu najmniejszego  
miasta z iego państw.

Marzatek de Tallard spuściwszy kray  
Berg, i zbliżywszy się do Kolonii, Magi-  
strat tego miasta zapatrując się na ruiny in-  
nych mieysc, naklonił się do zachowania  
obojętności. W krótkim atoli czasie woysko  
Cesarzkie mocniejsze od pierwszego, nad-  
ciągnąwszy do tego Arcybiskupstwa, i przy-  
musiwszy miasto stołeczne do związku z in-  
nemi państwami Rzeszy Niemieckiey, Mar-  
szatek de Tallard z rozkazu Króla Francu-  
skiego zemścił się tego zgwałconego przy-  
rzeczenia, przez opanowanie Xięstwa Lotar-  
yńskiego, któremu Ludwik XIV. na podo-  
bnąż zezwolił był obojętność. Nadto ofia-  
rował Król Francuski Xiążęciu Lotaryńskie-  
mu infze państwa i inne dochody w śród  
swego Królestwa, ieśliby chciał w nich się  
schronić, ale Xiąże odmówił, i wolał raczey  
żyć w iednym małym miasteczku swego Xię-  
stwa,

1702. stwa, to jest w Lunewilu, aniżeli od swych oddalać się poddanych, tak przywiązanych do swego pana, iak żaden z innych narodów,

Pod czas tey samey kampanii Xiążę Burgoński w Belgium się okazał na czele woyska Francuskiego, mając pod sobą Marzałka de Boufflers. W nadziei niciakich uczynionych zimówek z obywatelami miasta Nimek, Xiążę pomknął się z woyskiem w Xięstwo Kliwii, w zamiśle zabrania Hrabie d'Adhlonne, który hetmanil woyskiem mnieyszym od Francuskiego; ale Hrabia chcąc siebie i miasto ubezpieczyć, cosnął się pod mury miasta, woysko zaś Xiążęcia Burgońskiego widząc niesposobność wykonania przedsięwziętego zamiaru, zemstę swoją wywarło na kray cały Kliwii i na miasto, chłopów ze wszystkiego aż do kofzuli ogołociło, i wszystkich, którzy iaki odpor dać chcieli, okrutnie pomordowało. Z miasta Kliwii wszystko zabrało: zboże, i więcej iak tysiąc ieleni, sarn, i różnego rodzaju zwierza w zwierzyńcu Króla Pruskiego, niedaleko tego miasta będącego, pozabijało.

Równie i morze theatrum było wojny. Kawaler de Fourbin okazawszy się na golfie Adryatyckim z siedmią okrętami pod banderą Hiszpańską, napastował brzegi Jstryi do Cesarza należącey, gdzie miasto Fiume spa-

lił, a w Tryeście kilka statków zbożem na- 1702.  
ładowanych zabrawszy, w morzu zatopił;  
lecz pod Terfacz z swą znowu okazawszy  
się flotą, odpędzonym został. Rzeczpospo-  
lita Wenecka, która przedsięwzięła była zu-  
pełną w czasie tej wojny zachować oboję-  
tność, nie się nieprzeciwiała tym czynno-  
ściom nieprzyjacielskim, ani żegludze Ka-  
walera de Fourbin na golfie Adryatyckim,  
lubo cudzoziemką jego okręty naznaczone  
były banderą, a która dawniey nie dozwo-  
liła była Hiszpanom przebycia morza tego,  
prowadzącym Xiężniczkę z Apulii do państw  
domu Austryackiego, pod pozorem, że mo-  
rze to pod iey było panowaniem. Dla wszel-  
kiego atoli bezpieczeństwa, wojsko swe w  
wszelkie wojenne opatrzyła rýnsztunki, i  
Margrabię de Hammel officjera Króla Pruskie-  
go Generałem woysk swych ogłosiła, a któ-  
re nie służyło tylko do obrony ziemi stałej.

Flotty Angielskie i Hollenderskie razem  
złączone, nader Hiszpanów uciążały. W kró-  
czywszy bowiem w brzeża de Cadix, roz-  
rzuciły po między Hiszpanów manifest, w  
którym oświadczenie uczyniły, iż nie in-  
szym do Hiszpanii zawinęły zamysłem, tyl-  
ko dla utrzymania sprawiedliwych pretenz  
domu Austryackiego, które ma do Monarchii  
Hiszpańskiej, przyrzekając, iż się wstrzy-  
mą.

1702. mają od wszelkich kroków nieprzyjacieli-  
skich, jeżeli przyjęte będą jako za przyja-  
cielskie, i jeżeli deklarować się będą naprze-  
ciw Francuzom, którzy pod imieniem Xią-  
żęcia Andegawenńskiego iego opanowali pań-  
stwa. A gdy oświadczenie od Anglików i  
Hollandrów uczynione, żadney w Hiszpa-  
nach nie sprawiło odmiany, floty obiedwaj  
zbliżyły się pod port S. Maryi, który opa-  
nowały i w niewolę zabrały garnizon mia-  
sta tego. Podobnym sposobem podbiły forte-  
cę S. Katarzyny, która nie daleko od portu  
S. Maryi była oddalona, gdy tym czasem  
Francuzi cofnąwszy się w brzoże, kilka za-  
topili okrętów dla przeszkodzenia Anglikom  
i Hollandrom aby ich nie ścigali. Wprawdzie  
floty napelnwszy boiaźnią Hiszpanią, po-  
myślny swych zamiarów byłyby wkrótce  
odebrały skutek, gdyby żołnierze nie zaczę-  
li byli wszelkich między ludem popełniać  
gwałtów, a osobliwie gdyby byli nie gwał-  
cili Kościołów w małym miasteczku S. Ma-  
ryi, z którego wielu obywatelów za ich się  
zbliżeniem wyszło z rozkazu rządcy mia-  
sta. Ten bowiem postępek rozjątrzył Hiszpa-  
nów gorliwych zawsze o wiarę katolicką, i  
do uderzenia na nieprzyjaciół pobudził. Ja-  
koż Anglicy i Hollandrowie nie mogąc ich  
się oprzeć męstwu, cofnąć musieli i odstąpić

nadziei, którą mieli zrokoszowania Hiszpa- 1702.  
nów naprzeciw Francuzom, pod których zo-  
stawali panowaniem. Królowa Angielska nie-  
ukontentowana z tego niepomyślnego suk-  
cesu, ukarała sprawców tej bezprawności.

Po tej niepomyślnej wyprawie, Admi-  
rał Roock odłączył dzieśnięć zbroynych o-  
krętów, w zamysie puszczania się do Indyi  
wschodnich, a dowiedziawszy się że pan  
de Chateaufrenaud zaprowadził był galiony  
(czyli wielkie wojskowe okręty Hiszpań-  
skie) do Wigo, nie chcąc ich podać w nie-  
bezpieczeństwo, któremu by były podpadły  
przybliżając do Cadix, przedsięwziął uderzyć  
na nie z resztą floty swoiey, nimby wyszły  
z odnogi, albo też ścigać je w ich odwrócie.  
Wigo jest małe miasteczko nad oceanem za-  
chodnim w Gallicyi, z dobrym bardzo por-  
tem i odnogą, która się rozciąga aż do Re-  
dondello miasteczka o sześć mil odległego od  
Wigo, gdzie okręty mogą przybierać, a gdzie  
dla większego bezpieczeństwa pan de Cha-  
teaufrenaud swe ulokował galiony. Ale Ad-  
mirał de Roock chcąc swego dopiąć zamy-  
ślu, rozpuściwszy żagle i wytrzymawszy  
wystrzelenie z armat pod Wigo, udał się aż  
do Redondello, gdzie znalazł nieprzyjaciela  
fortyfikującego się, i gotowego do spotkania  
się z nim. Xiążę d'Ormond na ląd dwa ty-  
siące



1702. śląc wysadził żołnierza, którzy udali się atakować Hiszpanów w większej nierównie będących liczbie, zamkniętych w zamku wystawionym ku obronie miasta. Znaczniejsza część wojska Hiszpańskiego na góry się schroniwszy, trzysta Francuzów i kilku Hiszpanów zamknęło się w jednym starym zamku dla mocniejszego się bronienia. Lecz mniemając, że nieprzyjaciel nie był jeszcze dobrze uszykowany, i że uderzywszy na niego, można było szyki mu połamać, wyszli natychmiast z zamku i śmiało uderzyli na Anglików, lecz od kilku kompanij grenadyerów wstrzymani, w ostatnim nieporządku w rozsypkę poszli, i zamek Anglikom się dostał. Tym czasem flotta Angielska pomykała się ku zapalowaniu, które Francuzi zrobili z masztów, z lin, z łańcuchów i z okrętów dla większej obrony. Ta sama przełamaną została, a Francuzi widząc iż ich praca na nic poszła, jedne pozatapiali, drugie popalili okręty, tak dalece, że zabor nie składał się tylko z sześciu okrętów wojennych, i dziewięciu galionów; flotta zaś z 30 się składała, lecz reszta, już w rozsypkę poszła była, już ogniem zplonęła. Francuzi dawniej nieco do Lugo przeprowadzili byli ładunki okrętowe, a tak zwycięzcy nie wiele na zdobyczy zyskali. Ale że opanowali byli

Re-

Redondello, gdzie też niektóre sprzęty flot- 1702.  
ty zachowane były, i że wiele wydobyli  
z okrętów zatopionych i napół spalonych,  
przeto zdobycz dosyć była znakomita, nie  
rachując officerów i żołnierzy którzy w  
tę akcyi w niewolę się dostali, a których  
liczba do 500. wynosiła.

Gdy tak Anglicy i Hollendrowie niszczyli  
flotę Filipa Króla Hiszpańskiego, ten sędzić  
rozkazał Admirala Kastylijskiego, który bę-  
dąc mianowanym posłem do Paryża, schro-  
nił się był do Portugalii, skąd miał pisać,  
iak twierdzą, do Papieża, upewniając go,  
że z powodu sumnienia i własnego honoru  
przymuszony jest odstąpić partyi nowego  
Króla, będąc u siebie przekonany, że nie-  
prawdą on będąc sposobami na tronie Hi-  
szpańskim osadzony, żaden nie może mu  
służyć bez naruszenia tak sumnienia, iako i  
swego honoru. Sam nawet Król Portugalski,  
który Xiążęcia Andegaweńskiego uznał był  
za Króla pod pewnemi warunkami, a oso-  
bliwie iż miał bydź wsparty kilku okrętami  
i wojskiem, widząc Anglików i Hollendrów  
gotowych do wypowiedzenia mu wojny, a  
żadnego nie odbierając wsparcia, zrzekł się  
związku z Królem Filippem, owszem wkrót-  
kim czasie przystąpił do wielkiej aliancy  
dla załlonienia się od mocy Króla Francu-  
skie.

1702.kiego, który dwiema wielkimi w Europie władał Monarchiami.

August II. Król Polski, seym roku tego śląda w Warszawie, na którym skonfederowaną szlachtę Litewską z domem Sapiechów pogodzić starano się, a oraz postanowiono posłów do Króla Szwedzkiego wysłać, upominając się o ustąpienie z granic Rzeczypospolitey, i o nadgodzenie krzywd uczyzionionych, a oraz oświadczając, iż Rzeczpospolita i prawa swoje i Króla utrzymywać postanowiła, i przytym przedsięwzięciu stoić, trwałego i przystojnego pokoju żąda. Seym ten atoli zerwany był od Kazimierza Paca na to utyskującego, iż laska mnieysza Litewka nie iemu, lecz Xiążęciu Sanguszkowi dostała się.

Tym czasem Szwedzi do Litwy wtargnąwszy, wielkie tam szkody czynią, zwłaszcza tym, do których się ziemia Sapiechów rozciągała. Posłowie od Rzeczypospolitey do Króla Szwedzkiego posłani, o kilka mil z tey strony Grodna onegoż spotykają. Na otrzymaney audyencyi Hrabia Piper im odpowiedział imieniem Królewskim, iż Rzeczpospolita o przyjaźni Królewskiej upewniona być może, byleby tylko Króla z tronu złożyła. Takowe oświadczenia ostatnią, która była, nadzieję pokoju odebrały. Przeto

Au-

August II. za radą senatu woyska Koronne i 1702.

Litewskie zgromadza, i woysku Saskiemu do nich przyłączyć się rozkazuje, sam zaś do Krakowa wyjeżdża. Tym czasem Szwedzi pod Warszawę przyciągnawszy, i two to miasto opanowali. Prymas za zezwoleniem Królewskim do Warszawy zjechał, aby tam traktował o pokoy z Szwedami. Zakńczyły się konferencye tak publiczne iako i prywatne na Pradze miane, tym, iż Król Szwedzki oświadczył się, iż od przedsięwzięcia swego złożenia z tronu Augusta nie odstąpi. Do którego upornego zamiysłu że i Prymas dopomógł, niektórych było zdanie. Nic już więc nie zostawało, tylko do bitwy przystąpić. Usłyszawszy zatym August, iż Szwedzi przeciw niemu ciągną, sam przeciwko nim wyszedł. Potkały się woyska pod Klisowem między Warszawą i Krakowem. Augusta woysko na 24. tysięcy, Szwedzkie zaś na 12. wynosiło, od pierwszej godziny z południa do piątej z sobą wzajemnie obadwa mężni i waleczni Królowie o zwycięstwo walczyli, nakoniec nieufność między woyskiem Saskim i Polskim, Szwedom wygraną dała, Polaków mało w tey potyczce zginęło, Sasów 2000. trupem padło, 1500 w niewolą z całą Artylleryą, z sprzętem obzowym i ammunicyą Szwedom dostało się.

Szwe.

1702. Szwedów 1200. zabitych i ranionych liczo-  
no, między temi nayznaczniejszy był Xiążę  
Holsztyński na Gottorpie, który kulą arma-  
tną zabity, iż Królowi Szwedzkiemu wy-  
cisnął, iedyne które w życiu swoim wylał.

Po tey Sasów porażce Kraków od Szwedów wzięty. August pod tym miastem swe zgromadziwszy woysko do Sandomierza po-  
ciągnął, gdzie na utrzymanie go przy ko-  
ronie, Woiewództwa Małopolskie-Konfede-  
racyą Sandomirską pod łaską Stanisława Den-  
hoffa Miecznika Koronnego podniosły. Zno-  
wu tedy w poselstwie Stanisław Morsztyn  
Woiewoda Mazowiecki do Króla Szwedzkie-  
go wysłany; lecz on ani wzmianki o pokoju  
czynić sobie nie pozwala, zaczymby August  
korony nie wyrzekł się, oraz żeby Rzecz-  
pospolita wydała tych, za których sprawą  
woyska polskie pod Klisowem z Szwedami  
walczyły. August do Torunia wyjechał,  
stamtąd zaś na czas krótki do Saxonii po-  
śpieszył, skąd powróciwszy obecnym był  
na radzie senatu, która wszystko to potwier-  
dziła, cokolwiek w Sandomierzu postan-  
wiono. P. Du Heron poseł Francuski, który  
Karolowi XII. wojnę do Saxonii przenieść  
radził, po dwóch Królewskich rozkazach  
aby z Polki ustępował, gdy tego uczynić  
nie chciał, aresztowany w Warszawie, za

gra-



granicę był wywieziony. Postępek ten gwałtowny od wielu był zganiony, ponieważ rzeczony poseł nie do Króla samego, ale i do Rzeczypospolitey będąc wysłany, mógł sprawiedliwie czekać, aż rozkazy Rzeczypospolitey z Królewskimi zgadzać się będą.

Adam Szaniawski Hetman Polny Koronny, Kozaków na Ukrainie rozruchy wszczynających, do posłuszeństwa i spokoyności przyprowadza.

Czterdzieści tysięcy woyska Moskiewskiego pod hetmaństwem Felt-Marzałka Czere-metoff powtórnie wkracza do Jussant. Kilka stanowisk Moskale zabierają Generałowi Szwedzkiemu Splipembak, nakoniec do bitwy przychodzi, Szwedzi porażeni, Moskale czery im zabierają chorągwie. Galery na jeziorze Peipus będące, flotę Szwedzką zdobywają. Car Piotr w osobie swej oblega miasto Derpt, ale za przybyciem Splipembaka odstępnie od oblężenia. Gdy więc walczą na lądzie i morzu w Jussantach, w Ingryi i Esto nii, Car dowiaduje się, że flotta Szwedzka jest destynowana na zruynowanie Archang-łu, pospiesza tam zatem, i uprzedza przybycie flotty, przedsięwzięcie wyłtwić Cytadellę, która się miała nazywać Nowa Dzwina, pierwszy sam na nią zakłada kamień, do Moskwy się powraca, a flantąd

1702. pośpiesza do woyska, atakuje Nottenbourg w Jngryi przy uściu rzeki Newy, i odmienia imię tey fortecy nazwawszy ją Schlusfelbourg, (to iest klucz) iakoż w rzeczy samey może bydź miana za klucz do Jngryi i Juslant.

Czeremetoff wydaie bitwę Generalowi Slippembak blisko małej rzeki Embak, i zwycięstwo odnosi. Po tey wygraney opuszcza miasto Maryembourg w Juslantach, miasteczko sławne przez dziwną awanturę Carowy Katarzyny. Szwedzi którzy miasto tego bronili poddali się na dyskretyą, i czyli przez azard, czyli też z umysłu zapalili magazyny. Moskale tym postępkem urażeni, miasto to do szczętu zruynowali, wszystkich obywatelów w niewolę zabrali. W liczbie tych niewolników znajdowała się Katarzyna młoda panienka, wychowana przez Pastora Luterskiego nazwiskiem Gluck. Katarzyna urodziła się w Rughen mieście Esto-nii blisko jeziora Worstferi z chłopca hołdownika Pułkownika Rosen. Sierżant ieden Mariemurki zaślubił ją był sobie, i ten Sierżant zabity został na murach miasta w dzień swego wesela. Generał Baur wziął do usług swoich Katarzynę. Xiążę zaś Mężykoff obaczywszy ją, prosił Generała, aby mu iey ustąpił, a Car Piotr, który często od.

odwiedzał faworyta swego Menżykoffa, uie- 1702.  
ty pięknoscia i rozumem Katarzyny zakochał się w niey, wziął ią naypierwey za kochankę, a potym wkrótce z nią się ożenił. Jest to przypadek, którego rzadko fortuna i zasługa nam w dzieiopisach podobne wystawia przykłady.

Papież mimo słabości zwyczajney na nogi, które mu czafami nabrzmiewały, umy- 1703.  
ślił w pierwszych dniach roku tego odprawić podróż do Loretu, dla uproszenia od Boga pokoju i zgody między Mocarstwami woiuiącemi. Państwo Papieskie zatrwożone nader było roku tego, przez częste trzęsienia ziemi po różnych miastach. Sam Rzym doświadczył tego trzęsienia, co pobudziło Rzymian do publicznych czynienia modlitew. Królestwo Neapolitańskie równie tey doznało nieszczęśliwości. Ta atoli dolegliwość zdała się bydź nieiako ułagodzoną przez przybycie posłów od Cesarza Abissynii, którzy imieniem swego Monarchy dopraszali się Papieża, aby posłał do Państw iego Misyonarzów zdatnych do nauczzenia iego poddanych wiary świętey, iakoż natychmiast żądaniom iego zadosyć się stało.

Cesarz dał był Xiążęciu Eugeniuszowi Sabaudzkiemu urząd Prezydenta rady wojenney; a że urząd ten przytrzymał Xiążę-

1703. cia Eugeniusza w Wiedniu, Xiążę de Vendome w całej prawie kampanii we Włoszech zdawał się gorować nad Hrabią Staremborg, któremu nie tylko zabronił dalszych czynienia zaborów, ale kilka nawet odebrał mu fortec, iako to Bersello w Modenńskim Xięstwie. Mimo tego atoli woyska iego od Cesarzkich po kilka razy porażone zostały, iako to w Mirandoli, gdzie Hrabia Albergotti z znacznym woyskiem został porażony, i do ucieczki przymuszony.

Naywiększe dzieło Xiążęcia de Vendome, ale które mu się nie udało było, iż umyślił był przebić się przez Państwo Tyrolskie do Bawaryi, dla złączenia się z Elektorem. Elektor Bawarski ieszcze roku przeszłego zrzuciwszy maskę, i deklarowawszy się naprzeciw Cesarzowi, wkroczył do Tyrolu na początku roku tego, i po wziętym Kufstein i Rotembergu, przyięty został w Insprugu z tak wielką łatwością od Regencyi, która naprzeciw niemu swych wysłała posłów, że wielu sprawiedliwie mniemali, iż iego przyięcie było wprzód uprzedzone przez fakcye, które mu ułatwiły wszelkie przeszkody, których nieochybnie był mógł się spodziewać. Lecz iezeli ci, którym powierzona była całość tey prowincyi, tak łatwemi się okazali w przyięciu Xiążęcia Elektó.

ktora, ale pospolstwo dalekie cale było od 1703. sprzyiania nieprzyiacielowi swego Monarchy. Gdy bowiem udał się był w góry, w zamysle przeyscia z Insprugu do Włoch, albo raczey dla otwarcia przeyscia Francuzom do Niemiec, którzy z Włoch ciągnęli; chłopci, którzy po większey części są strzelcami, opanowawszy wierzchołki gór i zwalając z nich wielkie kamienie, wielkie naprzód w woysku Bawarskim sprawili zamieszanie, a potym używszy strzelby, tak wiele pozabiali, że woysko Elektorskie zupełnie zniszczone zostało. Lubo więc miał woyska 30000. wchodząc do Tyrolu, nie śmiał atoli nazad otwarcie powracać, ale przez kilka miesięcy po różnych ukrywał się manowcach, co dało okazyą do wieści o iego śmierci. Twierdzą, że to naywięcey rozjątrzyło pospolstwo naprzeciw Elektorowi, iż nie przestając na tym, iż opanował Prowincyą ieszcze domagał sie, aby go za swego uznali pana, i że wierność i poddaństwo poprzygiadł sobie rozkazał, a czego lud od dawnych czasów przywiązany do domu Austriackiego znieść żadną nie mógł miarą. Xiążę de Vendome, który miał do Tyrolu wkroczyć od granic Włoskich, równie niepomysłny miał skutek swego zamysłu, ponieważ przebywszy niektóre ciężkie



4703. przeprawy i zamki około Trydentu, owszem zacząwszy oblężenie tegoż miasta, przymuszony był do onegoż zaniechania, powziąwszy wiadomość o niepomyślnym sukcesie woysk Elektora Bawarskiego, i o zbliżającym się woysku Cesar skim. W tym tylko swe zmartwienie sobie nadgrodził, iż powracając, te wszystkie zburzył i spustoszył miasta, które opuścić był przymuszony.

Marzałek de Villars szukał sposobu złaczenia się na granicach Niemieckich z Elektorem Bawarskim, w mniemaniu, iż z wszelką łatwością Tyrol opanował, i że się udał nad Dunaj rzekę, gdzie woysko jego na początku kampanii zdobyło miasto Neubourg, i gdzie złaczenie się woyska jego z woyskiem Marzałka de Villars znaczných pomysłności czyniło nadzieję. Jakoż Marzałek Francuski udawszy, iż chce spotkać się z Xiążęciem Badeńskim, wkróczył w śród lasu czarnego, i przez dolinę de Kintzig stanął nad Dunajem, kilka w marszu opanował małych miasteczek. Stanął zatem obozem między Lavingen i Delingen, dokąd także Xiążę Badeński z swym ciągnął woyskiem. Xiążę czyniąc pozor, iż chce ztoczyć bitwę z marzałkiem de Villars, wezwał do siebie Hrabie de Stiram, który z Hrabie de Schlick miał rozkaz wkróczenia do Bawaryi

i oney

i oney pułstoszenia, co dosyć obadwa punktu- 1703.  
alnie wypełnili, lubo Hrabia de Schlick porażonym został przez Elektora przed wkroczeniem do Tyrolu. Złączenie to Hrabi de Stiram, i obroty, które mu Xiążę Badeński czynić rozkazał, wyznaczając mu drogę, której miał się trzymać dla złączenia się z nim, podało sposobność Marszałkowi do uderzenia z pomyslnością na tego Generała, oraz dało okazję wielom do mówienia, że Xiążę Badeński dozwoiliwszy Marszałkowi przeyscia przez Ren, podał mu ieszcze sposób do porażenia Generała Cesarzkiego. Jakoż prawdę wówiając, Xiążę Badeński nie osobliwego w tym roku nie zrobił, i że Marszałek insze znalazł przeszkody, które mu zatamowały większe czynić progressa nad te, któreśmy przytoczyli.

Ludwik XIV. roku tego dał władzę Xiążęciu Burgońskiemu nad drugą dywizją wojska swego, a która najmocniejszy była, i Marszałkowie de Villeroi i de Boufflers mieli pod nim hetmanic. A lubo najpierwsze rozrządzenie było, że Xiążę ten miał hetmanic w Flandryi, z tym wszystkim z całą swoją mocą okazał się w Alfacyi, gdzie najpierwey zamek Kehl naprzeciw Strazbarga będący opanował, a potym obległ Brizak, który dosyć długo się bronił, ale nakoniec dnia 7. września poddał się; po wzięciu

Bry:

1703. Bryzaku, Xiążę Burgoński do Wersalu powrócił. Sto dwadzieścia armat i czterdzieści moździerzy użyto pod czas tego oblężenia. W miesiącu Grudniu roku przeszłego Francuzi chcieli byli dostać tej fortecy przez podpalenie od dwóch żołnierzy magazynów, lecz szczęściem na samym uczynku tą złąpani, gdy woyska, które się zebrały były do Neubourg i do nowego Bryzaku, były w pogotowiu do korzystania z zamięzania, które pożar magazynów tak w obywatelach, iako i w garnizonie sprawiłby był bez wątpienia.

Hrabia de Malboroug do godności Xiążęcia wywyższony od Królowy Angielskiej na końcu roku przeszłego w nadgrode jego zasług, odebrawszy hetmaństwo nad wojskiem Angielskim i Hollenderskim, obległ Boonę najznakomitszą fortecę i rezydencyą Elektora Kolofńskiego, i oney po żwawym nader szturmie dobył dnia 3. maia. Na początku zaś kampanii mocą drabin wzięli Traerbach miasto nad Mozellą, lecz zamek jego gdy się mocno bronił, odstąpili od jego oblężenia, do dalszych udając się czynności. Hay forteca biskupstwa Leodyjskiego dobyra iest także po żwawym oblężeniu, i miasta Limbourg i Geldrya temuż podpadły losowi.

W śród kampanii po wzięciu wielu for-

tec

tec we Flandryi stoczona jest bitwa d'Eke- 1703.  
 ren, po której lubo Francuzi odnieśli zwy-  
 cięstwo, i woyska sprzymierzone rozproszyli,  
 przecież te nie przestały wojować, i trzech  
 ostatnich z pomyślnością, o których mówili-  
 śmy, czynić oblężeń, i którym Francuzi  
 mało co się przeciwili. Wzięcie Landau na-  
 stąpiło wprawdzie po zdobyciu Bryzaku,  
 pierwsze Marszałek de Tallard dobył przez  
 sposób nielitościwy, to jest przez bomby i  
 kule ogniście, które naywiększy odpor łamią,  
 jeżeli forteca nie jest posilkowana; iakoż Ge-  
 nerałowie Cesarscy nie mogli dać tey fortecy  
 żadnego wsparcia, będąc przymuszeni w ie-  
 dnym czasie odpor dawać rozlicznym dywi-  
 zyom woysk nieprzyjacielskich w Bawaryi,  
 we Włoszech, nad Dunajem i Renem. Do  
 tego Xiążę Badeński, który naywyższą miał  
 władzę nad woyskiem w całych Niemczech,  
 tak opieszale złączeniu się Francuzów z Ba-  
 warczykami przeciwiał się, iż iawnie każdy  
 domyślał się, że bardziey unikał potyczki,  
 aniżeli iey pragnął. Y lubo po kilka razy o  
 oboz Marszałka de Tallard z swym otarł się  
 woyskiem, przecież to nic nie przeszkodzi-  
 ło Marszałkowi de Tallard do wykonania  
 przed ięwziętych замыśłów, wyławszy opa-  
 nowanie miasta Auszpurgu od Xiążęcia Ba-  
 deńskiego w tym samym czasie, gdy Francu-

1703. zi i Bawarczykowie do zabrania onegoż wszelkie czynili przygotowania.

We Włoszech pomyślniejsze dla Cesarza były powodzenia, lubo nie zbyt znaczne zyskał zdobyczy. Woyska Francuskie wkroczywszy w Xięstwo Tyrolskie, Xiążę de Vendome przedsięwziął był użyć woyska Xiążęcia Sabaudzkiego do podbicia tego Xięstwa, pod pozorem, iż będąc przyzwyczajone do życia na górach, i wiadome wszelkich ścieżek i dróg gór niedostępnych, wszelkie ułatwiłoby przeszkody w uskutecznieniu przedsięwziętej imprezy. Ale Xiążę Sabaudzki odmówił woyska swego do wypełnienia tego zamiaru, dając za przyczynę, iż lubo się obowiązał był bronienia Państw Monarchii Hiszpańskiej na stronę Xiążęcia Andegawenńskiego, iednakże nie miał nigdy myśli i woli wspomagania Króla Francuskiego w wojnie, którą prowadził naprzeciw Cesarzowi. Wymowka ta, albo raczey jakieś podeyrzliwe zdania o odmiennosci Xiążęcia Sabaudzkiego, pobudziły Króla Francuskiego do areztowania i wyzucia z broni wszystkich poddanych Xiążęcia Sabaudzkiego, którzy w woysku jego we Włoszech będącym zostawali, co Xiążę de Vendome dnia 27. września do skutku za rozkazem Królewikim wypełnił. Xiążę Sabaudzki uwiadomiony o

tym



tym postępku Francuzów z iego poddanemi, 1703. zerwał natychmiast przyjaźń z Królem Francuskim, a Xiążę Jversberg udawszy się do Turyna, zawarł z Xiążęciem Traktat imieniem Cesarza, a tym samym z temi wszystkimi, którzy inż w związku byli z Cesarzem. W ten czas Xiążę de Vendome miał rozkaz, aby z Xiążęciem Sabaudzkim postępował sobie iako z nieprzyjacielem; Cesarscy zaś nie omiészkali z swej strony swoimi wesprzeć go posiłkami. Młody Xiążę de Vaudemond naypierwszym był, który z swą go wsparł dywizyą, a Generał Visconti, który z drugą ciągnął partyą, przemógłszy wszystkie przeszkody, które Francuzi mu czynili, i przebiwszy się we dwa tysiące iazdy przez Państwa Parmy, Placencyi, i Genuy, jednę odprawivszy potyczkę pod Seravalle na granicach Genuy z niewielką swych ludzi stratą, przybył do hrabstwa Niceńskiego, i złączył się z woyskiem Cesarzkim i Xiążęcia Sabaudzkiego. Między woyskiem Sabaudzkim znaydowali się Waldeńczykowie, którym Xiążę pozwolił był do swego powrócić się kraju, wprzód ich wypędzivszy, z przyczyny Religii, a którzy w dalszym czasie znaczne mu okazali usługi. Xiążę de Vendome przymuszony będąc dwoma nieprzyjaciółom dawać odpor, nie mógł tych  
mieć

1703. mieć korzyści, które sobie był obiecywał, zwłaszcza, że pasy Pedemońskie były zamknięte, i że Xiążę w ten czas na stronę przekinał się Cesarza, gdy posiłki tak pieniężne, iako i wojskowe z Francyi do Włoch wyślane były, a które Xiążę mszcząc się krzywdy uczynioney swym poddanym od Francuzów, zabrał był mimo wszelkiego spodziewania.

Król Portugalski zrzekłszy się obojętności, i uwolnionym się być oświadczywszy od przymierza z Francją, wszedł w ligę z Cesarzem, co niemalą pomoc przyniosło sprzymierzonym. Zważywszy bowiem Król Portugalski, że Król Kastylijski wsparty od Francyi, mógłby ożywić pretensye do korony Portugalskiej, i że do tego stanu poddaństwa przyśćby mogli Portugalczycowie, w którym iuż za Filippa II. zostawali; iakoż nowy Król Filipp V. do innych swych tytułów i tytuł Króla Portugalskiego zaczął był dodawać, osądził przeto, iż bezpieczniejsza i bardziey zyskowna rzecz była dla niego wnieść w aliancyą wielką, za której pomocą tak w pokoju, iako i w czasie wojny mógłby raz nazawsze umorzyć pretensye Filippa do iego korony. Usiłował wprawdzie Ludwik XIV. utrzymać go przynajmniej przy obojętności, i tym końcem wysłała do niego tak ordynaryine, iako i extraordynaryine

ryne poselstwo, ale Król Portugalski sta- 1703.  
łym i niewzruszonym w swym okazał się  
przedsięwzięciu, dufając znacznym posilkom  
od Angli i Hollandyi, i które w rzeczy sa-  
mey tak w woysku iako i w pieniądzach po-  
swoiey uczynioney deklaracyi natychmiast  
odebrał.

Deklaracya Krola Portugalskiego pobudzi-  
ła Cesarza do zlania prawa swego do koro-  
ny Hiszpańskiej, którego nabył przez pra-  
wo sukcesyi na osobę Arcy-Xiążęcia Karo-  
ła II. syna swego, za zezwoleniem Króla  
Rzymskiego, starszego syna. Przed wydaną  
deklaracyą Króla Portugalskiego żadnego nie  
było Państwa, do którego Cesarz mógłby  
był wysłać syna swego, ażeby w nim nie  
tylko zręcznie ale i bezpiecznie mógł był  
popierać swe prawa do sukcesyi korony Hi-  
szpańskiej, ale po przyłączeniu Króla Por-  
tugalskiego do związku generalnego, wszel-  
ką miał Cesarz łatwość wysłania syna swe-  
go do Portugalii, a tym samym wielką spo-  
sobność do pokonania przeciwnika swego  
wśród Państw Monarchii Hiszpańskiej. De-  
klaracya ta Cesarza, zlewaiąca prawo suk-  
cesyi na osobę Arcy-Xiążęcia uczyniona  
jest w Wiedniu dnia 12. września w przyto-  
mności Posłów i Ministrów dworów cudzo-  
ziemskich, wyiawszy Papieskiego, który się

1703. na tym nie znajdował akcie, i który naza-  
iutrz chcąc mieć audyencyą u Cesarza, oney  
nie tylko w ten czas, ale i w dalszym czasie  
otrzymać nie mógł. Papież który inż był  
dał dowody swego przywiązania do Fran-  
cyi, nie mógł się skłonić do uznania praw do-  
mu Austryackiego do korony Hiszpańskiej,  
aż dopiero gdy doświadczył, że wsparcia  
tak od Hiszpanów iako i od Francyi były  
nieskuteczne i niezdatne do utrzymania go  
w przeciwności domowi Austryackiemu, tak  
dalece, iż nakoniec przymuszonym był do  
szukania przyiaźni z Cesarzem, i uznania  
iego praw do sukcesyi Hiszpańskiej, iako  
niżej obszerniey o tym mówić będziemy.  
Ministrowie cudzoziemscy, którzy tylko pod  
ten czas znajdowali się w Wiedniu, przy-  
jęli deklaracyą Cesarza, i Arcy-Xiążęcia u-  
znali Królem Hiszpańskim pod imieniem Ka-  
rola III. nadto Cesarz uwiadomił o tym swo-  
im postępku Królową wielkiey Brytannii,  
Rzeczpospolitą Hollenderską, Króla Portu-  
galskiego, i Xiążęcia Sabaudzkiego, którzy  
nie tylko listowne zaslali powińszowania,  
ale i mocne przyrzeczenia utrzymywania no-  
wego Króla przy koronie iemu właściwey.

Arcy-Xiążę wyjechał z Wiednia w siedm  
dni po swoim ogłoszeniu na tron Hiszpań-  
ski, w sto pięćdziesiąt osób, a to dla wię-  
ksze-

kszego pospiechu drogi. Wszędzie z wszel-  
kiemi honorami przyzwoitemi iego godności 1703.  
był przyjmowany. Dzień ieden w Duffeldorp  
u Elektora Woiewody swego wuia się za-  
trzymał, skąd dążąc do Hollandyi nawą,  
odwiedził Nimeck i Rotterdam, a dnia 3. li-  
stopada w Hadze stanął. Na granicach Rze-  
czypospolitey Hollenderkiey przyięty był  
przez Posłow Hollenderkich, i każda Pro-  
wincya w szczególności na wstępie do niey,  
też mu czyniła honory.

Gdy Karol tę odprawiał podróż, Admira-  
łowie Angielscy i Hollenderscy wraz złą-  
czeni, wypełniwszy w Portugalii to, co  
mieli od swych pryncypałów sobie zlecone-  
go, krążąc nad brzegami Hiszpańskimi,  
przez rozrzucone manifesta ogłosili, że Ar-  
cy-Xiążę Karol jest Królem Hiszpańskim ob-  
wołany, i od większey części mocarstw Eu-  
ropeykich za takiego uznany, że z wielkie-  
mi idzie posilkami do odebrania korony na  
niego spadłej, i że tych wszystkich z wszelką  
przyimować będzie dystrykcyą, którzy łą-  
czyć się z nim, sprawiedliwe iego uznawszy  
prawa, utrzymywać go będą przy dziedzic-  
stwie teyże korony. Wkrótce potym flotty  
wzwyż zmiankowane do brzegów zawina-  
wszy Totkanii w Liwornie, wiele zakupiły  
rynsztunków wojennych, dla wygody wojsk  
sprzy-



1703. sprzymierzonych w Lombardyi będących. Zbliżenie się tych flott napelniło bojaźnią Papieża, który stale trwając w swym do Francyi przywiązaniu, świeżo nie dozwolił, aby portret Arcy-Xiążęcia w stroju Królów Hiszpańskich był wystawiony w Kościele narodowym Niemieckim pod czas uroczystego nabożeństwa, które odprawiali Niemcy po wyszłej deklaracyi na stronę tego Xiążęcia.

Okręty Francuskie, które się widzieć dały na morzu Adryatyckim, i które brzegi Justry i Krocacy do Cesarza należące nagały, za powzięciem wiadomości, że floty Anglii i Hollandyi przesmyk przebyły morski, i widząc, iż nie były w stanie stu okrętom dać odporu, do swych cofnęły się portów. Po odłaleniu się okrętów Francuskich z morza Adryatyckiego, senat Wenecki dwóch wywołanców swej Rzeczypospolitej śmiercią ukarał, przeto że odważyli się w mieście samym stołecznym werbować żołnierzy pod pozorem, iż zostali officyerami w wojsku Króla Filippa. Król Francuski mocno tym ich ukaraniem uraził się, iako pogardzającym charakter officyerów jego wojskowych. Senat unikając zemsty tego Króla, posła swego w Paryżu będącego tytułem posła extraordinarynego ozdobił, i nakazując mu, aby przeprosił Króla, który nie mając już

inż Kawalera de Fourbin z flotą na morzu Adryatyckim, przestać musiał na tey polityczney nadgrodzie.

Ludwik XIV. w śród swego Państwa inne miał zmartwienia, które nie mało go zatrudniały. Liczba nieprzyjaciół naprzeciw Francyi coraz bardziey się wzmagająca, wzbudziwszy w mniemanie nawróconych obywatelach prowincyi Langwedocyi gorliwość do dawney swoiey Kalwińkiey Religii, kupić się zaczęli do odprawowania obrządków swey Religii, i ich liczba wkrótce tak się wzmogła, że przedsięwzięli mocą oręża otrzymać wolność swey Religii, której wyznanie publiczne od Króla im zakazane było. Gdy więc ani upomnienia, ani kary od przedsięwziętego odwieść ich nie zdołały zamyślu; Król wysłał naprzeciw nim Marszałka de Montreval z woyskiem. Marszałek ten wykonywając ściśle pogroźki Króla, wszędzie gdzie tylko mógł się z niemi potkać, i gdzie mocniejszym od nich się widział, z ostatnią gwałtownością i froguscią z niemi się obchodził. Cewencykowie i Wiwarowie teatrum byli tey frogiey i krwawey domowej wojny; okrucieństwa, które popełniano naprzeciw rebellizującym, do ostatniey przywiódłszy ich rozpacz, pobudziły ich do podobnych popełnienia okru-

1703. cieństw nie tylko naprzeciw żołnierzom, ale i Katolikom i ich Kościołom. Te okrucieństwa wzajem ku sobie czynione, byłyby kray zniszczyły, gdyby dłużej trwać miały; i Ludwik XIV. już wydał był rozkaz, wszystkie wsi i miasta z ziemią równać, które rebellizanci albo opuścili, albo w nich swoje mieli schronienie. Lecz gdy Kamizarowie okazywać się przestali, domowa też ustała woyna, co iednak w kilka lat dopiero stało się. Nazwisko to Kamizar, nadane jest przez pośmiewisko Kalwinom Ceweneńskim, a to, iż większa część chłopów Francuskich, na wierzchu swych sukien nosi koszule.

Druga okoliczność wielkiej niespokojności dała okazyą Królowi Francuskiemu, a ta była przybycie Kardynała d'Etrées do Hiszpanii, które Hiszpanom nader było nie miłe. A że Filipp nowy Król Hiszpański był jeszcze zamłody, Ludwik XIV. Dziad jego za rzecz sprawiedliwą osądził takimi go otoczyć osobami, którzyby zdrowemi go wspierali radami, i którzyby baczność dawali na to wszystko, co by mogło nowo ustanowione nadwątlić rządy. Ledwie więc Filipp z Włoch powrócił, aż oto Kardynał d'Etrées do Madrytu za nim przybył, i natychmiast do rady i do sprawowania wszelkich interesów rządu się tyczących był przy-

przyjęty. Do tey pory czasu Kardynał Por-<sup>1793</sup>to-  
carrero zdawał się pierwsze w rządach pań-  
stwa trzymać miejsce, i będąc pierwszą  
sprężyną rewolucyi, i któremu Filipp zawsze  
się oświadczał, iż mu był winien swoje na  
tron Hiszpański wyniesienie, zdawało się Hi-  
szpanom, iż on niemi władał, i tym samym  
podchlebiali sobie, że jednemu z swych ziom-  
ków byli poddanemi; ale gdy zobaczyli  
Kardynała Francuza, a Kardynała tak żywe-  
go i absolutnego, iak był Kardynał d'Etrées,  
podającego swe rady, i nakłaniającego wie-  
lu do iścia za niemi przez wyrazy dumą i  
absolutnością tchnące, nie tylko Hiszpani sar-  
kać poczęli, ale i Kardynał Portocarrero u-  
rażonym tą jego absolutnością bydl się oką-  
zał, owszem publiczne naprzeciw tey no-  
wości zaniośł zażalenie, i dopraszał się, aby  
był wolnym od bywania u dworu i dawania  
swego zdania w sprawach zachodzących,  
którymi kto inny podług swego widzi mi się  
kierował. Król Francuski i tak domiony o tym  
nieukontentowaniu Hiszpanów, długo chwiał  
się w zdaniu swoim względem przywołania  
na powrót nowego Ministra, którego był po-  
stał Królowi wnukowi swemu, i którego  
przytomność u dworu jego za arcyпотре-  
bną bydl sądził. Xiężniczka Ursyńska, któ-  
rey Kardynał Portocarrero otrzymał był go-

2703. dność pierwszey damy u Królowey, wpływając w zaszłe zatargi między dwoma Kardynałami, utrzymywała łtronę swego dobrodzieia, przez co nieślaskę u Króla Francuskiego na siebie zaciągnęła, który iey rozkazał, ażeby z Hiszpanii wyiechała. Ale Królowa oświadczywszy, iż oddalenie to Xieźniczki naderby ją zmartwiło, a bardziej ieszcze Kardynała Portocarrero, który równie przez to wygnanie czuł się bydź urażonym, iako i przez przeniesienie nad niego Kardynała d'Etrées, Ludwik przeto nie tylko Xieźniczkę na swym zostawił miejscu, ale nadto i Kardynałowi d'Etrées do Francyi powrócić się rozkazał.

Rozszarpanie wielkiey części pieniędzy które Król Filipp posłał był do Francyi na zapłacenie flotty, która konwoiowała gallionny Hiszpańskie, nie małą dało okazyą Hiszpanom do nieukontentowania, którzy widzieli, iż zamiast coby miano ich wspierać z dobrej woli, przymuszano ich do opłacania posiłków bezskutecznych. Te szemrania i nieukontentowania Hiszpanów martwiły Króla Francuskiego, który nie znaydował sposobów ułagodzenia sobie tego narodu, lubo wszelkich używał sposobów do obwarowania ich bezpieczeństwa.

Śmierć Xieźniczki de Nemours nowych



rozruchów przyczyną stała się dla Francyi. 1703. Xiężniczka ta do schyłku życia swego posiadała Xięstwo de Neufchatel, a które Ludwik XIV. chciał był przyłączyć do swej korony po iey zeyściu, na fundamencie przedaży czyli zamiany praw swoich uczynioney od Xiążęcia de Conti, któremu Opat de Longueville brat Xiężniczki uступиł był przez testament praw swoich do tego Xięstwa, iakośmy o tym wyżej mówili. Z tym wszystkim Król Pruski tytuł wziął Xiążęcia de Neufchatel, i po różnych rozruchach i zataргach z oboiey strony, Król Pruski utrzymał się przy tym Xięstwie, iako to niżej dokładniey obaczemy.

Przyłączył był ieszcze Ludwik XIV. do swej korony Xięstwo Arauzykańskie po śmierci Gwilhelma III. Króla Angielskiego. Xiążę de Conti iego przywłaszczał sobie dziedzictwo, na fundamencie praw nabytych od opata de Longueville, iakoż odebrał był to Xięstwo na siebie na początku roku tego, uczyniwszy zamianę z Królem Ludwikiem za inne włości. Zabranie tego Xięstwa nowych kłotni dało okazją między Francją i Królem Pruskim, który po śmierci Króla Gwilhelma wziął był także imię Xiążęcia Arauzykańskiego, iako dziedzic prawa lenności domu de Nassau.

1763. Pospolicie trafiać się zwykło, iż gdy jakie Państwo w nadzwyczajnym zostać zamieszaniu, inne pograniczne środkami owocami miłego cieszą się pokoju, iuż to, że moc i siła ludzka nie iest zdolna do działania wszędzie w iednymże czasie, iuż to, że uwaga nad nieszczęśliwością kraju w zamieszaniu będącego, wstrzymuje lud od tego wszystkiego, co by go mogło w podobne wprowadzić zamieszanie. Anglia w szczególności; Anglia mówię tak porywca do rozruchów i domowych zamieszek, w wszelkiej spokojności i bez najmnieyszej przeciwności przeniosła tron i koronę w dom Xiążąt Hannoverkich, pochodzących z krwi Sztuardów z córki Jakuba VI. Króla Szkockiego, a pierwszego w tym imieniu Króla Angielskiego, z wyłączeniem na zawzię od teyże korony syna Jakuba II. którego Ludwik XIV. uznał był Królem Angielskim pod imieniem Jakuba III. to zaś wyłączenie iedynie zasadało się na tym, że Jakub III. wyznawał wiarę świętą Rzymską Katolicką. Ustanowił zatym Parlament prawo, mocą którego każdego winnym czynił nayszczernieyszy zdrady, któryby ważył się bydź przeciwnym nowo ustanowionemu następstwu na tron Angielski w linii Protestantckiej; oraz ułożono formułę wyrzeczenia się Xcia Wallii, którą par-

parlamentowe osoby i wszyscy na urzędach 1703. publicznych będący, wykonać musieli.

Kardynał Radzieiowski Prymas Polski skryty Augusta II. Króla Polskiego nieprzyjaciel, pod pozorem, że Król Szwedzki do uczynienia pokoju jest skłonny, wezwał do Warszawy tych mianowicie senatorów, którym poruczono traktować z Szwedami o pokoy. Postępek ten Prymasa obruszył znakomicie Króla Augusta, który radę natychmiast w Toruniu senatu złożył, a która potym do Malborka się przeniósła, i na której to wszystko, co dawniej w Sandomierzu uchwalono, potwierdzone zostało; tym czasem Prymas z szczupłą senatorów liczbą tajemne z Szwedami miewał rady.

Karol XII. Generała Saskiego Steynau pod Pułtawami poraża i Toruń oblega. August w Lublinie sejm nadzwyczajny składa, na którym żołd wójaka naznaczono, oraz uchwalono Posłów do Króla Szwedzkiego, którzyby dopominali się, aby bez zawodu i wyraźnie oświadczył Rzeczpospolitą, czyli pokoiu, czyli też wojny pragnie. Wyznaczono także czas Sapiehom i innym z Szwedami trzymającym, w którymby do Rzeczypospolitej przystępując, amnestyi użyć mogli; nadto postanowiono żadney nie słuchać propozycyi, któraby za cel miała złożenie

Kró-

1703. Króla z tronu, i żeby Króla Pruskiego do Elbląga pretenzjom zadosyć uczyniono, i tym końcem podatek na młyny włożono. Kardynał Radzieiowski na tym seymie był przytomny, i musiał publicznie wykonać przysięgę, iako nic na potym naprzeciw Królowi knować i czynić nie miał. Toruń długiego nie mogąc wytrzymać oblężenia, Szwedom się poddał, którzy na to miasto i na Elbląg niezmiernie wkładają kontrybucye, a Gdańsk 100,000. wypłacić musiał. Takowe pomyślności Szwedom i partyi Szwedzkiej serca dodawały, a Królowi Augustowi sposobów podźwignienia swojej srony uymowały. Jedną tylko w Piotrze Alexiewiczzu Carze Moskiewskim zostawała nadzieja, przeto też wysłał August II. do Cara Tomasza Działyńskiego Woiewodę Chełmińskiego, aby nowe z nim zawarł przymierze, którymby wszystkie dawniejsze były potwierdzone.

Napoczątku roku tego Piotr wielki przybył do wojska swego na granicach Jęgryi będącego, i kray pustoszy aż pod same mury Narwy. Fertecę Nyeschantz nad rzeką Nową oblega i dobywa. Tatarowie Kazańscy dzikim obchodzeniem się Sawina wyflanego na werbunek i skupowanie koni rozjątrzeni, rokosz podnoszą, i nie pierwey broń składają, aż póki im Car nie przyobiecał przy-

wró-

wrócić dawne ich swobody i przywileje. 1703.  
 Po wzięciu fortecy Nyeschantz Piotr wielki bierze przed się budować miasto Petersbourg nad golfem Finlandzkim przy uściu rzeki Newy. Na mieyscu więc błotnistym pierwsze założył fundamenta tey drugiey stolicy państwa Rosyjskiego. Szwedzi po kilkakrotnie napadali na Moskalów zatrudnionych budowlą miasta tego, ale za każdym razem odpędzeni zostali. Niespracowani Moskale iedną ręką bili się, a drugą ręką ziemię kopali. Duch Cara powiększał siły robotników, a serca rozgrzewał żołnierzy; chcąc zaś oddalić Szwedów od tego nowego miasta, w 60000. woyska opanował fortecę Jama blisko Narwy, i wpada do Finlandyi. Cztery tysiące Szwedów pod hetmaństwem Generała Kronhiort broniło tey obszerney Prowincyi, ale nie mogli się oprzeć męstwu Moskalów, tyśiąc na placu legło, a Piotr z wielą ieńców do siebie powraca. Pięć miesięcy upłynęło od zaczęcia budowy nowego miasta Petersburg. gdy statek Hollenderki przypłynął dla zakupienia towarów, i pan statku tego wielkie od Piotra odebrał podarunki, i wkrótce Hollendrowie innym narodom okazali drogę do tego portu.

Piotr Augusta II. Króla Polskiego swego sprzymierzeńca, a od Karola XII. nader u-



1703. ciśnionego 12. tysięcy piechoty, sto tysięcy rublów posilkuie.

Roku tego w Polsce Województwa Wielkopolskie urażone, że ich Posłowie na seymie Lubelskim nie byli przyieci, Konfederacją składają dla obrony kraiu i utrzymania wolności. Król Szwedzki baczny nader na to wszystko, coby z iego bydz mogło pożytkiem, wszystkich Polaków zachęcał do wiązania się do tey Konfederacyi, zwłaszcza iż za cel utrzymanie wolności miała. Wkrótce potym manifesta, groźby, kontrybucye Króla Szwedzkiego liczbę związkowych pomnożyły, których Piotr Bronisz został Marzałkiem. Prymas zjazd w Warszawie naznacza, na którym wiele Województw do Konfederacyi przywiązanych, umysłem ziednania pokoju oyczyźnie i utrzymania Króla, na inne się zdania nakłonić dało. Kommissarze Szwedzcy przybywszy na ten zjazd, list od Króla swego oddali, w którym całemu zgromadzeniu obranie Królewica Jakuba na tron Polski zalecał, obiecując wszystkiemi go swemi utrzymywać siłami. List ten, oraz Prymasa Szwedom przychylnego powaga, i boiaźń urażenia Króla Szwedzkiego nader wzmocnionego, tyle mocy miały, iż na tym nieprawym zgromadzeniu dnia 26. lutego nieprawnie ogłoszono, iż

Au.

August od korony odpadł, i że wszyscy przy- 1704.  
iacle iego, nieprzyicielami są oyczyzny.

Przeciwnie August Król prawy, radę wielką w Krakowie zgromadził, na którey ci, co się byli do Warszawy ziechali, krzywo-przyłęczcami i buntownikami są osądzeni. Królewicowie Jakub i Konstanty pod Wrocławiem od Sasów zachwyceni, do Kenigsteynu byli zaprowadzeni, a August mało swey nie utracił pod Krakowem wolności, gdy Szwedzi niespodzianie nań napadli.

Radzieiowski Prymas, nie taiąc się iuż więcey z swym do Szwedów przywiązaniem, ogłasza bezkrólewie, czas obrania nowego Króla naznacza. August stany do Sandomierza wzywa, które nowym się obwarowawszy związkiem, do bronienia prawnie obranego Króla wżyskie ziazdu Warszawskiego ustawy potępia, Królowi na nakazanie pospolitego ruszenia moc nadaiąc, i wżyskich iego przeciwników za nieprzyiaciół oyczyzny ogłasza. August zaś z swey strony powtorną *Pačta Conventa* ztwierdza przysięgą.

Karol XII. z Torunia dla przyspieszenia elekeyi Króla z woyskiem swoim do Warszawy przybywa. Podał zaś za kandydata do korony, samego tylko Stanisława Leszczyńskiego Woiewodę Poznańskiego, któ-

- \*704. rego osobliwsze przymioty warte były korony; ale sprawiedliwszym sposobem Prymas z swej strony pragnął, żeby Hetman W. Koronny Lubomirski berłem władał Polskim, ale woli Króla Szwedzkiego ustąpić musiał. Nastąpiło zatem obranie kwapliwe, prawom przeciwne, i ze wszech miar nieważne, na miejscu bowiem elekcji nadawał się poczet wojska Szwedzkiego. Tam mimo nieprzytomności Prymasa (który stygnąć już począł był w swoim ku Karolowi XII. przywiązaniu) i wielu innych teyż party senatorów, mimo zakazu Papieża kłutwą grożącego, mimo protestacyi Marszałka Konfederacyi i wszystkich prawie Konfederatów, zwłaszcza Polów Podlaskich usilnie żądających, aby się z tą nie kwapiono elekcją, za zbroją Generała Horna perswazyą idąc, pierwszy Bronikowski posel z Poznańskiego głos na Stanisławawa Leszczyńskiego dawszy, wielu za sobą do wotowania na Leszczyńskiego pociągnął. Naostatek Święcicki Biskup Poznański ogłosił Królem Polskim Stanisława Leszczyńskiego. Nic nie pomogło Prymasowi i wielu innym Panom, iż na miejscu elekcji przytomnemi nie byli; Karol bowiem XII. wnet ich do uznania Stanisława za Króla przymusił, i sam pierwszy dał im przykład, oddając Stanisławowi win-

ze Królom honory, i wszelką mu swoją obie- 1704.  
cując pomoc. Sandomirska Konfederacya,  
w tych okolicznościach Augusta nie odstąpi-  
ła, ale natychmiast Stanisława Leszczyńskie-  
go, i wszystkich przyjaciół jego za bunto-  
wników osądziła. Papież Prymasa i Biskupa  
Poznańskiego do sądu swego pozwał, a na-  
ród do należytey ku prawemu Królowi swe-  
mu wierności gorliwie upomniął.

Karol XII. wyjechał z Warszawy do Lwo-  
wa, a tym czasem August II. z wielkim po-  
śpiechem pod Warszawę przyciągnął, skąd  
Stanisław Leszczyński i inni jego partyi trzy-  
mający się panowie wcześniej umknęli. Bi-  
skup tylko Poznański chorobą złożony zo-  
stał. August do miasta wszedłszy, Biskupa  
pod areszt Nuncyuszowi oddał, który go do  
Rzymu posłał, gdzie w zamku S. Anioła od  
Papieża był osadzony. Dwóch synów He-  
tmana W. i Ministrów Szwedzkich Wachs-  
chlagera i Palmberga zabrał, i znaczną na  
miasto nałożył kontrybucyą. Powziąwszy  
zaś August wiadomość, iż się Szwedzi zbli-  
żają, usteępuje z Warszawy, a podzieliwszy  
woyska na wiele części, różne im trakty  
przepisnie, sam zaś do Krakowa idzie,  
gdzie Hetman W. Koronny Lubomirski, i  
dwa bracia jego, znowu do Augusta partyi  
przytępują. Jedna część woyska Sakiego  
ku

1704. ku Wielkopolszcze zmierzająca od Króla Szwedzkiego dopędzona była w Woiewództwie Poznańskim. Schulemberg kommandę nad woyskiem Saskim mający, przez długi czas mężnie się bronił, całą jazdy Szwedzkiej natarczywość samą tyłką piechotą wytrzymując. Noc zaszła, Schulemberg przemagające nieprzyjaciela siły zważając, nazad cofnął się, i w dobrym porządku przez Odrę przeprawiwszy się, powierzone sobie woysko w całości zachował. Odwrot ten Schulembergowi u samego nawet Karola XII chwałę znieśli, który z tey okazji rzekł: *Schulemberg nas dzisiaj zwyciężył*. Karol leże zimowe obrał w Rawiczu przy Śląskiey granicy, a August naprzód do państw swoich dziedzicznych, a potem do Karlsbadu do cieplic wyjechał.

Roku tego w Moskwie dumna i niespokojna Zofia świat pożegnała. Chęć panowania była iey powodem popełnienia rozlicznych zbrodni, i przywiodła ją, iż życie swe przepędziła w ustawney zgryzocie i nieukontentowaniu, będąc w stanie pędzenia dni życia swego w wesołości i chwale.

Szwedzi usiłowali znowu zruynować Petersburg, i Cytadellę Kronstat, ale odpędzeni zostali. Flotta Szwedzka na jeziorze Peypus się okazuje. Pułgalery Ruskie naprzeciw  
niey



niey wychodzą, oneę atakują i ze wszystkim 1704.  
 zabierają. W ten czas Car Piotr nie lęka się  
 obledz Derpt i Narwę w iednymże czasie.  
 Obrot sztuki wojenney użyty od Moskalów,  
 a mało zważany od Szwedów, panem czy-  
 ni pierwszych miasta Derpt. Dwa reymenta  
 Moskiewskie piesze w mundurze i z chorą-  
 gwiami Szwedzkimi udają, iakoby chcieli  
 atakować okopy Moskiewskie, garnizon  
 Szwedzki zwiedziony mundurem i znakami,  
 wycieczkę mocną czyni, fałszywi Szwedzi  
 łączą się z Moskalami, odpędzają obleżeń-  
 ców, i wraz z niemi do miasta wpadają,  
 mimo waleczności Generała Slipembac, który  
 nakoniec poddać się musiał. Piotr pozwolił  
 na uczciwą Kapitulacyą, i miastu wszystkie  
 zachował przywileie. Narwa mocniej się  
 broniła. Mężny Horn był w niey kommen-  
 dantem, ale nakoniec przez szturm jest do-  
 byta, i mimo surowych zakazów Cara, woy-  
 sko Moskiewskie wielkie w tym mieście po-  
 pełniło okrucieństwa. Piotr z pałaszem w  
 ręku sam po wszystkich biegał ulicach, za-  
 braniając morderstwa, tu matkę z synem  
 krwią zboczonych wyrwał z rąk roziuszo-  
 nego żołnierza, tu gwałty pannom chcącym  
 czynić zabronił, tu ogień wzniecony tłumił  
 i ugasał, nakoniec bezpieczeństwo obywa-  
 telom przywrócił. W tym to czasie przy-  
 by.

1704. bywszy do Ratusza, i położywszy na stole swój pałasz, rzekł do stojących owe słowa wiekopomney pamięci godne: *Pałasz ten, nie krwią obywateli Narwy jest zbroczony, ale krwią Moskalów, których ofiarowałem dla waszego bezpieczeństwa.* Rządy Narwy powierzone są Mężykowi, którego Xiążęciem był zrobił, nadając mu godność Generała majora.

Klemens XI. Papież rozlicznych roku tego doświadczył umartwień. Na początku bowiem roku tego trzęsienie ziemi zruynowało miasta Narni, Spollette, Norcia i inne w państwie Papieskim, przez co lud do wielkiej przyszedł był biedy. Dotego do wojny między wojującemi potencjami mocno się był interessował; a że przy końcu roku przeszłego Ludwik XIV. poniechciwszy się z Xiążęciem Sabaudzkim, jego wojsko zabrał był, i tym samym przymusił był tego Xiążęcia do łączenia się z nieprzyjaciółmi korony Francuskiej, przeto Papież już z przywiązania swego szczególnego do Francyi, już chcąc przytłócić wojnę we Włoszech, chciał nakłonić koniecznie Xiążęcia Sabaudzkiego, aby przynajmniej w obojętności się trzymał, żeby niektóre fortece oddał Szwajcarom w zakład swej obojętności. Żądał wprowadzić tegoż samego Król Fran-

encki, ale nie mogąc nakłonić Xiążęcia do siebie, prosił Papieża, aby się tej podał negocya-yi, posyłając mu obszerny wywod przyczyn swego nieukontentowania ku Xiążęciu Sabaudzkiemu, a które go przywiodły do zażycia gwałtowności. Prożne były usiłowania i uwagi papieskie, i nic nie odmieniły umysłu Xiążęcia Sabaudzkiego; lecz większe nieukontentowanie uczuł Papież, gdy widział, że jego wstawienie się i pośrednictwo za Xiążęciem Modeńskim, żadnego nie sprawiło skutku u dworu Francuskiego, a którego Ludwik XIV. wyzuł był z jego państw. Nalegania niektórych Xiążąt Włoskich, i imię protektora Prowincyy Włoskich zniewoliły Klementa, iż wziął na siebie urząd pogodzenia Xiążęcia Modeńskiego z dworem Francuskim, który naprzód w Bononii osiadł był, a potym do Rzymu się udał, ażeby bliższym był skutków pośrednictwa Papieskiego. Kilka więc między Papieżem i Kardynałem d'Etrées odprawiono się konferencyi dla ułożenia ugody. Y już wieść była gruchnęła, że ugoda stanęła. Ale gdy Xiążę Modeński nie chciał wypełnić warunku tej ugody, to jest: iż nie chciał deklarować, że poseł jego w Wiedniu będący, pomimo woli jego uznał Karola Arcy-Xiążęcia Królem Hiszpańskim, przeto ugo-

1704. da zawarta była zerwana. Ludwik XIV. mszcząc się tey niepowolności Xiążęcia ku iego żądaniom, rozkazał zgruntu zburzyć Bersello, które iedyne było obronne miasto w państwach tego Xiążęcia. Spor między dwoma wielkimi Antagonistami o koronę Hiszpańską, zachwiał pomyślność innych Xiążąt Włoskich. Xiążę Mantuy, który z początku wojny przywiązał się był do Francyi, z rąk Ludwika XIV. odebrał małżonkę, i ogłoszony był wodzem naywyższym woysk obudwóch koron we Włoszech będących. Sprowadził on do swego Xięstwa odblubienicę swoją, która była Xiężniczka d'Elbeuf, ale nic nie korzystał ni pod ten czas, ni w czasie dalszym z tego związku, gdy Xięstwo Mantuańskie bez przerwy teatrum zawsze było wojny aż do wyjścia Francuzów z Włoch. Xiążę Mirandoli nie lepszy miał los. Stołeczne iego miasto iuż od Francuzów, iuż od Cesarzkich było opanowane, a Francuzi, którzy pod ten czas w mocy go mieli swojey, przymusiwszy Xiążęcia do wydania deklaracyi, którą nadawał prawo Francuzom utrzymywania się w tym mieście na przeciw Cesarzowi, podali go w okropne skutki nienawiści Cesarza, a wyszedłszy sami z Włoch, nie byli w stanie przywrócenia go do Xięstwa, które Cesarscy opanowali byli.

Woy.

Woyna w Medyolanie i w Pedemontium 1704.  
 z wielką żwawością prowadzona była, gdzie Cesarz chcąc wesprzeć Xiążęcia Sabaudzkiego, który świezo na jego przeszedł był stronę, dał był rozkaz, ażeby na wsparcie jego, woyska mu podeślano. Wdzieliśmy, iako Generał Visconti przedsięwziął był posiłkowe podprowadzić mu woysko. Jego dywizya składała się z 2000. po większej części iazdy; z tą więc małą garstką umiał zwyciężyć wszelkie przeszkody, iakieśmy wyżej mówili, i przybył do Pedemontium z 900. iazdy i z 400. piechoty, straciwszy resztę w kilku potyczkach. Xiążę de Wendome widząc, iż roku tego największy zapał woyny ku granicom przenosił się Pedemontskim, wyciągnął woysko z Xięstwa Medyolańskiego, które opanowali byli Francuzi roku przeszłego, i w którym tak żyli, iak w nieprzyjacielskim państwie. Zostawił zaś inne woysko w Xięstwie Mantuańskim dla dania odporu Cesarzkim, tak rozrządziwszy, prosto z rozkazu Królewskiego udał się ku Turynowi, w zamiśle opanowania tego stołecznego miasta. Xiążę Sabaudzki pomknął się był z woyskiem aż ku Vercelli, ale dla zabronienia przeyscia Francuzom, cofnął się ku Turynowi. Woyska spotkały się blisko Trino, i bitwę zto-



1704. czyły mnieyszey wagi, skutek atoli ten był tety potyczki, że Xiążę de Vendome cofnął się nazad, a Xiążę Sabaudzki został się w Crescentin z Generałem Staremborgiem, który równą pomyslnością iako i Generał Visconti posiłkowe Niemieckie przyprowadził mu był woysko, którego liczono 16. lub 17 tysięcy.

Gdy więc te posiłki zabraniały Xiążęciu de Vendome opanowania Turynu, więc udał się do oblężenia Vercelli, które bez trudności dobył. Druga wielka forteca Suse nie lepiej broniona była; iak pierwszey tak i drugiey fortecy Kommendanci na śmierć byli skazani, lubo w czasie dalszym Xiążę Sabaudzki życiem ich darował. Wzięcie Vercelli dało pochop do oblężenia Verrue, a które Xiążę de Vendome przedsięwziął pod bokiem woyska Xiążęcia Sabaudzkiego, które zawsze było w Crescentin. Pobliskość ta przedłużyła oblężenie do siedmiu miesięcy, gdyż Xiążę ustawniemi wspierał to miasto posiłkami, mając z nim komunikacyą przez most na rzece Po. Xiążę Sabaudzki w osobie swoiey udał się do Verrue, skąd nader mocną uczynił był wycieczkę na Francuzów. Mimo atoli waleczności tego Xiążęcia i posiłków dość mocnych, miasto kapitulować było przymuszane. Xiążę de Ven-

do.

domie mniej miał pracy w dobytciu Jvre, gdyż 1704.  
w kilka dni go dobył. W Xięstwie Mantuańskim wojsko Francuskie równie pomyślne miało powodzenia, wojsko bowiem Cesar-  
skie przeszedłszy do Pedemontium, pozostała mała jego garstka po nad rzeką Po, nie była w stanie utrzymania miast tych, które posiadali Cesarscy w Xięstwie Mantuańskim, i wszystkie od Francuzów opanowane zostały.

W Niemczech w roku tym znacznych kilka wojennych trafiło się przypadków. Wojska Francuskie i Bawarskie w początkach roku tego zwyciężać wszędzie zdawały się. Hrabia d'Arco powrócił im Brizak dnia 15. lutego, ale za to głowy postradał z wyroku rady wojennej, która go obwiniła, iż niedosyć uczynił obowiązkom komendanta w obronie tak znaczney fortecy. Zabranie tej fortecy dało łatwość do wzięcia Passau i Kempten, które Kardynał de Lemberg Biskup Passawski sam dobrowolnie oddał Elektorowi Bawarskiemu. Auzpurg zaś przymuszony jest poddać się na dyskretyę na końcu roku przeszłego. Ale co największej było wagi, to to, że wojsko Francuskie posłane na pomoc Elektorowi Bawarskiemu złączyło się z nim bez najmniejszego przeciwnictwa, lubo wszyscy się spodziewali, że Xiążę Ludwik Badeński,

1704. który woyskiem hetmanu Cesarzskiem nad Renem, przeszkodzi temu się złączeniu. Mimo tych atoli korzyści, Francuzi i Bawarczykowie pokilkakrotnie zbici zostali, i nakoniec ich zupełnie zniesiono. odmiana ta nagła fortuny godna jest naszego zastanowienia się, i obfzerniejszey wiadomości.

Poślane posłki od Króla Francuskiego Elektorowi Bawarskiemu dla utrzymania go, i uczynienia mocniejszego sił rozerwania Cesarzowi, przymusiły Cesarza do szukania posłków u potencyy z sobą sprzymierzonych. Królowa Angielska uważając, iak wielkiey wagi była ta woyna, rozkazała Xiążęciu de Malborough, aby z woyskiem do Niemiec się udał, dla sprzeciwienia się ułożonym zamysłom dworu Francuskiego i Elektora Bawarskiego. Woysko było złożone częścią z Angielskich, częścią z Hollenderskich dywizyy. Xiążę Eugeniusz Sabaudzki, ktorego Cesarz naywyższym ustanowił był wodzem nad swym woyskiem, pragnął nader złączyć się iak nayprędzey z tym posłkowym woyskiem, dla przywrócenia chwały swey partyi, nieco umniejszoney przez dozwole nie Francuzom wniścia do Niemiec, i złączenia się z Elektorem Bawarskim. Tymczasem zazdrość nieczasowa, którą iawnie okazywał Xiążę Ludwik Badeński, i

zakaz iego, aby bez niego z nieprzyjacie- 1704:  
 lem się niepotykano, nową dla Xiążęcia Eu-  
 geniusza był przeszkodą do wykonania do-  
 brych i szczerých swych zamiarów. Mylord  
 Malborough, który śpieszno wkróczył  
 do Niemiec z dziećcią reymentami kawa-  
 leryi, udał się do Xiążęcia Eugeniusza, i  
 z nim się złączył, zostawując resztę woy-  
 ska swego pod kommendą Xiążęcia Ludwi-  
 ka Badenickiego, uściłnie oraz go prosząc,  
 aby miał oko po nad Renem, żeby nowe  
 posiłki Francuskie nie łączyły się z temi,  
 które już za Ren przeszły były. Złączy-  
 wszy się więc z Xiążęciem Eugeniuszem,  
 a widząc Francuzów i Bawarczyków oszań-  
 cowanych w polu blisko Donawert nad Du-  
 naiem, umyślili uderzyć na nich, lubo w  
 mniejszey byli od nieprzyjaciół liczbie, i  
 pagorek wyniesiony, na którym Francuzi się  
 oszańcowali byli, przytrudny czynił im at-  
 tak. Mimo tego wszystkiego, dnia 2. lipca  
 attak przypuszczono, i góra de Schelem-  
 berg z kilku stron z tak wielką odwagą i  
 męstwem otoczona została, że Francuzi i  
 Bawarczykowie po żwawey obronie ustąpić  
 nakoniec musieli, wielu z nich życie tam u-  
 traciwszy w rzece Dunaiu. Wszystkie ich  
 namioty, bagaże i wojenne sprzęty zwy-  
 cięzcom się dostały. Bawarczyków było 16.

1764. batalionów, a Francuzów pięć, oprócz dwięciu Szwadronów kawaleryi obojga narodów. Elektor Bawarski z wielką trudnością umknąwszy, przeszedł przez Donawert, skąd wzięwszy garnizon, który był tam osadził, rozkazał zapalić magazyny i miasto, oraz most na Dunaju rozerwać, ażeby nieprzyjaciel nie mógł go ścigać. Z wielkim zatem pośpiechem do swego cofnął się państwa, a stamtąd do Aufspurga, gdzie reszta rozproszonych Francuzów zgromadziła się była; lecz nie mogli długo się w nim utrzymywać, bo Elektor Bawarski opanowawszy to miasto, z murów go ogłosił i z armat, których miało 128, znaczne do tego wycisnąwszy z obywatelów pieniądze.

Tyrolczykowie, z któremi Elektor Bawarski nader nieładnie się był obszedł, gdy był przymuszony ustąpić z ich kraju, mając pórę oddania wzajemności Bawarczykom, wkróczyli do Bawaryi, i strachem i rozpaczą wszystkich napełnili obywatelów. Mieściąc następujący był nierównie niepomysłniejszy, gdy Marszałek de Taillard złączył się z Elektorem z resztą wojska Francuskiego, które było w Niemczech. Obadwa więc szukając podobno okazji do zgładzenia hańby z ostatniej przegranej wynikającej, z ową bitwą stoczyli w Hochstet z Xiążęciem

Euge



Eugeniuszem i z Xiążęciem Malborough, i 1704.  
 znowu porażeni zostali z tak wielką swoich  
 stratą, iż podobney w ośtatnich dzieiopiśów  
 czasach nie czytamy. Oprócz liczby wiel-  
 kiej pobitych na placu, Francuzów 12. lub  
 13. tysięcy w niewolę się dostało. Bitwa ta,  
 która się odprawiła 13. sierpnia, napęliła  
 Hollandyą i Niemcy ieńcami Francuskiemi i  
 Bawarłkiemi. Marszałek de Taillard, który  
 się w liczbie 350. znajdował officyerów  
 zabranych, do Anglii był zaprowadzony; a  
 Elektor Bawarski żadnego iuż w Niemczech  
 nie mając bezpieczeństwa, schronił się do  
 Belgium, gdzie Król Francuski oddał mu  
 rządu pod tytułem Namiestnika Króla Filip-  
 pa w tych Prowincyach. Miałto Ulm, w któ-  
 rym Elektor zostawił był garnizon, za  
 przypuszczeniem do niego szturmu, podda-  
 ło się; równie iako i Meningen, a Xiążę  
 Ludwik Badeński, który ieszcze przed bata-  
 lią Hochstet zaczął był oblężenie Ingolfszta-  
 da w Bawaryi, obległ do tego i Landau.  
 Wzięcie Landau wielkiedy nader było wagi.  
 Miasta Bawarskie lubo zawsze były w nie-  
 bezpiecznłstwie prędszego lub późniejszego  
 poddania się Cesarzowi, nie będąc z niskąd  
 wsparte, przecież trudniły poddać się, i  
 trzeba było użyć groźb, mocy, a nakoniec  
 powagi Elektorowey do zniewolenia ich, że-

by

1704. by się poddały. Widząc bowiem Elektora, że już blisko iey zguba, i że od nikogo nie może być wsparta, czyniąc zadosyć warunkowi traktatu, który zawarła była z Cesarzem, którego się zupełnie oddała była dobroci i łaskawości, zwingła resztę wojska, które się jeszcze pozostało było.

Ministrowie Elektora Bawarskiego i Kolońskiego przymuszani byli do wyniesienia się z Ratyzbony, po tey porażce Elektora i Francuzów. Klemens brat Elektora Bawarskiego, Koloński Elektor, równie był nieszczęśliwy przy oblężeniu Bonny; ten kazał bić medale, przez które Cesarza tyranem głosił, a brata swego obrońcą wolności Niemieckiey.

Inni teyże partyi szukali sposobów niegodziwyszim ieszcze sposobem pomśczenia się przegranej Bawarczyków, już to przez podpalenie miast, już przez zaboystwa tych, którzy więcej przywiązania okazywali do strony Cesarzkiej. Złapano w Moguncyi i w Norymberdze niektórych, którzy wyznali, iż po to przybyli do tych miast, żeby je podpalić, a inni złoczyńcy weszli do Koloonii przebrani, w zamiśle albo zabrania Biskupa de Raab Xiążęcia de Saxe Zeits, albo zabicia go, ieżliby go wywieść z miasta nie mogli byli. Jeden partyzant nazwiskiem La

Cro-

Croix, który się wślawił przez swoje dzie- 1704  
ła pełne złości i okrucieństwa, miał śmia-  
łość dopominania się o wydanie mu tych zło-  
czyńców, pod pozorem, iż byli z jego woy-  
ska, usprawiedliwiając ich czynności pra-  
wem wojny, a których ona nie zabrania.  
Lecz miasto Kolonia kazało śmiercią ukarać  
tych zbrodniarzów, i okazało iawnie tym  
swoim postępkami, iak się brzydziło tako-  
wemi bezbożnemi zdaniem, które gdyby  
miały mieć iaką wagę, tedy żaden Monar-  
cha nie byłby bezpieczny w śród swego  
woyska, i w swoim pałacu.

Obłężenie Landau zaczęte było od Xią-  
żęcia Ludwika Badeńskiego dnia 12. wrze-  
śnia, i dopiero dnia 22. listopada miasto to  
podało się Królowi Rzymkiemu, który  
z Wiednia przybył dla uczestnictwa tych  
zwycięstw, które wodzowie jego odnosili.  
Wzięcie miasta tego zakończyło wojnę w  
Niemczech, i nic niezořtawiło Cesarzowi do  
dopełnienia szczęśliwości woysk jego, iak  
pokonanie malkontentów Węgierskich.  
Wprawdzie w Kemnitz już rozpoczęte były  
konferencye z Ministrami Cesarzskimi. Mini-  
strowie Angielski i Hollenderki swe ofiaro-  
wali pośrednictwo, ale nic nie dokazali,  
gdy Węgrzyni nic z swych pretensyji ustą-  
pić nie chcieli.

1704. Wkroczenie do Belgium dwoma kolumnami, wzięcie miasta Geldryi i fortecy Jzabelle, która zburzoną została, oraz i Traerbach nad Mozellą, były to korzyści, które sprzymierzone woyska odniosły w tych Prowincyach. Rozerwanie woyska które obie dwie strony walczące między sobą uczyniły, nie dozwoliło większych działania czynności, ale w następujących latach wojna w Belgium wzmogła się nad zamiar, gdy Niemcy od Francuzów i Bawarczyków uwolnione zostały.

Francya wielkiedy przez cały rok ten doznawała niespokojności od Kamizarów czyli Kalwinów, którzy tak marno się pomnażali, że bezpiecznym byź nie można było w Prowincyi Langwedoryi, i którzy uśawnie uganiali się za Marszałkami Montreval i de Villars, którzy jeden po drugim z woyskiem regularnym posłani byli na ich pokromienie. Rozruchy te trwały do póty, aż Król przymuszony był dać wolność niektórym wyiścia z Francyi. Narodzenie się Xiążęcia Bretanii z Xiężniczki Burgundskiej wielkim Ludwika XIV. napelniło weselą, którego woyska nie miały szczęścia na ziemi, ale i na morzu równie nie były pomyślne, osobliwie w wydanej batalii od Hrabi de Toulouse wielkiego Admirała Fran.

Francuskiego Anglikom i Hollendrom, a o 1704<sup>3</sup> którey natychmiast mówić będziemy.

Flotta Anglików i Hollendrów zaprowadziła była do Portugalii Arcy Xiążęcia Karola uznanego za Króla Hiszpańskiego od sprzymierzonych potencyi, i którego swemi wspierali posiłkami naprzeciw Królowi Filipowi. Karol na początku roku tego udał się był do Hollandyi, skąd zawinął do Anglii, gdzie Królowa Angielska z iak naywiększą przyięła go wspaniałością, odbiwszy potym od brzegów Angielskich, przybył do Lizbony dnia 7. marca. Flotty wyładziwszy na ląd woysko, które Anglia i Hollandya posłały były nowemu Krolowi, zapędziły się aż za przelmyk, i krążąc około brzegów Hiszpanii, podstępily pod Barcelonę, gdzie Xiążę de Hesse Darmstad wprzód nadrobiwszy z niektórymi obywatelami, spodziewał się, iż nakłoni całe miasto do sprzyiania nowemu Królowi, ale oszukany na swoim mniemaniu, flotty przestały na bombardowaniu tego miasta. Maiąc się zaś ku odwrotowi, złożyły tez flotty radę woienną, na którey ułożono oblężenie Gibraltaru. Wyfadzono więc na ląd nieco woyska, które z taką żwawością zaczęło szturmować miasto, że wprzeciągu czterech dni komendant Hiszpański poddać się musiał. Pierwsze to  
 jest ,



1704. jest miasto, które dnia 4. sierpnia przeciwnik Filipa V. w Hiszpanii zyskał.

Filipp lubo już zdawał się być umocowanym w Madrycie, przecież w wielkiej zostawał niespokojności. Już to, że Gibraltar utracił, już że Hrabia de Melgar Admirał Kastylijski zamiast co się miał udać do Francji, dokąd był posłem nominowany, udał się był do Portugalii, iako wyżej mówiliśmy o tym, gdzie wiele pierwszych osób swym za sobą pociągnął przykładem, już nakoniec, że Król Portugalski Piotr oderwał się był od jego interesów, biorąc za pozor niedostatnie posiłki Króla Francuskiego, a których niedostatek państwo jego podawał w niebezpieczeństwo zaborn od wojsk sprzymierzonych potencji z domem Austryackim, i że był już w pogotowiu prowadzenia wojny wraz z Karolem III. świeżo do jego królestwa przybyłym. Wszystkie te okoliczności lubo niespokojnym czyniły Filipa, atoli nie przytłumiły w nim męstwa i odwagi. Jakoż oświadczył się Hiszpanom, iż sam chce hetmanić, nowe zatym tworzy reymenta, i Francuskiey używając bacności i przezorności, uprzedza swych nieprzyjaciół, kilka Portugalczykom mniejszych zabiera fortec nad granicą Extremadury, gdzie jeszcze wojska posilkowe nie wyszły były w pole.

Xia.

Xiążę de Berwick syn z boku lewego Ja- 1704.  
kuba II. Króla Angielskiego nadszedł Filip-  
powi z Francyi z woyskiem posiłkowym.  
Portugalczykowie z swey strony nagabali  
granice Hiszpańskie od Extremadury, ale nic  
osobliwszego nie okazali.

Naywiększe staranie i myśl naypierwsza  
była Filippa względem odzyskania Gibraltaru z rąk nieprzyjacielskich. Wyśłał zatem  
znaczną część woyska swego pod kommen-  
dą Hrabi de Villadarias, który z kilką rey-  
mentami Francuskiemi obległ Gibraltar, ale  
bezkutecznie. Hrabia bowiem de Toulouse  
wyszedszy z portów Prowincyi z flotą  
Francuską, nie tylko nie okazał się dla u-  
trzymania Margrabiego de Villadarias, i o-  
błężenia morzem Gibraltaru, ale nadto przy-  
muszonym został stoczyć bitwę z flotą  
Angielską i Hollenderską, które zawsze  
krążyły po tych morzach, dla utrzymywa-  
nia brzegów Hiszpańskich w boiaźni. Ze-  
szły się więc obiedwie flotty między Marba-  
bellą i Malagą, i dnia 22. sierpnia bitwę  
między sobą ztoczyły. A lubo Król Francu-  
ski rozkazał w Paryżu śpiewać *Te Deum* za  
mniemane odniesione zwycięstwo, nie miał  
atoli przyczyny tych znaków okazywania  
radości, gdyż nie tylko znaczną liczbę utra-  
cił okrętów i woyska, ale nadto nie mógł

1704. poprzec oblężenia Gibraltaru. A tak Margrabia de Villadarias musiał odstąpić oblężenia, i do pomyślniejszey odwlec go chwili; gdy tymczasem flotta Angielska i Hollenderska wsparła miasto to tak żywnością, iako i amunicją,

Filipp oprócz tego umartwienia, inne jeszcze miał domowe, Pani de la Tremouille pozostała wdowa Xiążęcia Bracciano Xiążęcia Rzymskiego z domu Ursinów, nie mając nic do czynienia w Rzymie po śmierci męża swego, wszelkiego użyła starania, ażeby u dworu Madryckiego Ochministrzynią Xiężny Adelaidy Sabaudzkiej, małżonki Króla Filippa została. Dama ta znana dobrze pod imieniem Xiężniczki Ursynskiej będąc w Madrycie, wpływała w interesy dworu, i okazyą była różnych odmian i zamieszau między postronnemi dworami. Nikt o tym nie wątpił, iż swoię godność u dworu Madryckiego winna była Kardynałowi Portocarrero, z którym jeszcze w Rzymie zabrała była znościomość. Kardynał ten często bardzo obierał się pośrednikiem między nią i Xiążęciem Bracciano mężem iey, który zbytney wolności i lekkich iey obyczaiów znać w tym kraju nie mógł, gdzie zwyczajnie zdają się być cirowsze. Kardynał Portocarrero, lubo naywięcey dopomógł był

był Filippowi do osiągnięcia tronu Hiszpań- 1704.  
skiego, przecież nie tey był wagi, iak czy-  
nił sobie nadzieję, a to, że Filipp Król bę-  
dąc podległym rozrządzeniom dworu Fran-  
cuskiego, częstokroć musiał byđź prze-  
ciwnym zdaniom Kardynała. Xiężniczka  
zaś Ursyńska, iako OchmiŹtrzyni Królowy,  
będąc zawŹsze przy boku Źwoiey Monarchini,  
miała sposobnoŹć mienia wiadomoŹci wszy-  
Źtkich rad dworu Madryckiego, aże te czę-  
Źsto bardzo czynione były bez wiedzy i do-  
łożenia Źię Kardynała, o co wielkie Źwe o-  
kazywał nieukontentowanie, przeto poŹa-  
dzano Xiężną, iż ona go nie tylko podbu-  
rzała, ale że mu donosiła o tym wszyŹtkim,  
co Źię u dworu działo, albo co naprzeciw ie-  
go zdaniu uŹtanowić miano. Król Francuski,  
którego przedŹięwzięcia były nader Źtałe, i  
który Źwey nader przestrzegał powagi, nie  
mógł cierpieć, ażeby bezkarnie sprzeciwi-  
ano Źię temu, czego on chciał, przeto dał  
rozkaz Xiężnie, aby oddaliła Źię z Madrytu,  
i żeby do domu Źwego Źię powróciła. Roz-  
kaz ten był nader Źurowy i bez najmniey-  
Źzey zwłoki, nawet zakazano iey, ażeby  
w drodze z MarŹzałkiem de TefŹe nie mówi-  
ła, którego Ludwik XIV. poŹłał był Królowi  
Filippowi do wŹladania woyŹkiem. Xiężna  
natychmiast rozkazowi Króla Francuskie-

1704. go zadofyć uczyniła. ale ten mimo swey  
 itałości w swych ułożeniach widząc, że nad  
 swoje mniemanie wiele osób tym Xięźny  
 wygnaniem odstrychnęło się od iego interes-  
 sów, a obobliwie Kardynał Portocarrero; wy-  
 rok swój surowy odmienił, i pozwolił aby  
 Xięźna napowrót do Hiszpanii się powróciła.

O przywrócenie pokoju w Polfcze, ró-  
 1705. żne staraia się potencye, iako to: Cefarz, a  
 obobliwie Anglia i Rzeczpospolita Hollender-  
 ska; a w tym trzecia pod Lwowem powsta-  
 ie partya, pod imieniem oboiętnych, których  
 wodzem był Potocki Woiewoda Kiiowski,  
 lecz wkrótce się pokazało, iż ci pod pozorem  
 oboiętności, w rzeczy samey Szwedom sprzy-  
 iali. Karol XII. używszy gwałtu do obiera-  
 nia Stanisława Leszczyńskiego, użył także  
 gwałtu na to, aby był koronowany. Pry-  
 mas Radzieiowski, lubo na seym koronacyi  
 wydał był uniwersały, ale od koronowa-  
 nia Leszczyńskiego wymowił się. Podiazd  
 Szwedzki dla przyozdobienia koronacyi  
 przybył do Warszawy, sam zaś Król Szwe-  
 dzki do Błonia przyciągnął, a Stanisław Le-  
 szczyński i żona iego Katarzyna Opalińska,  
 od Konstantyna Zielińskiego Arcy-Biskupa  
 Lwowskiego koronowani, mimo kłatwy,  
 którą Papież pogroził wszystkim Biskupom  
 Polikim, którzyby do tego mieli się przyło-  
 żyć



żyć aktu. Po zakończoney koronacyi, Karol XII. z Stanisławem Leszczyńskim uroczyście zawarł przymierze naprzeciw Augustowi i Carowi.

Radzieiowski Prymas i Kardynał dokonał życia swego dnia 13. października, a który zamałt swey ratowania oyczyzny, którey tyle był winien, przywiódł ią dla swoiey ambicyi do ośtatniego zamieszania, i swych wszystkich wykretów ten szczególny odniósł owoc, że się z Królami Karolem, Augustem, Stanisławem Leszczyńskim, z Rzeczpospolitą i z Rzymem pokłocił, i że w dzieiopisownictwie w wiekopomne czasy na imię niespokojnego obywatela, i niewdzięcznego swey oyczyźnie syna zasłużył sobie. August II. tajemnie z Saxonii wyiechawszy, do Tykocina przyjeżdża, gdzie Order orla białego zakłada, którego napis jest: *za wiarę, prawo i Króla*. Z razu kawalerowie medal tylko na pierśiach na wstędze wąskiey błękitney nosili, dopiero w roku 1713. na szerokiej wstędze terażnieyszym trybem ten order nosić poczęto. W tymże samym mieście August ziechawszy się z Carem, obadwa razem do Grodna wyjeżdżają, i tam dalsze wojenne układają obroty.

Jan Reynald Patkul Infłantezyk wywołany ze Szwecyi, i na utratę głowy osądzony

1705. ny, uszedłszy do Moskwy, u Cara Piotra, znajduie łaskę, który go Połtem w Dreźnie czyni, ten z rozkazu Króla Augusta areztowany, i do zamku Sonnesteyn zaprowadzony. Prawdziwa tego postępkuniesłychanego ta była przyczyna, iż Paktul dorieklfszy, że dwor Saski ułilnie żądał pokoiu, i pod iakiemikolwiek warunkami otrzymać go pragnął, umyślił zatym, uprzedziwszy dwor Saski, między Carem i Krolem Szwedzkim pokoy skleić. Te zamyśly odkryte przywiody Augusta do wzięcia go pod areszt, z czego się przed Carem i światem wymawiał iak mógł, dowodząc, iż Paktul i Sasów i Moskalów zdradzał.

Szwedzi próżne czynią usiłowania zruynowania Petersburga. Piotr wielki w 70000 ku Litwie ciągnie, i boiaźnią napelnia Rygę. Czteremetoff General Piotra wielkiego znajdując się w Kurlandyi blisko Mitawy, zupełnie iest znieiony w Gamawer-Hoff przez Generała Szwedzkiego Lewenhaupt, który po otrzymanym tym zwycięstwie pod famemi murami Rygi się ulokował. Piotr Car podstał pod Mitawę, miało się poddaie, ale zamek kilka dni ieszcze broni się. Po dobyciu zamku, żołnierze Moskiewscy zostawieni na trzymanie garnizonu, postrzegłszy, że groby Xiażąt Kurlandzkich otwarce

by.

były, i że ich ciała z grobów poruszone, 1705. ze wszystkich ozdób złupione zostały, nie chcieli warty przy nich odprawować, aźby zwierzchność mieysc tych nie zwiedziła, i pókiiby sami Szwedzi nie dali im zaświadczenia, iż wiedzieli o sprawcach tey bezprawności. Ci to atoli sami byli żołnierze, którzy w Narwie przez swe wławili się okrucieństwa. Roku tego powstały nieiakię ruchy w Alstrakanie, ale wkrótce spokoyność iest przywrócona.

Napoczątku roku tego Szkotowie burzyć i publiczną spokoyność mieszać poczęli; zapobiegając więc dalszym niepomysłnym stąd wynikającym skutkom, przedsięwzięto tak te dwa królestwa Angielskie i Szkockie złączyć, żeby odtąd iednym były królestwem, i żeby dobry przykład i powaga możniejszych, pociągnęła drugich do spokoyności i pokoju. Złączenie to podane iest Parlamentowi do roztrząsania, iako interes naywiększey wagi dla całego narodu. A że projekt ten obrażał niektórych niespokoynych i zamieszkania pragnących Szkotów, i że ci drugich swym pociągali przykładem do zepsucia zupełnego przyjaźni, która między temi dwoma panowała narodami, przeto uchwalono w Parlamencie Angielskim, ażeby ze Szkotami tak się obchodzono, iak

1765. z cudzoziemcami, i żeby nie byli uczestnikami tych korzyści, których dotąd używali wraz z Angielczykami, iako poddani iednego Króla. Parlament ten ułanowił iuż był, iakośmy wyżej mówili, następstwo korony. w domu Hannowerickim, przez wzgląd związku iego z domem panującym w Anglii, ponieważ matka Xiążęcia Elektora Hannowerkiego, była córką Woiewody Ryńskiego Fryderyka V. i Xiężny Elżbiety córki Jakuba I. Króla Angielskiego. Szkotowie mając swych dawniey udzielnych Królów, mniemali, iż nie byli obowiązani stosować się do Anglików w obraniu tey linii obcey, na miejsce panującej, lubo nowi ci na tron następcy pochodzili z tychże Królów, którzy przedtym panowali w Szkocyi. Interes sam Religii Protestantckiey zdawał się mocną być pobudką dla Szkotów, aby stosowali się do wyroku parlamentu Angielskiego. Mimo tego iednak długo się nader opierali, i ieżeli w dalszym czasie złączyli się z Anglikami, to iedynie przypisać należy stateczności umysłu Królowy Angielskiej i Parlamentu w popieraniu tego interesu, i wybraniu dobrze myślących obywatelów Szkockich do ułożenia tego interesu, którzy sami naprzód potwierdziwszy Wyrok Parlamentu Angielskiego, umieli swych

śwych przekonać ziomków o wielkich ko- 1705.  
rzyściach z tego złączenia z Anglią dla  
Szkocyi wynikających.

Francya coraz bardziej się słabieć i niszczyć  
poczęła przez wojnę w którą ją wplątała  
sukcesyja Hiszpańska, i dla której popiera-  
nia musiała utrzymywać woyska w Flandryi,  
w Niemczech, we Włoszech, i w samej  
Hiszpanii od owego czasu, iak Król Portu-  
galiki za domem deklarował się był Austrya-  
ckim. Do tego wyniszczenia dopomagały  
zamieszki wzięte od Kalwinów, którzy  
widząc obciążonego Króla Ludwika, kupić  
się w Prowincyi Langwedocyi nie przestali,  
tak dalece, iż powtórnie przymusili Króla  
do wysłania woyska na ich poskromienie.  
Ten atoli rok był już ostatni tych domo-  
wych zamieszkań. Ludwik bowiem XIV. u-  
żywszy wszelkich sposobów tak łagodno-  
ści, iako i surowości naprzeciw nim, i nie  
mogąc utrzymać ich w spokoyności, przed-  
sięwziął dać im pozwolenie wyniesienia się  
z Francyi. Wielu więc z tego korzystało po-  
zwolenia, a osobliwie hercztowie tych zamie-  
szek, a którzy pospolicie mało mając do  
stracenia, chorągiew pierwi podnoszą rebel-  
lii i innych za sobą pociągają, i gdy inni ma-  
iątki i życie tracą, oni umieją od tych przy-  
krych uchylić się ciośów. Ludwik XIV. wi-  
dząc,



1705. dząc, że tak przez wojnę domową, iako i przez wyniesienie się znaczney części rokozniczków z Prowincyi, znacznie taż spustoszała Prowincya, pozwolił przeto teyże Prowincyi 20. tysięcy cudzoziemców przyjąć za obywatelów.

W drugiey ieszcze okoliczności Ludwik XIV. musiał swe odmienić zdanie względem Hiszpanii, z którey roku przeszłego utąpić rozkazał był Xiężnie Ursyńskiey dla przyczyn wzwyż namienionych. Gdy więc to oddalenie wielu bardzo sprawiło malkontentów, a na których trzeba było mieć względy, dla utrzymania w narodzie przychyłności Filipowi Królowi, przeto Ludwik wielkie rozkazał czynić honory w Paryżu tey Xiężnie, i znaczniemi obdarzywszy ją podarunkami, odesłał ją do Hiszpanii, gdzie z tym większym przyjęta była ukontentowaniem, im większe iey odiazd sprawił był umartwienie.

Przybycie Króla Karola do Portugalii wielkie w Hiszpanii rokowało odmiany. pierwsi panowie narodu nieukontentowani, iż dotychczas musieli stosować się do rozkazów dworu Francuskiego, i że musieli podlegać Ministrom obcego narodu, poczęli z wielką wolnością swe okazywać nieukontentowanie i w mowach, i w nieprzyimowaniu urzędów, które im ofiarowano. Po-  
się-

śstępek ten ich zniewolił obudwóch Królów 1705:  
 tak Hiszpańskiego, iako i Francuskiego, do  
 bacznieszego mienia na nich oka, co ieszcze  
 bardziey ich rozjątrzyło. Hrabia de Melgar  
 Admiral Kastylijski, utrzymywał korrespon-  
 dencye w Hiszpanii, które bez wątpienia  
 dworowi temu nie były tajne, a który pe-  
 łen będąc nieufności, źle miał zawsze o no-  
 wych swych poddanych rozumienie. Wie-  
 ści zatym rozchodzić się poczęły o spiskach,  
 prawdziwychli czyli też mniemanych nie  
 wiadomo; te atoli wielu były okazyą,  
 iż swe postradali urzędy, inni zaś z domu  
 do więzienia się przenieśli, a stąd większe  
 szemrania i nieukontentowania wzmacniać się  
 poczęły, Margrabia de Leganez, który da-  
 wniey był rządcą Medyolanu, dał był tak-  
 że w tym czasie okazyą różnyh o sobie  
 wieści, z okazyi pisywania do Marszałka de  
 Tessé, i wzajemnych przesyłania sobie poda-  
 runków pod czas ostatniey wojny, na któ-  
 rey obadwa hetmanili, jeden z strony Ce-  
 sarza, drugi z strony Króla Francuskiego.  
 Leganez był Generałem Artylleryi Hiszpań-  
 skiey, i dozorcą pałacu du *Buenretiro*, go-  
 dność oznaczająca naywiększe zaufanie w  
 takowych osobach Królów Hiszpańskich, któ-  
 rzy dla wzięcia lepszego powietrza, fami  
 bez dworu w tym przebywając pałacu, ca-  
 łość

1705. łość i bezpieczeństwo swoje temu powierza-  
li Ministrowi; oskarżony więc, albo raczej  
posądzony Margrabia, że nie sprzyiał no-  
wym rządóm, zabrany i do Francyi zapro-  
wadzony, osadzony został w zamku de  
Trompette, iest to forteca miasta Bordeaux.  
A że mocne familie Hiszpańskie utrzymują  
między sobą niewypowiedzianą jedność,  
iż to, że nader są między sobą zpokre-  
wnione, iż z gorliwości o swoje przywile-  
je, a dla których utrzymania sądzą, że ta  
jedność nader potrzebna, spodziewać się za-  
tym trzeba było, iż tak okrutne obeyscie  
się z Margrabią de Leganez, wielu bardzo  
wzruszy partyzantów.

Z tym wszystkim Król Filipp drugą rzecz  
zrobił, która lubo nic w sobie, prócz nowo-  
ści, nie miała złęgo, wielu mu atoli przy-  
mnożyła malkontentów. Ogłosił on Hrabie  
de Tilli Kapitanem swoiey gwardyi, i żeby  
mu większą okazał dystrykcyą, chciał aże-  
by w iego siadał kaplicy, i dla tego rozka-  
zał aby taboret za iego stawiano krześłem.  
Cały dwór napełniony był podziwieniem  
z okazji tego honoru, który Król czynił  
temu panu; a że pierwsi panowie Hiszpań-  
scy, nawet ci, którzy pierwszey byli klasy,  
tego nie mieli prawa, przeto nie chcieli Kró-  
lowi asystować w kaplicy. Filipp nie zwa-  
ża-

żając na ich nieprzytomność, nie odmienił 1705.  
danego raz przywileju Tyłlemu. Nadto po-  
fel Francuski pierwszeństwo trzymał w ra-  
dzie narodowej, owszem wiele interesów  
odbywano w obecności tylko Króla, pośła  
Francuskiego, i Sekretarza pism publicznych,  
a który tylko bardziey jest wykonywaczem  
rozkazów Monarchy, które bydź od niego  
powinny podpisane, a nie raycą, i który ni-  
gdy głosu nie miewał pod czas rady.

Marzałek de Tesse przybył także z Fran-  
cyi, ozdobiony on był godnością generał-  
nego hetmaństwa wszystkich woysk w Hi-  
szpanii, i wszystkie woyska iakiegożkolwiek  
były one narodu, miały rozkaz aby mu były  
posłuszne. Oblężenie Gibraltaru zabranego  
roku przeszłego przez Anglików i Hollen-  
drów trwało zawsze, i Margrabia de Villa-  
daryas czynił co mógł dla odzyskania tej  
fortecy, gdy w tym Marzałek de Tesse do  
obozu przybył i swoje generalne ogłosił he-  
tmanstwo. Margrabia mając to rozrządzenie  
za krzywdzące iego czynności i iego zda-  
tność do prowadzenia wojny, a do tego nie  
mając woli służyć pod obcą buławą, złożył  
swoię godność, i sam list napisał do Króla  
Francuskiego w wyrazach dość dosadnie  
swoie okazujących nieukontentowanie. Mar-  
załek de Tesse kontynuował oblężenie, i pan  
de

5705. de Pointis zbliżył się był morzem dla przymuszenia fortecy do prędszego się poddania; ale flotta Angielska i Hollenderika pod kommandą Admirala Leake, która na tym jeszcze morzu była, przymusiwszy pana de Pointis do cofnienia się, i wsparwszy miasto posiłkami, zniewoliła Marszałka de Tesse do odstąpienia od oblężenia, i sprawiła ukontentowanie Generałowi Hiszpańskiemu, iż widział się być pomszczonym za afront mu wyrządzony.

Nowe podatki, do których wymagania od poddanych przymusiły Filippa wielkie na wojnę wydatki, nową dały okazyą do nieukontentowania narodowi Hiszpańskiemu, a osobliwie Katalończykom, którzy jawnie im się sprzeciwili. Boiażn ażeby iud ten zachwały do oczywistej nie przyszedł rebelii, pobudziła Króla do tego, że posłał tam woyska dla utrzymania swej powagi. To samo nowych szemrań dało okazyą, a których, strata tej Prowincyi był skutek dla Filippa niepomyślny.

Karol III. dnia 14. lipca wsiadł na flotę Angielską i Hollenderską z Hrabią de Petersborough, którego Królowa Angielska wozdem naywyższym ogłosiła swych woysk na wyprawę do Katalonii. Xiążę de Darmstad niegdys tej Prowincyi Vice-Król za



panowania Karola II. który stale utrzymy- 1705.  
wał korespondencyą z iey obywatelami,  
złączył się z Królem Karolem pod Gibraltarem,  
który umiał utrzymywać i bronić na-  
przeciw Francuzom i Hiszpanom tey forte-  
cy, który nakoniec nayzdawniejszy był do  
wykonania замыśłów ułożo-ych względem  
tey Prowincyi. Przyplłynęła zatym flotta  
pod Barcelonę, i wysadziwszy woysko na  
ląd, zaczęto oblężenie zamku de Montiony.  
Xiążę de Darmstad pod czas iednego sztur-  
mu poległ na placu, mimo tey iednak straty  
przytomność Karola Króla, emulacya mię-  
dzy woyskiem z różnych narodów złożo-  
nym, które uśiłowało iedno nad drugie swo-  
ię okazać waleczność, przymusiły garnizon  
tak zamkowy iako i miasta do poddania się  
dnia 14. września. Vice-Król Hiszpan z do-  
mu Velasco, chciał był z sobą zabrać tych  
wszystkich, których do więzienia był po-  
wtrącał iako podeyrzanych, pod pozorem,  
iż w kapitulacyi żadney względem nich nie  
było wzmiarki, ale pospolstwo obruszyło  
się naprzeciw niemu, i o włos życia go nie  
pozbawiło wraz z oficyerami Hiszpańskie-  
mi i Francuskiemi, którzy chcąc się schro-  
nić od roziuszonego pospolstwa, nie mieli  
bezpieczniejszego schronienia, iako na o-  
kręty flotty. Hrabia de Petersborough che-  
tnie

1705. tnie ich przyjął, i potym wyśadził ich z  
 ład królestwa Walencyi. Nie tylko zaś cały  
 garnizon Barcelony na stronę przeszedł Ka-  
 rola III. ale wszyscy obywatele Prowincyi  
 Katalonii, tak dalece, że codziennie nowe  
 od miasta odbierał poselstwa z oświadczeniem  
 swego poddaństwa, osobiście zaś po wyda-  
 ney deklaracyi, iż ich pod swoją bierze pro-  
 tekcyą. Królestwa Arragońskie i Walenckie  
 wkrótce za Katalończyków poszły przykła-  
 dem, i w ten czas okazało się, że Karol mógł  
 by być całej Hiszpanii wkrótce stać się pa-  
 nem, gdyby był miał więcej woyska zda-  
 tnego do wyrugowania Francuzów z Hi-  
 szpanii.

Król Portugalski chcąc rozdziwić siły Fi-  
 lipa Króla w czasie tym, w którym Karol  
 wojował naprzeciw niemu w Katalonii, wy-  
 śłał swe woyska pod hetmaństwem Margrabi  
 de Minas, który zdobył miasta Salvatierra,  
 Valence, Alcantara, Albuguergue, zamek de  
 Monvan, i nadto jeszcze obległ Badaios, ale  
 go dobyć nie mógł dla wielkich jego murów.

W Flandryi Xiążę Bawarski na czele  
 woysk Francuskich i Hiszpańskich zabrał Hui,  
 i opanował Liege, ale nie odważył się o-  
 bledz zamku, z okazji przybycia Xiążęcia  
 Malborough, który odebrawszy Hui, wy-  
 śłał swe woysko do atakowania szanców

Fran-

Francuskich, które porobili byli dla obrony 1705; tych miast; te gdy dodyte zostały, Xiążę Francuzów, Uliąc się z niemi, zapędził aż do Louvain, i wielu w niewolą zabrał, o- sobliwie zaś Bawarczyków, którzy lepiej od innych się bronili. Soutleaw i Uliet szcze- gólne były dwa miasta, które sprzymie- rzone woyska atakowały i wzięły w Belgi- um, a Elektor Bawarski starał się unikać spo- tkania się z niemi, obawiając się, aby po- dobney iak pod Höchstet nie przegrał batalii. Nayznakomitsze dzieło Elektora pod czas tey kampanii było, iż przez uniwersał wy- dany po wszystkich mieyscach gdzie iego rządom byli posłuszni, zakazał dawać tytu- łę Cesarza Królowi Rzymskiemu, a który cała mu przyznawała Europa.

Xiążę Klemens brat iego tegoż roku przedsięwziął stan przyjąć Duchowny, iakoż pierwsze odebrał był święcenia. Przy- czyną, którą miano, aby nie przyjmując święcenia mógł był przywilejami tego za- szczycać się stanu, ta była, że nie chciano mu zagradać drogi do stanu małżeńskiego, gdyby potrzeba domu Bawarskiego tego wy- magała, lecz rozkrzewiona potym familia, już od ślubów małżeńskich wolnym go nie iako uczyniła. Twierdzą inni, że ten Xią- że z namowy Króla Francuskiego ten stan był

1704. był obrał sobie, który rad był widzieć go w tym stanie, gdyż łatwo mógł był nakłonić Papieża, ażeby o iego wiedział potrzebach, gdyby fortuna iego przeciwną miała się okazać partyi, i gdyby nie mógł mu wyrobić powrocenia go na Elektorstwo Kolońskie. Dawniey dwor Francuski chciał go być zaślubić z Xiężniczką krwi Królewskiej, a to w ten czas, gdy Ludwik XIV. sprzyjał wybraniu na Elektorstwo Kolońskie Xiążęcia de Furstemberg, przez to bowiem zameście chciał był Ludwik XIV. nakłonić Xiążęcia Klemensa do odstąpienia swej pretensyi do Elektorstwa; lecz zażle potym odmiany w interesach. pobudziły Ludwika XIV. do innych wzięcia środków.

Śmierć Cesarza Leopolda, która go zakoczyła dnia 5. maja, po czterdziestu ośmiu lat panowania, nie tak Niemieckich iako i domu iego nie odmieniła interesów. Syn iego Jozef obrany Królem Rzymskim roku 1690. uznany iest Cesarzem bez najmniejszey przeciwności; i Sultan Turecki, któremu radzono, aby z tey śmierci i zamięszania domu Austryackiego korzystał, odnawiając wojnę, przez którą mógłby w Węgrzech to odzyskać, co iego utracili przodkowie, z tym się oświadczył, iż chciał w zupełności traktat zachować Karłowicki.

Samy więc Węgrzyni ciągnęli wojnę, lu- 1705.  
bo skłonniemi się okazywali do pokoju, i  
lubo już rozpoczęte były konferencye w  
Kemnitz w wyższych Węgrzech, nie wiele  
atoli ślad korzyści. Xiążę Rakotzi, który  
był głową strony przeciwney Cesarza, pod-  
chlebując sobie, iż przynajmniey Xiążęciem  
utrzyma się Siedmiogrodzkiej ziemi, mocą  
i gwałtem Xiążęciem tey Prowincyi, a nie  
żadnym prawem się czynił, i od obywatel-  
ów wierności i posłuszeństwa się domagał,  
na fundamencie, iż dwóch z iego domu Xią-  
żąt dawniey tą już władali Prowincyą. Ce-  
sarz z swey strony po odniesionych w Wę-  
grzech z Turków zwycięstwach, panem u-  
dzielnym tey ogłosił się Prowincyi, i dla u-  
trzymania w niey swoiey powagi, utrzy-  
mywał w niey woysko pod buławą Genera-  
ła Rabutina, które naprzód Węgrów przy-  
musiło do odłapienia oblężenia Klauzem-  
bourga, a potym na głowę poraziło Xiążęcia  
Rakocego, który z wielką trudnością ucie-  
czką się salwował. Ale że ten Xiążę w ca-  
łych Węgrzech wszystko gwałtownie czy-  
nił, przymuszając lud do wzięcia broni na  
obronę iego pod karą śmierci, wkrótce no-  
we zebrał woysko, które nie będąc nic przy-  
wiązane do utrzymania iego pretenzyi, czę-  
sto w potrzebie źle się potykało. A że wo-  
-



1705. na tą dymowa była na przeszkodzie Cesarzowi, iż znaczney części woyska swego użyć nie mógł na wojnę, którą sprzymierzony z nim potencye z powodu iego interesów prowadziły, przeto nie tylko Xiążę de Malborough ogłoszony Xiążęciem Niemieckim pod imieniem Xiążęcia de Mindelheim udał się był do Wiednia dla zagodzenia tych kłotni, ale nawet Królowa Wielkiej Brytannii, i Hollendrowie umyślnie swych wyśiali Deputatów do traktowania z Xiążęciem Rakocym i innemi w tymże związku będącemi. Ci Deputaci udali się do Tyrnawy miaśia wyższych Węgier, dokąd Rakocy przeniośł był wojnę po swej porażce z Siedmiogrodzkiej ziemi, gdzie chcąc obledz miasto Leopoldstad, powtórnie na głowę porażony i odpędzony został, a miasto żywnością i amunicją wsparte zostało. A że odmiana nastąpiła Monarchy przez śmierć Leopolda Cesarza, i że Węgrzyni czynili sobie nadzieję, że nowy Monarcha wstęp swój na tron zechce wławić przez litość, i szczególnych dla ich narodu udzielenie łask, przeto deputowani usilnie się starali, ażeby utwierdzili Węgów w tych ich zdaniach, i tym samym nakłonili ich do szukania łaski nowego Cesarza, zapewniając ich bez zawodu, że Cesarz Jozef skłonym

nym był wcale do pojednania się z niemi. 1795.  
 Z tym wszystkim po długich umowach i rozlicznych ugodach nic nie zrobiwszy, rozniechali się, i Węgrzyni takowych domagali się łask i przywilejów, że zezwolenie na nie iedno było dla Cesarza, co i zrzeczenie się praw do tego królestwa; nakoniec Węgrzyni publiczne uczynili zaświadczenie, iż ani Cesarzowi, ani Turkowi nie chcą być podległemi, ale że sami chcą swym władać państwem. Ponowiona zatym znowu wojna, i Xiażę Rakocy przed końcem roku tego na głowę porażony i zniesiony został przez Generała Herbeville, który mu zabrał całą Artylleryą, wszystkie bagaże i nazywakońnitze Chorągwie iego piechoty, i który pomiędzy ieńcami znalazł iednego imieniem Bellegarde, który się powiadał być Ministrem Króla Francuskiego przy Xiażęciu Rakocym. Generał Rabutin drugiego tymże charakterem się zaszczycającego zabrał był po wygranej batalii Klausembourg. Rakocy ieszcze raz w polu się okazał w miesiącu grudniu, lecz od tegoż Generała Herbeville blisko Samoswiwar zbity jest, co było przyczyną, iż wiele bardzo miast pod panowanie powróciło Cesarza, i te o nowe umowy dopraszały się dążące do pokoju.

1705. Bawarczykowie (z którymi dosyć siro-  
wo Cesarscy się obchodzili, że z przywią-  
zania ku swemu panu szczerą mieli wolą  
wspierać go w jego nieszczęściu) coraz to  
w większe wpadali podeyrzenie. Baczne  
zatem Ministrowie Cefarscy na ich kroki o-  
brócili oko, w rzeczy samey wiele odkryto  
spisków, dla których w większey niewoli  
trzymać ich musiano. Między innemi do-  
strzeżono, że przeciw artykułom traktatu  
zawartego roku przeszłego z Elektorową  
nie szczerze postąpiono sobie w oddaniu zu-  
pełnym Artylleryi i ammunicyi wojenney,  
którey znaczną kwotę, iako też i pieniędzy  
znaleziono w Bawaryi. To sprawiło, że ca-  
ły naród z broni wyzuto, który mimo tego  
nie prześłał swych nieprzyjacielskich czyn-  
ności dla uczynienia iakieys odmiany stanu  
swego mizernego, w którym zostawał, lu-  
bo Elektor po przegranych bataliach Szelem-  
berskiey i Hochstędzkiey nie był cale w sta-  
nie utrzymania go w iego zamysłach. Hra-  
bia de Gronsfeld mocą pierwsze Bawarczy-  
ków poskromił usiłowania, i dał im do roz-  
zumienia, że pobudki i uniwersały imieniem  
Elektora czynione, nader siabe były sposo-  
by do utrzymywania ich rozruchów i bun-  
tów, i że zamiast naprawy ich stanu, w gor-  
szy go odmieniały. Mimo tego, Bawarczyko-

wie

wie przy końcu roku w pole wyszli, wspar- 1705.  
ci kilku reymentami, które nieznacznie  
wkroczyły do Bawaryi, i przymusiwszy  
niektóre miasta, ażeby ich stronę trzymały,  
przedsięwzięli nakoniec oblężenie miasta sto-  
łecznego Munich; iakoż w wigilią Bożego  
Narodzenia z armatami stanęli pod murami  
miasta tego. Rządca miasta nigdy w tym cza-  
sie takowey niepodziwiał się wizyty, i  
potrzebując nieco czasu do otrzymania posił-  
ków, uczynił im propozycye nie tak dla u-  
gody, iako bardziej dla ich zabawienia.  
Krok ten rządcy zuchwałszemi ich uczynił,  
i takowa podali propozycye, iakoby już pa-  
nami całej zostali prowincyi. Gdy więc  
z obudwóch tron układają punkta do tra-  
ktatu, Generał Kriechbaum, który o trzy  
tylko mile był od miasta tego z wojskiem  
Cesarzkim, uwiadomionym będąc od Hrabie-  
go de Louvenstein, który rządził w Mona-  
chium, niespodzianie uderzył na Bawarczy-  
ków, i wzięwszy im tył, gdy garnizon mia-  
sta z czoła walczył z niemi, zniósł ich do  
szczętu, położywszy trupem na placu  
3000. a 700. w niewolą zabrawszy, oraz  
wszystkę Artylleryą i amunicyą wojsko-  
wą. A że Elektor pobudził był swych pod-  
danych przez wyraźne rozkazy do tey rebel-  
lii, przeto nowy Cesarz ostrzey sobie z nim

1705. postąpił, niżeli oyciec jego, gdy roku nastę-  
pującego Elektor wywołany zoił z państw  
Niemieckich, iako niżej mówić będziemy.

Nie tak pomyślnie szły rzeczy dla Cesa-  
rza nad Renem; z okazyi zaszyłych zatargów  
u dworu Wiedeńskiego przed samą śmiercią  
Leopolda Cesarza. Xiążę Eugeniusz przy-  
bywszy do Wiednia roku przeszłego, uczy-  
nił był sprawę całej kampanii, i poznawszy,  
że Cesarz był zdania tego, iż więcej mo-  
żna było zrobić, niżeli zrobione było, i że  
to uprzedzenie pochodziło z mniemania, iż  
we Włoszech liczne jego było wojsko, i  
żdatne do pokonania nieprzyjaciela, przeto  
Xiążę chcąc się usprawiedliwić Cesarzowi,  
upraszał Cesarza, ażeby wszedł w zupełne  
poznanie jego sprawy. A że Prezydent ra-  
dy wojskowej żądany gruntowny nie da-  
wał wymówki swej opieślności w dostar-  
czaniu wojska, i pieniędzy potrzebnych do  
prowadzenia wojny, przez co okroty wo-  
ienne opieślało iść musiały, dla tego Xiążę  
Eugeniusz oświadczył się, iż więcej służyć  
Cesarzowi nie będzie, ieżeli rada wojskowa  
w ręku tego byłaby miała, który nie czy-  
niać zadość swej powinności, był przy-  
czyną małych korzyści utrzymanych we  
Włoszech z nieprzyjaciela. Cesarz dogadza-  
jąc Xiążęciu Eugeniuszowi, tegoż samego  
uczy-



uczynił Prezydentem rady wojkowej, i 1705. zupełną mu oddał władzę rozrządzenia wszystkim, co się tycze wojny. Jakoż tak opieczale za przeszłego Prezydenta rady wojkowej szły rzeczy, że Milord Malborough przybywszy do Niemiec dla prowadzenia wojny, a żadney do tego nie zaślawszy gotowości, powrócił się do Belgium.

We Włoszech Xiążę Eugeniusz hetmanił wojskiem, które było jeszcze nad granicami Medyolańskimi, gdzie nie się osobiwego nie stało, prócz batalii de Cassano, której wygrana obiedwie strony sobie przypisywały. Imo Xiążę Eugeniusz wydając bitwę w zamiśle przebycia rzeki Adda, nie dopiął swego zamiśłu. Korzyść więc cała, którą z tej bitwy odniosł, ta była: że odwrócił Francuzów od oblężenia Turynu, do którego już się byli przysposobili przez wzięcie Verruc i Chivas. Francuzi nicodbiłą widząc potrzebę niedopuszczenia Xiążęciu Eugeniuszowi przebycia rzeki Adda, swe tam wysłali wojska, i z temi to Xiążę miał sprawę, a które przez całą kampanią trzymając go iak w oblężeniu, nie dopuszczaly mu wkroczenia w Xięstwo Medyolańskie. Toż wojsko Francuskie po sześciomiesięcznym oblężeniu, wzięło miasto Verruc, dawszy do murów jego ognia z armat

1705. 17000. razy. Xiążę de Vendome wszedłszy do miasta, same tylko zastał ruiny, gdyż Baron de Freising resztę zruynował, co Xiążę w całości zostawił, a to iż mu odmówione były zwykłe honory w kapitulacyi, które pozwalane bywały garnizonom tym, które swej powinności w czasie oblężenia zadofyć czynią. Villefrancie i Nice podobnie od Francuzów były zabrane, i miasto Chivas opuszczone od Xiążęcia, który się cofnął był do Turynu, pod którego podpadło losowi. Xiążę Sabaudzki spodziewał się być oblężonym w Turynie, gdy Xiążę de Vendome spieszył z wojskiem na pomoc wielkiemu Przeorowi bratu swemu naprzeciw wojsku Cesarowskiemu. Piękne fortyfikacye Wercelli teyże podpadły ruinie, co i miasto Verrue z rozkazu Króla Francuskiego, który chcąc umartwić Xiążęcia Sabaudzkiego, wysłał był Marszałka de la Feuillade dla oblężenia iego stołecznego miasta. Jakoż obległ go, ale niedostatek wojska i żywności, oraz zła pora czasu przymusiły go do zaniechania dalszego oblężenia, i odłożenia go na rok przyszły. Marszałek de la Feuillade chcąc jakimkolwiek nadgrodzić sobie sposobem to opóźnienie, poprowadził wojsko pod miasto Asti, ale Xiążę Sabaudzki uczyniwszy wycieczkę z

Tu-

Torynu, udał się za nim, i blisko Altì poraził go, a tak Marszałek musiał od tego odstąpić miasta. Naywiększą szkodę którą poniosł Xiążę Sabaudzki, była strata Montmelienu, które poddać się nakoniec musiało, po wyczerpanym rzeczonym oblężeniu.

Dwor Rzymki roku tego swe miał zakłócenie. Papież zezwolił był na sądzenie Margrabi de Vasto wielkiego pana Neapolitańskiego, pod pozorem, że swą mocą iednego z swych służących surowiey ukarał, w rzeczy zaś samey, iż przeciwnym był partyi Króla Filippa. Obwiniono go zatym, iż na Filippa czuwał zycie, i że na Kardynała de Janfon paszkwil wydał, w którym pomienionego Kardynała obwiniął, że go chciał schwytąć, albo z tego zgładzić świata. Hrabia de Lamberg Posel Cesarzki tym urażony naprzeciw Margrabiemu postępkowi wyjechał z Rzymu, i wyprowadził z sobą pomienionego Margabię, którego Cesarz ozdobił godnością Generała Lientenanta woysk swoich, wszelką z Dworem Rzymkim przyrzuwając komunikacyą. Papież który zezwolił był, ażeby rządca Rzymu skazał Margrabięgo na stracanie głowy, pozwoilił w tymże samym czasie Królowi Filippowi moc sądzenia i karania przez urząd Swiecki Duchownych swego Państwa, którzy nie chcieli

1705. go uznać za Króla, w tymże samym czasie pogroził wojskom Cesarzkim kłutwą, że swe przez Ferrarę czynili przechody, przez co większe ieszczę dworu Wiedeńskiego wzburzył naprzeciw sobie rozjątrzenie, i o mało do oczywistej nie przyszło nieprzyjaźni.

Klemens XI. wielką, mimo tych zatargów z dworem Wiedeńskim, ziednał sobie sławę przez zakończenie sprawy tyczącej się obrządków Chińskich, których potępił używanie między nowemi Chrześcianinami przez wydany dekret dnia 20 listopada, a który usprawiedliwił gorliwe i prawowierne zdania tych, którzy je potępiali. Sprawa trwała więcej iak lat 60. i pokilkakrotnie sądzona była, ale ustawne odwoływania się do nowych wyroków Stolicy Apostolskiej, były przyczyną kilkokrotnego roztrząsania tej sprawy.

Śmierć X. Tyrso Gonzales, obrociła na zakon Xięży Jezuitów oczy bardzo wielu, którzy dawniej chcieli tego Kapłana złożyć z generalstwa, chcąc tym sposobem przytłumić jego gorliwość, którą okazał był w potępieniu niektórych wolniejszych opinii, i usiłując wykorzystać złe niektóre zwyczaje, i powołaniu przeciwne, a które i w najswiętszych zwykły się zakrzewiać zgromadzeniach, gdy ich zwierchność baczno i prze-

przezornego na nie nie ma oka. A że w tym 1705.  
zgromadzeniu złożenie Generała było bez  
przykładu, przeto Tyrso Gonzales znalazł  
sposób, iż za Króla Hiszpańskiego wdaniem  
się, którego był poddany, Papięz Inno-  
centy XII. zamawiał te na niego zamachy,  
i że do samej śmierci iak inni Generałowie  
swóy dotrzymał urząd.

Królowa Polska, która od tylu lat w Rzy-  
mie siębawiła, opuściła to miasto, wyie-  
chawszy do Lombardyi, w zamiśle ziecha-  
nia się w Padwie z Elektorową Bawarską,  
która opuściła była Munich. Jest podobień-  
stwo, że to zeyście się nie inszym uczynio-  
ne było końcem, tylko dla ośłodzenia wza-  
iemnie sobie swego zmartwienia, w którym  
obiedwie te zostawały Damy. Większe ato-  
li potym nastąpiło zmartwienie, gdy Elektro-  
rowa chcąc powrócić do Bawaryi, i przyby-  
wszy na granice Tyrolskie, zamknięte dla  
siebie zastały pasy. Przymuszona zatym by-  
ła powrócić do Wenecyi, gdzie az do za-  
warcia pokoju przebywać musiała.

Czynności roku następującego małą czy- 1706.  
niły nadzieję polepszenia stanu Elektora Ba-  
warskiego i iego familii. Cesarz trwając w  
zamiśle swoim statecznie w poszukiwaniu  
zemsty z Elektora i iego familii, przełożył  
żądanie swoje na seymie Ratyzboskim, aże-  
by



1706. by tak Elektor Bawarski, iako i Elektor Kołoński brat jego byli wywołani z państw Rzeczy Niemieckiej, co było wykonane w Wiedniu dnia 29. sierpnia, podług wszystkich obrządków zwyczajnych w podobnych wywołaniach i złożeniach. Nadto rozkazał z Munich wszystkie potomstwo Elektora wywieść do Klagenfurtu, do tego ustanowił rządę Prowincyi, i ciężkim uciążając ją iarzmem niewoli, dał iey poznać, że gdyby lud chciał się wybić z pod jego rządów, powracając się pod panowanie dawnych swych panów, tedy zamiast ulżenia sobie przez swoje rebellie, cięższe iarzmo niewoli nościćby musieli. Rok ten cale był niepomyślny we Włoszech, w Hiszpanii, w Flandryi, dla Francyi i Króla Filippa, tak dalece, że gdyby rady pełne rozsądku i miłostwa Króla Ludwika XIV. nie były wsparły Króla Filippa, już żadney nie było nadziei powstania z stanu okropnego i niebezpieczliwego, w którym zostawał.

A że deklaracya Xiążęcia Sabaudzkiego na stronę sprzymierzonych potencji, wielką była przeszkodą do utrzymania tych Prowincyi we Włoszech, które uznawały Króla Filippa; przeto Ludwik XIV. widząc do tey pory pomyślne woyska swego powodzenie, przedsięwziął oblężenie miasta Turynu,

przy

przy którym jeszcze się Xiążę utrzymywał, 1706. po stracie prawie wszystkich państw swoich. Marszałek de la Feuillade zaczął więc oblężenie piętnastego dnia maja. Cesarscy obozowali jeszcze nad brzegami rzeki Adige, gdzie Xiążę de Vendome z woyskiem dość dostatnim zdawał się, iż ich trzymał w ścisłym opasaniu. Wodz ten od Króla Francuskiego miał sobie powierzony dozór najwyższy nad całym woyskiem, i nad wszystkimi interesami Francyi we Włoszech, tak dalece, że nic nie brakowało do pomyślnego powodzenia, tylko iedności między wodzami i subordynacyi, a która najmocniejszą może się nazwać sprężyną dobrego rządu i dobrego powodzenia. Władza ta powierzona Xiążęciu de Vendome, nader się nie spodobała była Xiążęciu de Vaudemont rządcy Medyolanu, który Prowincyą tę nader piękną oddał był panowaniu Francyi, i który w niey się rządził iako pan samowładny, a który teraz widział się bydź pod rządy drugiego poddanym i podległym sprawowaniu się z swych postępków. Wprawdzie Król Francuski wyrobił mu był już miejsce w Madrycie w radzie wielkiej królestwa Hiszpańskiego, chcąc go wyciągnąć politycznie z tego kraju, w którym przytomność jego obywatelom niezbyt była miłą.

Zby-

1706. Zbytnie wydatki na liczny dwór, który w-  
 trzymywał, jego zamyślił częstokroć nad-  
 zwyczajne a próżne, a zawsze prawie z u-  
 ciążeniem obywatelów, od których wielkie  
 wybierał summy sposobem pożyczanym,  
 nie będąc nigdy w stanie ich powrócenia, po-  
 wszechną u wszystkich ziednały mu niena-  
 wiść. Nadto duma wielka i zbytnie do inte-  
 resów Francuskich przywiązanie nawet ie-  
 szcze za życia Króla Karola, były to wady  
 całę przeciwne charakterowi Lombardów,  
 i ich przywiązaniu do domu Austryackiego.  
 Lubo więc pewną miał godność Xiążę de  
 Vaudemont w Hiszpanii, nie chciał aroli iey  
 przyjąć, obawiając się, aby przy wyjeździe  
 z Medyolanu podobnemu jak w Bruxelli nie  
 podpadł zmartwieniu, gdy areszt na iego  
 wszystkie położono rzeczy, i sam byłby bez  
 wątpienia wzięty, gdyby go był Król Gwil-  
 helm w swej nie wywoził karecie; do te-  
 go chęć panowania w tak piękney i boga-  
 tey Prowincyi nie małym do wymowienia  
 się w przyjęciu nowey godności była mu  
 powodem. Ale Król Francuski bardziey po-  
 myślność swych zważając interesów, nize-  
 li nieukontentowanie rządu Medyolanu,  
 zupełną władzę i zwierzchność tak wojska  
 iako i interesów korony Francuskiej powie-  
 rzył Xiążęciu de Vendome, nie zważając na  
 nie

nienkontentowanie ztąd wypływające Xiążęcia de Vaudemont.

Xiążę de Vendome wstawiał początki tey kampanii przez batalią de Calcinnato, czyli Monthiari, którey wygraną sobie przypisywał. Xiążę Eugeniusz, który z Wiednia się był wybrał dla hetmanienia woyskiem Cesar skim, nie znajdował się ieszcze pod ten czas we Włoszech. Lecz iak tylko przy był, nie tylko przebył rzekę Adige, i Francuzów ruszył od iey brzegów, przy których uszańcowali się byli, ale pokilkakrotnie spotkawszy się z niemi, onych poraził. Naypierwsze zaś iego staranie było poddać dostatnich posiłkow Xiążęciu Sabaudzkiemu dla uwolnienia stołecznego iego miasta od oblężenia, iakoż szczęśliwie wszystkie prze był rzeki, nawet rzekę Po, mimo wszelkie go uślówania i przeszkod Xiążęcia de Vendome. Francuzi przegrawszy bitwę Rameliyską w Flandryi w miesiącu maju, Ludwik XIV. wezwał z Włoch Xiążęcia de Vendome, sądząc, iż on sam ieden był zdatny do przywrócenia serca Francuzom, które utracili byli po przegranej Rameliyskiey sprawie. Na iego miejsce Xiążę Orleański był posłany, lecz i on nie mógł przeszkodzić Cesar skim wkroczenia do Pedemontium. Cesarscy przebywszy pomyślnie rzekę Po, wkroczy-

1706. li do Modeńskiego państwa, i zdobyli Final, Carpi i Reggio, a nakoniec po trzydziestu i iednym dniu marszu, Xiążę Eugeniusz złączył się z Xiążęciem Sabaudzkim dnia pierwszego września. Xiążę Orleański widząc, że nie mógł tego przerwać marszu, udał się był także do Pedemontium, gdzie obiół komendę oblężenia Turynu, spodziewając się, iż przed złączeniem się Cesarzkich z Xiążęciem, dobędzie go, zasadzając tę swoją nadzieję na obietnicy pana Tardyf najwyższego Inżyniera. Ale zawiodł się bardzo na swej nadziei, gdyż Xiążę Sabaudzki wraz z Xiążęciem Eugeniuszem dawszy trochę czasu do wytchnienia woysku, dnia 7. września pod okopami Xiążęcia Orleańskiego się okazali, z których go wyparowawszy, na głowę porazili. Zwycięzcy w okopach i na bateriach znaleźli 158. armat i 58. miedzierzy, niezliczoną oraz i do wiary prawie niepodobną liczbę ammunicyi gotówey. Francuzów więcej iak 4000. na placu legło, a niewolników większa nierównie była liczba. Naywiększa zaś korzyść tego zwycięstwa była, odzyskanie wszystkich prawie miast i fortec Pedemontium, Medyolanu, i Goito z niektórymi Xięstwami Mańtuańskiego, gdzie atoli Cesarscy kilka strąt łponieśli pod komendą Xiążęcia dziedzicznego de Hesse.

Cas-



Cassiel, którego Hrabia de Modavi przymusił 1706. do odstąpienia oblężenia Kałtyllonu i Stywery. Francuzi naprzód cofnęli się pod mury Pignerolu, ale nie widząc się tam bezpiecznemi, przeszli za rzekę Suse. Xiążę Sabaudzki uwolniwszy swoją stolicę z oblężenia, a chcąc korzystać z swego zwycięstwa, obległ Kazał, które po ośmiodniowym szturmie poddało się. Resztę kampanii Xiążę Sabaudzki strawił na odzyskaniu Pedemontium, i przywróceniu poddanych do dawnego sobie posłuszeństwa. U dworu Króla Francuskiego ogłoszono, że Xiążę Orleański przed zakończeniem kampanii z wojskiem powróci do Pedemontium, ale przegrana pod Turynem nie dozwoliła mu tego wykonać dzieła, i żadnych nie czyniąc do tego kroków, powrócił do Wersalu.

Nie lepiej szły rzeczy we Flandryi dla Francyi. Marszałek Villeroi hetmaniał wojskiem pod buławą Elektora Bawarskiego, i kampania rozpoczęta naprzód przez małe utarczki, nakoniec przy końcu miesiąca miała do generalney przyszło sprawy, a która całego Belgium postać odmieniła. Król Francuski znaczne w tym kraju miał swe wojsko, ale mniemano sprawiedliwie, że większa część jego nie zbyt była zdolna do boju, dla sposobu, którym zaciągi czyniono,

1706. gdy Król zimy przeszłej przymusił żołnierzy powiatowych, których rządy tych Prowincyi ustanowili byli, ażeby dawne rekrutowali reymenta, pod karą skazania na galery tych, którzyby nie chcieli służby przyjmować, lub którzyby losem wyciągnięni dezertowali. Ztoczona zatym bitwa w Ramelii w Brabancyi. Mylord Malborough najwyższą miał komendę nad sprzymierzonym woyskiem z panem Ouwerkerke Generałem woysk Hollenderkich. zaieście Francuzów tak było zupełne, że całą prawie po tym zwycięstwie podbito Brabancyą, a Elektor Bawarski, który po zakończoney bitwie z resztą woyska swego schronił się był pod mury Bruxelli, opuściwszy to miasto i całą Prowincyą, schronił się do Yortec Francuskich odleglejszych. Prócz trupów na placu zostawionych, liczba niewolników, która się dostała sprzymierzonym, do wiary prawie jest niepodobna. Miasta Bruxelle, Louvain, Malines, Gand, opuszczone poddały się zwycięzcom, a Stany Brabanckie wysłały poselstwo do Karola z oświadczeniem swego mu poddaństwa. Pan Ouwerkerke z swym woyskiem poszedł obledz Ostendę, i w ośmiu dniach opanował to miasto, które dawniey przez trzy lata odpor dawało potęgę Króla Hiszpańskiego. Menin, Dendermon-

monde i Ath, z podobnąż poddały się łatwo- 1796.  
ścią, słowem przez tę przegraną Król Fran-  
cuiski został w innych Prowincjach osłabio-  
nym, wyciągając woysko swe z Niemiec i  
z Włoch dla posłania ich do Belgium, oba-  
wiając się, ażeby sprzymierzone woyska  
wielkie odnosząc korzyści, nie wkroczyły  
w jego własne królestwo. Szczęściem do  
portów jego zawinęło kilka okrętów Hi-  
szpańskich z Indyi powracających wielkie-  
mi obładowane pieniędzmi, te on zabra-  
wszy, ich właścicielom dał bilety czyli kar-  
ty zapewniające, iż swe odbiorą pieniądze;  
jak tylko jego polepszą się interessa. Te bi-  
lety, które już po całym prawie rozrzucił  
był królestwie, wielkie w tym czasie i wdal-  
szym w handlu sprawiły zamieszanie, a któ-  
ry gotowych do utrzymania się potrzebu-  
je zawsze pieniędzy,

Zabranych Hiszpanom pieniędzy użył Lu-  
dwik XIV. na uzbrojenie flotty, w zamiśle  
obłężenia Barcellony, sądząc za najpotrze-  
bniejszą rzecz dla ubezpieczenia królestwa  
Arragonii i Walencyi, które Karola już u-  
trzymywały naprzeciw Filippowi, ażeby  
z tego ustąpił Karol miasta. Filipp miał być  
to przedsięwziąć obłężenie ziemią z woy-  
kiem tak z Francuzów iako i Hiszpanów  
złożonym, gdy Hrabia de Toulouse miał mo-

1706. rzem z swej strony to wżpierać oblężenie, Jakoż dnia 2. kwietnia zaczęte iest to oblężenie tak od Filippa iako i od Hrabiego de Toulouse, i z wielką utrzymywane było żwawością i odwagą. Zamek de Montioni po długim od oblężęńców go bronieniu 25. tegoż miesiąca iest opuszczony, nie chcąc podawać woyska w niebezpieczeństwo dostania się w niewolę. Nakoniec dnia 8. maja, gdy flotta Angielska i Hollenderska na morzu się okazała, Hrabia de Voulouse wyfadywszy na ląd znaczną część woyska i ammunicyi, ku Prowancyi z swą cofnął się flotą, a Król Filipp we dwa dni potym z taką prędkością odstąpił oblężenia, iż większą część na placu swej zostawił Artylleryi i ammunicyi. Co zaś iest podziwienia godnego, to to, że flotta Angielska i Hollenderska 6000. tylko woyska do miasta wprowadziła, i że dwie iuż wielkie od oblężęńców w murach miasta uczynione były rozwaliny, przez które mocny szturm przypuściwszy, mogli byli łatwo oblężęncy wnieść do miasta, i że bardziey fortuna sprzyiać się zdawała oblężęńcom, niżeli obleżonym. Z tym wszystkim Filipp żadną nie będąc wycieczką przyciśniony, odstąpił oblężenia, i z swym woyskiem równie tą ucieczką przestraszonym, iako i zaćmieniem słońca, które się tegoż dnia

dnia trafiło, udał się ku królestwu Nawarry, 1706. mając wolą schronić się do Francyi, i eżeliby wiadomości, które odbierał od woyska Portugalckiego, miały byź niepomysłniejsze.

Woysko to hetmanione przez Margrabię das Minas, umocnione przez niektóre reymenta Hollenderskie i Angielskie, które Mylord Guloway prowadził, rozpoczęło było swoją kampanią przez zabranie Alkantary i innych miast na trakcie do Madrytu położonych, gdzie spodziewało się złączyć się z Królem Karolem III. Nadzieia jego zasadała się na woysku posłikowym wysłanym Królowi Karolowi do Katalonii, i które dostanie było do nakłonienia Hiszpanów, którzy, według mniemania sprzymierzonych potencyi, dla tego tylko Filippa utrzymywali, że nie mogli bezpiecznie oświadczyć się za Karolem. Jakoż manifesta, które Mylord Galoway porozrzucać rozkazał, to sprawiły, iż wszędzie, którędy z woyskiem przechodził, mało doznawał przeciwności, że miasta dobrowolnie bramy otwierały, nie będąc do tego nawet przymuszane. Ta łatwość w poddawaniu się swemu przeciwnikowi, zniewoliła Króla Filippa, iż z Madrytu swoje wyprowadził małżonkę, i że sam z niego wyjechał, zabrawszy przednieysze klejnoty korony Hiszpańskiej, w zamiśle schro-



1706: nienia się do Nawarry, a stamtąd do Francyi. Lecz niektóre osoby zazdroszcząc pomysłu powodzeniom Karola, albo raczey sławie tych, którzy go z taką walecznością i chwałą na tron prowadzili Hiszpańki, odradzili mu, aby nie wprzód do Madrytu się udawał, aż póki by wojsko Portugalskie nie opanowało go, i w nim go Królem Hiszpanii ogłoszono. Opuściwszy więc Karol moment fortuny dla siebie nayprzyjaźniejszy, Filipp Król swych zagrzawszy i zachęciwszy partyzantów, sam powraca do Madrytu, a gdy iego przeciwnika widać nie było. ci którzy go Królem ogłoszili byli, z miasta się wynieśli, widząc się zbyt słabymi naprzeciw się złączoney Xiążęcia de Berwik i Króla Filippa. Wojna trwała atoli ieszcze między dwoma wojskami, które naprzeciw sobie obozowały, nie śmiejąc atoli do wielkiej przytąpić bitwy. Karol nie złączywszy się z wojskiem Portugalskim, został tylko przy krolestwach Arragońskim i Walenckim, przy których nawet w dalszym czasie utrzymać się nie mógł. Filipp wsparty nowym wojskiem Francuskim, które mu Mr. Legal przez Nawarrę był przyprowadził, okazał swóy gniew naprzeciw tym, którzy się mu przeciwnemi oświadczyli, a w szczególności Magistratowi Madryckiemu, który Karola za

Króla

Króla uznał był Hiszpańskiego, wszystkich 1706.  
 więc z ich wyzuwszy urzędów, z miasta u-  
 stąpić im rozkazał. Królowa nawet pozostała  
 wdowa nie była uwolniona od skutków roz-  
 iątrzonego serca Filipa Króla, gdy z Tole-  
 du wyprowadziwszy do Francyi przewieść  
 ją kazał, że oświadczyła iakoweś ukonten-  
 towanie z odmiany interesów korony Hi-  
 szpańskiej; spodziewała się bowiem podo-  
 bno polepszenia swej kondycyi, zważając  
 iak mało korzystała z swej niebaczności na  
 to, co się działo u dworu przy schyłku ży-  
 cia Karola II. iey małżonka. Filipp do tego  
 miał przyczyny obawiania się, ażeby mie-  
 szkanie tej Królowy w Hiszpani, nie dało  
 kiedy okazyi nowych odmian w tej koronie.

Karol który został się był w Bracelonie  
 przez cały przeciąg tego obleżenia, cieszył  
 się widokiem pozostałych na placu wojen-  
 nych sprzętów po ucieczce swego Antago-  
 nisty, to iest 140. armat, 43000. bomb,  
 26000. kul, i inney niezliczoney liczby  
 ammunicyi. Okazał także swoją ludzkość i  
 miłość ku 2000. chorym pozostałym w o-  
 bozie nieprzyjacielskim, których Marszałek  
 de Tesse zalecił Mylordowi Peterborough  
 po ucieczce Francuzów, z któremi aby się  
 iak nayłaskawiey obchodzono, mocno Król  
 Karol zalecił. Te pokonczywszy zabawy i

roz.

1706. rozporządzenia, udał się do Arragonii, gdzie w Saragossie i we wszystkich innych miastach Królem był ogłoszony. Kartagena w królestwie Walencyi oblężone poddało się woysku iego równie, iako i Alikante. Walencya stołeczne miasto królestwa tegoż imienia, poddało się Hrabi de Peterborough ieszcze przed oblężeniem Barcellony, lubo Generał de Las Terres, więcey odwagi iak roztropności mający, i Biskupi Murcy i Origvelli, którzy na koń wsiadłszy, do oręża wzięli się byli dla urzysiania Króla Filipa i wszelkiego przykładali starania, ażeby wstrzymać mogli byli te zabory miast, po których nastąpiła była ieszcze strata wysp Maiorki i Jwki. Gdziekolwiek Generał ten, i wżwyż mianowani Biskupi okazali się, a znaleźli sprzyiających Karolowi III. wżysko ogniem i mieczem niszczyli, postęppek zdanieyszy bardziey do większego wznie-cenia rozziątrzenia, niżeli do naklonienia zachowania wierności. Jakoż iedna z naymoe-nieyszych pobudek dla obywatelów Sara-gossy była, że odstępił Filipa Króla, za-palczywość Marszałka de Tesse, którą okazał na początku kampanii, z okazyi śmierci dwóch żołnierzy Francuskich, których nie-kóre partykularne osoby na ustroniu zabiły, i dla której uniknienia, pospoliwo bunt pod-  
dano.

niosło, tak dalece, że Marszałek swe sal. 1706, wuiąc życie, z miasta wynieść musiał.

Don Piotr II. Król Portugalki umarł przy końcu roku tego w Lizbonie, i zostawił koronę Don Janowi synowi swemu starszemu. Jan wstąpiwszy na tron wydał deklaracyą, iż chciał dopełnić zawzięte od oycy swego obowiązki, i nowe nakazał zaciągi, które iuż przed śmiercią oycy jego czynić poczęto. Niektórzy więksi panowie królestwa tego okazywali chęć ofiarowania korony średniemu synowi Don Franciszko- wi zmarłego Króla, ale że ich partya była słaba, i że podburzania cudzoziemców, którzy radzili byli korzystać z domowey wojny, nie miały sił dostarczających do iey utrzymania, przeto nie śmieli iawnie z swą się oświadczyć chęcią. Prawda to jest, że niektórzy z tych wielkich panów, którzy za- żyli byli do spraw i interesów w czasie, gdy układano zaślubienie Xiążęcia Sabaudzkiego z Infantką Jzabellą na ten czas Sukces- forką korony Portugalskiey, byli nader inter- esom Francyi przychylni, co też było przy- czyną, iż żadnego znakomitego nie posia- dali urzędu, iak tylko Don Piotr wszedł był w wielką owę aliancyą.

Królowa Angielska, która przez swoje flotę uwolniła była Karola III. z oblężenia

Bar.

1706. Barcelony, i która o większym jeszcze zamysłała dzieło, rozkazała wielką wystawić flotę, której cel dotąd nikomu nie był wiadomy. Tym czasem Ludwik XIV. Król Francuski mniemając, iż innego ta flotta nie miała celu, tylko napastowanie brzegów jego królestwa, dał natychmiast rozkaz, ażeby wszystkie iak najmocniej obwarowano. Rozkazał do tego nie tylko wojsku i Prowincjom nadmorskim, ale i przez pospolite ruszenie wszystkich Szlachcie wynieść w pole, oraz uzbroić i umocnić Artyleryą wszystkie miejsca, w których mógłby nieprzyjaciół na ląd wysłać. Flotta ta wygotowana na morze się puściła, ale skołatana od wiatrów, do swych cofnąć się musiała portów, gdzie naprawiwszy, co nawalności popsuły były, udała się ku Portugalii, nowe iey prowadząc posilki.

Parlament Angielski wielkimi zatrudniał się sprawami, z których jedna roku tego uskuteczniiona została, a druga dopiero swóy wzięła skutek w kilka lat potym, Pierwsza sprawa była nadać Indygenat Xiężnie Zofii wdowie Elektora Hannowerckiego, która roku przeszłego ogłoszoną była dziedziczką korony Brytannii, w przypadku zeyścia bezpotomnie Królowy Anny, i wnukowi iey Jerzemu Augustowi, któremu prócz patentu in-



indygenatu Królowa posłała order podwiał- 1706.  
skowy, i patent na pana Angielskiego z ty-  
tułami Barona, Hrabi, Margrabiego i Xiążę-  
cia Kambrydzkiego, wraz z włościami  
przywiazanemi do tytułów, któremi był o-  
zdobiony. Druga sprawa, którą Parlament  
roztrząsał, była ziednoczenie królestwa  
Szkockiego z Angielskim, a to tak ściśle,  
żeby obadwa narody ieden tylko składały  
naród, iednemiż zaszczycone przywilejami,  
pod iednym zostając prawem, i żeby ieden  
miał Parlament z obudwóch złożony naro-  
dów, A że interes ten zależał od innych  
wielu potrzebnych ułożeń, przeto cały ten  
rok i wielka część następującego, obroco-  
na jest na zakończenie tego tak wielkiej  
wagi interessu.

Dwor Cesarzski, który od kilku lat praco-  
wał około podbicia Węgrów, wielkie czy-  
nił sobie w tym roku nadzieie swych usku-  
tecznienia zamyśłów, ale w swych zawiodł  
się nadzieiach. Lubo więc woyska Cesarzkie  
zawsze nad Węgierskiemi tryumfowały, ile-  
kroć przyszło z niemi do sprawy, przecież  
ci dosyć długo naprzeciw potędze Cesarza  
się utrzymywali, a że woyna terażniejsza  
nawiększym była bezpieczeństwem dla wo-  
dza ich Xiążęcia Rakocego i innych, któ-  
rzy woyskiem hetmanili Węgrów, i że zbo-

1706. gacała wojsko przez łupy i rabunki, dziwić się przeto nikt nie powinien, iż nie łatwo przyimowali kondycye pokoju, lubo te nader dla nich były pomyślne. Na początku kampanii, przymuszeni zostali opuścić Siedmiogrodzką ziemię i oblężenie E-denbourga, co było przyczyną do zawieszenia nieprzyjacielskich kroków na jakiś czas, i do konferencyi, które się rozpoczęły w Tyrnau dla wynalezienia nayskuteczniejszego sposobu do zawarcia ugody. Cesarz napisał list do Narodu pełen wyrazów łaskawości i oświadczenia dobroci i niepamięci na wszystkie przeszłe jego bezprawia. Przed-ugodne punkta były zawieszone, i przerwa wojny na dłuższy czas jest odłożona a to, aby malkontenci więcej mieli czasu do roztrząsania punktów im podanych. Wszystko to atoli na nic się nie przydało, gdy Węgrzy zerwali konferencyę przez zabranie miasta Strygonium, z którego wkrótce wypędzeni zostali przez wojsko Cesarzkie, które dobywszy miasta tego szturmem, wszystkich tam się znajdujących w pień wycięli. Xiążę Rakocy tej mszcząc się straty, a który zawsze pragnął być Xiążęciem Siedmiogrodzkim, wypędził Xięży Jezuitów z tych wszystkich miast, które jego były partyi, sądząc ich za największą przeszkodę do dopełnienia

nia swych zamiarów. A lubo w tym swoim 1706.  
mniemaniu nader się zawodził, z drugiey ie-  
dnak strony szczodrośliwość Cesarza ku te-  
mu zakonowi z dóbr Węgrzynów konfisko-  
wanych, które im nadawał, wielką do poie-  
dnania tego narodu z Cesarzem czyniła prze-  
szkodę, gdyż Węgrzyni dopóty broni zło-  
żyć nie chcieli, póki by im ich dobra nie by-  
ły powrócone, mając zawsze na Jezuitów  
porozumienie, iż umyślnie ich przed Cesa-  
rzem obwiniali, ażeby oni z ich dóbr konfi-  
skowanych więcej korzystać mogli.

Cesarz roku tego z strony Renu żadney  
nie poniosł straty, a to, że Francuzi po prze-  
graney Rameliyckiey bitwie przymuszeni zo-  
stali wyciągnięcia swego wojska z Niemiec,  
lubo już uwolnili byli od oblężenia zamek  
nazwany Louis, lubo dobyli Bischoweiler,  
Druntheim i Haguenau, z przyczyny podo-  
bno niebaczności dobrowolney Xiążęcia Lu-  
dwika Badeńskiego, albo raczey niesforności  
i małości wojska, które nie było dość dosta-  
tnie do dania odporu żywoci i męstwu  
Francuzów.

Rok ten dla Augusta II. Króla Polskiego  
ze wszystkich był nayszczęśliwszy. Ka-  
rol XII. i Stanisław Leszczyński nowo Kró-  
lem obrany Polskim, za pomocą Karola XII.  
widząc, że August szukał sposobu złączenia  
się

1706. się z Carem Piotrem Alexiewiczem, którego woyska zbliżały się do Litwy, umyślili uprzedzić go i pokonać, nimby mocnemi wsparty był posiłkami. August II. woyska swego kommandę powierzył był Generałowi Schulembergowi, przeciw któremu Karol XII. wysłał Marszałka Reuschiu. Ci dway więc wodzowie pod Wschową nie daleko Polskich granic spotkali się. Bitwa ta nad cały nie trwała kwadrans, Woysko Saskie dwa razy liczniejszy niż Szwedzkie, za przykładem Moskalów, których siedm tysięcy było, w rozsypkę poszło. Reyment ieden Francuzów, któremu Artylleryi dozór był porzucony, widząc zbliżających się Szwedów, broń złożył, i do tey przegranej wielce dopomógł. Cały ten Regiment służbę potym u Króla Szwedzkiego przyjął.

Tyłu nieszczęśliwościami skołatany August II. samą się umysłu statecznością i przyjaźnią Cara utrzymywał. Lecz do ostatniego nakoniec kresu przyszedł nieszczęścia August, gdy Karol XII. spustofywszy Litwę i Wołyń, wtargnął do Saxonii pierwszego września, i obozem pod Alt Ranitadem stanął. August, całe się tego wkroczenia do Saxonii Karola XII. niespodziewał, zwłaszcza, że w pierwszych początkach wojny zaczętey o Sukcesyją Hiszpańską, Rzecz Niemie-

cka

cka deklarując się na stronę Cesarza przedsię- 1706.  
wzięła była mieć tego za publicznego nie-  
przyjaciela, ktoby śmiał wojnę prowadzić  
z jakim Xiążęciem Państwa Niemieckiego. Ja-  
koż iak tylko wieść doszła o zamiarach Kró-  
la Szwedzkiego do Niemiec, natychmiast  
feym Ratyżboński upraszał Króla Pruskiego,  
aby swą powagą odwrócił Króla Szwedzkie-  
go od przedsięwzięcia wkroczenia do Saxo-  
nii. Lecz próżne były wszelkie starania, Ka-  
rol do Saxonii swe wprowadził woysko, i  
opanowawszy Lipsk, wymógł z niego kontry-  
bucyą 130. tysięcy talerów, a potem pod  
Ranstadem obozem stanął. Z tego więc miey-  
sca ogłosił Sasom, żeby odtąd Króla Augu-  
sta swym nie uznawali panem, ale syna ie-  
go, i żeby mu tę samę wypłacili sumnę pie-  
niężną, którą płacili Elektorowi Augustowi  
na prowadzenie wojny w Poliszczu. Cesarz  
wyśłał był do niego iednego z swych Mini-  
strów, aby go nakłonił do ugody, lecz posel-  
stwo to równy odebrało skutek, iako i wda-  
nie się Króla Pruskiego. Nakoniec August  
widząc co się w Poliszczu i w Saxonii dzie-  
ie, uchylivszy oney chwały, która szczę-  
śliwości poddanych ustępować powinna, o  
pokoy przyśtoyny i swej godności nie zel-  
żywy, prosił Króla Karola. Ale Karol szczę-  
ściem zaślepiony, te pokoiu podał kondy-  
cyę.



706. cye. Naprzód, aby August korony Polskiej odstąpił, a Stanisława Królem uznał; powtóre, żeby się przymierza wyrzekł z Piotrem wielkim, i Posła iego Pakrula mu wydał.

Tym czasem Biskup Kujawski od Augusta do Cara posłany, przybywa do Piotra wielkiego, i zniewala go do wniścia z woyskiem do Polski. Menżyków 20,000. woyska wprowadziwszy, zupełnie pod Kaliszem nad Szwedami pod kommandą Mardefelda zostającami odniósł zwycięstwo, które nie tylko nic nie pomogło do ulżenia ciężkich warunków pokoju, ale owszem Karola do więkŝzey nieużytości przywiodło. August II. obawiając się, aby za pośrednictwem Króla Pruskiego, pokoy między Moskwą i Szwedami nie stanął, a nadewszystko troskliwy o Państwo swoje dziedziczne, przytłął nakoniec na kondycye od Króla Szwedzkiego przepisane, i pokoy Alt-Ranstadcki przyjął w tym prawie samym momencie, gdy Szwedów z Menżykowem na głowę poraził. Rozumiejąc zaś, iż przytomnością swoją Karola XII. do więkŝzey ludzkości nakłoni, do Saxonii wyjechał, ale nic sobie cale wyjednać nie mógł, i wszystkie warunki tak iak były od Karola przepisane, wypełnić musiał. Zaczyn i Królewiców Jana III. synów z areztu uwolnił, i list otrzymaney ko-

rony winzuiący do Stanisława Łeszczyńskiego 1706.  
go napisał, i Paktula wydał Królowi, który  
roku następującego żywo go w Kazimierzó-  
wie pod Kaliszem końmi rozszarpać rozka-  
zał. Przypadek Paktula dał okazją dla ży-  
cia i śmierci iego odmiennych i tragicznych  
przypadków, owemu przyśłowiu o ludziach,  
którym się zawsze różnie, ale częściej nie-  
pomysłnie powodzi: *Nieszczęśliwy iak Pa-*  
*ktul*, Śmierć Paktula wiekopomnym będzie  
zawsze świadectwem frogości i tyraństwa  
Karola XII. który przeto chwale swej bo-  
haterkiej nie małą zadał plamę.

Gdy Paktula w Polsce tak okrutnie exe-  
kwowano, Rada Królewska w Stokholmie  
pewnego Szlachcica Infantkiego imieniem  
Peykul na gardło osądziła o to, iż Infant-  
czykiem będąc w wojsku Augusta Króla słu-  
żył. Królowa matka Karola XII. próżno się  
o zachowanie iego przy życiu starała.

Klemens XI. nowe znowu miał zayścia  
z Cesarzem, które z dawniejszemi złączo-  
ne, przymusiły Dwor Wiedeński do odda-  
lenia od swego dworu Nuncyusza. Zwyczaj  
jest, który Cesarze mniemają, iż się na pra-  
wie gruntuie, że po osiągnięciu korony, ka-  
żdy Cesarz może raz ieden nominować do  
tych beneficjów, które wakują w Państwie  
Niemieckim. Prawo, które się w tym nazy-

1706.

wa kraju *pierwsze prośby, Jus primarum Precum*. Papież nie przeczył temu zwyczajowi, ale twierdził, że Cesarz nie mógł tego użyć prawa, nie wzięwszy wprzód pozwolenia od Świętej Stolicy, a przeto wszystkie nominacje uczynione od Józefa Cesarza, za nieważne osądził, iż bez wziętego pozwolenia od siebie, użył *Jus primarum precum*. Klemens lubo już sześć lat był Papieżem, chciał był jeszcze jedną odprawić wizytę Kościołów Narodowych, i w nich uczynić nowe rozrządzenia, któreby mu się zdawały potrzebne. Monarchowie, protektorowie tych Kościołów iako i narodów tych, które im były poddane, przeciwność swoją naprzeciw tej wizycie Papieża okazali, twierdząc, iż iey Papież czynić nie może bez ich zezwolenia. Do tego Król Karol III. ośobiście miał naprzeciw Klemensowi Papieżowi zażalenie, iż to, że żadnych nie chciał przyjmować jego nominacji w Prowincjach tych Monarchii Hiszpańskiej, które go już Królem i swym uznawały panem, iż że nie dozwolił, ażeby w Rzymie w Kościele Medyolańskim S. Karola Boromeusza wystawiony był portret jego podług wniesionego zwyczaju, i że już panem całego został Medyolanu. Nakoniec Klemens nowych dziewiętnastu kreowałszy Kardynałów,

łów, dał Cesarzowi okazyą do nowego i 1706. większego nieukontentowania, gdy w tak znaczney liczbie wyniesionych na godność kardynałską, żadnego nie promowował z tych, którzy od Cesarza byli zaleceni, i że nie zważając na nieukontentowanie, które Cesarz okazywał naprzeciw Palawicyniemu rządcy Rzymu, który na śmierć skazał był Margrabię del Vasto, lubo był ozdobiony godnością Generała Lieutenanta woysk Cesarzkich, kardynałskim ozdobił go kapeluszem, iakoby w nadgrode tego, co uczynił, i ubezpieczając go naprzeciw gniewowi Cesarza, którego skutków mógł się być zawsze obawiać. Z tym wszystkim Cesarz, który iuż posła swego nie miał był w Rzymie, na końcu roku wysłał posłem do Rzymu Kardynała Grymaniego, ażeby miał oko na Cesarzkie interesa, i żeby nie zdawał się rwać zupełnie przyjaźni z tym dworem, który wszystkie Europeyskie Potencye stara się mieć sobie przyjaznym.

Lecz co naywiększey wagi iest godnego między innemi odmianami tego roku, to chęć, którą Ludwik XIV. Król Francuzki oświadczył, iż chce wojnę zakończyć, czyniąc pierwszy propozycye pokoju sprzymierzonym potencjom przez Elektora Bawarskiego, który w tej okoliczności pisał do Xiąż-

§706. żęcia Malborough, i do stanów Rzeczypospolitey Hollenderskiej. Ci z swej strony wzajemnie w odpisach oświadczyli chęci zakończenia wojny, byle Król Francuzki chciał wszelkie ułatwić trudności, przez podanie, takowych punktów do pokoju, któreby im się zdawały sprawiedliwe. Zadnego zaś nie było podobieństwa, ażeby Papieża wzięto za pośrednika tej ugody, iuż to, że zbytne przywiązanie Klemensa Papieża do Francyi, umorzyło było w domie Austryackim wszelkie ku niemu przywiązanie i zaufanie, iuż że większa część sprzymierzonych Potencyi z tym domem dla samej Religii, którą wyznawały, przeciwni byli Papieżowi. A że nikt nie był w stanie ofiarowania swego pośrednictwa, przeto Szwaycarowie przez listy dane do Cesarza, swoje mu ofiarowali pośrednictwo. Cesarz nie sądząc ich bydź dość mocnymi tak do utrzymania swego pośrednictwa, iako i do ziednania w sobie ufnosci u wszystkich sprzymierzonych Potencyi, nie przyiął uczynioney sobie ofiary, a fak rzeczy zostały w tym stanie, w którym były przy oświadczeniu uczynionym od Krola Francuskiego zakończenia wojny, sam tylko Klemens Papież był, który pochwalił tę Szwaycarów gorliwość, napisawszy list do Kantonow Katolickich.

Kle



Klemens niewymownie pragnął powsze- 1706,  
chnego pokoju, tym bardziey, że woyna  
we Włoszech w nowe coraz wprowadza-  
ła go zatrudnienia i zakłócenia. Nietylko  
bowiem nie przyjęto, iak pragnął, zaża-  
leń od niego uczynionych, że woynka Ce-  
sarckie i sprzymierzone, wielce uciążały  
Ferrarę i Bononią, ale nadto Cesarscy do-  
magali się stanowisk w tych dwóch pro-  
wincyach, na co nigdy zezwolić niechciał,  
lubo nie był w stanie dania im odporu.

Zwycięstwa w Lombardyi i Hiszpanii,  
które Cesarz otrzymywał, dały mu prawo  
do czynienia sobie pretensyi do dworu  
Rzymskiego, przeto Kardynał Grymani do-  
pominał się, ażeby Papież pozwoilił ( iako  
uczynił Polakom, którzy Herb położyli  
byli na drzwiach Kościoła narodowego Sta-  
niława Leszczyńskiego Króla od Szwedów  
obranego, lubo August nieutracił był dzie-  
dzictwa tego Królestwa ) zawiesić także  
herby Króla Karóla III. na bramach Kościo-  
łów Katalońskiego i Medyolańskiego, a któ-  
re już Karóla za swego prawnego uznawa-  
ły Monarchę, ale Klemens Papież żądaniu  
Kardynała posła cale się przeciwnym okazał.

Gdy więc Klemens XI. usiłuje wydobyć  
się z tych trudności i zakłóceń, w które  
go wprowadziło zbyt wiele jego do domu Bur-  
boń-

bońskiego przywiązanie, woyna w Lombardyi z tak wielką pomyślnością dla sprzymierzonych Potencyy sprawowana była, że po sześciu latach roku tego szczęśliwie iest zakończona. Po tey wojnie nowa nastąpiła, która równie Oyca S. zatrudniła, i która zniewoliła go do wzięcia przeciwnych przeciżnym, dla ubezpieczenia siebie i swego państwa, środków.

1707. Zamek Medyolański, który ieszcze się utrzymywał po poddaniu się miasta, nakoniec na początku roku tego poddał się po oblężeniu kilka tygodniowym. Miasto Tortona wzięte iest szturmem, zamek Kazał powrócony Xiążęciu Sabaudzkiemu, któremu Cesarz przyślał natychmiast Inwestyturę na całe Xięstwo Montferackie, iako i na Alexandryiskie, Lamelińskie, i miasto Valence, oraz i na dolinę Seyka, znaczne części Xięstwa Medyolańskiego; a Xięstwo Modeny powrócone iest Xiążęciu tegoż imienia. Te pomysłne powodzenia przymusiły nakoniec Króla Francuzkiego do wykupienia reszty woyska swego, które miał ieszcze w Mantuy i w okolicy, aktóre zwycięztwa woysk Cesarzkich iak w zamknięciu iakim trzymały, przez dobrowolne ustąpienie tych miejsc, w których ieszcze się utrzymywało. To ustąpienie iest uczynione w Medyolanie przez Hra-

Hrabie de Medavie z Xiążęciem Eugeniu 1707.  
szem dnia 13. Marca, po którym Francuzi  
wyszli z Kremony, z Walencyi, z Mantuy,  
z Mirandoli i z Sabionetty, zabrawszy z sobą  
na znak honoru dziesięć armat, w nadgrode  
odstąpienia tych Miał. Hrabia de Madavie  
i Kommissarze Francuzcy proponowali przy-  
wrócenie Xiążąt Mantuy i Mirandoli do  
ich państw, ale że ci Xiążęta bez potrzeby  
do przeciwney Cesarzowi przywiązali się  
byli partyi, przeto Cesarz nie chciał na to  
zezwoić, i owszem w krótkim czasie ich  
bannicyą przesłał na seym Ratyżboński, tak  
dalece, że Xiążę Mantuy kilka dniami przed  
swoią śmiercią smutną odebrał wiadomość,  
iż wprzód umiera wyzuty ze wszystkich  
państw swoich, niżeli Traktat powszechny  
pokoju mógł iego nieszczęśliwą ułagodzić  
sytuacyą. Xiężna d' Elbeuf, którą Król  
Francuzki dał mu być za małżonkę, kilka  
lat przedtem, iuż z przyczyny opuszczenia  
Francuzów iey państw, iuż zupełnie od Xią-  
żęcia męża swego opuszczona, który do We-  
necyi się był schronił, w równym nieszczę-  
śliwości, co i on zostając stanie, przedsię-  
wzięła nakoniec powrócić do Francyi z  
Xiężną i Xiążęciem de Vaudemont, który  
nie wprzód swe bogate odebrał sprzęty od  
dłużników, aż póki im dostateczney nie za-  
pi-

1707. pisał rękoymi, iż im swe wypłaci długi. Xiaże ten dwoiako widział się bydz nie-  
szczęśliwym, opłakiwał on stratę syna swo-  
go iedynaka, którego utracił był na począ-  
tku tey wojny w woysku Cesarzkim, oraz  
Rządztwo utracił Medyolanu, niespodzie-  
wając się żadnego iuż urzędu, z którego do-  
chodów mógłby był swe wesprzeć interesa.

Wojna Włoska, gdy przez wyście Fran-  
cuzow z Lombardy i z Pedemontium się  
skończyła z wielką dla Cesarza korzyścią,  
natychmiast Cesarz wszystkie swoje myśl  
i starania obrócił względem podbicia Kró-  
lestwa Neapolitańskiego, dokąd swe wysłał  
był woyska, iuż we Włoszech niepotrze-  
bne po ustąpieniu z nich nieprzyjaciela. Do-  
praśzał się Cesarz o pozwolenie Papieża, a-  
by przez stany iego wolny mogły mieć  
przechód woyska iego, i Papież nie będąc  
w stanie uczynienia odmowy, dał pozwo-  
lenie, ale z taką nieufnością i boiaźnią, iż  
ośm bram miasta Rzymu замуrować roz-  
kazał, a że Hrabiowie Martynitz i Dawia  
Wodzowie Cesarcy weszli byli do tego  
Miasta w 150. iazdy, iuż miał się za zgubio-  
nego, lubo żadney przyczyny nie miał się  
obawiania. Król Francuzki przewiduiąc za-  
mysły Cesarza względem Królestwa Nea-  
politańskiego, napisał list do Papieża pro-

sząc go, ażeby Cesarzowi ofiarował Kró- 1707.  
 lestwo Neapolitańskie z innemi prowincya-  
 mi Włoskiemi dla Króla Karola III. byle tyl-  
 ko pod temi warunkami chciał pokóy za-  
 wrzeć. Przewidział on bez wątpienia, że  
 woysko Cesarzkie wszędzie będzie przyjęte  
 bez najmniejszey przeciwności, i że samo  
 miasto Neapol wkrótce opanuje. Jakoż  
 wszyscy obywatele tego stołecznego miasta  
 osobliwszą okazali radość, widząc się być  
 pod panowaniem domu Austryackiego, tak  
 dalece, że Xiążę d'Eskałona Vice-Król z zna-  
 czną częścią officerów, którzy chcieli poyść  
 z nim schronić się do Gaety, gdzie przy-  
 najmniej spodziewał się być przyjętym  
 przez sposób ugody, albo okupienia się przez  
 ustąpienie tego mieysca. Cokolwiek więc  
 mógł uczynić do umocnienia tego mieysca,  
 to uczynił; ale Hrabia de Taun lepiej się ie-  
 szcze popisał w szturmie tego miasta, po-  
 wziętey Kapuy i innych miastach w czasie  
 marszu. Sprowadziwszy bowiem sześćdzie-  
 siąt sztuk armat na to oblężenie, lubo iego  
 woysko nie było złożone tylko z 6,000. lu-  
 da, tak mocno i liczno bił z armat do mu-  
 rów, że uczyniwszy dnia 30. Września wiel-  
 ką w murach przerwę, i mocny szturm o-  
 drugiey po południu przypuściwszy, dobył  
 szczęśliwie Miasta tego, pierwszy, którzy we-  
 szli



1707. zšli do Miasta, do bram skoczyli dla otwar-  
cia ich i wprowadzenia iazdy, którzy wraz  
z niemi wszystkich pod ręką będących, w  
pień ciągli. Xiąże d' Eskalona schronił się był  
wprawdzie do zamku z znakomitszemi offi-  
cyerami i z 1500. ludą, ale niespodziewając  
się tak prędkiego Miasta dobytcia, i nie bę-  
dąc przeto opatrzeni w potrzeby wojenne,  
nie byli w stanie długiego się bronięcia. Z  
tey więc przyczyny Xiążę i ci, którzy z  
nim byli, poddali się na dyskretyą, nie chcąc  
inaczey ich Generał Cesarzski przyjąć. Przy  
dobyciu tego Miasta stracili Cesarzscy 300.  
żołnierzy i Generała Vaubone, który w kil-  
ka dni po iego dobytciu z ran umarł. Mia-  
sto rabunkowi podane zbogaciło zwycięz-  
ców, sam Vice-Król utracił 400,000. tala-  
rów, które były owocem rządu tego Króle-  
stwa, według chwalebne go zwyczaju pa-  
nów Hiszpańskich, a osobliwie dwóch iego  
Poprzedników, którzy przed nim tym rzą-  
dzili Królestwem, i którzy ieszcze lepiey  
swe umieli ładować kufry, i którzy obadwa  
rownie się wsławili byli tak chciwością bo-  
gactw, iako i zbytнім przywiązaniem do  
partyi Francuzkiej. Xiążę d' Eskalona prze-  
niesiony iest do Neapolu, i to miał zmartwie-  
nie, iż wśródźd dnia był wprowadzony do  
Miasta na koniu bez szpady, ponosząc na-  
ámie.

śmiewiska i wymowki pospółstwa, które mu wielkim głosem życzyło, ażeby podobnie od kata był spalony, iak on palił manifesta i uniwersały Króla Karola. 1707.

Nie z tą pomyślnością szły rzeczy w Hiszpanii dla tego Króla, gdzie na początku kampanii Margrabia de Bay odzyskał Alcantarę, a Hrabia de Tylli inne miasta w Aragonii, które już na tronę przeszły były Karola. Xiążę de Berwick czekając na przybycie Xiążęcia Orleańskiego, którego Król Francuzki posyłał do hetmanienia wojskiem Króla Filippa, dawał odpor Generalom Króla Karola, i napadłszy na nich na równinach d' Almanza w Królestwie Walencyi, odniósł znakomite nad nimi zwycięstwo, ponieważ w tej potyczce utracili więcej iak siedm tysięcy ludu, częścią na placu pozostałych, częścią w niewolę zabranych. Karol, który się był pozostał w Walencyi, powrócił się do Katalonii po odebraney tej niepomyślney nowinie, a Xiążę Orleański przybywszy do Hiszpanii, obiał buławę nad wojskiem zwycięzkim, i wiele Miast tak w Walencyi, iako i w Aragonii odzyskał Królowi Filippowi. Król ten sądząc, iż surowość jest potrzebna dla utrzymania swoiey powagi, z ostatnią obchodził się surowością z temi wszystkimi miastami, które swoje przy-

1707. przychylność ku Królowi Karolowi okaza-  
 ły, roszakawszy nie tylko mury ich obalać,  
 ale nadto wszystkie pokaszowawszy im Przy-  
 wileie, niezmierne z obywatelów pieniężne  
 powyciągał summy. Odżył on był już  
 wszystkie dobra oderwane od jego docho-  
 dów, a które w nadgodę partykularnym o-  
 sobom rozdane były, ale nadto największą  
 mając wdzięczność Królowi Francuzkiemu  
 Dziadowi swemu za mocne wspieranie i u-  
 trzymywanie go przy koronie, nie tylko  
 przez szpary patrzył na to, że niektóre o-  
 okręty przybyłe z Indyi, w portach Fran-  
 cuzkich swe złożyły skarby, ale nadto par-  
 tykularny zawarł traktat z Ludwikiem XIV.  
 mocą którego handel tych bogatych pro-  
 wincyy stał się powszechnym równie Fran-  
 cuzom, iako i Hiszpanom, z wyłączeniem  
 od niego wszystkich innych Narodów. Xią-  
 żę Orleański pomyslny używając dla siebie  
 fortuny, po podbiciu niektórych miaśm mney-  
 szey wagi, przedsięwziął oblężenie Lerydy,  
 na której dobyciu wiele Filippowi zależało.  
 Czternastego więc Września ułożone roz-  
 począł oblężenie, a dnia dwudziestego Li-  
 stopada przez szturm go dobył. Mylord Gul-  
 loway i inni wodzowie Króla Karola nie  
 śmieli iść na odsiecz Miastu temu, owszem  
 wszelkich unikali okazyj bitwy, już dla ma-

ley

Iey kwoty woyska, iuż obawiając się po- 1707;  
wtróney porażki, a któraby ich przywieść  
mogła była do ostatniego upadku. Margra-  
bia de Bay na granicach Portugalskich opa-  
nował iefzcze Ciudad - Rodrigo i inne po-  
mniefze zamki.

Królowa małżonka Filippa roku tego po-  
wiła syna, który podług zwyczaju Hiszpa-  
nów nazwany był Xiążęciem Asturyi, z o-  
kazyi narodzin tego Xiążęcia Hiszpanii,  
którzy sprzyiali Filippowi, wielkie feſtyny  
odprawowali.

Xiężna Burgońska powiła drugiego syna,  
któremu Ludwik XIV. Dziad iego nadał  
był imię Xiążęcia Brytannii, które iuż na so-  
bie noſił był ſyn teyże Xiężney roku prze-  
ſzłego urodzony, i który tegoż ſamego ro-  
ku żyć przeſtał. Narodzenie to Francuzów  
niewymowną napełniło radością, i zdaie ſię,  
że nowo narodzony Xiążę wszelką dla Fran-  
cyi wróżył pomysłność, gdy wszędzie  
wieść puſzczono, że Król Ludwik XIV. nad-  
zwyczajnie ſwe miał powiekszyć woysko,  
i że miał nadzieię ze wſzyſkich tryumfo-  
wać nieprzyacioł.

Jakoż pogroźki te nie były prożne z ſtro-  
ny Niemiec. Bo lubo Xiążę de Malborough  
przybył do Niemiec, aby ſię był umówił  
z Królem Szwedzkim i Pruſkim imieniem

mo-

1707. monarchini swoiey Królowy Angielskiej, i lubo zachęcał w czasie swey podróży Niemców, ażeby wszelkiey użyli siły i mocy do dania odporu Królowi Francuzkiemu. przecież oprzeć się ani przeszkodzić nie mogli marszałkowi de Villars, aby okrutnych nie czynił exakcyi w cyrkułach Ryńkim, Frankońskim i Szwabskim, i żeby wielkich z nich nie zabrał łupów. Śmierć zaszła Xiążęcia Ludwika Badeńskiego dnia 4. stycznia, pomogła do nowych korzyści marszałkowi de Villars, po zeyściu bowiem ze świata Xiążęcia Badeńskiego, godność naywyższego wodza woysk Rzeszy Niemieckiey gdy zawakowała, margrabia de Bareith, który naystarszym był Generałem, i który przed Xiążęciem Ludwikiem Badeńskim tę już posiadał był godność, napowrót ją odzyskał, i gotował się do obięcia naywyższej władzy nad woyskiem. Ale czyli przez nieufność innych Generałów i woysk cyrkułowych w tym nowym hetmanie, czyli przez wródną Niemcom niekwapliwość, woyska z swych leż zimowych się nie zgromadziwszy, nie były w stanie dania odporu marszałkowi, gdy przez Ren się przeprawiał. Nie znalazłszy zatym marszałek Villars żadnego odporu, przełamawszy okopy de Brühl i de Stolhoffen, zburzył Dourlak i inne ma-



że pobliskie miasteczka dla postrachu, i da- 1707.  
ley w księstwo pomykając się Witemberskie,  
znaczne wymogi kontrybucye, potem aż  
pod Ulmę podstąpił, gdzie przez groźby o-  
trzymał wolność dla Obersztera Francuzkie-  
go i dla drugich, którzy tam byli w za-  
stanie zatrzymani w summie 200,000 li-  
wów, które Francuzi pożyczyci byli od  
miasta na żołd swego woyska, gdy iego  
byli panami. Oprócz ciężkich kontrybucy-  
i które ten marszałek wybierał, chciał ieszcze  
nakłonić cyrkuły Frankoński i Szwabski,  
ażeby zachowały bezstronność, i żeby po-  
słuków swych nie dawały na wojnę, która  
innego celu nie miała, tylko sukcesyą Hi-  
szpańską. Będąc zaś przymuszonym do po-  
słania znaczney części woyska swego do  
Prowincyi, nie mógł użyć siły do przymu-  
szenia cyrkułów wzmiankowanych, ażeby  
po iego szły woli, owszem musiał cofnąć się  
za Ren, nie będąc w stanie utrzymania się  
w kraju nieprzyjacielskim.

Mała część woyska, która znajdowała  
się w okopach z margrabią de Bareyth co-  
fugła się pod mury i armaty Philisburgu,  
gdzie Margrabia prosił się, aby był uwol-  
niony od hetmaństwa, Elektor więc Han-  
nowerki na prośbę Cesarza podał się he-  
tmaństwa tego woyska, z tytułem naywyż-

sze-

1707. szego hetmana woysk Rzeszy Niemieckiey. Elektor natychmiast udał się do obozu, a widząc, że marszałek nie ma się do boiu, i że iuż kampania się skończyła, rozłożywszy woysko swoje na kwatery zimowe, powrócił do swego Elektorstwa. Powziąwszy zaś wiadomość, iż Mr. de Viwans ieden z Generałów Francuskich chcąc korzystać z tego oddalenia się Elektora od woyska, zebrawszy nieco swe regimenta, począł za Renem wybierać kontrybucye, przeto zebrał i on swe woysko, i wysłał z nim generała hrabiego de Merci naprzeciw niemu, który napadłszy niespodzianie na Francuzów, dwa tysiące na placu ich położył, a resztę za Ren zapędził.

Ludwik XIV. nie miał tych korzyści w swym własnym państwie, które otrzymał w Niemczech. W tym bowiem czasie, gdy wodzowie Cesarscy podbiłi Królestwo Neapolitańskie, Xiążę Sabaudzki z innym woyskiem pod buławą Xiążęcia Eugeniusza będącym, wkroczył do prowincyi, i obległ miasto Tulon, w nadziei, iż w czasie tego obleżenia miał być wspierany przez floty Angielską i Hollenderską. Dway ci Xiążęta mocą orężą przebywszy miejsce to nazwane Var, które oddziela Prowancyą od Pedemontium, opanowali niektóre pobliz-

szę

sze pagórki, żadney od marszałka de Tesse 1707.  
nie mając przeszkody. Ztym wszystkim  
przedsięwzięte oblężenie Tulonu, stało się  
w uskutecznieniu niepodobne, iuż że mar-  
szałek uprzedziwszy ich, mocnym bardzo  
miasto wsparł był garnizonem, iuż inne nie-  
pomysłne okoliczności, a osobiwie wiel-  
kie wiatry, które nie dozwoliły flocie w  
czas przybyć, ani na kotwicach stanąć u  
portu i bliskich brzegów, a tym samym o-  
patrzenia woyska Xiążąt potrzebnemi do  
oblężenia rzeczami zatamowały. A tak  
po wypuszczeniu bomb do miasta, Xiążę  
Eugeniusz ruszył od oblężenia z woyskiem,  
gdy marszałek cale się iego odwodowi nie  
przeciwił. Udał się potym do oblężenia  
Suse, które dobył, a tym samym odiał  
sposobność Francuzom do powrotu do  
Włoch. Francuzi niechcąc znosić więcey  
oblężenia, sami dobrowolnie opuścili Peru-  
se fortecę nader mocną w dolinie tegoż  
imienia, przez którą wchodzi się z Pigne-  
rollu, i inne płaszczyny Pedemontium,  
do drugich dolin nazwanych Waldeńskie.  
Powiedzieliśmy iuż wyżej, że Waldeń-  
czykowie, którzy zamykają się w Pań-  
stwach Xiążęcia Sabaudzkiego, okazali mu  
swoię gorliwość i wierność w czasie prze-  
szłej wojny, iako i w tey ostatney od

1707. tego momentu, iak im pozwolił do swych powrócić się dolin. Ale w dalszym czasie Xiażę przymuszony był do rugowania ich z tego mieysca, a to dla przypodobania się Królowi Francuskiemu, który w swym Królestwie zakazał był obrządków i wyznawania sekty Kalwińskiej, a to aby iego poddani nie mieli mieysca ucieczki w tych dolinach, które się zykaiają z Delfinatem i z Prowancyą.

Lubo zaś Belgium było nayspospolitszym teatrem wojny, nic atoli osobliwszego w nim roku tego się nie stało. Xiażę Bawarski i Xiażę de Vendome hetmanili w tym państwie woyskiem Francuzkim, i kampania rozpoczęła się wprawdzie od iedney takiej akcyi, która wielkie za sobą zdawała się prowadzić wojenne obroty. Oberstzer Gueten z strony woyska sprzymierzonego wyszedłszy z miasta Ath, gdzie zimowe miał swoje stanowisko, z małą częstką iazdy pod same okolice zbliżył się Paryża. Tam woczach całego dworu Francuskiego zabrał Pani Be y ghen Koniuszowego Króla Francuskiego, który odprowadziwszy Króla do Marly, nazad się powracał do Paryża. Zabranie to, że było wszystkim wiadome, a dla słabości P. B. rynghen w ucieczce nie mogło być spieszne, przeto użyto wszelkiedy pil-

piłności, i tyle wysłano gońców ze wszy- 1707.  
stkich stron, że lubo P. Gueten swe wojsko  
na trzy podzielił był części dla utajenia  
swego odwodu, przecież dognany, zabrany  
jest w niewolą, nim granice przebył Fran-  
konii. A że iego zamiar nie był przeci-  
wny prawom wojny, i owszem dowodem  
był znakomitey iego odwagi, dla niepodo-  
bieństwa i niebezpieczeństwa, w które się po-  
dał był, gdyby był swego nie dokazał,  
przeto Król Ludwik XIV. nietylko żadnego  
mu nie okazał nieukontentowania, ale prze-  
ciwnie z wielkim przyjął go szacunkiem, i  
hojnie go udarowawszy, co też i Pan Be-  
rynghe, i inne pierwsze dworu osoby uczy-  
niły, dał mu wolność obrania sobie które  
miało w Francyi za więzienie.

Ludwik XIV. więcey miał zmartwienia w  
wzniesionej rebelii od ludu de Querci z  
przyczyny podatków, których płacić za-  
dnym nie chcieli sposobem, a to, iż nader  
były uciążliwe, i że do ostatney go przy-  
prowadziły biedy. Popelnili oni niektóre  
bezprawia, do których częstokroć rozpacz  
rokoszanów pobudza, pozabijali niektórych  
exaktörów tych podatków, tych osobliwie,  
którzy w ich wybieraniu surowiey sobie z  
niemi postępowali. Ale że bunt ten nie był  
wzniesiony, tylko przez zaiadłość pospół-



1707. ftwa zaślepionego, przeto w prędkim bardzo czasie Król przez moc i siłę do pierwszego przywrócił ich pośluszeństwa. Ztym wszystkim uprzedzając rokosz powszechnieyszą, i która od obcey potencji mogłaby była mieć wsparcie, polepszył stan nędzny ludu tego na czas nieiaki, przez umniejszenie im podatków.

Spór o sukcesyą Xięstwa de Neuchatel, ktore po śmierci Xiężney de Nemours zostało bezrządcy, nową dał przyczynę zmartwienia Królowi Ludwikowi, który nie tylko sam przez siebie, ale i przez swych ministrów mocno pracowawszy, ażeby Xięstwo to było przyśądzone Xiążęciu de Conty, albo któremu z jego poddanych, którzy pod różnemi pozorami tey się dopominali sukcesyi, nie atoli wskazać nie mógł. Stany bowiem tego Xięstwa sędziami się uczyniwszy tych wszystkich pretendentów, po wysłuchanych ich dowodach przyśadziły to Xięstwo Królowi Pruskiemu, który im był zalecony tak od Królowy Wielkiey Brytanii, iako i od stanów Rzplitey Hollenderskiey, iako dziedzic domu Arauzykańskiego, do którego przedtym ta lenność należąca, powinna się była do niego koniecznie powrócić, lubo przez niedbalstwo ostatnich panujących Xiążąt, obrócone było na zysk niektórych familij partykularnych.

Po-

Potrzeba cyrkulacyi pieniędzy papiero- 1707.  
wych po całym Królestwie wielką w umy-  
śle Króla Francuzkiego uczyniła niespokoy-  
ność, który nakoniec był przymuszony przyi-  
mować mocne ze wszystkich stron czynione  
mu uwagi i przełożenia, naprzeciw nie-  
szczęśliwym skutkom wynikającym z usta-  
nowienia biegu pieniędzy papierowych po  
prowincyach, do których dodawane były u-  
filne prośby, aby raczył albo wstrzymać ich  
bieg na nieiaki czas, albo zupełnie znieść  
go, jeżeli nie chce, ażeby handel w całym  
zupełnie upadł kraiu. Pieniądze te papiero-  
we w samym Paryżu już swój bieg miały,  
gdzie obywatele zamożni w pieniądze i to-  
wary mogli bez wielkiej straty czekać dłu-  
żey oddania pieniędzy danych za papiero-  
we. Ale że w Prowincyach handel zawisł  
na gotowych pieniądzach, a których nie tak  
wielka jest w nich obfitość, z przyczyny  
rozległości kraiu, liczności obywatelów,  
mnogości papierowych pieniędzy, które po-  
żerały prawdziwe, iawny zatym upadek  
handlu byłby bezwątpienia nastąpił, gdyby  
upornie chciano było utrzymać bieg pienię-  
dzy papierowych po całym państwie, po-  
dług pierwszego ułożenia. Niezmierne wy-  
datki, do których nieodbita potrzeba przy-  
muszała Ludwika XIV. prowadząc wojnę

w ty:

1707. w tyłu mieyscach, przyczyną była tych wy-  
nalazków mienia pieniędzy arcyfzkodliwych  
całemu państwu. Jakoż rzecz jest podzi-  
wienia godna, że Ludwik XIV. mając do-  
skonale poznanie i wiadomość stanu i inte-  
resów państwa swego, oraz rozlicznych tru-  
dności i przeciwności, które ponieść mu  
trzeba było, przecież mimo tego wszystkie-  
go, na prowadzenie tak długiey i kosztow-  
ney odważył się wojny.

Dwor Rzymski podał także okazyą no-  
wego nieukontentowania Ludwikowi XIV.  
Gdy bowiem za namową Xieży Jezuitów  
Ludwik dopraszał się Papieża, aby na no-  
wo potępił błędy Jansenizmu, Klemens Pa-  
pież czyniąc zadość woli Króla, dwa Bre-  
we wydał, iedno do Króla, drugie do Du-  
chowieństwa Francuskiego, upraszając Kró-  
la, aby tych synów nieprawości mocą po-  
wagi swoiey poskromić raczył, którzy wa-  
żyli się ieszcze to utrzymywać, co iuż  
raz Kościół święty potępił. Ludwik wojen-  
nemi zatrudniony obrótami, nie miał czasu  
wsparcia wyszłych wyroków naprzeciw  
Jenseniuszom Klemensa Papieża, gdy tym  
czasem z wszelką wolnością w katedrach  
Sorbony utrzymywano propozycye roku  
1682. Fundament zaś, czyli treść tych pro-  
pozycyi ta była: że listy Papieskie, Brewa

nazwane, nie są nieodbite, i że ich powa- 1707.  
ga w ten czas jest tylko niewątpliwa, gdy  
od całego Kościoła są utrzymywane, prze-  
to wszystkie w nich zawierające się cenzury  
i klątwy inney nie mają mocy, tylko tę, że  
obowiązuja tych, którzy z nich nie są kon-  
tenci do milczenia z poszanowania wypły-  
wającego. Papież dowiedziawszy się, że  
Ludwik odebrawszy jego Breve, oddał go  
Biskupom, a że ci pierwey go roztrząsali,  
nim go publicznie ogłosili, drugie do niego  
napisał Breve, w którym na posłówek uskar-  
żał się Biskupów, że wazyli się jego roz-  
trząsać Breve, twierdząc, iż powinno było  
bydź przyjęte i wykonane bez najmniey-  
szej przeciwności. Ale i to powtorne Bre-  
ve podobny co i pierwsze odniosło skutek.  
Co się zaś tycze drugiego pisanego do Bi-  
skupów, Arcy-Biskup Paryski nie chciał go  
otworzyć pod pozorem, iż mu przyzwoi-  
tych nie dano tytułów, a tak uwolnił się  
od dania odpowiedzi, a która nowych za-  
żaleń mogłaby była dać przyczynę.

Zaszło między Cezarzem i Królem Szwed-  
zkim zayścia, wielkim Państwu Niemie-  
ckiemu groziły zamieszaniem. Karol bo-  
wiem XII. ścigając Augusta II. Króla Polskie-  
go w Saxonii, nie tylko Śląsk cały należą-  
cy do Cezarza z swym przefzedł woyskiem,  
ale

1707. ale bawiąc się w Saxonii, takowe Cesarzowi podawał propozycye, że zdolne były do wzniecenia zamieszania i zerwania pokoju. Pięćset Moskalów od Szwedów ścigani wpadłszy do Niemiec, aż ku Renowi się zchronili, i tam udali się, iakoby w żołdzie Cesarza zostawali naprzeciw Francuzom. Król Szwedki mając Moskalów za swych nieprzyjaciół, dopominał się u Cesarza, aby mu ci byli wydani, którzy w jego znajdowali się woysku, lecz powziawszy wiadomość, iż różnemi traktami do Polski się powrócili, tym bardziey urażonym bydź się okazał, iż jego zemsty uszli. Oficerowie Karola XII. w Wrocławiu rekrutów nawerbowali, ale magistrat żadnego z nich z miasta nie wypuścił, a to, że nikomu w państwie obcym nie godzi się czynić zaciągów, bez wyraźnego monarchy pozwolenia. Do tego Xięźnę Rakotzą, którą Cesarz do Czech był przeprowadził, Szwedzi przebrani w stroj Węgierki zabrawszy, do Pomeranii Szwedzkiey oneż wywiezli.

A że interessa i iakoweś między monarchami zayścia, są częstokroć przyczyną i materyą rozmów dla wszelkiego rodzaju osób, przeto przytrafiło się w Wiedniu, że Hrabia Zobor szambelan Cesarzki znajdując się w iedney kompanii z Baronem de Stralenheim



heim Posłem Króla Szwedzkiego takowy 1707. prowadził dyskurs, który zdawał się naga-  
niać czynności Króla Szwedzkiego. Poseł  
Karola XII. wielkie naprzeciw Zoborowi za-  
niosł zażalenia, Cesarz do więzienia odesłał  
go do Gracu, a w dalszym czasie oddał go  
Królowi Szwedzkiemu, który do Szczecina  
zaprowadzić go rozkazał, skąd atoli wypu-  
szczonym został, po przywróconey zgodzie  
i przyjaźni między temi dwoma Monarchami.

Z namowy tegoż Karola XII. Król Pru-  
ski nowe na seym Ratyżboński zaniósł pro-  
śby o zniesienie, albo wytłumaczenie na  
stronę Protestantów czwartego artykułu tra-  
ktatu Ryświckiego, zawartego między Ce-  
sarzem i Francją, twierdząc, że klauzula  
ubezpieczająca zachowanie Religii katoli-  
ckiej w państwach tych, w których pod-  
tenczas utrzymywana była, a które Król  
Francuzki przymuszony był powrócić Ce-  
sarzowi, dodana była zdradliwie, a że za-  
tym nie powinna mieć swego waloru. Ja-  
koż Król Szwedzki ogłosiwszy się prote-  
ktorem Protestantów Śląskich, domagał się  
u Cesarza, aby im powrócono Kościoły i  
szkoły, które już mieli byli przed zawar-  
ciem wzwyż wzmiankowanego traktatu, a  
z których sama tylko władza i przemoc Leo-  
polda Cesarza ich wyzuli. Stało się wszyst-  
ko

1707. ko podług żądania tego Monarchy, unikając większego i żywszego nieukontentowania Karola, które duch wojenny w nim coraz bardziej rozniecał. Słowem: można powiedzieć, że dożyć było Karolowi wolą swoją oświadczyć, a wszystko stać się musiało podług jego żądania.

Polacy Augusta strony trzymający się, nie sądzili się być obowiązanemi do zachowania pokoju Alt Rastadskiego, tak im samym zelżywego, i onychże pod moc Karola podającego. Przeto na zieżdzie we Lwowie pod dyrekcją Stanisława Szembeka Prymasa, i Denhofa Marizałka potwierdzono Sandomirską Konfederacją, i uchwalono innego Króla nie uznawać, prócz tego, któryby wolnemi Stanów zgromadonych głosami był obrany. Potwierdzono zatym przymierze z Carem przeciw wzajemnym nieprzyjaciołom zawarte, Moskiewskie woyska po całej Polfcze, Litwie i Rusi rozłożone, iak z nieprzyjaciłami z wszystkiemi Szwedom sprzyjającemi sobie postępowały. Między innemi doznał tego Zieliński Arcybiskup Lwowski, w niewolę od Moskalów zabrany. Powtórny zjazd w Lublinie tegoż roku odprawił się, na którym bezkrólewie ogłoszone, i czas wyznaczony, którego Stany do Lublina zieczawszy, obrady przyszłej elekcyi tyczące się przedsięwziąć miały.

Wszakże

Wszakże na tymże zieżdzie przyznano, iż 1708  
 August wyzuc się z korony bez Stanów ze-  
 zwolenia nie mógł, a przeto, iż na prawa Pol-  
 skie względ mając, Królem byź nie prze-  
 stał. Podczas tych ziazdów Polska domo-  
 wemi niezgodami i nieprzyjacioł orężem  
 srodze uciemieźona była. Karol XII.  
 zmoćniwszy i z bogaciwszy swe woysko  
 w Saxonii, z Alt-Ranstadu ruszył, i Dre-  
 zno miłając, dziwną owę i sławną wizytę  
 oddał Augustowi, którego wieki potomne  
 rzetelności i wspaniałości umysłu sławić nie  
 prześlaną, gdy mając w ręku swoich naj-  
 główniejszego nieprzyjaciela, i mogąc go  
 poimać przecież nie chciał się zemścić tak  
 znacznych sobie wyrządzonych uraz, w  
 czymby się łatwo mógł był przed całą u-  
 sprawiedliwić Europą, która się nad tą Ka-  
 rola zuchwałością zdumiewała, a na Augu-  
 sta oczywistą krzywdę bez sprawiedliwego  
 uzalenia patrzeć nie mogła.

Roku tegoż ieden Francuz nazwiskiem  
 Morel de Cariere, Oberstzer w woysku  
 Szwedzkim, imieniem Cara niektóre Karo-  
 lowi XII. podał do ugody punkta, ale nie  
 były przyjęte, ponieważ Karol usilnie doma-  
 gał się, ażeby Petersbourg zburzono. Dru-  
 gi Francuz nazwiskiem Bessewal Poseł u  
 dworu Saskiego usiłował tych dwóch pogo-  
 dzić

1707. dzień Monarchów, ale próżne jego były usiłowania. Widząc więc Car, iż nie ma nadziei pokoju, wielkie począł czynić przygotowania do prowadzenia wojny iak nayszywiej, sprowadził zatym liczne woysko Kozaków pod hetmaństwem sławnego Mazepy. W tych to czasach Karol XII. nie przy muiąc żadnych propozycyí pokoju, rozkazał powiedzieć Piotrowi pierwszemu: *że będzie z nim w samym słoteczonym mieście Moskwie o pokoju traktował, a że Car mu odpowiedzieć rozkazał: Mój brat Karol chce się uczynić wielkim Alexandrem, lecz we mnie nie znajdzie Daryusza.*

Anglia roku tego wielką zakończyła sprawę, to iest złączenie Anglików i Szkotów w ieden Narod, i przez ucześnieństwo wszystkich praw i przywilejów pod imieniem Wielkiej Brytanii. Dzieło to wiele doznało trudności, ale przez staranie Królowy wszystkie zostały ułatwione. Zgromadzono zatym pierwszy Parlament z dwóch Narodów złożony, który potwierdził to ziednoczenie z wielką wszystkich radością. W czasie tym, w którym Angielczykowie pracowali względem ziednoczenia dwóch Królestw w iedno, znalazło się wielu takich cudzoziemców podłego urodzenia, którzy omamiwszy niektórych mniej oświeconych, usiłowali

powwszechną radość, która wypływała z tego 1707: ziednoczenia, pomieścić i zasmucić, przepowiadając zniszczenie i ruinę nie tylko stołecznego miasta Londynu, ale i całego Królestwa. A co było osobliwszego, że niektórzy między mocnemi duchami się liczyli, nie wstydzili się tych fanatyków nazywać prorokami, a ich wizye i bałamuctwa prorocstwami. Widzieć było rozliczne wychodzące z pod prasy drukarskiej Xiążki na pochwałę tych fanatyków, i ich fanatyzm utwierdzające. Tymczasem Duchowieństwo Angielskie złączywszy się z świecką Juriżdykcyą dla zachowania w zupełności tey Religii, którą wyznawali, i dla ukromienia tych bałamutnych proroków, onych pochwytawszy, i na ciele dobrze ukarawszy, ich protektorom za karę wieczną zostawili hańbę, iż mimo oświecenia, którym się zafzczycali, prędką lekkowiernością uwieść się dali.

1708:

Królowa wielkiej Brytanii roku następującego więkźze miała sprawy do ułatwienia i zaspokoienia, niżeli były wizye tych fanatyków, o których dopiero mówiliśmy. Ludwik XIV. Król Francuzki mniemając, że złączenie Królestwa Szkockiego z Angielskim wielu musiało obrazić Szkotów, i podobno będąc od niektórych malkontentów pobudzony, przedsięwziął zażyć tey pory do



1708. do wprowadzenia na Tron Szkocki tego, którego uznał był Królem Angielskim, pod imieniem Jakuba III. a Szkockim pod imieniem Jakuba VII. Podczas więc całej zimy sekretnie około uzbroienia floty morskiej pracowano, rozgłosił nawet, że dawniej do Szkocyi wysławszy okręt z bronią i amunicją wojenną, z wielką radością tenże był przyjęty od mocney iedney partyi szczerze do Jakuba przywiązaney. Gdy iuż wszystko było w pogotowiu, wsiadł Jakub na flotę złożoną z dziewięciu okrętów wojennych, szesnastu fregat i trzydziestu armatorów; Flotta ta miała ośm tysięcy woyska regularnego, prócz tego trzynaście tysięcy karabinów, dziesięć tysięcy siodeł, tyleż munituków i par pistoletów; z tą więc wyprawą wysłał Ludwik XIV. Jakuba pretendenta Angielskiego do Szkocyi, dla odbierania korzyści dobrych myśli Szkotów, z którymi ku temu się oświadczała Xiążęciu. Ułożono zaś, ażeby ta flotta na odnodze Edynburskiej wysadziła woysko, a to iż mniemano, że w tym stołecznym mieście nawięcey było partyzantów Sztuartówskich. Lecz gdy kawaler de Fourbin, który tą władał flotą, chciał wnieść w odnogę, przestrzeżony został, iż liczniejszy od iego ścigała go flotta, i że bez wątpienia w tym mie-

fcu

feu będąc od niey dościgniony, musiałby 1708.  
 z nią przyiść do sprawy. Była to flotta zło-  
 żona z okrętów Angielskich i Hollenderskich,  
 które Królowa zgromadzić rozkazała, za  
 pierwszym tey wyprawy odgłosem. Kawa-  
 ler de Fourbin, i sam Xiążę, który nie na-  
 zywał się tylko kawalerem S. Jerzego, aż  
 póki by korony nie dopiął Szkorkiey, ie-  
 dnego byli zdania, aby na któryżkolwiek  
 brzeg odnogi wysadzić woysko, tam się oko-  
 pać, i wyładowawszy wszystkie sprzęty wo-  
 ienne z okrętów, onęż zatopić, ażeby An-  
 glicy ich zabrać nie mogli. Spodziewali się  
 bowiem, iż raz na ląd wysiadłszy, natych-  
 miast ich partyzanci z niemi się złączą, i  
 że złączwszy się z niemi, swe powiększą  
 siły, i staną się zdolni do przodsięwzię-  
 cia iakiego dzieła, któreby mogło ich umo-  
 cować naprzeciw natarczywości nieprzyja-  
 ciol. Ale Rada woyskowa nie sądząc, aże-  
 by rzecz była przyzwoita podawać się  
 w niebezpieczeństwo stracenia wszystkie-  
 go, zwłaszcza, iż nikogo nie było widać,  
 któryby się wiązał do nich, uchwaliła,  
 ażeby flota na morze się udała, i krążąc  
 nad brzegami Szkocyi, ku północy się mia-  
 ła, i tam dopiero usiłowała w porcie iakim  
 oddalonym od nieprzyjaciela wysadzić wo-  
 ysko na ląd. Przez czas więc nieiaki flotta

Fran-

1708. Francuska krążyła nad brzegami Szkockiejmi, i wysładziwszy nieco luda na ląd, w zamysle zabrania nieco maytków Szkockich, którzy znając wszystkie drogi tego morza, mogliby ją zaprowadzić do iakiego portu północnego, lecz żadnego niedostawszy, i morze częstemi nawałnościami nader będąc zburzone, przymusiło kawalera de Fourbin odprowadzić napowrót flotę do Dunkierki, nie straciwszy z niey tylko jeden okręt, który Anglicy zachwycili byli w czafie powrotu do Dunkierki.

Zamysł ten Xiążęcia Jakuba opanowania Szkocyi rozciągnął nad zamiar naród Angielski, który do rządów Królowy panującej nader się był już przywiązał, przeto parlament przez nowy wyrok wywołancom ogłosił Xiążęcia Wallii, i nietylko odsądził go od wszystkich praw, iakie tylko mógł mieć do korony Wielkiej Brytanii, ale nad to za nieprzyjaciela go uznał oyczyzny, do tego tych wszystkich za zdrajców poczytał oyczyzny, którzyby iakimkolwiek sposobem jego w Anglii utrzymywali interessa. Dla większego zaś umocowania tey swoiey deklaracyi, ułożył formę wyprzysiężenia się tego Xiążęcia, którą wszyscy wykonać musieli. Wiele bardzo osób podeyrzanych do więzienia pod tenczas pobrano, których ie-

dnak

dnak po niejakim czasie wypuszczono, a to 1708.  
iż poznali, że nie mieli przyczyny obawia-  
nia się nic złego od nich. Jeden tylko Lord  
i kilka Anglików, którzy zabrani byli na  
okręcie Francuzkim, skazani są na śmierć  
za podniesienie oręża naprzeciw swej oy-  
czyźnie. Lubo zaś dekret śmierci wypadł  
był natego Lorda, Królowa atoli iego zwłó-  
czyła wykonanie, tak dalece, że Lord w  
więzieniu swego dokonał życia, iako o tym  
niżej mówić będziemy.

Ta Monarchini tegoż samego roku u-  
traciła Xiążęcia Duńskiego Jerzego męża  
swego, który w wielkiej zawsze z nią żył  
iedności, lubo nie mogła była dzielić się  
z nim władzą i godnością królewską, a to,  
że naród nie chciał na to zezwolić. Wszel-  
kie atoli w całym biegu życia swego od-  
bierał względy i honory, będąc zażczy-  
cony nypierwszą w królestwie godnością, to  
jest: będąc wielkim Admirałem. Widziałby-  
był nawet na tronie Xiążęcia de Glocester,  
gdyby był do wieczności się nie przeniósł  
roku 1700.

Domowe zatrudnienia nie przeszkodziły  
Królowy Annie do posłania mocnych posił-  
ków do Portugalii, gdzie Admirał Leanne  
zaprowadził znaczne wojsko i wszelkie wo-  
jenne potrzeby w obfitości. Mylorda Gal-

1708. loway, który podtenczas zostawał w Barcelonie, uczyniła wodzem tych wojsk, i swym posłem pełnomocnym u Króla tegoż narodu, co nieiskąs ulgę mu przyniosło w smutku iego po przegranej batalii Almanza nazwanej, na której jednę utracił był rękę.

Woienne dzieła nie były nader znakomite w Hiszpanii między Portugalczykami i Hiszpanami. Pierwsi odebrawszy i utwierdziwszy niektóre pomniejszy miasta na swych granicach, które im byli Hiszpani zabrali roku przeszłego, zabawiali się festynami z okazji maryażu swego Króla, który zaślubiwszy sobie jednę Xiężniczkę Austryacką siostrę Cesarza Jozefa i Króla Karola III. odebrał ją przy końcu miesiąca Października. Xiężniczka ta lądem aż do Hollandyi swoją odprawowała podróż, gdzie na flotę wysiadła Angielską, która ją szczęśliwie do Lizbony przyprowadziła. Król Karol III. odebrał także dla siebie małżonkę Xiężniczkę Krystynę de Wolfenbutel, i którą też same okręty Angielskie i Hollenderskie przyprowadziły dnia 25. Lipca. Obudwóm tym Królowóm wczasie ich podróży winne ich godności oddawano honory w państwach w wielkiej aliancy będących, a nawet i w tych, które bezstronność zachowywały. Xiężniczka de Wolfenbutel



tel przejeżdżając przez włości Rzeczypo- 1708.  
społitey Weneckiey odebrała tytuł Królo-  
wy Katolickiey od generała Delfino, który  
imieniem senatu przyjmował ją i wszelkie  
czynił iey honory; Rzeczpospolita zaś Ge-  
nuetńska, iż się skrupulatnieyszą okazywa-  
ła, przeto Królowa przez iey stany incogni-  
to przejechała, mając się na morze puścić  
pod Vado.

Xiążę Orleański przybywszy do Hiszpa-  
nii dla hetmanienia woyskiem Króla Filipa,  
obległ miasto Tortozę w Katalonii, i onego  
dobył, potym część woyska posłał do opa-  
sania Denin, które przymuszone zostało do  
poddania się. Wiele zaś dokazał Xiążę  
Orleański, tyle zdobyczy z nieprzyaciela  
zyskawszy, w takim osobliwie kraju, w któ-  
rym licznego nie można było utrzymywać  
woyska dla niedostatku żywności. Karol  
zś III. wiele utracił, gdy dwa te miasta u-  
tracił w iedney kampanii, nie wiele ieszcze  
posiadając w Hiszpanii. Wprawdzie sprzy-  
mierzone Potencye nie mogły mu podług ie-  
go potrzeby wielkich dostarczać posiłków,  
a to, iż do Katalonii morzem ie trzeba było  
przesyłać, które częstokroć dla swoich na-  
wałości nie zawsze dozwalała dostarczenia  
onychże w czasie naypotrzebnieyszym. Nie  
wszędzie atoli dla Króla Filipa fortuna swe

1708. pomyślnie toczyła koło. Oran, które Maurów w roku ieszczcie przeszłym oblegli byli, dobyte iest na początku roku tego, i garnizon Hiszpański musiał się coinać do Mazalguivir. Xiążę de Noailles chciał był obledz Girone, lecz nie mógł swego dokazać замыслу dla niedostatku pieniędzy, co tez przeskodziło woysku Króla Filipa do żwawszego woyny popierania.

Dwór tego Króla nad zamiar był zakłócony, o niczym codziennie slychać nie było, tylko o składaniu z urzędów, o wywołaniach z krain, o więzieniu osób podeyrzanych naywyższemu rządowi, ponieważ rząd tego państwa był powierzony bardziey kapryfowi, aniżeli rządowi dwóch osób, którym naród zaufać nigdy nie mógł. Dwie te osoby były Pan Amelot poseł Francuzki, i Xiężna Ursyńska. Król Francuzki chciał samowładnie rządzić Hiszpanią, a przeto chciał, aby iego posła miano za taką osobę, która miała moc wykonania iego rozkazów, a którym sprzeciwić się nikomu cale nie godziło, nawet samemu Królowi Filipowi. Xiężna Ursyńska idąc za geniuszem płci swojej, i mniemając, że i ona wpływać powinna była do interesów królestwa, część ich chciała kierować podług swego zdania, i przeto znosiła się z ministrem

Fran-

Francuzkim, aby swego dokazać mogła. In- 1708.  
teresa zaś wielkich panów Hiszpańskich w  
Madrycie, iako się pospolicie i u innych  
dworów dziać zwykło, były cale odmienne;  
każdy z nich inny mając cel i swoje  
partykularne dobro, podług których dla utrzymania  
pokoju, tak posłowi Francuzkiemu, iako i X ęźnie stosować się przynależa-  
ło, a co rzeczą cale było niepodobną; z  
drugiej strony pierwsi panowie narodu nie  
mogli swego utaić nieukontentowania ztąd,  
iż w małym byli poważeniu. Te więc od-  
mienne i wstecz przeciwne sobie interessa,  
przyczyną były zamieszania i niezgody  
dworu Madryckiego, i byłyby bez wątpie-  
nia więkźze w interessach sprawiły zmię-  
szanie, gdyby wojna się wzmagająca i bez-  
pieczeństwo powszechne nie przerwały tych  
wewnętrznych zawaśnień.

Dwór Francuzki oprócz tego, iż obce-  
mi zatrudniał się interessami, miał i swoje,  
które go równie zatrudniały. Ludwik XIV.  
nie mając dosyć, iż wszelkiego przyłożył  
starania na wprowadzenie syna Króla Jakuba  
II. do Szkocyi, i tam go ubezpieczenia,  
nadto usiłował iezcze nakłonić do siebie  
młodego Króla Portugalskiego, a przynaj-  
mniej przywieść go do zachowania bez-  
stronności, przez co umniejszyłby był nie-  
przy:

1708. przytłoczył swemu wnukowi. Lecz równy los potkał go w Lizbonie, co i w Szkocyi, mimo wielkich obietnic pełnych znacznych korzyści, które ofiarował Królowi Portugalskiemu. Do tego w sprawie Xięstwa de Neuchatel, chęciom jego zadość się nie stało, lubo rekomendował do niego Xiążęcia de Conti, z pogroźką, iż mocą oręża dziedzictwo jego ugruntować starać się będzie, mniej zważając na czyiejkolwiek pretensye; stany bowiem, pomimo tych pogroźek, przysądziły dziedzictwo Królowi Pruskiemu. A gdy Ludwik XIV. oświadczenia czynił, iż chce mocą oręża rozprawić się, stany Rzeczypospolitey Szwajcarskiej proponowały, ażeby Ludwik XIV. chciał wstrzymać kroki nieprzyjacielskie, i w bezstronności się zachować, aż ta sprawa nie będzie roztrząśniona i osądzona podczas traktatu powszechnego. Przystał na to Król Francuzki, i rzeczy w tym iak dotąd były stanie, zostawił, to jest: zostawiając Króla Pruskiego przy dziedzictwie Xięstwa Neuchatel. Uczynił to Ludwik XIV. w zamiśle złączenia swych sił dla prowadzenia wojny, którą wiódł dla utrzymania wnuka swego przy koronie Hiszpańskiej.

Czułość i obrót Ministrów i Generałów tego Monarchy sprawiły, że na początku

kam-

kampanii miasto Gand wpadło w jego ręce, 1708. przez niespodziane do niego wpadnięcie, a Malines przez kapitulacyą; lecz podobny zamiśl ułożony względem zabrania Anvers i Oudenarde, swego nie wziął skutku. Gdy więc kampania rozpocząć się miała, Ludwik Xiążęcia Burgońskiego, a pod iego buławą Xiążęcia de Vendome naznaczył do hetmanienia woyskiem w Flandryi, gdzie Xiąże de Barry brat Xiążęcia Burgońskiego, i Xiąże Wallii pod imieniem kawalera S. Jerzego, mieli znajdować się w woysku iak woluntaryuszowie. Xiąże Bawarcki hetmaniał w Alfacyi. Zeby zaś wszystkie rzeczy były w pogotowiu w Belgium, przeto Hrabia de Chamillard pierwszy Minister Francuski umyślnie wszystkie znakomitze obiecta miasta dla widzenia, ieżeli magazyny i inne potrzebne rzeczy były w dobrym stanie, dla ubezpieczenia pomyslnych powodzeń ułożonych zamiśłów. Po tych uczynionych przygotowaniach, Xiążęta z swemi złączyli się woyskami, które czyniły nadzieię, iż swą walecznością tę wsławią kampanią. Xiąże Eugeniusz Sabaudzki, i Xiąże de Malborough hetmanili woyskiem sprzymierzonych potencyi, z którym Francuzi potykać się mieli. Xiąże Burgoński pełen ognia, wszelkiey niecierpliwy był zwłoki, a

Xiąż.



1708. Xiążę zaś de Vendome więcey mający oświecenia w wojenney sztuce, z roztropną i przezorną postępował powolnością. Przeciwnie zatym humory tych dwóch wodzów, przyczyną były podług pospolitego mniemania niezgody między niemi, i niepomyślnego powodzenia, ułożonych zamyśłów.

Wodzowie woyska sprzymierzonego w więkzey żyjący między sobą zgodzie, i równie odważni i niecierpliwi zwłoki iak Xiążę Burgoński, szukali pory do ztoczenia bitwy, ale Xiążę de Vendome unikał tego wszelkimi sposobami. Liczne woyska z obojey strony krążyły koło siebie, rzeka tylko Dendre one dzieliła. Lecz dnia 10. lipca sprzymierzone woysko przeprawiwszy się pod Leslyne, a Xiążę de Vendome zbliżywszy się ku rzece Eskaut, chcąc ią przebyć w zamyśle niepotykania się z nieprzyjacielem, lecz woysko sprzymierzone przynagliwszy marsz, opanowało Oudenardę, a tym samym drugi brzeg rzeki Eskaut, który to dzieli miasto. Natychmiast część sprzymierzonego woyska uderzyła na Francuzów, którzy tę samę przebyli rzekę pod Gavre. Ich wodzowie widząc się bydź przymuszonymi do ich wsparcia, batalia powstęchła się stała, i reszta woysk z swoimi złączyła się dywizyami. Batalia ta słoczną  
jest

jest prawie bez artylleryi, gdyż ani Francu- 1708.  
zi, ani drudzy nie mieli czasu iey spro-  
wadzenia. Mimo tego batalia nader była  
krwawa, i trwała od drugiej godziny z po-  
łudnia, aż do nocy. Nakoniec Francuzi nay-  
więcey poniosłszy szkody, i większa część  
w rozsypkę poszedłszy, z częścią cofnęli  
się do Gand, z częścią do Tournay, a nie-  
którzy na powrót przebyli wplaw rzekę  
Eskaut. Cztery blisko tysiące Francuzów na  
placu legło, a tyleż dwoie w niewolą się  
dośćało, prócz 34. sztandarów i 25. Chorą-  
gwi wziętych od Hollendrów, którzy nie  
prędko przybywszy do bitwy, i z boku na  
Francuzów uderzywszy, naywięcey im za-  
szkodzili. Angielczykowie, którzy w cza-  
sie tey wojny z osobliwą żwawością i  
zapalczywością się potykali, a to, że Król  
Francuzki usiłował im za Króla nadać Xią-  
żęcia Wallii, nie chcieli ani przyimować,  
ani dawać Francuzom pardonu. Xiążęta  
Francuzcy uszedłszy z tey batalii, cofnęli  
się do Gand, zkąd z resztą woyska, które  
tą udało się było drogą, poszli obozować  
w Lowendeghen nad kanałem, który pro-  
wadzi z tego miasta do Bruges, rozłoży-  
wszy rannych, których za sobą mieli, a  
których liczba w tych dwóch miastach mia-  
ła wynosić do 5000.

1708. Po tej przegranej, która gorzemi gróźbami, Xiążę de Vendome wysłał dywizye dla wsparcia garnizonów miast Lille, Ypres, Tournay, gdzie Xiążę do Berwik przybył dwoma dniami przed przegraną. Wojsko sprzymierzone z swej także strony używszy części swego wojska do zruynowania szaniec, któremi Francuzi granice swego obwarowali byli kraju, drugą część wysłali do Artezyi dla wybierania kontrybucyi. Nakoniec opasali miasto Lille, którego oblężenie rozpoczęli dnia 13. sierpnia, lubo Xiążę de Berwik z drugiey strony będący rzeki Deule, okazywał, iż przeskadzać będzie temu oblężeniu, atoli spokojnie się zachowując, oblężeniu nie przeskadzał; zaczęto zatym robić okopy dnia 22. sierpnia, i z wielkim pospiechem one kończono.

Lille miasto ze wszystkich fortec Europy najlepiej jest utwierdzone. Pan de Vauban wszystkiey użył umiejętności w umocowaniu tej fortecy, i bardziey ją miano za wzorunek doskonałej twierdzy, aniżeli za fortecę taką, któraby mogła być w czym użyteczną Francyi, z przyczyny wielu bardzo fortec, które ma w Flandryi tak przed, iako i około tej fortecy. Z tej przyczyny Francuzi nazywali ją: *La belle inutile*, pięć-

kna a nieużyteczna. Z tym wszystkim gdy 1708! obleżenie iey rozpoczęto, Ludwik XIV. wyraźny dał rozkaz, aby ią wspierano posiłkami, iakoż Xiążę Burgoński i Xiążę de Vendome nieiakię czynili usiłowania. A że było woysko, aby nikt obleżoney fortcey posiłkować nie mógł, z którym trzeba było koniecznie przyść do sprawy, przeto nie wskorać nie mogli. Francuzi chcąc korzystać, z zatrudnienia które sprawowało woysku sprzymierzonemu obleżenie Lille, różne napadali miasta a osobliwie wyspę Cadsant, którą mieli za sobą, i z którey wielkie wyciągneli kontrybucye. Usiłowali nawet wprowadzić nieco ammunicyi do miasta obleżonego, wysławszy kilka kompanij iazdy, z których każdy iezdziec miał wór prochu z sobą. Ale że ci iездzcy wprowadzili się byli w same okopy pod imieniem przyiacioł, a zdrada ta iuż była odkryta, przeto za wystrzeleniem do pierwszych, gdy proch w workach, które z sobą mieli, zapalił się był, wielu z nich na mieyscu zostało, a inni za okopy zostali wyparowani. Tym oblegającym ammunicyi iuż nie stawało, gdyż Fracuzi wszystkie prawie przerzegli byli pasy, iuż więc miano odstąpić obleżenia, gdy w tym Generał Web znaczne im przyprowadził posiłki, poraziwszy wprzód

Pa-

1708. Pana de la Motte, który był na niego uderzył pod Vinendal w więkŝzey nierównie liczbie. Po przybyciu tych posiłków, Xiążę de Vendome chcąc nadgrodzić nieiako sobie stratę miasta Lille, które wkrótce już miało się poddać, przedsięwziął przeszkodzić powrótu nieprzyjaciółom do ich kraiu i szturmowania Bruxelli. Lille wzięte iest dnia 23. października, i marszałek de Boufflers 9. grudnia kapitulował o Cytadellę.

Sprzymierzeńcy zakończywszy oblężenie miasta Lille, zamyślali opanować Gand i Bruges, które to miasta Francuzi przez nagłe i niespodziane podeyscie zabrali byli na początku tej kampanii. Gdy więc gotuią się do wykonania tego zamyśłu, Elektor Bawarski mając włożony na siebie obowiązek zdobycia Bruxelli, udał się z woyskiem pod to miasto, i przypuściwszy szturm nader żwawy, opanował dnia 26. Grudnia ieden okop, z którego natychmiast z wielką stratą swoich był rugowany, gdy zaś gotuię się nazajutrz szturm przypuścić generalny, i gdy tym czasem artyllerya miała ogniste do miasta rzucać bomby, dowiaduię się, że sprzymierzeńcy nie mogąc bydź zatrzymani przy przeprawie rzeki Eskaut, spieszyli dla przynuszenia go do odstąpienia oblężenia. Jakoż nie czekając na ich przybycie, odstąpił oble-



żenia dnia 28. tegoż miesiąca, zostawiwszy 1708.  
na placu 12. sztuk armat i kilka wozów am-  
municyi. Gand, Bruges, i to wszystko co  
Francuzi zabrali w tym kraju, poddało się  
przed końcem roku tego, który dla sprzy-  
mierzeńców osobliwszym sposobem nader  
był szczęśliwy, i że do tego zima ięszcze z  
swą się przykrością uczuć nie dała.

Zdaie się nieiako, że wielkie odmiany w  
Belgium, zatamowały wojnę w inszych  
państwach Europy. W Niemczech nie się o-  
sobliwzego nie stało, gdzie Elektor Hanno-  
werki widząc, iż sprawa iego o dziewiąty  
Elektorat pomyślnie zakończona była, obiał  
był władzę nad wojskiem Rzeszy Niemie-  
ckiej. Ale nie wiele miał do czynienia z  
przyczyny, że Francuzi liczne w Flandryi  
utrzymywać musieli wojsko, a przeto nie  
w Niemczech przedsięwzięść nie mogli. U-  
znanie dziewiątego Elektoratu, dało pochop  
do uznania dziesiątego, to jest Króla Cze-  
skiego; zgodzono się bowiem na tym seymie,  
aby Król Czeski pierwsze miał miejsce mię-  
dzy Elektorami, i żeby to Królestwo było  
policzone w liczbę cyrkułów Państwa Nie-  
mieckiego, z urzędami i honorami pospolite-  
mi innym cyrkułem. Nadto na tym zgro-  
madzeniu uchwalono, że gdyby domu Ba-  
warskiego nie stało, albo żeby miał swóy  
utra-

1708. utracić Elektorat, tedy Xiążęciu katolickiemu powinno być oddane, i po jego zeyściu i Familii jego, Xiążę protestantki nastąpić ma na Elektorstwo, iak pierwszy tak i drugi z nominacyi samego Cesarza. Tenże sam seym potwierdził przywrócenie wyższego Palatynatu domowi Woiewodzińskiemu Neyburkiemu tak, iak Cesarz sobie życzył, dla dopełnienia wyroku ogłoszonego wywołania z państw Niemieckich naprzeciw Elektorowi Bawarskiemu, który przez tę banicyą wyzutym został ze wszystkich państw swoich. Prowincya nie inszym także do domu Bawarskiego weszła była sposobem, a to gdy Fryderyk V. Elektor Woiewoda wywołanym został z państw Niemieckich za panowania Cesarza Ferdynanda II.

Król Pruski swoje okazał gorliwość w ziednoczeniu Lutrów i Kalwinów, rozkazując, ażeby swoje opowiadali naukę, i swe sprawowali obowiązki w iednychże Kościołach, a wstrzymali się zupełnie od kontrowersyi i sprzeczek w wątpliwych punktach ich Religii, któremi się różnią od siebie.

Węgierscy Protestanci nader czuli o zachowanie swej Religii, udali się pod protekcją Króla Szwedzkiego, przez wzgląd której, Śląskim Protestantóm wiele Przywilejów tenże Cesarz musiał być pozwolić.

Ciż

Ciż Węgrzyni częste miewali ziazdy, na- 1708;  
 radzając się o sposobach dalszey prowadze-  
 nia wojny, lecz zawsze bezskutecznie, a  
 to dla niejednolitości zdań i interessów,  
 i że nie wszyscy sprzyiali Xiążęciu Rako-  
 cemu, który chciał przynajmniej Xięstwo  
 Siedmiogrodzkie dla siebie otrzymać. Lecz  
 i Cesarz równie był niepomyślny podczas  
 tych obrad, nie chcąc pozwolić Xięstwa Sie-  
 dmiogrodzkiego Xiążęciu Rakocemu, ani  
 przyjąć żadney gwarancyi postronney po-  
 teneyi traktatu pokoju, który chciał z Wę-  
 gramy zawrzeć, a to z tych powodów, że  
 już Węgrzynow miał za poddanych swo-  
 ich zbuntowanych, już że taka gwarancya  
 mogłaby go tyle razy w zakłócenie wpro-  
 wadzać z temi koronami, któreby były  
 gwarantami, ilekroćby malkontenci, mając się  
 za ukrzywdzonych, do nich się nciekali.  
 Na końcu roku tego do tey rebelizujący Wę-  
 grzyni przyszli byli zuchwałości, iż tron  
 Węgierski ogłosili wakujący na jednym zie-  
 ździe w Onoth, ale Cesarz na drugim zie-  
 ździe w Presburgu złożonym, Monarchą  
 ich ogłosić się kazał, będąc nim dawniey, i  
 generała Heister posławszy dla utrzymania  
 swey powagi i władzy w Królestwie, poza-  
 bierał im miasta górne, które były nayo-  
 cnieysze, i które dawały sposób iego nie-  
 przy-

1708. przyjaciołom nietylko do prowadzenia wojny, ale i do ucieczki w czasie potrzeby. Zabranie tych miast przymusiło Węgrów do szukania obcey pomocy, którą skrycie tak w pieniądzach iako i w ludziach odebrali, mimo tego atoli niektórzy znaczniejszy odwawszy się od rebellizantów i Rakocego, z Cesarzem się złączyli. To odstąpienie pierwszych kilku panów Węgierskich, przymusiło Rakocego do arefztowania innych, obawiając się, aby mimo iego wiedzy z Cesarzem pokoju nie zawarli.

Szwedzi z Królem swoim Karólem XII. ciągnąc ku Mazowszu, wielkie popleniają okrucieństwa, z przyczyny Kurpików zafadzki po drogach czyniących, których Szwedzi przymusili do tego, aby ieden drugiego wieszał. Z Mazowsza Karól XII. ściągając Cara Moskiewskiego Piotra Alexiewicza, udał się ku Grodnu w 35,000. woyska bitnego. Piotr lubo liczniejszy miał woysko niżeli Karól, przecież przedsięwziął unikać formalney batalii, ale tylko podiażdami i urywkami pomalu nękać nieprzyjaciela. Tymczasem Karol XII. w ośmset piechoty napada na Cara niespodzianie w Grodnie, i do nagłej przymusza go ucieczki. Piotr uchodząc, dowiaduje się z iak małą garstką woyska miał rzecz, wracając się przeto do Grodna,

dną, łamie piechotę Szwedzką, i powtórna 1708. ztacza potyczkę; ale wojsko Karola XII. przyuczone do zwycięstw, przymusza Cara do powtórney ucieczki. Los Cara Piotra już być począł wątpliwy, Karól XII. ku Moskwie zaczął się przebierać. Piotr wielki rozproszone swe zgromadza wojsko, opuszcza okolice Wilna, i za Dniepr się cofa. Karól pod Hołożynem na Moskalów napada, i tam ich po długiey i upartej bitwie poraża, potym za Dniepr się przeprawia nadzieię mając, iż równie berło Rosyjskie, iak nie dawno Polskie komu zechce odda. Piotr zapada na zdrowiu i do Smoleńska przewieść się rozkazał. Mocna konstytucya złączona z żyweścią rozumu, były mu pomocą do prędkiego powrotu do zdrowia. Bieży zatym śpieszno do Petersburga, dla przynaglenia prędszego uzbroienia flotty, która miała dawać odpór zamiyśłom szkodziwym mieyscu temu Szwedów. Kniazia Appraxyma czyni Admiralem, a Hrabie Gollowina Kanclerzem. Te uczyniwszy rozrządzenia, do wojska pośpiesza. Karól XII. po wygranej pod Hołożynem, zamiast tego, co miał prosto ku stolicy ciągnąć Moskiewskiej, udał się na Ukrainę dla opatrzenia wojska swego w żywność i w wojenną ammunicyą, oraz dla złączenia się z



1708. Mazeppą Hetmanem Kozackim, który zbuntował się był na Cara. Tamże oczekiwał na 20,000. woyska, które General Lewenhaupt mu prowadził z wielkim żywności i oręża wojennego dostatkim. Tymczasem General Menżykoff z kilką regimentami kawaleryi i dradani, między rzekami Dnieprem i Desna część woyska znosi Szwedzkiego, sam zaś Piotr wielki uderza w osobie swoiey na Lewenhaupta między rzekami Dnieprem i Sosna blisko wsi Lesnaw, i po trzydniowey potyczce tegoż generała na głowę znosi, tak dalece, iż zaledwie z 5,000. pozostałego woyska do obozu Króla Szwedzkiego przyszedł. Pięćdziesiąt szesna Officerów, a 900. żołnierza w niewolę się dostało, reszta na placu legło; wozy, których na 8,000. z sobą prowadził, częścią spalone były, częścią Moskwie wraz z amunicyą dostały się. Z drugiey strony Menżykoff od samychże Kozaków o zdradzie Mazeppy uwiadomiony, Ukrainę i Baturyn stołeczne miasto Kozaków opano-  
wał, co sprawiło, że Mazeppa ledwie się z dwiema pulkami Kozaków do Szwedów przyłączył. Karól ferca przez to jednak nie traci, spodziewając się, iż Ukraina cała do niego przyśłanie. Zima, która była nadzwyczajna Roku tego, sprawiła to, że  
woy.

woyska obudwoch Monarchów przez kilka 1708.  
Niedziel w nieczynności zostawały, Kró-  
lowi zaś Szwedzkiemu wiele zaszkodziła,  
gdy mu na 2,000. ludzi umorzyła.

Król August II. z Saxonii, po wyjściu z  
niey Króla Szwedzkiego, do Flandryi do  
woyska sprzymierzonych wyiechał, gdzie  
na oblężeniu i zawoioowaniu miasta Lille  
był przytomnym.

Papież w całym przeciągu roku tego w  
ustawney był boiaźni wojny, która lubo  
mu nie była wypowiedziana, przecież przy-  
muszony przez boiaźń, musiał wielkie pod-  
jąć wydatki na opatrzenie się w potrzeby  
woienne. Odmówił był z początku zwy-  
kłych honorów Xiężniczce de Wolfenbut-  
tel małżonce Karola III. gdy przez Wło-  
chy przejeżdżała, lubo do Filippa V. w  
Neapolu będącego wysłał był swego Posła,  
aby go imieniem iego powitał. Z tąż sa-  
mą stałością odmówił potwierdzenia wszel-  
kich nominacyy, które Karól III. czynił w  
prowincyach monarchii Hiszpańskiey, które  
go swym uznawały Królem. Co było przy-  
czyną, że nakoniec Karól III. sekwestrował  
wszystkie dochody, które mieli w tych  
prowincyach urzędnicy dworu Rzymskie-  
go, zakazując, aby żadnych do Rzymu nie  
posyłało pieniędzy. Cesarz zaś z swey

1708. strony widząc, że wszyscy prawie Xiążęta Włoscy, albo po jego byli stronie, albo przynajmniej nie byli mu przeciwni, przedsięwziął nakłonić Papieża, albo łagodnością, albo mocą do odstąpienia tego zbytniego przywiązania do Francyi. Stany Papiełskie były otoczone jego prowincjami, i równie mógł mu szkodzić od granic Neapolitańskich, iako i od Królestwa Neapolitańskiego. Woysku zatym, które miał w Medyolanie, kazał wkroczyć do Ferrary, i natychmiast ogłosić rozkaz pretensye Xiążęcia Modeny do tey prowincyi, i opanował Commachio, iako lenność Państwa Niemieckiego. Papież widząc, że to nie żarty, nie myśląc cale o zgodzie z Cesarzem, udał się do Króla Francuzskiego, do Filippa V. i do Rzeplitey Weneckiej. Pierwszy, który żądał powtórnie woynę do Włoch wprowadzić, zostawiwszy drugim większą część na nie wydatków, przyobiecał pomoc Papieżowi, i Marszałka de Tesse mianował swym Posłem do Papieża, i za generała nad woyskiem, które miano zebrać na tę wyprawę. Myśl bowiem Króla Francuzskiego była zrobić związek między Xiążętami Włoskimi; umiemaiąc, iż powiani byli ten czynić związek pod pozorem wsparcia

Oy;

Oyca Świętego. Papież nietylko liczne ka- 1708.  
zał czynić zaciągi w swych Państwach, ale  
nad to prosił o posiłki, którzy przewidu-  
jąc, co się stać miało, nie obiecywali dać  
wojśka swego, chyba że Papież trzymać  
go będzie na swoim żołdzie przez lat przy-  
najmniej cztery. Rzeczpospolita Wene-  
cka, która była także do związku wezwa-  
na, wymówiła się w wyraźniejszych i ia-  
śniejszych terminach, i na dowód swej  
gorliwości ku stolicy Świętej, cfiarowała  
swoie pośrednictwo ugody między Oycem  
Świętym i Cesarzem. Mimo tey odmowy,  
Klemens nadzieją uwiedziony, i radami za-  
grzany tych, którzy wojny pragnęli, część  
pieniędzy wziął z zamku S. Anioła, które  
Syxrus V. złożył był na ofłatę potrzebę  
Kościoła, i onę obrócił na przygotowania  
potrzebne do wojny. Z tym wśzystkim  
Kardynali napisawszy list w powszechności  
do Cesarza, nakłaniając go do pokoju, Ce-  
sarz mianował Margrabię Prië, ażeby ie-  
chał do Rzymu dla pomiarkowania w ia-  
kim stanie były rzeczy, i czyli zdolne są  
do uczynienia zgody przyzwoitey. A że  
moc najlepszym iest przygotowaniem do u-  
trzymania lepszych warunków, przeto Ce-  
sarz pozwolił, ażeby wojska iego zbliży-  
ły się do Ferrary, i onę opasały iako i

708. Bologne, które bramy swe natychmiast mu otworzyło, oraz i zamek Urbin położony między tym miastem i Modeną. Te Cesarza kroki nader zmartwiły Papieża, który nie miał sił zdalnych do dania odporu, i który znikąd żadney dla siebie nie widział pomocy.

Karol III. Kardynała Grymaniego nominował vice Królem Neapolitańskim na miejsce generała Taun, którego przykre obchodzenie się z obywatelami zaiętrzyło serce ku nowemu panowaniu. Taun zawoiował był część miast nadmorskich w Toskanii, które należały do korony Hiszpańskiej, lecz gdy drogość wiktuałów wielka w mieście uczuć się dała, pospolstwo winę na niego złożyło, mimo wszelkiego starania, które czynił w umniejszeniu tej nieszczęśliwości, która powszechną była w Europie. Xiążęcia d'Eskałone vice-Króla za czasów Filipa V. przeniósł do Medyolanu, postrzegłszy iż namowy czynione były na wyprowadzenie go z więzienia, i dał pochop Kardynałowi Grymaniemu do okazania gorliwości w przytłumianiu różnych saksyi, które robione były od osób przywiązanych do dawnego panowania. Xiążę Darmstadt wraz z Kardynałem przybył do Neapolu dla władania wojskiem, które mniemano, iż  
było



było destynowane na zawoiowanie Sycylii 1708.  
pod panowanie Króla Karola.

Monarcha ten winien zawoiowanie Sardynii wojŝu Angielskiemu. Admiral Leake zabrawszy w Wado, i zawiozłszy do Barcelony Xiężniczkę de Wolfenbutel małżonkę Karola, i płynąc koło tey wyspy, rzucił kilka bomb na miasto Cagliari stołeczne tey wyspy. Paspółstwo bunt podniosło, i za Krotem Karolem się być ogłosiło, a potym dopomogło Angielezykom do oblężenia Vice Króla i garnizonu Francuskiego w zamku, do którego cesał się był. Vice Król nie mając żadney nadziei być skąd wspartym, poddał się ostatnich dni sierpnia. Reszta wyspy poszła za przykładem stołecznego miasta, tak dalece, że cała wyspa w przeciągu dni piętnastu była zawoiowana.

Dnia 6. tegoż miesiąca Xiążę Mantuy umarł w Padwie, szczęśliwy, iż się przed skonaniem nie dowiedział o ostatnim swoim nieszczęściu, które było, iż został wywołanym z państw Rzeczy Niemieckiey, i zupełnie ze wszystkich swych Państw wyzuty, wyrok ten kilka dniami przed iego śmiercią na seymie stanął Ratyzboskim. A że Xiążę ten na początku tey wojny żartował sobie prawie z Cesarza, i że przyobiecawszy mu, że przynajmniej zachowa  
bez-

1708. bezstronność, zupełnie Francyi się poddał; gdy zaś widział nadwątloną Francją, chciał był wprawdzie wnieść w zgodę z Cesarzem, ale Cesarz nie będąc mu w niwczym obowiązany, nie dał się skłonić jego prośbami tak, iak Xiążę niegdyś nie przyjął Cesarzkich. Tym zaś bardziey Xiążę ten przymuszonym się widział szukania pojednania z Cesarzem, że całe życie będąc bez względu na dalszy czas i nic nie przysposobił sobie na czas niepomyślanej fortuny, a udawszy się do Ministrów Króla Francuskiego względem oddania mu pensyi przyobiecanych, tę od nich odebrał odpowiedź: że traktaty, które zawarł był z ich Królem, już ustały, iak tylko nie jest w stanie być im użytecznym; i że obowiązki zaciągnięte zasadzały się na wzajemney pomocy.

Xiążę Sabaudzki szczęśliwszy w swym związku nie prześtawał swych zwycięstw. Udawszy bowiem na początku tej kampanii, iż z wojskiem ma się ku Sabaudyi, sprowadził Francuzów ku tej Prowincyi, a potem w lewą się udawszy, wszedł do Delfinatu, i tam opanował zamki Exiles, Feneftrelles i Mutin, oraz miasto i zamek Peroufe na dolinie tegoż imienia. Wszystkie te miasta tak przez swoje położenie, iako i przez sztukę dobrze były umocowane, które otwor

czy-

czyniąc do Pedemontium, podawały przed-  
tym Xiążęcia w niebezpieczeństwo częstych  
nalaźdów Francuskich.

Rok 1709. był prawie podobny do prze-<sup>1709.</sup>  
szłego względem usiłowań dwóch partyi  
wojujących i pragnących zakończenia woj-  
ny o sukcesyą Hiszpańską. W Belgium sprzy-  
mierzeńcy znaczne odnieśli korzyści, w in-  
nych zaś krajach z równym szczęściem woj-  
na była prowadzona. Same tylko Włochy i  
północ, gdzie wielkie podziały się odmiany,  
odmieniły cale postać interessów.

Papież upadkiem Fran-yi cale zatrwożo-  
ny, zaczął skłaniać się ku radzie tych, któ-  
rzy mu życzyli pojednania się z Cesarzem,  
i zaczęta negocyacya nie ustawała, ale z stro-  
ny Papieża tak o zięble była czyniona, iż  
oczywiście można było poznać, iż Papież  
życzył sobie, aby się rzeczy mogły były  
odmienić. Mianował z tym wszystkim opa-  
ta Piazza, aby w charakterze Nuncyusza ie-  
chał do Wiednia; a że Margrabia de Prie,  
który był w Rzymie, miał moc zupełną do  
traktowania, przeto mianowanemu Nuncyu-  
szowi nie chciał dać paszportu, mając poro-  
zumienie, iż nie poco iedzie do Wiednia,  
tylko, aby zwłokę uczynić traktatowi; a  
gdy on miał zupełną moc do zakończenia,  
przeto osądził, iż rzecz była niepotrzebna  
szu

1708. szukać innych drog, a które zamiast ułatwie-  
nia, większą w zawarciu ugody sprawiłyby  
mogły zawileść. Mimo więc wszelkich sta-  
rań aby Margrabia de Brié tey nie kończył  
negocyacyi, albo żeby zupełnie zerwana  
była; on biegłęyszy w polityce, wierzył  
sobie zachował chwałę, iż ją pomyśleć i  
z chwałą swego zakończył dworu. Jakoż  
marszałek de Toffe nie przestając nalegać na  
Papieża, aby swoje odmienił przedsięwzię-  
cie, i nowe czynić mu nadzieie posiłków,  
nakłonił go do przedstawiania zaczętey negocya-  
cyi. Cesarz tym urażony postępkami, dał  
rozkaz, aby się woyska w stany Papiejskie  
pomknęły, i żeby pod sam Rzym podślapi-  
ły, co i uczyniły. To woysk pódślapienie,  
przekonało Papieża o jego oczywistej zgubie,  
i że nadzieie posiłków Francuskich i  
związku we Włoszech bez nayniejszego  
były fundamentu. Marszałek de Toffe napi-  
sawszy dwa listy do Papieża, w których swe  
rozpościerał niepotrzebne żale i racye, któ-  
remi mniemał zniewolić Papieża, z Rzymu  
wyjechał, a Król Filip Nuncyusza wygnął  
z Madrytu, i wszystkie dochody dworu  
rzymskiego sekwestrował w kraiach pod ie-  
go będących panowaniem.

Pierwszy skutek zgody między Papieżem  
i Cesarzem, było zniesienie wyroku wyda-  
ne-

nego naprzeciw Margrabi del Vasto i Xiążę- 1709.  
cia de Caserte, a które wypadły w zamy-  
śle zmartwienia tych wszystkich, którzy nie  
uznawali i uznać nie chcieli Xiążęcia Andega-  
weńskiego za Króla Neapolitańskiego. Z tym  
wszystkim exekucya pokoju zatrzymana jest,  
aż pokiby Papież uroczyście nie uznał Ka-  
rola Królem; przywiązanie bowiem do Fran-  
cyi jeszcze go wstrzymywało od tey uro-  
czystej rekognicyi, co większa, że chciał  
ją odwlecz aż do traktatu powszechnego,  
który zdawał się być nader bliski dla zaczę-  
tych imieniem Króla Francuskiego negocya-  
cyy z sprzymierzonymi potencyami; lecz  
gdy te zerwane były z przyczyny, iż Lu-  
dwik XIV. nie chciał podpisać punktów  
przedugodnych, na które już się zgodzili by-  
li Ministrowie w Hadze, tedy Papież nowe-  
go obawiając się dla siebie zamięszania, uznał  
Karola III. za Króla Hiszpańskiego. Więcej  
jeszcze zrobił: Gdy bowiem Mr. Piazza przy-  
jęty był w Wiedniu za Nuncyusza ordyna-  
rynego Oyca świętego, uczynił jeszcze  
Nuncyuszem extraordinarynym Don Anniba-  
la Albaniego synowca swego, i do Wiednia  
w tym go charakterze posłał, rozgłosiwszy,  
że go posyłał iako pośrednika pokoju po-  
wszechnego, lubo sprzymierzone potencye  
dalekie jeszcze były do czynienia ugody. Ja-



1709 koź potom synowiec papieński mający sobie szczególniejsze zlecenie do dworu Augusta II. Króla Polskiego, udał się do niego, który przez wzgląd na to poselstwo nadał Katolikom wolności w Saxonii, któremi się nie cieszyli od owego czasu, iak ta prowincya odłączyła się była od Kościoła Rzymskiego Katolickiego.

Nie udało się tak pomyślnie Cesarzowi w zakończeniu rozruchów Węgierskich, którzy obiecuiąc utawnie podać się Cesarzowi, ale zawsze z takimi warunkami, na które Cesarz przyjąć nigdy nie mógł, nakoniec udali się pod protekcyą Sułtana, który przez rzadki przykład wierności w dochowaniu traktatów, odmówił im swoiey pomocy, lubo do tego mocno był pobudzony od nieprzyjaciół domu Austryackiego, nie chcąc, aby mu wyrzucano, iż był gwałci- cielem ostatniego traktatu Karłowickiego. A że malkontenci nie odbierali inż zagranicznych posiłków, i że wielu z ich pryncypałów, a nawet miasta i całe hrabstwa pod panowanie powracały się Cesarza, przeto General Heister wódz równie czuły iako i szczęśliwy, nie tylko utrzymał to, co zdobył na nich, ale nadto inne im poodbierał miasta, i w kilku mocno ich poraził potyczkach. Wielką zatym była nadzieia, że te  
ko-

korzyści pobudzą rebellizantów do pojedna-<sup>1709.</sup>  
nia się z swym monarchą. Lecz że woyna  
nie była zaczęta, tylko z powodu intereisu  
partykularnego Xiążęcia Rakociego i innych  
pryncypałów, którzy po zakończoney woj-  
nie utraciliby byli bez wątpienia tę wziętość  
w narodzie, którą mieli, lubo zawsze się gło-  
sili obrońcami wolności, narodu i religii, prze-  
to wszelkich szukali sposobów utrzymywa-  
nia ducha rebellii, a tak dobre chęci dobrze  
myślących i swą oyczyznę kochających, a  
ubolewających nad iey upadkiem spełzły, i  
nadzieia upadła pokoju; wielkie zatym by-  
ło podobieństwo, iż inaczey woyna ta nie  
będzie skończona, tylko gdy która z woj-  
niących partyy mocą i szczęściem drugą prze-  
może.

Kłęska, którą woysko Cesarzkie poniosło  
nad Renem, uczyniła go niesposobnym do  
korzystania z słabości przeciwney sobie po-  
tencyi, która wszystkie swoje prawie woy-  
ska z ponad Renu ściągnęła dla obrony swych  
prowincyi w Belgium. Hrabia de Mercz z czę-  
ścią kawaleryi przeprawił się był przez Ren,  
chcąc, iak mniemano, wesprzeć obywatelów  
Burgundy, którzy od lat 30. lubo iuż od  
Monarchii Hiszpańskiej byli oddzieleni, prze-  
cież do rządów Francuskich nie mogąc się  
przyzwyczaić, nie płonne czynili nadzieie  
po.

1709. powszechnego naprzeciw Francuzom roko-  
 fzu. Lecz nie będąc Hrabia wsparty w czasie  
 od Elektora Hannowerkiego, który ieszcze  
 w ten czas nie przybył do obozu dla objęcia  
 władzy nad wojskiem, zniesiony jest z całą  
 swoją dywizyą; po tej wygranej Francuzi  
 za Ren przeszli, i niektóre spuścizyli miey-  
 sca. Ruślenie się wojska sprzymierzonego  
 od granic włoskich, przeyscie iego przez  
 Sabaudyą, zbliżenie się ku rzece Rodan, i  
 opanowanie miasta Anneci, które od tej rze-  
 ki nie jest tylko o cztery mile oddalone, da-  
 ło pochop wszystkim do mniemania, że ka-  
 walerya Hrabiego de Merce przebywszy Ren u-  
 da się przez góry Burgundy, gdzie nie ma-  
 iąc na przeszkodzie żadney fortecy, poydzie  
 wesprzeć przeyscie wojska od Włoch cią-  
 gnącego, rzeki Rodanu. Zamysł ten gdyby  
 był swój wziął skutek, tedy woyna była-  
 by się przeniosła do Prowincyi naybogat-  
 szey Francyi, a oraz ubezpieczywszy sobie  
 przeprawę rzeki Rodanu, i malkontentów  
 Prowincyi Langwedocyi wzburzywszy do  
 rokoszu, wielki bez wątpienia cios byliby  
 zadali Francyi. Nieu skutecznienie tego za-  
 myślu iawnie każdego przeświadcza, że  
 wielkie odmiany tak w czasie woyny, iako  
 i pokoju w ręku są Pana Zastępów, i że  
 naylepiey ułożone monarchów zamysły, i iła-  
 twość

twość wszelką zdające się mieć w uskate- 1709.  
cznieniu, w ten czas tylko swój biorą skutek,  
gdy nie są przeciwne przedwiecznym za-  
myśłom najwyższego rządcy całego świata.

Przyczyna, dla której wojska sprzymie-  
rzone wyciągnięte z Pedemontium, i nad  
Rodanem rzeką ulokowane nic znakomite-  
go nie dokazały, prócz że Francuzów z ie-  
dnej wyparowały Prowincyi, a którą przy  
końcu kampanii sami opuścić byli przymuśze-  
ni, była nieprzytomność w obozie Xiążęcia  
Sabaudzkiego. Nieprzytomność, którą przy-  
pisywano owej od dnia do dnia zwłoce do-  
mu Austryackiego w daniu rezolucyi wzglę-  
dem odnowienia przymierza. Xiążę bowiem  
Sabaudzki nie zawarłszy przymierza z Ce-  
sarzem tylko na lat trzy, zawsze przy koń-  
cu wychodzącego czasu ponawiał swe przy-  
mierze pod nowemi coraz warunkami. A  
że za tym razem domagał się ustąpienia mu  
niektórych włości w Xięstwie Medyolańskim,  
przez które ustąpienie stołeczne miasto tego  
Xięstwa zdawało się znaczny ponosić u-  
szczybek, przeto warunki te, długo bar-  
dzo były roztrząsane, nim przyszło do ugo-  
dy, aby w tych inne do jego upodobania by-  
ły mu oddane w zamian włości. Ta więc  
zwłoka była przyczyną iakośmy mówili,  
iż na granicach Defnatu nic osobliwszego się

1709. nie stało, coby mogło być iakąś korzyść przynieść tey lub owey stronie.

Wszelka zatym moc woiennych obrotów w Belgium się okazała, gdzie zerwanie iuż zaczętych negocyacyi do pokoju, dało okazję do wielkich czynności, to iest: do stoczenia batalii, i wzięcia dwóch znacznych miast. Ludwik XIV. widząc, że przeciąg woyny coraz to bardziey go uciąża, naprzód wszelkich użył środków do umocowania swych intereffów. Jakoż rozkazał sypać okopy dla zaślönienia swych fortec w Flandryi, i inzego wodza nad swym postanowił woyskiem; a Xiążęciu de Vendome odebrał władzę nad woyskiem, chcąc podebnieć Xiążęciu Burgońkiemu, który niepomysłność przeszley kampanii iemu przypisywał, siebie samego ocalając; do tego Hrabci de la Motte oddalić się do swych rozkazał włości, że miasto Gand; gdzie 13. tysięcy miał garnizonu, poddał nieprzyjacielowi. Po tych uczynionych rozrządzeniach, Ludwik XIV. wysłał do Hollandyi prezydenta Rouille, nie dla podania punktów do pokoju, ale dla wyrozumienia, pod iakiemi warunkami sprzymierzone potencye chciałyby zawrzeć pokój. Ministrowie Rzeczypospolitey Hollenderskiey, którzy wysłani byli do Hagi na odgłos dobrych myśli i do pokoju



1709.  
dążących Króla Francuskiego, i którzy ob-  
warowani byli potrzebnemi instrukcyami do  
zawarcia traktatu tak wielkiej wagi, uło-  
żyli projekt punktów przedugodnych, któ-  
rych wprzód zdawało się umówić zgodę  
zobopólną, nimby przyszło do zakończenia  
całej osnowy traktatu, zwłaszcza, że te ar-  
tykuły tak były nieodbite, iż bez przyzania  
na nie, nie można było wchodzić w umowę  
o inne, ani zawierać pokoju.

Tych zaś Artykułów przedugodnych  
było 40. a które to w sobie zawierały:  
„Ze Król Francuzki, uzna Króla Karóla III.  
„za iedynego i prawdziwego Króla Monar-  
„chii Hiszpańskiej. Ze w czasie dworh  
„miesiący rachując od pierwszego dnia  
„Czerwca, Ludwik XIV. obowiąz się użyc  
„wszelkich sposobów, ażeby Xiążę Ande-  
„gawenński Wnuk iego Hiszpanią opuścić,  
„i żeby powrócił to wszystko, co do tej  
„Monarchii należy, iż żadna Prowincya na-  
„leżąca do Hiszpanii, pod żadnym pozorem  
„do korony Francuzkiej należeć nie mo-  
„że, ani przyłączoną bydź nie powinna.  
„Ze powróci miało Strażburg i fortecę  
„Kehl w tym stanie, w którym były, i  
„wszystkie inne, które posiadał nad Renem,  
„od Bâle aż do Filisburgu, będą zruyno-  
„wane, bez dopominania się powrotu ka-

1709. „sztu na ich twierdze Rżonego. Ze Alfa-  
 „cyi na potym posiadać nie będzie, tylko  
 „podług wyraźnego opisu i słów Brzmie-  
 „nia traktatu Wazwalskiego, to jest z wła-  
 „dzą i prawem szeregowej iarcoszluką nad  
 „dziesięć miastami Cesarzkimi tej prow-  
 „cyi. Ze Królową Anną uzna za jedyną i  
 „prawaziwą Królową Wielkiej Brytanii, i  
 „sukcesyją teyle korony w linii protestant-  
 „skiej, podług uchwały i wyroku parlamen-  
 „tu Angielskiego. Ze wziętą twierdzę,  
 „okopy i szanse zwali i zalecie miasta Dun-  
 „kierki, i że nigdy ich naprawić niebędzie.  
 „Ze z Francyi temu ustąpić rozkaz, który  
 „mieni się bydź Królem Wierzei Brytanii.  
 „Ze pozwoli, aby Król Portugalijski temi cie-  
 „szyl się korzyściami, które przez traktat  
 „z sprzymierzonymi potencyami zawarty  
 „ziedział był sobie. Ze Króla Polskiego u-  
 „zna za Króla prawego, i że posiadły xię-  
 „stwa de Neuchatel przeszkadzać mu niebę-  
 „dzie. Ze ustąpi miast: Furnes, Ypres, for-  
 „tecę Knock, Warneton, Komines i War-  
 „wick z ich przyległościami Rzeczypospo-  
 „litey Hollenderkiej, oraz miasta Lille, Tour-  
 „nay, Conde i Maubeuge, dla trzymania w  
 „nich garnizonu, i dla uformowania z resztą  
 „Belgium Habsburskiego iskoweyś zaporę,  
 „czyli zasłony swych prowincyi. Ze odla  
 „włszy:

„wszystkie fortece i miasta tegoż Belgium 1709.  
 „Hiszpańskiego, które koronie wydarł Hi-  
 „szpański, a to w tym stanie, w którym  
 „były przed ich zabranie. Ze odda xią-  
 „żęciu Sabaudzkiemu to wszystko, co mu  
 „był zabrał od początku wojny, i że dozwó-  
 „li, aby się utrzymał xiążę przy tych wszy-  
 „stkich miastach, które mu są uступione od  
 „Cesarza i sprzymierzonych z nim potency,  
 „także i Exiles, Fencitrelles, Chermont,  
 „dolina de Prugelas, i to wszystko, co jest  
 „za górą Genevre, tak dalece, że góra ta  
 „odraz miała być granicą między Francją  
 „i Pedemontium. Ze żądania i pretensye  
 „Elektorów Kolońskiego i Bawarskiego bę-  
 „dą odłożone do negocyacyi traktatu po-  
 „koju. Ze Ludwik XIV. uzna dziewięty  
 „elektórat dla zasług domu Hannoverkie-  
 „go ustanowiony. Ze Król Francuzki przed  
 „końcem dwóch miesięcy, które są umó-  
 „wione do traktowania, a w czasie których  
 „przerwa wojny ma być zachowana, po-  
 „wróci miasta Namurk, Mons, Charleroi,  
 „Luxemburg, Coede, Tournay, Maubeuge,  
 „Nieuport, Furnes, Ypres, Dunckerque,  
 „Strasbourg, i inne. „

Te artykuły gdy były roztrząsione, sta-  
 nęła nakoniec umowa między plenipoten-  
 tami sprzymierzonych Potencyi i Króla

1709. Francuzkiego, z tą klauzulą z strony plenipotentów Francyi, że jeżeli Król na nie zezwoli, tedy umowa w swych opisach ma być zachowana, jeżeli zaś nie zezwoli, tedy za nieumówione być małą poczytane, i z tej przyczyny tych nie podpisali artykułów. Posłano zatem Królowi Francuzkiemu te artykuły, który naprzeciw zwyczajowi w podobnych okolicznościach swych ministrów czynności, za przeciwne swej woli i daney sobie plenipotencyi deklarowawszy, zupełnie tym wszystkim artykułom przeciwnym okazał się, i natychmiast przyzwał na powrót pana prezydenta Rouille, i margrabię Torci.

Odrzucenie tych artykułów przedugodzonych od Króla Francuzkiego, odnowiło wojenne czynności; gdy więc z obojey strony wielkie dwa w Belgum zgromadziły się wojska, wojsko sprzymierzone z początku zaraz kampanii szukało sposobności wydania bitwy w nadziei, że wojsko Francuzkie będąc złożone z rekrutów losiem ciągniętych po prowincyach, i że nie z dobrej woli szli na wojnę, przeto tak nie będą mogli czynić zadosyć obowiązkom wojskowym jak ci, którzy z inklinacyi i z dobrej woli są żołnierzami. Ale że tąż samą uwagą rządili się generałowie Francuzcy, przeto  
wśzel-

wszelkiemi unikali sposoby przyięcia do spr. 1709. wy, z którey pomyslnego dla siebie nigdy spodziewać się nie mogli sukcesu. Xiążę Eugeniusz Sabaudzki, i Xiążę de Malborough, podzieliwszy między siebie woysko, udali się dnia 7. Lipca do oblężenia Tournay, iedną część woyska obracając na dobycie tego miasta, drugą, aby na oku miała Francuzów, zeby im oblężenia nie przeszkadzało. Xiążę de Malborough naywyższą miał kommendę tego oblężenia, które zapatrzywszy się na mocne twierdze i licznosc garnizonu, powinno było bydz nader kosztowne i krwawe. Z tym wszystkim przez moc ku armat i moździerzy w proporcji, miasto przymuszone zostało do poddania się dnia 29. tegoż miesiąca, a cytadella nierównie ieszcze mocniejszy dnia 3. wzięta jest, gdy marszałek de Villars nic osobliwszego nie przedsięwziął na wsparcie iak miasta tak i cytadelli. Co zaś było osobliwszego, to to, że garnizon miasta cofnąwszy się do miasta, przymuszony został do poddania się w niewolę, gdy cytadella kapitulowała. Woysko sprzymierzone usprawiedliwiała ten krok gwał czynięcy prawom wojny, przykładem Króla Ludwika XIV. który w podobnych okolicznościach nie miał wcale względu na żwawą obronę fortec, które on dobył, i

któ-



1709. który ich garnizon zabrał jako niewolników. Z tym wszystkim garnizon de Tournay, który się składał ze 440. oficyerów i 3837. żołnierzy, ten miał przeciw sobie pozwolony honor, iż wyszedł z miasta uzbrojony. Przy wyjściu z miasta miang wzięł na godność i liczbę wychodzących, i pozwolono im do swego powrócić się kraju, z warunkiem, aby Król Francuzki natychmiast odesłał podobną liczbę oficyerów i żołnierzy sprzymierzonego wojska, którzy w innych potwarkach od jego wojska w niewolę zabrani byli.

Po zakończeniu oblężenia Tournay, i gdy jeszcze pora czasu była przyjazna, wojsko sprzymierzone powtórą Marszałkowi de Villars ofiarowało batalią, ale podobnie tey odmówił, iako i przed oblężeniem. W ten czas Generałowie wojsk sprzymierzonych posłali część wojska do oblężenia Miasta Mons nad znakomitego, z wielu przez swe twierdze sławnego w Belgium, oraz i z pomiędzy tych, które Król Francuzki zmocnić rozkazał, ażeby służyć mogły za nieprzełamaną tamę i zasłonę jego państw, lubo przez traktat Ryświcki powrócił był tę fortecę koronie Hiszpańskiej. Marszałek de Villars znając dobrze iak wiele zależało na utrzymaniu tey fortecy, przedsięwziął przeszkodzić

dział iey oblężenie. Zbliżył się ztym z 1709. swym wojskiem, ale z taką ostrożnością, że wprzód się już drzewem, już fosami, już taberami obfalał, nim nieprzyjaciół był w stanie uderzenia na niego. Z tym wszystkim dnia 11. Września infanterya nieprzyjacielska do kilku miejsc zaczęła szturmować, ale z wielką nader swoją stratą, gdyż Francuzi w trojących będący okopach, znacznie ją razili tak z armat iako i z ręczney strzelby. Lecz po zniesieniu i rozzerwaniu taborów i zawłoków, po wypełnieniu fos gdy otworzyła się droga do płaszczyzny, na której wojsko Francuzkie ułożone było, i że kawalerya już była w stanie harowania, Marszałkowie de Villars i de Boufflers oszczędzili mieć się do odwrotu, i w odwrocie się potykać. Infanterya holenderska, która pierwsze przełamwała trudności, naywięcej poniosła straty. Liczba umarłych i zabitych którą z obojey stron głoszono, tak się nie zgadza, iż nie pewnego twierdzić nie można. Co zaś jest pewnego, to to, że ta bitwa była iedną z naykrwawszych, które dotąd być mogły, i że wojsko sprzymierzone lubo zwycięskie, więcej stoli ludzi straciło, niżeli Francuzi. Marszałek de Villars w tey potyczce ranym został. Cała chwała, którą fosię Marszał-

709. szalkowie Francuscy de Villars i de Boufflers przypływali, dając wiadomość Królowi o tej bitwie była, iż bardzo *piękny uczynili odwrót*, wyznając: iż *dzień bardzo był niepomysłny*. Batalia ta, nazwana była de Tainiers i de Malplaquet, a to, iż między temi dwoma była stoczona wsiami.

Obłężenie miasta Mons rozpoczęte jest 24. Września, to jest we 12. dni po stoczony bitwie, i w czasie tym marszałkowie Francuscy wprowadzili do miasta trzy nowe bataliony, tak dalece, że garnizon składał się z 8000. ludzi, i 74. armat, oraz z amunicyi w obfitości nader wielkiej. Z tym wszystkim obłężenie to nader *żwawie* było popierane, tak dalece, że dnia 25. Października Margrabia Grymaldi poddać się musiał. Wzięcie tego miasta koniec uczyniło operacyom wojennym tej kampanii w Belgium.

Do tych niepomysłnych sukcesów wojsk Francuskich, przytąpiło jeszcze wyniszczenie zupełne i tak wielkie skarbu, że Król i jego przykładem książęta i inni majątnieyszy obywatele posłali do mennicy naczynia swe tak złote iako i srebrne dla bicia pieniędzy. Ludwik XIV. w tych krytycznych zostając okolicznościach nowe sprzymierzonym potencyom podał kondycye pokoju przez po-

sła

sła książęcia de Holstein Gottorp, który 1709. tym końcem z Paryża do Hagi wysłać był. W tych nowych podanych propozycjach Król Francuski każdej potencji iakieś ofiarował korzyści, a oraz żądał, aby nie zastanawiając się nad przedugodnemi punktami, które mu były podane do podpisania, rozpoczęte były konferencye, na których mogłyby być uławnione trudności. A że między propozycjami Króla Francuskiego żadney nie było wzmianki względem odstąpienia zupełnego od monarchii Hiszpańskiej, co było być powinno naypierwszym i naygłówniejszym artykułem, przeto rzecz się zakończyła na posyłaniu i odsyłaniu wzajemnie do siebie z obojczy strony kuryerów.

Nakoniec Król Francuski przedsięwziął był wezwać na powrót woyska swe Francuskie z Hiszpanii. Zamysł iego nie inny był, tylko że chciał tym swym postępkem ułagodzić Hiszpanów, którzy nowe codziennie iakieś zawsze ku cudzoziemcom okazywali nieukontentowania, zwłaszcza gdy widzieli, że Król Francuski traktował o pokoy, a im samym zostawiał nieiako staranie utrzymywania Królem swego wnuka, odbierając im swe woysko na obronę własnego swego państwa. Xiążę Orleański tey

kam.

1709. kampanii hetmanu wojskiem Króla Filipa, i w samych początkach miał być zatargi z panem Anelot posłem Francyi, który będąc Króla Francuskiego wsparty powagą, chciał wszystkim rządzić i władać według swej woli, co że się przeciwie miało powodze i charakterowi książęcia, mocno tenże utrzymywał się. Król Francuski, któremu te zatargi nie były tajne, ogłosił na koniec za rzecz przyzwoitą przywrócić posła. Z drogiej stony panowie Hiszpańscy swe ku Filippowi znakomite zaczęli okazywać przywiązanie. Dwór wielkie okazał ukontentowanie podczas ogłoszenia uczynionego od Filippa syna swego książęciem Asturyi, i przyszłym jego następcą korony. Filipp nakłonił niektórych biskupów, żeby tych duchownych kłatwą katedrałną, którzy okazywali się przywiązani do domu austriackiego. Gdy te Filipp od swych poddanych odbiera dowody swego do siebie przywiązania, odbiera wiadomość, że Papież zawierając pokoy z Cesarzem, przedsięwziął oraz uznać arcy-książęcia Królem Hiszpańskim. Rozgniewany tą nowiną Filipp, rozkazał asprzód Nuncyuszowi od swego oddalić się dworu, a potym i z całego królestwa; rozkazał także zamknąć nuncyaturki i wszystkie do niego należące zabrać pa-



papiery, owszem wszystkim poddanym swoim wszelkiey z dworem rzymskim zakazał 1709. społeczności.

Niemale ieszcze Filipp miał zatrudnienie z okazji zawartych negocyacyi między Ludwikiem XIV. i sprzymierzonymi potencyami, względem zawarcia pokoju, z wyłączeniem od niego jego osoby. Filipp miał słuszną zaiste przyczynę obawiania się, iż gdyby rzecz miała bydź ukończona, i on zostawiony przy ławach Hiszpanckich i ich porzucony obronie, ci dla utrzymania swey Monarchii i odzyskania prowincyi od niey oderwanych, oraz przedszego ziębrania sobie pokoju, nie tylko mniey dbałemi w utrzymywaniu go nie okazali się, ale nadto żeby go zupełnie nie odstępili. Wiedzząc więc że Król Francuski wyciągał wojsko Francuskie z Hiszpanii do Francyi, dał i on wzajemnie swój rozkaz, żeby wszyscy Hiszpani i Walencykowie, którzy znajdowali się w Belgium, powrócili do Hiszpanii; nadto wielkie, i nadzwyczajne w całym królestwie Hiszpańskim czynić rozkazał werbunki, i wszelkich użył sposobów do zebrania pieniędzy. Te wszelkie zabiegi Króla Filipa wzburzyły niektóre umysły niespokoyne, i przyczyną były niektórym do wzniecenia wewnętrznych zamieszeków;

1709. fzków; iakoż wkrótce Filipp dowiedział się, że wielu z pierwszych panów jawne swe zaczęli okazywać nieukontentowanie, że między wodzami woysk jego niesnaski wzniecać się porzeły, sam więc przymuszony był opściwszy Madryt objąć władzę nad woyskiem, i te zaspokoić niesnaski. Wkrótce iednak z okazji nadeszłej śmierci kardynała Portocarrero, i z bojaźni złych skutków; któreby mogły były wynikać z nieukontentowania tych, którzy zostali w Madrycie, a którzy zupełną mając wiadomość o niepomyślnych powodzeniach w Belgium nasmiwiali się jawnie z faierwerków, które robiono z przyczyny wygranej niby bitwy pod Mons, musiał się powrócić do Madrytu. Mimo zaś wielkich z oboiej strony przygotowań do kampanii, przecież nie ofobliwszego nie zaśzło. W Katalonii gdzie książę de Noailles część woyska Karola poraził, a wzajemnie woyska Karola przebywszy rzekę Segre, opanowało Balegwer, gdzie trzy bataliony Francuskie w niewolę zabrało. Szczęśliwszym nierównie był Filipp Król w Walencyi, gdzie Denia i Alikant miasta iemu się poddały, iak pierwsze tak i drugie wielkiey naderwały, a ofooliwie Alikant, które jest portem naylepszym w Hiszpanii.

Piotr

Piotr Car posyła 20,000. woyska do Pol. 1709.  
 fki naprzeciw partyzantom Szwedów i Kró-  
 la Stanisława. Odwiedza sam w osobie swo-  
 iej wizyftkie miejsca i okolice, które ota-  
 czają Ukrainę, przenosi się posym do Azo-  
 fu, i rozkazuje naprawić port i fortezę Ta-  
 ganrok. A tymczasem woyska szwedzkie i  
 moskiewskie małemi podjazdami na siebie  
 napadają z pomysł ośmą dla Szwedów, o  
 czym dowiedziawszy się Piotr wielki, rzekł  
 do swoich, iż chętnie gotów jest stracić dzie-  
 ściu Moskalów za jednego Szweda. Jakoż  
 nie łatwiejżego nie było dla Cara Pietra,  
 iako werbować w własnym swoim państwie,  
 gay nieprzyiaciel z wielkim mozołem mógł  
 jakieś z swego mieć państwa posiłki, tak da-  
 lece, że ze 24. tysięcy woyska które wy-  
 szło było z Szwecyi, ledwie 12. tysięcy  
 go się zostało, które złączywszy się z Ko-  
 zakami Mazeppy, ledwie pod ten czas 24.  
 tysiące żołnierza liczyło. W tych niepo-  
 myślnych Karol XII. zostając okoliczno-  
 ściach, oblega Puławę, Mężykoff sztucznym  
 sposobem, ale oraz i pełnym odwagi, wpro-  
 wadza do miasta posiłki. W ten czas Piotr  
 Wielki bierze przed się wydać bitwę Szwed-  
 dom. Rozkazuje aby iego kawalerya rzekę  
 Worskłą przebyła, a po niej piechota w o-  
 czach nieprzyaciela, i wielki robi okop,  
 któ-

1709. który iedneyże tończy nocy. w zamiśle zamknięcia nim woyska Szwedzkiego.

Nakoniec przyszedł dzień ów. który miał iednemu z tych dwóch wielkich wojowników laur przynieść nieśmiertelney chwały; o szelley więc godzinie zrana sławna owa i nader krwawa poczęła się bitwa pod Puławą, która koniec pomyślney uczyniła fortunie Karola XII. a która nieśmiertelną napełniła chwałą Piotra Wielkiego, i która Augusta II. Króla Polskiego do korony przywrociła, a Leszczyńskiego Stanisława jako uzurpatora tronu przez przemoc Karola XII. do opuszczenia tronu i oyczyny przymusiła. Całe woysko Szwedzkie zupełnie zsiessione zostało, dziewięć tysięcy dwieście osmdziesiąt czterech żołnierzy padło na placu. Hrabia de Piper pierwszy minister, dwóch sekretarzów stanu, dwóch gabinetowych, Fildmarszałek Renchild, generałowie Lewenhaupt, Slippembac, Rosen, Stakelberg, Creurz, Hamilton, trzech Generalów Adjutantów, Audytor generalny obozowy, pięćdziesiąt dziewięciu przeznieszych officyerów, pięciu obersterów, między którymi był ieden książę de Wurtemberg, i osmnaście tysięcy siedmset czterdzieściu sześciu tak officyerów iako żołnierzy i służących w niewolę się dostało,

oko,

około osó dwóch tysięcy ucieczką się sal-<sup>1709.</sup>  
wawęszy, przeszli za rzekę Boryszenes  
wraz z Karolem XII: szukającym schronienia  
u Turków. Piotr wielki chcąc ukarać rebel-  
lę Kozaków, wyrzucił ich ze wszystkich ich  
przywilejów, i Ukrainę do państwa przyłą-  
czył moskiewskiego.

August II. powziąwszy wiadomość o tej  
porażce Karola XII. pod Puławą postano-  
wił wydarte sobie nieprawnie odzyskać kró-  
lestwo. Uczynił zatem solenną i uroczystą  
proteſtacyą naprzeciw Altraksadskim trakta-  
tom, zadenuncjuszom swoim, iż w ich  
zawarcie z granic sobie założonych wykro-  
czył, a samemu Królowi Szwedzkiemu, że  
i tych nawet tak przykrych i nieznośnych  
nieoczekiwał warunków.

Generał Krasau od Karola XII. w Polszcze  
zostawiony dla utrzymania Stanisława Le-  
szczyńskiego, z nim razem do Szczecina u-  
dał się. Król August do Polki powraca,  
wszędzie przygity z oświadczeniem nie-  
zmiernej radości. Piotr Wielki zbiega do  
Torunia, gdzie z Królem Polskim, Duńskim,  
Pruskim zawiera traktat naprzeciw Szwed-  
dom, iakoż Król Duński natychmiast rozpo-  
czął wojnę w prowincyi de Schonen, któ-  
rą oyciec jego przez traktat de Fontaine-  
blau, Szwedom ustąpić był musiał R. 1679.

i opę

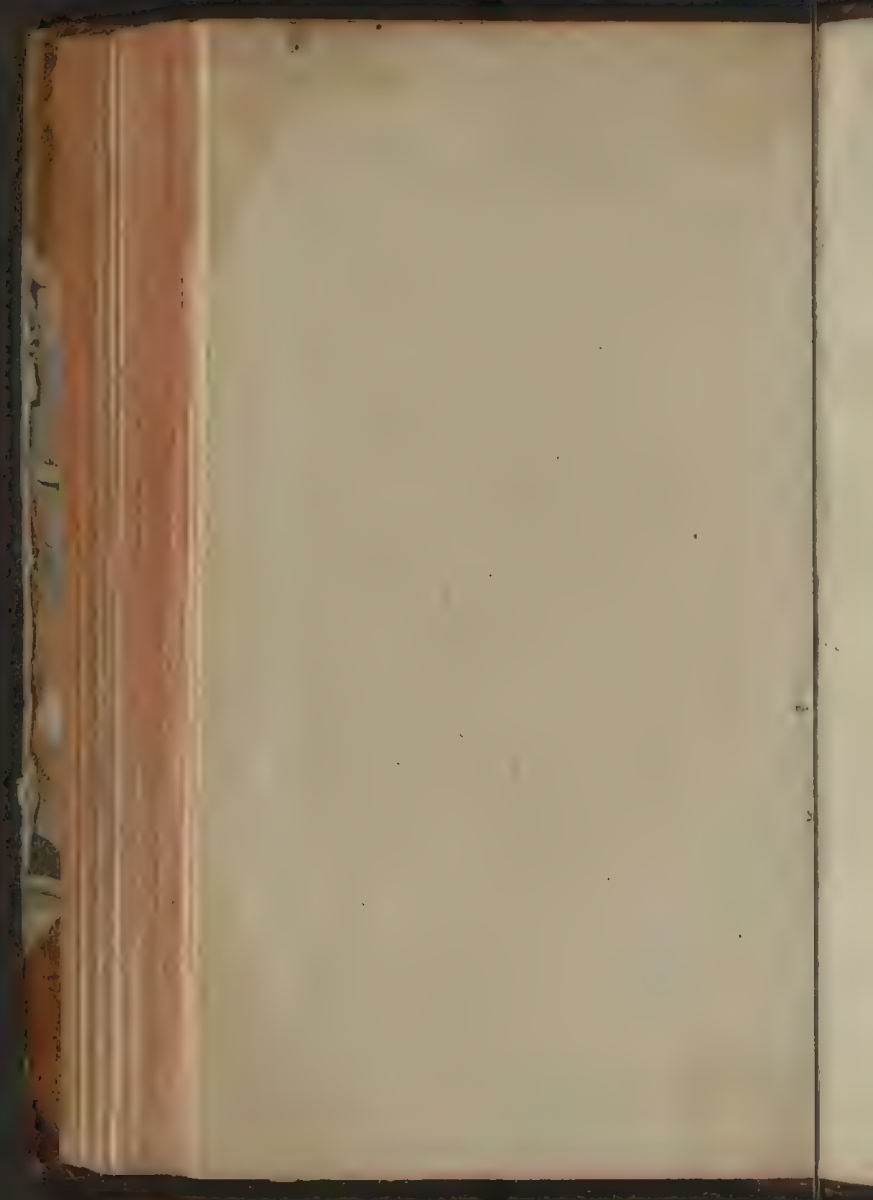


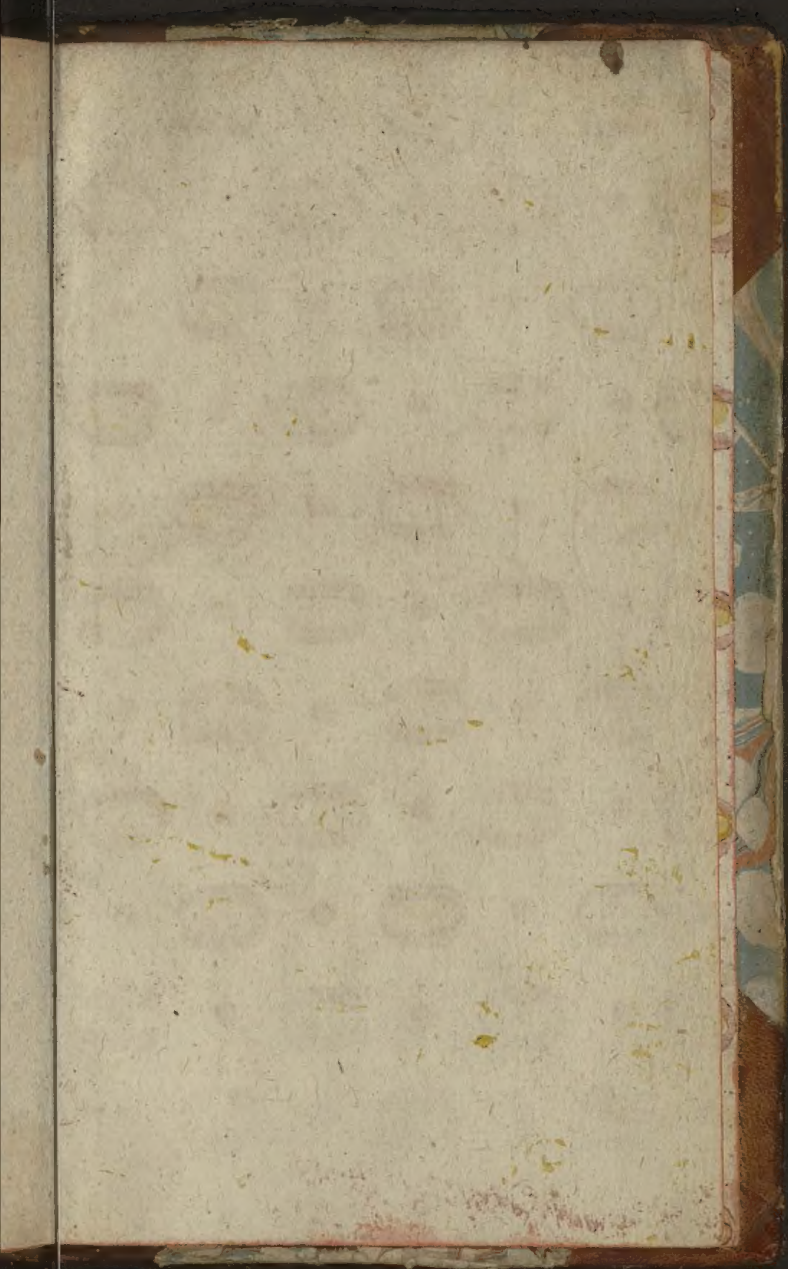
1709. i opanował miasto Elsingbourg 12. Listopada, w zamiśle utrzymywania w nim magazynu potrzebnego do dalszej prowadzenia wojny. Lecz ułtawne burze na morzu i nader już zła iesienna pora, przymusiły go do powrotu do Kopenhagi, gdzie też całą przeżył zimę na przygotowaniu się do przyszłej kampanii. Stanisław Leszczyński widząc się przez unadek Karola XII. niesposobnym do utrzymania się przy koronie, wydał uniwersał, w których gotowym był się oświadczył do złożenia berła, do którego żadnego nie miał prawa.

*Koniec Części pierwszej.*



do.  
na.  
ze.  
zu  
ily  
ca:  
do  
yn.  
ie.  
ie,  
ym  
dq









Biblioteka Jagiellońska



stdr0026247

